

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Kto ty jesteś? Czyli ośmielony ksenofob
 - Andrzej Poczobut o Białorusi
 - Co niepokoi marszałka Piotr Całbeckiego
 - Płód w zamrażarce
 - Rojewscy strażacy z ojca na syna
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
19.06.2026

Wydanie 3
Nr 140 (23.650)
Nakład 17.400 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



WOPR ze sprzętem za 7 mln zł!

Samorząd województwa przekazał ratownikom wodnym sprzęt za 7 milionów złotych. To nie jest koniec wsparcia dla WOPR, bo sezon dopiero się zaczyna **str. 4**

FOT. SZYMON ZDZIEBLO DLA UMWKP

Pociąg do wakacji. Kup bilet, wsiadaj i jedź odpocząć!

Niedługo wyruszą wakacyjne pociągi. „Latarnik” zawiezie podróżnych na Hel, „Borsuk” w Bory Tucholskie, „Rybitwa” do Kołobrzegu. Rząd zaś szykuje zmiany

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Regionalne pociągi wystartują już 27.06. W drodze z Bydgoszczy na Hel „Latarnik” zatrzyma się w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, a także w kurortach Półwyspu Helskiego - Kuźnicy, Chałupach, Jastami i Juracie. Kurs został ułożony tak, aby w Laskowicach umożliwić przesiadkę pasażerom podróżującym z Grudziądza.

Miłośnicy spływów kajakowych, ciszy lasu i wypoczynku nad wodą dojadą do Tlenia (powiat świecki) sezonowym pociągiem „Borsuk”. 27 czerwca do rozkładu jazdy PKP wróci też sezonowy weekendowy bezpośredni pociąg „Rybitwa” z Torunia do Kołobrzegu.

Tymczasem nowe połączenia, krótszy czas podróży i lepszy dostęp do publicznego transportu zbiorowego dla mieszkańców mniejszych miejscowości w Kujawsko-Pomorskim przewiduje zaprezentowana kilka dni temu przez przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury koncepcja Zintegrowanej Sieci Kolejowej. ©©
Czytaj więcej na stronie 3

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011521329



**EKSPRES LOSY
CO ZA SZTOSY**



PONAD
600 000 000 zł
NA WYGRANE!

GRAJ W PUNKTACH



18+

TYDZIEŃ Z „GAZETĄ POMORSKĄ”

SOBOTA ● Izabella Miko - o scenie marzyła od dziecka	PONIEDZIAŁEK ● Sportowe wydarzenia, wyniki i tabele z weekendu	WTOREK ● Strefa biznesu - analizy i informacje gospodarcze	ŚRODA ● Zareaguj na pierwsze objawy osteoporozy	CZWARTEK ● Mieszkania, limuzyny i sklepy „za żółtymi frankami”	PIĄTEK ● „Nie” prawników wobec ataku na obrońcę Wenezuelczyka
--	--	--	---	--	---

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 52 511 94 64, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.pomorska.pl

Alicja Polewska
redaktor naczelna



SAMI/SAMOTNI

Odwiedził ostatnio Toruń niejaki Edward Warchocki. Gostek z plastiku, śrubek i układów scalonych. Fajny jest, a do tego prawdziwy celebryta. W końcu przechadzał się już po Sejmie niczym pewna Marianna. Ba, influencerem nawet został. Wie, co robi. Gdzieś wyczytałam, że dzieciaki zapytane o zawód marzeń mówiły jednym głosem: INFUENCER. Poważanie ma, fame i kaskę, czyli to wszystko, co tygrysiątka lubią najbardziej.

Przybył ci on do grodu Kopernika na trzeci już przystanek JPPII, czyli spotkanie młodzieży z różnych stron ziem Kujaw i Pomorza. Były warsztaty, sport i rekreacja. Fajnie, prawda? No i była gwiazda, która prawie ludzkim głosem mówiła: „Człowieku, czuję, widzę, przeżywam jak człowiek. Wiem, co to znaczy przybić piątkę albo jak to jest, jak się złamie puszczel nad Wisłą, a potem pan spawacz to naprawia. To są te ludzkie sprawy, te emocje, te przygody”. Publikacja szalała, Edek się... no, nie - nie rumienił, ale migotał diodami.

Było też na poważnie. Robot zaskoczył odpowiedzią na pytanie, o zagrożenia związane z technologią: „Zagrożenie zaczyna się wtedy, kiedy zapominamy, że najważniejsze są te ludzkie sprawy. Te rozmowy, te emocje, które czujemy naprawdę. Kiedy zamiast żyć, tylko patrzymy w te świecące ekraniki”.

A jeszcze poważniej zrobiło się, kiedy w konwersację z cudakiem made in China (pod postacią Edwarda kryje się robot Uniree G1, czyli zaawansowana maszyna stworzona przez chińską firmę Uniree Robotics) wdał się biskup toruński Arkadiusz Okroj. Duchowny najpierw zapytał o godność człowieka, a później zwrócił uwagę na problem samotności.

Edek skonstatował: „Kiedyś ludzie spotykali się twarzą w twarz, rozmawiali, pomagali sobie. Teraz niby mają tysiące znajomych w internecie, a i tak czują się jak pustelnicy. To dziwne, prawda?” A gdy zapytano go o zachowanie własnej tożsamości w świecie algorytmów i mediów społecznościowych, odparł: „Nie można ciągle wpatrywać się w ekran, bo tam życie tylko udają. Rozmawiać z ludźmi na żywo, przybić piątkę, poczuć zapach trawy, usłyszeć śpiew ptaków, a nie tylko powiadomienia. To są fundamenty, których żaden algorytm nie ruszy”. Mądrała z tego robo-influencera, nie ma co.

Dzieciaki piały z zachwytu, notable uśmiechali się zadowoleni, że są tacy cool, a obsługa Edka dwoiła się i troiła, żeby przekazać same mądre rzeczy w atrakcyjnej formie ustami humanoida.

Jesteśmy coraz bardziej sami w pustych mieszkaniach.

I samotni w relacjach via chat, Facebook, Instagram, Messenger. Jeszcze jakiś czas temu sensację wywoływały opisy seniorów, którzy przechadzali się między regałami supermarketów, żeby zobaczyć między ludźmi. Nie być samemu. Dzisiaj już nawet nie zauważamy tego zjawiska. Znormalniało.

- Ciągle ich nie ma, jestem sama - powiedziała przyjaciółka pewnej seniorki. Co ty wygadujesz?! - ta się obruszyła. - Przychodzą do ciebie codziennie, obiad ci przynoszą. Ja to jestem sama. Przynajmniej, póki dają sobie radę sama. Poczytaj coś, krzyżówkę rozwiąż, a wiesz w tym tureckim serialu ostatnio...

Codziennosc.

POGODA W REGIONIE

Dziś

26°C
14°C



Imieniny obchodzą

Dziś:
Michalina, Gerwazy, Protazy, Romuald
Jutro:
Bożena, Bogna, Florentyna, Jan

Budżetu państwa nie zapełnia się żadnym karami czy mandatami

Marek Siudaj (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa ze Zbigniewem Stawickim, wiceministrem finansów i zastępcą szefa Krajowej Administracji Skarbowej.

Ostatnio głośno jest o pizzach zakupionych przez pracownice KAS. Ten zakup zakończył się mandatem, nałożonym na właściciela pizzerii, a wynoszącym 2,5 tys. zł. Taki zakup pizzy to według terminologii KAS nabycie sprawdzające. Ile takich zakupów KAS dokonała w tym roku?

Od razu powiem, że o żadnej pizzy nie będziemy mówić, bo wiąże nas tajemnica skarbowo i nie możemy mówić o żadnym konkretnym przypadku. Jeśli zaś idzie o nabycie sprawdzające, to jest to procedura, która weszła w życie od 1 stycznia 2022 r. jako instrument weryfikacyjny, kontrolny. Nabycie takie ma dwa podstawowe cele - czyli sprawdzenie realizacji obowiązku ewidencjonowania sprzedaży na kasie rejestrującej oraz sprawdzenie prawidłowości wydawania paragonów. Takie są dwa cele nabycia sprawdzającego, zapisane ustawie o Krajowej Administracji Skarbowej. Jak nietrudno się domyślić, chodzi o procedurę przeznaczoną szczególnie do walki ze zjawiskiem szarej strefy w handlu detalicznym.

Jeśli idzie o liczbę nabyć sprawdzających, to w roku 2025 dokonaliśmy 57 858 nabyć sprawdzających i wykryliśmy 19 282 nieprawidłowości. W pierwszym kwartale 2026 r. dokonaliśmy 15 251 nabyć sprawdzających i wykryliśmy 5 834 nieprawidłowości.

A jak wygląda kwestia wyboru miejsca, do którego pracownik skarbowki wybiera się na takie nabycie?

Pracownicy czy funkcjonariusze trafiają do konkretnego, wytypowanego miejsca. Do stają zlecenie kontroli określonego punktu handlowego, gastronomicznego lub usługowego, lub wskazanego obszaru, które są typowane na podstawie danych, które posiadamy, a także na podstawie wcześniejszej analizy ryzyka.



FOT. GOVPL

Zbigniew Stawicki:
- W przypadku nabycia sprawdzającego bardzo istotnym źródłem są informacje od przedsiębiorców

A więc to nie jest tak, że jakiś funkcjonariusz ciągle wraca do jakiegoś lokalu, bo kogoś nie lubi?

Nie. W procedurze nabycia sprawdzającego każda czynność powinna być poprzedzona analizą ryzyka, której dokonuje się m.in. na podstawie informacji, że przedsiębiorca może naruszać przepisy prawa podatkowego. Źródła naszych informacji są bardzo różne, są to np. nasze bazy danych, ale w przypadku nabycia sprawdzającego bardzo istotnym źródłem są informacje od przedsiębiorców. Przedsiębiorców, którzy dbają o swój biznes, bo mają nieuczciwą konkurencję pod bokiem.

Czy do wysłania pracowników KAS do dokonania takiego nabycia sprawdzającego wystarczy informacja od przedsiębiorcy, który zauważył taką nieuczciwą konkurencję?

Nigdy nie jest jedna informacja, zawsze to jest poprzedzone sprawdzeniem również w bazach danych. Tak naprawdę nabycie sprawdzające jest ostatnim etapem procesu, w trakcie którego sprawdzamy, czy ktoś wywiązuje się z obowiązku ewidencjonowania obrotu na kasie rejestrującej czy wydawania paragonów fiskalnych.

I jak się ktoś nie wywiązuje, to od razu dostaje mandat?
Generalnie jest tak, że nabycie sprawdzające kończy się stwierdzeniem stanu faktycz-

nego. I dopiero na tej podstawie - jaki jest stan faktyczny - dokonujemy są kolejne kroki. A więc jeśli wystąpią przesłanki określone w przepisach Kodeksu karnego skarbowego, to w procedurze postępowania mandatowego wystawiany jest mandat. Mandat można przyjąć lub nie, i wtedy sprawa trafia do sądu. Wysokość mandatu jest przypadkowa.

Nabycie sprawdzające kończy jeden etap postępowania, czyli etap weryfikacji danych, a potem rozpoczyna się drugi etap, który może się skończyć na przykład mandatem?

Rzeczywiście, następnym etapem może być już procedura wynikająca z Kodeksu karnego skarbowego, kiedy mamy do czynienia z naruszeniem przepisów. To naruszenie może zostać stwierdzone w wyniku nabycia sprawdzającego. Ale może się tak zdarzyć, że pracownicy i funkcjonariusze są wysłani do danego punktu, aby sprawdzić np. obowiązek ewidencjonowania obrotów na kasie rejestrującej, ale stwierdzą naruszenia w innym zakresie, to nie mogą udawać, że tego nie widzą.

Pojawiły się zarzuty, że kierownictwo KAS wymusza na kontrolerach, żeby wystawiali więcej mandatów, i że nastąpiło to wskutek zmiany wskaźników, które służą do oceny pracy funkcjonariuszy...

Nie ma limitu ilościowego, czy też wartości mandatów, który zostałby narzucony kontrolerom z centrali. W rocznych kierunkach działania KAS na 2026 r. określono ilościowy wskaźnik skutecznych nabyć sprawdzających dla dyrektorów izb administracji skarbowej.

I przez te czynności należy rozumieć wystawienie mandatu?

Nie, chodzi o liczbę czynności, w trakcie których potwierdzono nieprawidłowości. Nie chodzi tylko o mandaty, bo iczą się także odstąpienia, które - jak już powiedziałem - nie kończą się nałożeniem mandatów oraz odmowy przyjęcia mandatu.

Jednak zarzucono panu w Sejmie, że zarówno liczba, jak

i wartość wystawionych mandatów rośnie, że liczba mandatów wzrosła z niespełna 14 tys. w 2024 r. do przeszło 20 tys. w 2025 r. Wartość mandatów też zwiększyła się z niespełna 20,5 mln zł do blisko 28 mln zł w roku 2025.

Ja to widzę jako potwierdzenie skuteczności naszych analiz. Idziemy tam, gdzie jest większe prawdopodobieństwo naruszenia i te wyniki potwierdzają, że wskazujemy te miejsca prawidłowo. Wyznaczamy pewien wskaźnik i od podległych nam jednostek oczekujemy realizacji tego wskaźnika.

Ale jaki jest cel potwierdzania skuteczności analiz ryzyka, jeśli nie pieniądze?

Padają zarzuty, że my tymi mandatami chcemy załatać deficyt budżetowy. Ale np. te 28 mln zł, to nie są środki, które miałyby wielkie znaczenie. To, co się liczy, to prewencja, a ta będzie skuteczna wtedy, gdy wśród podatników będzie panować przekonanie, że nieprawidłowości zostaną ukarane. Skutecznej prewencji nie osiągnie się wtedy, gdy - jak mówił pan na początku - ktoś sobie idzie ulicą i wchodzi gdzieś, bo ma ochotę sprawdzić. To jest antyprewencja, to jest pokaz bezsilności państwa. Konieczne jest przekonanie, że wiemy, co się dzieje na rynku, że potrafimy na to reagować i że reagujemy skutecznie, ale jednocześnie robimy to zgodnie z prawem. Bo chyba wszyscy się zgadzamy, że zasada powszechności i równości opodatkowania jest nam bliska. Budżetu nie zapełnia się karami, sankcjami, mandatami. Budżet zapełnia się dobrowolnymi wpłatami podatników. Ale żeby podatnicy dobrowolnie wpłacali, to trzeba ich uwolnić od nieuczciwej konkurencji. I temu służą m.in. działania KAS w ramach nabycia sprawdzającego.

A pan zawsze bierze paragon?

Tak. Kiedy ktoś pyta „czy ma być z fakturą czy bez?” albo „czy chce pan paragon?”, to tak naprawdę zadaje pytanie, które brzmi: „czy chce pan zapłacić za mój podatek?”. To jest prawdziwa treść tego pytania. ©

Pociągi pojedą szybko i wakacyjnie. Oto trasy

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Koleje Dużych Prędkości przyjadą do Kujawsko-Pomorskiego! Tymczasem regionalne pociągi ruszają w popularne trasy turystyczne.

Nowe połączenia kolejowe, krótszy czas podróży i lepszy dostęp do publicznego transportu zbiorowego dla mieszkańców mniejszych miejscowości - takie zmiany dla Kujawsko-Pomorskiego przewiduje zaprezentowana kilka dni temu przez przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury koncepcja Zintegrowanej Sieci Kolejowej.

- Dziś stawką jest nie tylko szybsza podróż. Stawką jest rozwój regionu na kolejne dekady. Dlatego tak ważna jest realizacja zaplanowanych inwestycji - podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Krajowa koncepcja ZSK zakłada modernizację istniejących tras kolejowych, budowę nowych połączeń oraz lepszą integrację transportu kolejowego z komunikacją regionalną i miejską. Szczególny nacisk położono na poprawę dostępu do kolei w mniejszych miejscowościach

i obszarach oddalonych od głównych korytarzy transportowych.

Najważniejsze inwestycje przewidziane w naszym regionie to: budowa linii kolei dużych prędkości Port Polska - Płock - Włocławek - Toruń - Grudziądz - Gdańsk; linii kolejowej do Świecia i dalej do Grudziądza, Bydgoszcz - Szubin - Żnin - Gniezno i Włocławek - Radziejów - Kruszwica.

Dzięki tym inwestycjom docelowe czasy przejazdu wyniosą: Bydgoszcz - Gdańsk: 60 minut; Bydgoszcz - Olsztyn: 100 minut; Bydgoszcz - Warszawa: 100 minut; Grudziądz - Gdańsk: 40 minut; Grudziądz - Poznań: 70 minut; Toruń - Gdańsk: 45 minut; Toruń - Warszawa: 70 minut.

Dodajmy, że kolej cieszy się coraz większą popularnością. W ostatnich dwóch latach liczba podróży pociągami regionalnymi w Kujawsko-Pomorskiem wzrosła aż o milion. Tymczasem do rozkładu jazdy PKP wracają wakacyjne pociągi.

W pierwszy dzień wakacji zostaną uruchomione, cieszące się dużym zainteresowaniem podróżnych, letnie pociągi do popularnych miejscowości wypoczynkowych nad Bałtykiem i w Borach Tucholskich. 27 czerwca z dworców w Bydgoszczy



W podróż na Hel zabierze nas z Bydgoszczy pociąg „Latarnik”. Cieszące się co roku powodzeniem połączenie obsługuje pociągi Arrivy. Startują 27 czerwca

i Toruniu odjadą „Latarnik”, „Borsuk” i „Rybitwa” zabierając mieszkańców na wypoczynek.

- W drodze na Hel „Latarnik”, który rozpoczyna bieg na dworcu Bydgoszcz Główna, zatrzyma się w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, a także w popularnych kurortach Półwyspu Helskiego - Kuźnicy, Chałupach, Jastarni i Juracie. Ciszące się dużym powodzeniem połączenie obsługuje spółka Arriva.

Kurs „Latarnika” został ułożony w taki sposób, aby w La-

skowicach Pomorskich umożliwić przesiadkę pasażerom podróżującym z Grudziądza.

Od 27 czerwca przewoźnik przygotował również promocyjne ceny biletów i możliwość skorzystania z tańszych atrakcji na Helu.

Bilet rodzinny będzie kosztować 20 proc. mniej, jednocześnie zakup biletu w dwie strony obniża cenę o 15 proc, a ulga dla grup (od 4 do 9 osób) wynosi 10 proc. taryfy podstawowej.

Miłośnicy spływów kajakowych, kojącej ciszy lasu i wypoczynku nad wodą dojadą do Tlenia (powiat świecki) naszym sezonowym pociągiem „Borsuk”. Skład wyjeżdża z Torunia, przejeżdża przez Grudziądz i Tleń, a bieg kończy w Czersku (województwo pomorskie).

27 czerwca do rozkładu jazdy wróci też sezonowy weekendowy bezpośredni pociąg „Rybitwa” z Torunia do Kołobrzegu. Od ponad roku uzupełnie-

niem oferty sezonowej jest kursujący od poniedziałku do piątku bezpośredni pociąg z Bydgoszczy do Kołobrzegu.

To nie wszystko. Bezpośrednim pociągiem możemy dojechać do Szczecina. Pociąg ten nazywany „Barnim” jest współfinansowany przez samorządy województwa kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Skład do stolicy Pomorza Zachodniego wyjeżdża codziennie w dworca Bydgoszcz Główna.

Już teraz pasażerowie mogą skorzystać z naszych regionalnych pociągów, które dojeżdżają do popularnych miejsc wypoczynku w: Chmielnikach (powiat bydgoski), Kamionkach (toruński) i Iławie (województwo warmińsko-mazurskie).

Rekompensata finansowa, czyli dopłaty Urzędu Marszałkowskiego dla przewoźników (Arriva i Polregio) w 2026 roku, wyniesie rekordowe 267 mln zł.

Samorząd województwa dysponuje własną flotą 33 pociągów. W 2027 roku na tory wyjedzie kolejnych 7 nowoczesnych składów produkowanych przez Skę. Wartość kontraktu to 240 mln złotych.

©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ORLEN IM. I. ŁUKASIEWICZA

Pomysły, które mogą zmienić świat. Finał programu „Inżynierowie Przyszłości”

Młodzi konstruktorzy, przyszli inżynierowie i naukowcy z całej Polski spotkali się w Warszawie, by zaprezentować efekty swojej wielomiesięcznej pracy badawczej. Systemy stabilizacji kapsuł stratosferycznych, inteligentne urządzenia wspierające seniorów, autonomiczne systemy segregacji odpadów czy nowoczesne opatrunki bioaktywne - to tylko część projektów przedstawionych podczas Ogólnopolskiej Konferencji „Inżynierowie Przyszłości”. Wydarzenie było zwieńczeniem trzeciej edycji programu edukacyjnego realizowanego przez Fundację ORLEN im. Ignacego Łukasiewicza.

Konferencja odbyła się 9 i 10 czerwca w Muzeum Gazowni Warszawskiej. W spotkaniu uczestniczyli finaliści programu, ich opiekunowie naukowcy, przedstawiciele środowiska akademickiego, eksperci oraz popularyzatorzy nauki. Dla wielu młodych badaczy była to pierwsza okazja do zaprezentowania swoich osiągnięć przed gronem specjalistów i jednocześnie waż-

ny krok na drodze do kariery naukowej.

Od inteligentnych opatrunków po technologie kosmiczne

Fundacja ORLEN Łukasiewicza od lat wspiera rozwój młodych talentów w obszarach nauk ścisłych i technicznych. Jak podkreślał podczas otwarcia konferencji jej prezes Paweł Kurcz, celem programu jest zachęcanie młodych ludzi do rozwijania pasji i realizowania ambitnych projektów naukowych.

- Misją Fundacji ORLEN Łukasiewicza jest wspieranie młodych ludzi i rozwijanie talentów w takich dziedzinach jak chemia, matematyka, fizyka czy inżynieria. Chcemy, aby młodzi odważnie sięgali po swoje naukowe marzenia - mówił Paweł Kurcz.

Podczas pierwszego dnia konferencji zaprezentowano 20 projektów wyłonionych spośród stu najwyższej ocenionych prac zgłoszonych do programu. Wszystkie otrzymały granty finansowe na realizację badań i rozwój pomysłów. Projekty oceniła kapituła złożona z naukowców reprezentujących czołowe polskie uczelnie,

m.in. Uniwersytet Warszawski, Politechnikę Gdańską oraz Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie.

Projekty, które mogą trafić do praktycznego zastosowania

Jurorzy nie kryli uznania dla poziomu prezentowanych prac. Jak podkreślał dr inż. Grzegorz Michta, prodziekan Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej Akademii Górniczo-Hutniczej, wielu uczestników wykazało się dojrzałością badawczą porównywalną z młodymi naukowcami.

- To fantastyczni młodzi ludzie, pełni pasji, zaangażowania i naukowej ciekawości. W wielu przypadkach prowadzili badania przy wsparciu uczelni wyższych, co pokazuje, jak ważna jest współpraca między szkołami średnimi a środowiskiem akademickim. Niektóre z prezentowanych projektów mają potencjał patentowy, a ich poziom był naprawdę imponujący - ocenił.

Spśród 20 zaprezentowanych projektów kapituła wyłoniła dziesięciu finalistów, których autorzy otrzymali stypendia naukowe. Nagrodzeni

zostali również opiekunowie naukowcy wspierający młodzież w realizacji przedsięwzięć badawczych.

Nagrody dla najlepszych młodych naukowców

Najwyższe wyróżnienie zdobył Witold Wojdyła, uczeń Zespołu Szkół nr 4 w Jaśle. Jury doceniło jego projekt „FlightLab - zestaw do badania i prezentacji etapów lotu rakiety”. Zainteresowanie technologiami kosmicznymi rozwijał od lat, budując modele rakiet i analizując zasady ich działania.

- Nagrodą jest ogromnym wyróżnieniem, ale sam udział w programie również stanowi nagrodę. To możliwość poznania ludzi o podobnych zainteresowaniach i rozmowy z naukowcami. Takie spotkania otwierają drzwi do świata nauki - podkreślał laureat.

Trzecie miejsce zajął Maksymilian Musioł z Zespołu Szkół Technicznych w Rybniku. Opracowany przez niego inteligentny system wspomagania seniorów w regularnym przyjmowaniu leków powstał po konsultacjach z lekarzami i został przetestowany przez pacjentów lokalnej przychodni.



- Inspiracją była sytuacja w mojej rodzinie. Zauważyłem, jak łatwo pomylić dawkę lub godzinę przyjęcia leków. Chciałem stworzyć rozwiązanie, które pomoże uniknąć takich błędów. W trakcie prac konsultowałem projekt ze specjalistami, którzy wskazywali możliwe kierunki jego rozwoju - wyjaśniał młody konstruktor.

Jego opiekun naukowy, Piotr Tokarz, zwracał uwagę, że urządzenie może znaleźć zastosowanie nie tylko w domach seniorów, ale także w placówkach medycznych.

Nauka, która zaczyna się od pasji

Tegoroczna edycja programu po raz kolejny pokazała, że polska młodzież dysponuje ogromnym potencjałem naukowym, technologicznym i konstrukcyjnym. Wiele prezentowanych rozwiązań mogłoby znaleźć zastosowa-

nie w przemyśle, medycynie czy nowych technologiach, a część z nich przypominała projekty rozwijane przez profesjonalne zespoły badawcze i startupy technologiczne.

Program „Inżynierowie Przyszłości” nie tylko wspiera rozwój młodych talentów, ale również buduje pomost między edukacją, nauką i praktyką. Dzięki wsparciu Fundacji ORLEN Łukasiewicza uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania, zdobywać doświadczenie badawcze i przekonywać się, że nawet najbardziej ambitne pomysły mają szansę stać się rzeczywistością.

Przedstawiciele Fundacji zapowiedzieli już kontynuację programu w kolejnych latach. Wszystko wskazuje więc na to, że młodych inżynierów i wynalazców, którzy będą zmieniać przyszłość polskiej nauki i gospodarki, nie zabraknie.

Samochody, quady i łodzie dla ratowników wodnych

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl

Samorząd województwa przekazał ratownikom wodnym sprzęt za 7 milionów złotych. To nie jest koniec wsparcia dla WOPR, bo sezon się zaczyna.

Sezon wakacyjny na kujawsko-pomorskich kąpieliskach ruszył pełną parą. Samorząd województwa finansuje w tym roku letnie dyżury i patrole WOPR-owskie kwotą 130 tys. złotych.

Uroczystość w Chełmnie nad jeziorem Starogrodzkim rozpoczęła przekazanie ratownikom wartego blisko 7 mln złotych sprzętu, zakupionego dzięki środkom unijnym.

Dostali mnóstwo nowoczesnego sprzętu

- Jest to największy projekt w historii WOPR-ów województwa kujawsko-pomorskiego. Wyciągnęliśmy wnioski z działań prowadzonych podczas powodzi w 2024 roku. Widzieliśmy, jakich zasobów i jakiego sprzętu brakuje, dlatego zakupiliśmy mobilne zestawy ratownicze, samochody terenowe oraz łodzie, które mogą być szybko zadysponowane do działań

i sprawnie dotrzeć na miejsce zdarzenia. Nowością są również specjalistyczne pojazdy dowodzenia i ratownictwa wodnego, przeznaczone przede wszystkim do poszukiwania osób zaginionych. Wyposażono je w wysuwane maszty antenowe zwiększające możliwości łączności, a także kamery termowizyjne wspomagające obserwację akwenów i terenów przyległych - podkreśla Maciej Banachowski, prezes WOPR Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

- Od wielu sezonów wspieramy pracę wodnego ochotniczego pogotowia ratunkowego, a tym samym bezpieczeństwo wypoczywających nad wodą. Dysponując odpowiednim wyposażeniem, znakomicie wyszkoleni ratownicy patrolują nie tylko jeziora i rzeki, lecz także wspierają policję oraz straż pożarną podczas działań prowadzonych w sytuacjach kryzysowych - podkreślił marszałek Piotr Całbecki.

- Kolejnym etapem wsparcia finansowanego ze środków unijnych będzie modernizacja stanic WOPR. W ten sposób kompleksowo wzmacniamy potencjał ratownictwa wodnego w naszym regionie, zapewniając ra-



Zakupiony z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza nowoczesny sprzęt, w tym samochody, quady, kajaki, łodzie i defibrylatory, kosztował blisko 7 milionów złotych

townikom zarówno nowoczesny sprzęt i niezbędne kwalifikacje, jak i odpowiednie warunki do skutecznego niesienia pomocy - dodał marszałek.

Akweny bezpieczne

Zakupiony z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza nowoczesny sprzęt, w tym samochody, quady, kajaki, łodzie i defibrylatory, trafił do jednostek: WOPR Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Nadgoplańskiego WOPR, Włocław-

skiego WOPR, Wdeckiego WOPR, Lipnowskiego WOPR, Pałuckiego WOPR, Rejonowego WOPR Bydgoszcz, Rejonowego WOPR Toruń, WOPR Chełmno.

Zrzeszone w strukturach WOPR zespoły ratownicze, wyposażone w łodzie motorowe, dbać będą o bezpieczeństwo nad:

- Zalewem Włocławskim,
- Zalewem Żur (powiat świecki),
- jeziorem Gopło (powiat inowrocławski),

- jeziorem Żnińskim Małym i Dużym,
- jeziorami Pojezierza Brodnickiego,
- Wisłą, Brdą i Wdą.

Aplikacja „Ratunek”

Służby ratownicze będą pełnić dyżury w stacjach WOPR i na kąpieliskach w Bydgoszczy, Tleniu (powiat świecki), Boruniu, nad Zalewem Koronowskim, nad Zalewem Włocławskim, nad jeziorem Gopło, w

Żninie, Brodnicy, Tucholi, Solcu Kujawskim (powiat bydgoski) i Ciechocinku (powiat aleksandrowski).

Nowoczesną infrastrukturę na potrzeby ratownictwa wodnego zyskają WOPR-owcy w Tleniu (powiat świecki) i Tucholi.

Łączna wartość wybranych do dofinansowania projektów wynosi 5,6 mln złotych.

- Aby bezpiecznie spędzić czas nad wodą, powinniśmy przede wszystkim postawić na kąpieliska strzeżone - zaznacza prezes Wdeckiego WOPR Witold Guber. - Alkohol i lekkomyślność wciąż są najczęstszymi przyczynami niebezpiecznych zdarzeń nad wodą. Dlatego prowadzimy działania profilaktyczne i regularne kontrole wspólnie z policją.

Dzięki realizacji unijnego projektu szkoleniowego blisko tysiąc mieszkańców regionu zdobyło uprawnienia niezbędne do pracy w ratownictwie wodnym i kwalifikacje do udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Z myślą o bezpieczeństwie wypoczywających nad wodą (a także w górach) powstała bezpłatna aplikacja „Ratunek”, która umożliwia lokalizację osoby poszkodowanej i szybką pomoc służb. Aplikację trzeba pobrać na telefon. ©©

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zleczisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011540857

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU



Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa:

Lp.	Położenie	Oznaczenie nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Stawka wywoławcza za 1 m ² w zł /netto/	Wysokość wadium
1.	ul. Wojska Polskiego	Działka nr 2/34 o powierzchni 802,00 m ² , w obrębie 131, zapisana w KW nr BY1B/00176599/6	Nieruchomość przeznaczona pod zieleń	0,83 zł/m ² * dla terenu przeznaczonego pod zieleń	789,17 zł Termin wpłaty wadium: 15.07.2026 r.

*Stawka wywoławcza za 1 m² nieruchomości nie obejmuje należności podatkowych. Do stawki ustalonej w przetargu doliczony zostanie należny podatek VAT, zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 t.j.).

- **Termin i miejsce przetargu:** 23.07.2026 r. o godz. 10.00 w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pok. 16.
- **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
 - tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15,
 - strony internetowe:
 - <http://www.bydgoszcz.pl> (w zakładce Miejskie działki)
 - <http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce Nieruchomości miejskie)
 - <http://bip.bydgoszcz.uw.gov.pl> (w zakładce Ogłoszenia)
- **Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A, parter, pokój nr 5, w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰ (pon., czw.); 8⁰⁰ - 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ - 14⁰⁰ (pt.). tel. 52 58 58 286

REKLAMA

0011539215

BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium nowej generacji w Inowrocławiu

www.balneamed.pl

Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.

NASZE PROFILE LECZNICZE

- Narząd ruchu i schorzenia reumatyczne
- Choroby dróg oddechowych
- Krążenie i profilaktyka kardiologiczna
- Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna
- Stres, napięcie i zaburzenia snu.

**UL. MACIEJA WIERZBIŃSKIEGO 50A
88-100 INOWROCŁAW**



REZERWACJE

pobytów stacjonarnych
☎ 52 357 30 84
✉ recepccja@balneamed.pl



Zero tolerancji dla pijanych za kółkiem! Prokuratura kontra pobłażliwy sąd

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Pijani kierowcy to ogromny problem. W tym roku policjanci w regionie przeprowadzili ponad pół miliona kontroli, a przeszło dwa tysiące nietrzeźwych kierowców straciło prawo jazdy.

Pozbawiony prawa jazdy i pijany - tak prowadził samochód w godzinach szczytu Zbigniew W. Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Wpadł w ręce policji i za sprawą aktu oskarżenia prokuratury stanął przed sądem. Ten jednak potraktował go pobłażliwie i umorzył warunkowo sprawę.

Nie ma zgody na łagodność

Sędzcy z brakiem kary da pijanego kierowcy się jednak nie pogodzili i zaskarżyli umorzenie. Sąd Okręgowy w Toruniu przyznał im rację i nakazał sprawę rozpatrzyć jeszcze raz. I tym razem efekt został osiągnięty: Zbigniew A. został ukarany.

O tej sprawie i jej ostatecznym finale poinformowała w specjalnym komunikacie Prokuratura Okręgowa w Toruniu. Opatrując go hasłem: „Nie ma zgody na warunkowe umorzenie postępowania dla jeżdżących pod wpływem alkoholu”.

Prokuratura Rejonowa w Brodnicy oskarżyła Zbigniewa A. o dwa przestępstwa: prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (ponad 2 promile alkoholu) oraz kierowanie samochodem mimo cofnięcia uprawnień.

Ale Sąd Rejonowy w Brodnicy, choć uznał mężczyznę za winnego zarzucanych mu czynów, to jednak warunkowo umorzył postępowanie na okres dwóch lat próby. Orzekł tylko świadczenie pieniężne oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na dwa lata.

Sędzcy nie zgodzili się z takim orzeczeniem i wywiedli apelację. Nie godzili się przede wszystkim z ustaleniem, że „stopień winy i społecznej szkodliwości czynów zarzucanych oskarżonemu nie są znaczne”.

„Zdaniem prokuratora wysoki stan nietrzeźwości oskarżonego, wąska, kręta droga, po której się poruszał, a także godziny popołudniowe przeżyły takim ustaleniom. Oskarżony swoim zachowaniem stwarzał realne zagrożenie dla zdrowia i życia zarówno samego siebie, jak i innych uczestników ruchu drogowego - podkreśla Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Stanowisko prokuratora podzielił Sąd Okręgowy w Toruniu i uchylił zaskarżony wyrok w całości. Sprawa wróciła na wokandę do ponownego rozpoznania. I tym razem finał był taki, jakiego prokuratura oczekiwała.

29 maja br. Zbigniew A. został w tym samym brodnickim sądzie uznany za winnego i ukarany. Sąd wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy prac społecznych.

Nakazał mu również wpłacić 7 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpe-



Pijani kierowcy to wciąż ogromny problem w naszym kraju i regionie

nitencjarnej oraz wydał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres pięciu lat.

Do tego obciążył mężczyznę opłatami i kosztami postępowania.

Pijani za kółkiem to prawdziwa plaga

Kierowcy na podwójnym gazie to nadal plaga w naszym regionie. W ubiegłym roku kujawsko-pomorscy policjanci przeprowadzili ponad milion

kontroli drogowych, w trakcie których zatrzymanych zostało ponad 6,6 tysiąca nietrzeźwych kierowców.

W tym roku takich kontroli przeprowadzono już ponad pół miliona. Efekt: przeszło 2 tysiące kierowców straciło prawo jazdy!

Każdy taki kierowca potencjalnie wiezie śmierć. W ubiegłym roku na drogach naszego regionu doszło do 48 wypadków, których sprawcą był kierowca pod wpływem alkoholu. W wyniku tych zdarzeń sześć osób poniosło śmierć. W br. doszło już do 12 tego typu wypadków i zginęła jedna osoba.

Przypomnijmy, że obecnie jazda pod wpływem alkoholu powyżej pół promila zagrożona jest karą więzienia do lat trzech. Natomiast stężenie alkoholu do 0,5 promila to groźba utraty prawa jazdy i orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów na okres od 6 do 36 miesięcy. Przy wyższym stężeniu mamy już do czynienia z przestępstwem - wtedy minimalny okres zakazu prowadzenia pojazdów to 3 lata.

©©

W Bydgoszczy brakuje 200 schronów. W regionie - 1825

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Polska potrzebuje już na dziś kilkadziesiąt tysięcy schronów, by spełnić ustawowy standard schronienia ludności. W Bydgoszczy planowane są inwestycje w tym zakresie.

Inżynierowie z firmy Holdfort specjalizujący się w kompleksowym projektowaniu budowli ochronnych przedstawili właśnie - na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego - raport dotyczący zapotrzebowania naszego kraju na schrony. Z dokumentu wynika, że w Polsce brakuje 32 376 takich obiektów na obszarach zwartej zabudowy - w województwie kujawsko-pomorskim 1825, zaś w Bydgoszczy 219.

Tylko 45 dni na wydanie postanowienia

29 maja 2026 roku w życie weszła nowelizacja ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, która po raz pierwszy nakłada na samorządy konkretny, terminowy obowiązek. Nowy artykuł 95a tego dokumentu mówi, że inwestor planujący budowę budynku uży-



W najbliższych trzech latach sama Bydgoszcz otrzyma z budżetu państwa co najmniej 100 milionów złotych między innymi na budowę schronów

teczności publicznej (biurowca, hotelu, centrum handlowego) zawiadamia wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, a ten w terminie 45 dni wydaje postanowienie określające pojemność i kategorię odporności budowli ochronnej.

Każde takie postanowienie wymaga uzasadnienia wskazującego konkretne przesłanki. Bez systemowej analizy miasta samorządowcy nie mają czego napisać w uzasadnieniu, a po-

stanowienie może być skutecznie podważone przez inwestora.

Zdaniem ekspertów termin 45 dni to za mało, by odpowiedzieć na przykład na pytanie - dlaczego schron ma mieć pojemność 300 a nie 1000 osób. Ustawa przewiduje też mechanizm na wypadek bezczynności. Jeśli samorząd nie wyda postanowienia w trzy miesiące, inwestor zyskuje prawo zaplanowania schronu o najniż-

szej kategorii odporności i pojemności zaledwie 30 osób.

„Polska ma dojrzałą ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej od 1 stycznia 2025 roku. Najnowsza nowelizacja wprowadza pierwsze konkretne obowiązki proceduralne. Narzędzia metodologiczne są dostępne. Plan rozmieszczenia obiektów zbiorowej ochrony i strategię inwestycyjną dla miasta można opracować w 3-6 miesięcy, a pilotażowa inwe-

stycja dwufunkcyjnego schronu pod boiskiem szkolnym typu ORLIK S-1 to 6-9 miesięcy budowy” - czytamy w raporcie Holdfort.

Jakie plany ma Bydgoszcz?

Według najnowszych danych w mieście jest około 220 budowli ochronnych, które mogą pomieścić 18 tys. osób, czyli około 5,5 procenta zameldowanych mieszkańców. W ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej Bydgoszcz w najbliższych trzech latach otrzyma co najmniej 100 milionów złotych. Miasto jest bowiem najważniejszym pod względem bezpieczeństwa kraju miejscem w województwie - z największym nasyceniem infrastruktury krytycznej, jednostką NATO, lotniskiem wojskowym i spółkami obronnymi Skarbu Państwa.

Bydgoszcz szykuje się do dużych inwestycji w tym zakresie. Na placu Piastowskim i naprze-

W Polsce brakuje 32 376 schronów na obszarach zwartej zabudowy - w województwie kujawsko-pomorskim 1825, w Bydgoszczy 219.

ciw Komendy Wojewódzkiej Policji (przy stadionie Polonii) przy ul. Powstańców Wielkopolskich powstaną podziemne dwupoziomowe parkingi, które będą mogły pełnić funkcję schronów spełniających najwyższe wymagania. Ogłoszone zostały przetargi na zaprojektowanie obiektów. W mieście ma powstać więcej takich nieruchomości, ale ich lokalizacja nie została jeszcze wskazana.

Funkcję schronu ma również pełnić wielopoziomowy parking, którego budowa jest planowana przy Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. Jana Bizuela. Część podziemna (inwestycja jest na etapie projektowania) ma wytrzymać obciążenia spowodowane tzw. zgruzowaniem i spadającymi elementami części nadziemnej, odłamkami bomb, pocisków, granatów, ostrzałem z broni małokalibrowej, a nawet promieniowaniem gamma. Konstrukcja ma mieć zapewnioną maksymalną autonomię energetyczną, zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków.

Rolę schronu może pełnić ponadto dwukondygnacyjna hala lekkoatletyczna i strzelectwa sportowego, której budowa kończy się w kompleksie Zawiszy. ©©

Już jutro treningi pierwszej pomocy Akademii OLiOC

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W najbliższą sobotę (20 czerwca) mieszkańcy regionu będą mogli - pod okiem profesjonalistów - wziąć udział w bezpłatnych ćwiczeniach ratunkowych.

Imprezy odbędą się w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC).

To ogólnopolski program edukacji powszechnej realizowany w związku z wdrażaniem przepisów ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

Pomoc w praktyce

Program ma pomóc obywatelom zdobywać praktyczne umiejętności związane z bezpieczeństwem oraz przygotowaniem do działania w sytuacjach kryzysowych.

Akademia jest praktycznym przełożeniem treści zawartych w „Poradniku bezpieczeństwa” i opiera się na prostym założeniu: bezpieczeństwo buduje się poprzez ćwiczenie konkretnych umiejętności, a nie wyłącznie zdobywanie wiedzy teoretycznej.

Uczestnicy poznają zasady postępowania w sytuacjach zagrożenia, uczą się samopomocy i pomocy wzajemnej oraz przygotowania domu i rodziny na różne scenariusze kryzysowe. Wszystkie zajęcia i treningi organizowane w ramach akademii są bezpłatne i otwarte dla mieszkańców.

Wszyscy jesteśmy ratownikami

Czerwiec jest miesiącem poświęconym pierwszej pomocy. W sobotę w całym regionie odbędzie się wiele treningów w tym zakresie, które prowadzić będą profesjonalści.

- Bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa. Nie wystarczy tylko polegać na służbach - w

pierwszych, kluczowych minutach po wypadku to my sami, przechodnie, sąsiedzi czy bliscy, jesteśmy ratownikami. Dlatego gorąco zachęcam do wzięcia udziału w sobotnich treningach. Przyjdźcie z rodziną, poświęćcie na fantomach, porozmawiajcie z fachowcami. To nic nie kosztuje, a może kiedyś uratować komuś życie - zaprasza na imprezy wojewoda Michał Szybel.

Gdzie się spotykamy w sobotę?

Wydarzenia i punkty treningowe zaplanowano w sobotę aż w 45 miejscach Kujaw i Pomorza. Imprezy odbędą się m.in. w:
- Bydgoszczy: Wyspa Młyńska - godz. 12.30-14,
- Toruniu: CHR Toruń Plaża/ Galeria Copernicus - godz. 12-14,

Przyjdźcie z rodziną, poświęćcie na fantomach, porozmawiajcie z fachowcami. To nic nie kosztuje, a może kiedyś uratować komuś życie

- Włocławku: Stary Rynek - godz. 12-18,
- Grudziądzu: Błonia Nadwiślańskie - godz. 12-14,
- Inowrocławiu: Park Solankowy - na terenach zielonych przy muszli koncertowej - godz. 12-15,
- Ciechocinku: ZOZ Sanatorium Uzdrawiskowe - godz. 10-14,
- Rypinie: stadion piłkarski GROT - godz. 10-13.30,
- Chełmie: Rynek - godz. 12-15,
- Golubiu-Dobrzyniu: ul. PTTK 13 - godz. 10-13,
- Nakle nad Notecią: ul. Armii Krajowej 4 - godz. 12-14,

Wiele gmin i powiatów organizuje podobne wydarzenia też w innych dniach i weekendach czerwca, aby każdy mieszkaniec mógł znaleźć dla siebie dogodny termin. Wstęp na wszystkie spotkania jest otwarty.
©©

Pesa w pociągu przyszłości! Pojedzie z Hitachi po umowy na szybką kolejkę

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Hitachi i Pesa nawiązały współpracę dla rozwoju polskiego rynku kolejowego. Bydgoszcz stanie się lokalnym centrum kompetencyjnym w dziedzinie zaawansowanych technologii kolejowych.

Hitachi i bydgoska firma nawiązały strategiczną współpracę dla rozwoju polskiego rynku kolejowego. Bydgoszcz stanie się lokalnym centrum kompetencyjnym w dziedzinie zaawansowanych technologii kolejowych.

Konsorcjum dla PKP Intercity

Jednym z kluczowych punktów podpisanego Memorandum of Understanding („MoU”) pomiędzy Hitachi Rail a PESA jest wspólny udział w przetargu PKP Intercity na zakup 20 elektrycznych zespołów trakcyjnych (EZT), osiągających prędkość eksploatacyjną co najmniej 320 km/h (pojazdy VHS - very high speed), z opcją na kolejne 35 składów oraz ich utrzymanie przez 30 lat.

Porozumienie zakłada dwuetapowy proces produkcji. 20 pierwszych jednostek miałyby powstać w zakładach Hitachi Rail we Włoszech. W drugim etapie przewidziane jest włączenie i stopniowe zwiększanie udziału bydgoskiej firmy w procesie produkcyjnym, co doprowadzi do docelowej, częściowej polonizacji pojazdów VHS. PESA miałaby także odpowiadać za utrzymanie techniczne wszystkich pociągów na terenie Polski.

ETR1000 dla PKP IC

W ramach konsorcjum partnerzy planują zaoferować polskiemu przewoźnikowi flagowy pociąg Hitachi Rail - ETR1000, który w ciągu minioniej dekady świetnie sprawdził się na euro-



Pesa i Hitachi planują zaoferować PKP IC flagowy pociąg Hitachi Rail - ETR1000, który świetnie sprawdził się na europejskich trasach kolei dużych prędkości

pejskich trasach kolei dużych prędkości, wzmacniając rolę kolei jako alternatywy dla lotów krótkodystansowych.

Pojazdy ETR1000 są przystosowane do eksploatacji w krajach takich jak Niemcy, Austria, Włochy czy Francja, przy różnych systemach zasilania i różnych rodzajach sygnalizacji stosowanych w Europie. Wyróżnia je aerodynamiczna konstrukcja i najnowocześniejsze rozwiązania w zakresie oszczędzania energii, co przekłada się na wysoką wydajność operacyjną.

Komfort podróży zapewniają pasażerom m.in.: bardzo dobra izolacja termiczna i akustyczna, oświetlenie LED, klimatyzacja, dostęp dla osób o ograniczonej sprawności ruchowej, monitoring pokładowy, Wi-Fi i gniazdko elektryczne, przy czym określone rozwiązania można elastycznie dopasować do potrzeb zamawiającego.

Wiemy, co powstanie w Bydgoszczy

Współpraca z producentem legendarnego japońskiego Shinkansena oraz słynnego pojazdu

ETR1000 otwiera też przed PESA zupełnie nowe możliwości technologiczne. Drugim bardzo istotnym elementem partnerstwa jest transfer technologii, obejmujący między innymi technologię spawania konstrukcji aluminiowych pudeł pociągów i budowy pojazdów dwupokładowych. W Bydgoszczy powstaną nowoczesne hale produkcyjne, które staną się lokalnym centrum kompetencji dla tych technologii, dzięki czemu kolejne projekty, obejmujące m.in. produkcję nowoczesnych pojazdów piętrowych, będą mogły być realizowane w Polsce.

- Współpraca z Hitachi Rail, globalnym pionierem pojazdów dużych prędkości oraz liderem innowacyjnych technologii kolejowych, to dla nas historyczny moment. Dzięki transferowi technologii i budowie centrum kompetencji konstrukcji aluminiowych w Bydgoszczy, PESA wchodzi do europejskiej ligi producentów najszybszych pociągów. To nie tylko wspólna oferta dla PKP Intercity, ale fundament pod produkcję w naszych bydgoskich zakładach nowoczesnych

pojazdów piętrowych na rynku całej Europy Środkowo-Wschodniej - podkreślił Krzysztof Zdzierski, prezes zarządu PESA Bydgoszcz SA.

- Współpraca z PESA stanowi kamień milowy w rozwoju naszej międzynarodowej działalności oraz innowacyjnych rozwiązań dla kolei w całej Europie zgodnie z naszą długoterminową wizją przyszłości kolei - dodał Stefano Santinelli, Senior Vice President Hitachi Rail.

Perspektywy na przyszłość

Partnerstwo PESA Bydgoszcz i Hitachi Rail ma charakter długofalowy i obejmuje współpracę w zakresie produkcji taboru też na inne rynki Europy Środkowo-Wschodniej oraz rynek skandynawski.

Portfolio oferowanych pojazdów będzie obejmowało pociągi dużych prędkości oraz skład piętrowe, budowane w technologii aluminiowej i produkowane w Polsce. W przyszłości może ono rozszerzyć się o pociągi typu inter-regio oraz metra.
©©

REKLAMA

Represje w czasach stalinowskich i PRL - jak dziś dochodzić sprawiedliwości?

W czasach stalinowskich oraz w okresie PRL tysiące Polaków zostało poddanych systemowym represjom ze strony ówczesnego państwa. Aresztowania bez wyroku, brutalne śledztwa, wyroki sądów wojskowych, inwigilacja, internowania i represje wobec rodzin – wszystko to dotknęło ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę. Dziś polskie prawo umożliwia dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za te krzywdy – także po wielu dekadach.

Kto może ubiegać się o zadośćuczynienie?

Prawo do rekompensaty przysługuje osobom:
• Wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia bądź orzeczono o ich niewinności,
• Aresztowanym wobec których postępowanie karne zostało umorzone oraz osobom aresztowanym bez podstawy prawnej,
• Internowanym w związku z wprowadzeniem stanu wojennego,
• Represjonowanym przez radzieckie organy ścigania w okresie od 1 lipca 1944 roku do 31 grudnia 1956 roku.

Co ważne, rekompensata przysługuje jednak tylko wtedy, kiedy represje były skutkiem działalności niepodległościowej.

W przypadku śmierci osoby represjonowanej, o odszkodowanie mogą ubiegać się dzieci, rodzice

i małżonek zmarłego, co pozwala na pośmiertną rehabilitację represjonowanego.

Jakie świadczenia są dostępne?

Sąd może przyznać:
• **Zadośćuczynienie** – za cierpienie psychiczne, naruszenie godności i wolności,
• **Odszkodowanie** – za straty majątkowe wynikające z represji (utrata pracy, dochodu, emerytury).

Prawo do rekompensaty za represje w Polsce jest uregulowane głównie przez Ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Wszelkie koszty sądowe pokrywa Skarb Państwa, zgodnie z art. 13 wyżej wymienionej ustawy.

Wysokość zadośćuczynienia sięga od kilku nawet do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w przeliczeniu za miesiąc pozbawienia wolności osoby represjonowanej, co przy kilkuletnich okresach izolacji oznacza, że całe świadczenie może sięgnąć od kilkuset tysięcy złotych nawet do kilku milionów złotych. Każda sprawa wymaga jednak indywidualnej oceny – kluczowe są przedstawione w sprawie dowody.

Co oferuje nasza kancelaria?

Kancelaria Adwokacka Ambicki Trela od lat z sukcesami prowadzi sprawy związane z represjami stalinowskimi i PRL. Nasza pomoc obejmuje kompleksową obsługę prawną - od bezpłatnej analizy przez zebranie dokumentów archiwalnych, po reprezentację w sądzie.

Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich doświadczył represji - zachęcamy do kontaktu z naszą Kancelarią. Nieodpłatnie sprawdzimy, czy należy Ci się odszkodowanie. Działamy na terenie całego kraju.

Ambicki Trela Adwokaci
ul. Gajowa 72/4, 50-520 Wrocław
tel. 733-344-471,
733-11-33-55
e-mail: kancelaria@adwokat-ambicki.pl
http://www.adwokat-ambicki.pl

0011541443



Trzy proste kroki i możesz dostać nawet 700 zł od NFZ, ale musisz spełnić kilka warunków

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Nawet 700 złotych - tyle może wynieść refundacja od NFZ na soczewki okularowe dla dzieci, dorosłych i emerytów. Sprawdź, jak załatwić sobie dopłatę do nowych okularów.

Problemy ze wzrokiem dotykają coraz więcej Polek i Polaków, na co niemały wpływ ma nasz tryb życia i pracy.

Każdego dnia spędzamy długie godziny na wpatrywaniu się w monitory komputerów i ekrany telefonów.

W dodatku latem naszym oczom grozi dodatkowe niebezpieczeństwo: nasilone promieniowanie UV.

Być może również ty albo twoje dziecko nosicie okulary. Może już pora pomyśleć o ich wymianie, by nowe szkła z odpowiednimi osłonami lepiej chroniły wasze oczy latem?

Wymiana okularów nie jest taka łatwa z powodu zaporowych cen. Osoba z większą wadą wzroku, dużo pracująca

przy komputerze, może wyjść z salonu optycznego odchudzona o ponad 2 tysiące złotych.

Ale czy wiesz, że Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje część kosztów zakupu soczewek do okularów?

Refundację mogą otrzymać nie tylko dzieci i emeryci, ale także wszyscy dorośli, objęci ubezpieczeniem.

Ile wynosi refundacja NFZ na okulary w 2026 roku?

Wysokość refundacji zależy od stanu wzroku.

● Wada do 6 dioptrii, cylinder do 2 dioptrii: otrzymasz tylko do 25 zł na soczewkę, z koniecznością zapłaty 30 procent dofinansowania w ramach udziału własnego.

● Wada powyżej 6,25 dioptrii i cylinder powyżej 2,25 dioptrii: uprawnia cię do 100 zł refundacji na soczewkę, z wymogiem wpłaty tylko 10 procent udziału własnego.

● Wada powyżej 10 dioptrii: refundacja wynosi do 350 zł za



FOT. 123RF.COM

Refundację mogą otrzymać nie tylko dzieci i emeryci, ale także wszyscy dorośli, objęci ubezpieczeniem. UWAGA! Refundacja NFZ nie obejmuje całych okularów, a jedynie soczewki. Ramki musisz sfinansować sobie sam

soczewkę, z wymogiem 10 proc. udziału własnego.

Możesz więc dostać od 50 do nawet 700 zł refundacji na okulary od NFZ. Refundacja nie obejmuje całych okularów, a jedynie soczewki. Ramki musisz sfinansować sobie sam.

Jak uzyskać refundację na okulary z NFZ?

Dorośli mogą uzyskać refundację na okulary raz na dwa lata, dzieci i młodzież do 18. roku życia mogą korzystać z dopłaty w zależności od potrzeby, nawet co pół roku.

Co trzeba zrobić, by uzyskać refundację?

Wykonaj trzy następujące kroki:

- Uzyskaj skierowanie do okulisty na Narodowy Fundusz Zdrowia od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.
- Odwiedź okulistę i uzyskaj od niego potwierdzenie wady wzroku oraz zlecenie na soczewki korekcyjne.
- Wybierz się do salonu optycznego, który realizuje usługi w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Cena okularów zostanie pomniejszona

o przysługującą ci refundację z NFZ.

Refundacja soczewek kontaktowych też jest możliwa

Jeśli nosisz soczewki kontaktowe, Narodowy Fundusz Zdrowia też może udzielić ci refundacji, ale tylko w ściśle określonych przypadkach medycznych.

- Do refundacji uprawniają:
- stożek rogówki
 - afakia (brak soczewki w oku)
 - anizometropia (nierównowzroczność) ponad 4 dioptrie.

Z refundacji na soczewki możesz skorzystać raz w roku. Kwota wynosi do 150 zł dla soczewek miękkich i do 600 zł dla twardych, z wymogiem wkładu własnego 10 procent.

Procedura uzyskania refundacji z Narodowego Funduszu Zdrowia na soczewki kontaktowe wygląda identycznie, jak w przypadku procedury stosowanej podczas refundacji soczewek okularów - cena także zostanie pomniejszona o kwotę refundacji.

©&P

WARTO WIEDZIEĆ

Błąd przy wyborze okularów przeciwsłonecznych może narazić na ślepotę.

Aż 60 proc. klientów przy wyborze okularów przeciwsłonecznych kieruje się tym, jak wygląda oprawka. Jednak należy zwrócić uwagę przede wszystkim na ich parametry zdrowotne: ochronę przed UV i polaryzację.

Filtr UV odpowiada za blokowanie niewidzialnego promieniowania, z kolei powłoka polaryzacyjna eliminuje uciążliwe odbłaski światła odbitego od płaskich powierzchni, takich jak mokry asfalt czy tafla wody.

Dobre okulary muszą łączyć obie te technologie. Ważne, by zwrócić uwagę na obecność filtra UV z oznaczeniem UV400, czyli blokującego całe pasmo promieniowania UVA i UVB.

Czekamy na firmy małe, średnie i duże. Każda ma szansę na tytuł!

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

O tej statuetce i tytule marzy wiele firm. I dosłownie każda firma, która nie jest obojętna na potrzeby innych, dba o swój zespół i najbliższe otoczenie, ma szansę je zgarnąć!

Ani przez chwilę nie zastawiajcie się, czy macie szansę. Bierźcie sprawy w swoje ręce!

Tu każdy jest wygrany, bo wiem przedstawić wszystkim zgłoszonych do konkursu firm otrzymają od nas zaproszenie na wielkie święto regionalnego biznesu - wyjątkową, jubileuszową galę 30. Złotej 100 Pomorza i Kujaw.

Żeby stanąć w szranki o prestiżowy tytuł Lidera społecznej odpowiedzialności biznesu, wystarczy wypełnić webankietę przygotowaną przez naukowców z Uniwersytetu Kazimierza



Zostań
Liderem społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR)

Wielkiego w Bydgoszczy. Ale ci naukowcy, wcale nie oczekują naukowych odpowiedzi, ale takich od serca.

- Zachęcam firmy, aby unikały korporacyjnej nowomowy i nadmiernie marketingowego języka - mówi wprost w rozmowie z nami dr hab. Artur Laska, profesor uczelni, dziekan Wydziału Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego - naszego partnera merytorycznego w kategorii Lider społecznej odpowiedzialności biznesu. - Prosimy pokazać realny wpływ

swoich działań na lokalne społeczności oraz jakość życia pracowników, ponieważ często to właśnie te ciche, mniej spektakularne inicjatywy mają największą wartość.

Najpierw pod lupę weźmie komisja, potem kapituła

Jak pokazują nasi dotychczasowi laureaci, wcale nie trzeba być wielką firmą. Szansę mają również te średnie, jak i całkiem małe. - Niejednokrotnie drobny, ale dobrze przemyślany krok małej firmy, ma większe znacze-

nie niż głośna i kosztowna kampania dużej korporacji - zauważa prof. Artur Laska.

Błędne jest też myślenie, że już raz startowaliśmy, to nie będziemy próbować kolejny raz. Z dotychczasowych zestawień wynika, że warto próbować!

Nie brakuje firm, które więcej niż raz trafiły na podium lub dopiero po kilku próbach sięgnęły po najwyższe laury. Co roku bowiem oceniane są inne działania, a konkretnie te za poprzedni rok kalendarzowy.

A jak jesteśmy przy ocenie, to warto wspomnieć, że odbywa się ona dwuetapowo.

Wspomniana komisja uczelniana - na podstawie odpowiedzi zawartych w ankiecie - wytypuje dziesięć firm z najwyższą punktacją, które - w tajnym głosowaniu - oceni następnie kapituła konkursu.

O ostatecznym zwycięstwie zdecyduje jednak suma punk-

tów przyznanych przez komisję i kapitułę.

Laureatów poznamy na jubileuszowej gali w operze

W kategorii Lidera społecznej odpowiedzialności biznesu zostaną przyznane 1., 2. i 3. miejsce. Na wszystkich laureatów z podium będą zaś czekać pamiątkowe dyplomy, a do rąk zwycięzcy trafi dodatkowo statuetka 30. edycji Złotej 100 Pomorza i Kujaw.

Statuetki otrzymają także zwycięzcy rankingów finansowych, bo Lider społecznej odpowiedzialności biznesu to zaledwie jedna z kategorii Złotej 100, ale i jedyna otwarta, czyli taka, do której firmy same się mogą zgłaszać.

Naszym partnerem w rankingach finansowych jest wydawnictwo gospodarcze Dun & Bradstreet Poland sp. z o. o. I to

właśnie ona dostarczy nam dane firm do zestawień finansowych. Pod uwagę weźmiemy tutaj biznesy z Kujaw i Pomorza, których przychody w 2025 roku przekroczyły 50 mln zł.

Laureatów wszystkich kategorii ogłosimy na jubileuszowej gali Złotej 100 Pomorza i Kujaw w Operze Nova w Bydgoszczy, 10 września br. ©&P

FIRMO, ZGŁOŚ SIĘ!

To doskonała okazja do promocji dla dużych, średnich i małych firm. **Wystarczy wejść na: pomorska.pl/zlota100-CSR i wypełnić webankietę.** Na zgłoszenia czekamy do 3 lipca, do godz. 23.59. Wszystkie zgłoszone firmy zostaną zaproszone na galę w Operze Nova. **Organizatorem rankinga jest „Gazeta Pomorska”**

REKLAMA

partner główny i mecenas



sponsor generalny



sponsor



partnerzy

partner motoryzacyjny



partner naukowy



ogólnopolski partner merytoryczny



partner merytoryczny



ogólnopolski patron honorowy



patronat



patronat medialny



011523281

Wielki Piknik Wiślany z okazji Dni Torunia. W sobotę atrakcja będzie gonić atrakcję!

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Do 28 czerwca potrwać Dni Torunia. Cykl imprez, który zaczyna się 19 czerwca, jest napakowany atrakcjami. Wielu z nich można będzie doświadczyć w sobotę podczas Pikniku Wiślanego.

Dni Torunia odbywają się w tym roku pod prostym, acz wymownym, hasłem - Święto Nas Wszystkich. Oficjalną inaugurację zaplanowano na piątek, 19 czerwca, o godz. 12. Wówczas z wieży Ratusza Staromiejskiego zabrzmiał hymn miasta.

Tego samego dnia na Bulwarze Filadelfijskim, o godz. 19, zaplanowano wyjątkowy koncert plenerowy z udziałem Kowieńskiej Orkiestry Symfonicznej, Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej oraz zespołu TRE VOCL. Równolegle rozpocznie się Letni Jarmark Toruński, nawiązujący do hanzeatyckich tradycji miasta. Przez trzy dni mieszkańcy i turyści będą mogli odwiedzić przy ul. Przedzamcze i Rynku Nowomiejskim stoiska lokalnych rzemieślników, artystów oraz producentów regionalnych wyrobów.

Sobota - to będzie moc

Najwięcej sił należy jednak przygotować na sobotę. A czemu? Odpowiedź jest prosta. To właśnie 20 czerwca zaplanowano wielki Piknik Wiślany z dziesiątkami aktywności i at-



Tak wyglądał piknik nad Wisłą podczas ubiegłorocznych Dni Torunia

rakcji. Wszystko rozpocznie się o godz. 12 na Bulwarze Filadelfijskim. Mocą plenerowej imprezy będą degustacje lokalnych potraw, animacje dla dzieci, muzyka na żywo oraz występ kabaretu Jurki. W trakcie imprezy będzie też można skosztować urodzinowego tortu, na który tradycyjnie zaprasza prezydent Torunia.

Tu warto zwrócić uwagę na strefy tematyczne, które zostaną przygotowane dla wszystkich uczestników sobotniej zabawy nad Wisłą.

Pierwsza z nich to strefa animacji, gdzie doświadczeni animatorzy przygotowują dla najmłodszych zabawy sportowe i taneczne, przeciąganie liny czy bańki mydlane. Ponadto dzieci będą mogły skorzystać z takich atrakcji jak brokatowe

tatuże, malowanie twarzy, kolorowe warkoczki, tworzenie figurek balonowych. Oto szczegóły: 12.00-15.00 - malowanie figurek 3D oraz tworzenie własnych magnesów i zakładki; 15.30-19.00 - tworzenie własnych bransoletek i breloków.

Druga ze stref będzie artystyczna. Tu odbędą się warsztaty z tworzenia toreb z toruńskimi motywami oraz z plecenia wianków świętojańskich. Warto dodać, że liczba uczestników jest ograniczona i decyduje kolejność zajęcia miejsc. Aktywna tu będzie także Galeria Sztuki Wozownia, której przedstawiciele poprowadzą warsztaty w klimacie sztuki ulicznej pt. „Toruńska Streetówka”. Obejmą one tworzenie banerów graffiti, name tagów oraz toruńskich pocztówek. Oto szczegó-



Nad Wisłę w czerwcu 2025 roku przysły całe tłumy mieszkańców i turystów. Pogoda była piękna

góły: 12.00-13.30 - warsztaty: tworzenie toreb z toruńskimi motywami; 14.00-17.15 - „Toruńska Streetówka” Galerii Wozownia: tworzenie banerów graffiti, name tagów oraz toruńskich pocztówek; 17.30-19.00 - warsztat: plectenie wianków świętojańskich.

Kolejna będzie strefa aktywności. To tam uczestnicy dowiodą, że ruch, nawet ten niewymagający szczególnego wysiłku, to zdrowie. A oto szczegóły: 12.00-12.45 - Stretching; 13.00-13.45 - Dance Line - prosta choreografia dla wszystkich; 14.00-14.45 - Pilates; 15.00-15.45 - Zumba; 16.00-16.45 - Joga; 17.00-17.45 - Salsation; 18.00-18.45 - Stretching + pilates. Wraz z Festiwalem NADA przygotowana zostanie też strefa relaksu. To nic innego jak przestrzeń

do chilloutu, z kawą, z muzyką graną przez DJ-a. NADA zapowiada też konkursy na karnety festiwalowe. W programie drugiego dnia obchodów znalazł się także finał i spotkania z twórczością Jacka Yerki.

Wieczorem na Bulwarze odbędzie się koncert „Ocalić od zapomnienia: Grechuta, Wodecki, Zaucha” (wystąpią m.in. Marek Piekarczyk, Ewelina Flinta, Nick Sinclair), a w CKK Jordanki zagrają orkiestry z Kowna i Torunia, zamykając sezon muzyczny.

Służby ratunkowe na miejscu

Na sobotę, 20 czerwca, zapowiadane są upały. Termometry w Toruniu pokazywać mogą nawet 32-33 stopnie Celsjusza. Na otwartej przestrzeni nad Wi-

ślą będzie z pewnością bardzo gorąco. Apelujemy zatem, by wszyscy uczestnicy pikniku pamiętali tego dnia o nawadnianiu swoich organizmów. Informujemy też, że na miejscu będą służby ratunkowe, które będą czuwać nad bezpieczeństwem uczestników zabawy.

Zabawa potrwa do niedzieli, 28 czerwca

Na sobocie Dni Torunia się jednak nie kończą. Niedziela, 21 czerwca, zapowiada się koncertowo.

W ramach obchodów Międzynarodowego Święta Muzyki miejskie przestrzenie dosłownie się nią wypełnią. O godz. 10.00 Rynek Staromiejski zamieni się w miejską, zieloną przestrzeń „Śniadania na trawie”. W poniedziałek, 22 czerwca, rozpocznie się cykl „Muzyka na przystankach”: pierwszy koncert jazzowy Toruńskiej Orkiestry Improwizowanej zagra przy przystanku ul. Konopnickiej.

24 czerwca, o godz. 18.00, w Katedrze pw. św. Janów odprawiona zostanie tradycyjna msza święta w intencji miasta. 26 czerwca nastąpi odsłonięcie kolejnej Katarzynki w Piemikowej Alei Gwiazd. Laureatem tegorocznej nagrody jest jeden z najbardziej cenionych polskich autorów powieści kryminalnych oraz thrillerów, politolog, filozof, dziennikarz i nauczyciel kreatywnego pisania - Robert Małecki. ©

REKLAMA

0211530651

ORGANIZATOR		SPONSOR GŁÓWNY		PATRON MEDIALNY		SPONSOR PARADY		SPONSORZY							
				 				   							
PARTNERZY															
 		 		 		 		 		 		 		 	
PARTNER STREFY TEMATYCZNEJ		PARTNER MOTORYZACYJNY		PARTNER TECHNOLOGICZNY		WSPÓŁPRACA									
		 				 		 							
															

Europosłowie z regionu. Ile zarobili i co mają

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Ponad 100 tys. euro netto - tyle rocznie otrzymują europosłowie uposażenia parlamentarnego. Do tego mają diety, delegacje i inne dodatki. Co jest w ich oświadczeniach majątkowych?

Wzięliśmy pod lupę najnowsze oświadczenia majątkowe europosłów Kosmy Złotowskiego (PiS), Krzysztofa Brejzy (KO) i Joanny Scheuring-Wielgus (Nowa Lewica). Tu jest jakby luksusowo - tak można je podsumować.

Nasi europosłowie już po opodatkowaniu otrzymują ponad 100 tysięcy euro rocznie samego uposażenia poselskiego (brutto to dokładnie 132 tys. 722 euro). Po obecnym kursie euro uposażenie to oznacza ponad 420 tysięcy zł rocznie.

Do tego należą im się jeszcze: dieta parlamentarna, dieta dzienna, pokrycie kosztów podróży do Parlamentu Europejskiego i z powrotem oraz podróży dodatkowych (związanych z mandatem). To jednak nie wszystko. Europosłom należy się także pokrycie 2/3 kosztów leczenia. Po zakończeniu

kadencji mają prawo do odpłaty przejściowej, stanowiącej równowartość miesięcznego wynagrodzenia za każdy rok sprawowania mandatu, maksymalnie przez dwa lata.

Byli posłowie do PE mają natomiast prawo do emerytury po ukończeniu 63. roku życia. Wynosi ona 3,5 proc. ich wynagrodzenia za każdy pełny rok sprawowania mandatu i jedną dwunastą tego wynagrodzenia za każdy kolejny pełny miesiąc, ale łącznie nie więcej niż 70 proc. Jej koszty pokrywane są z budżetu Unii Europejskiej.

Region kujawsko-pomorski i okręgu (nr 2) w Parlamencie Europejskim reprezentują w tej kadencji europosłowie Kosma Złotowski (PiS) i Krzysztof Brejza (KO). Zasiada w nim jednak także związana silnie z Toruniem posłanka Joanna Scheuring-Wielgus (Nowa Lewica), która mandat zdobyła z okręgu w Poznaniu.

Joanna Scheuring-Wielgus

Zacznijmy od posłanki Nowej Lewicy, którą mieszkańcy Torunia najlepiej znają. Stąd pochodzi, stąd wcześniej startowała do Sejmu, tutaj jest centrum życiowe jej rodziny (ma



Nasi europosłowie. Od lewej Kosma Złotowski (PiS), Joanna Scheuring-Wielgus (Nowa Lewica) oraz Krzysztof Brejza (KO)

męża i synów). Dom mają pod Toruniem.

Posłanka przez mionny rok miała dochód po pierwsze z wynagrodzenia poselskiego: 132 tys. 722 euro brutto (minus 29 tys. 160 euro podatku). Do tego zainkasowała diety, których kwot w oświadczeniu nie podała. Kolejne 1596 euro dochodu dały jej diety z grupy Parlamentu Europejskiego ds. Praw Seksualnych i Reprodukcyjnych. Posiada warty 1,2 mln zł dom (wyceną z ub.r.)



Na czarną godzinę odłożyła ponad 46 tys. zł oraz ponad 1 tys. 800 euro. Spłaca kredyt hipoteczny frankowy - zostało ponad 66 tys. CHF oraz kredyt konsumpcyjny - tu do spłaty jeszcze ponad 15 tys. zł.

Dodajmy, że mąż posłanki - Piotr Wielgus - godnie zarabia.

Został zatrudniony w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu jako pełnomocnik ds. strategii i rozwoju.



Krzysztof Brejza

Pochodzący z Inowrocławia Krzysztof Brejza także przez zeszły rok zainkasował uposażenie poselskie (132 tys. 722 euro brutto (minus 29 tys. 160 euro podatku). Do tego „diety zgodne z regulaminem PE”. Dochód miał też z wynajmu mieszkania (3,6 tys. zł) i Google (2 tys. zł). Posiada dom warty 1,25 mln zł oraz dwa mieszkania o wartości 1 mln zł i 700 tys. zł. Ma też dwa grunty warte 100 tys. zł i 55 tys. zł. Jego oszczędności nato-

miast to 12,8 tys. zł i 1,4 tys. euro. W garażu parkuje: dwa pojazdy marki Volvo 70 oraz jednego Mercedesa Benz (rocznik 2018). Spłaca kredyt mieszkaniowy w euro.

Kosma Złotowski

Posel Kosma Złotowski, były prezydent Bydgoszczy (1994-1995), w Europarlamencie zasiada już trzecią kadencję. Godne dochody zatem ma od kilkunastu lat. Ona także przez miniony rok zainkasował wymienione wyżej uposażenie i regulaminowe diety. Na czarną godzinę odłożył ponad 36 tys. euro oraz 6,2 tys. zł. Posiada dom o powierzchni 400 mkw. warty 1 mln zł - to współwłasność z córką. W oświadczeniu wymienia też dom o powierzchni 80 mkw. z działką 3,8 ha o wartości 150 tys. zł, pisząc „majątek odrębny żony, własność w 70 proc.”

Wśród cennych składników majątku wymienia dwa zegarki i trzy samochody: BMW 325 (1993 r.), Jaguara XJR (2000) i kolejne BMW z 2022 roku - w leasingu, który spłaca. Ma też obraz „Dama z dzbanem” Axentowicza. Leasingu do spłaty zostało mu jeszcze ponad 223 tys. zł. ©

REKLAMA

0011461151

Ponad 1300 uczestników, eksperci i najważniejsze wyzwania cyfrowego świata. Za nami CYBERSEC EXPO & FORUM 2026

Cyberbezpieczeństwo przestało być wyłącznie domeną informatyków. Dziś wpływa na funkcjonowanie państwa, gospodarki, przedsiębiorstw i codzienne życie obywateli. O tym, jak budować odporność cyfrową Polski i Europy, rozmawiali uczestnicy CYBERSEC EXPO & FORUM 2026, które odbyło się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.

Tegoroczna edycja, zorganizowana pod hasłem „We are the firewall”, zgromadziła ponad 1300 uczestników. Przez dwa dni przedstawiciele administracji publicznej, biznesu, środowiska naukowego i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa dyskutowali o wyzwaniach związanych z rozwojem sztucznej inteligencji, ochroną infrastruktury krytycznej, cyberprzystępczością oraz bezpieczeństwem kluczowych sektorów gospodarki.

Katowice miejscem debaty o bezpieczeństwie cyfrowym

W programie wydarzenia znalazły się 24 debaty poświęcone zarówno strategicznym, jak i praktycznym aspektom cyberbezpieczeństwa. Uczestnicy rozmawiali m.in. o suwerenności technologicznej Europy, bezpieczeństwie państwa i samorządów, ochronie zdrowia, energetyce, finansach czy zagrożeniach związanych z dezinformacją.

Jednym z najważniejszych tematów była rosnąca liczba cyberataków i zmieniający się charakter zagrożeń. Jak wskazywał podczas wydarzenia Dariusz Standerski, sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, tylko w ubiegłym roku w Polsce obsłużono ponad 272 tys. incydentów cyberbezpieczeństwa, a ich liczba wzrosła o 144 proc. rok do roku.

Ekspert podkreślał, że cyberbezpieczeństwo jest dziś jednym z fundamentów bezpieczeństwa państwa i nowoczesnej gospodarki. Coraz większe znaczenie mają również rozwój własnych kompetencji i budowanie niezależności technologicznej.

Największym wyzwaniem pozostaje człowiek

Ważnym miejscem poświęconym raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026”, przygotowanego przez ESET i DAGMA Bezpieczeństwo IT. Z badań wynika, że mimo rosnących inwestycji w technologie bezpieczeństwa wiele organizacji nadal nie poświęca wystarczającej uwagi edukacji pracowników.

Jak wskazywali eksperci, to właśnie człowiek pozostaje najsłabszym ogniwem systemów bezpieczeństwa. Brak wiedzy, pośpiech czy nieuwaga mogą prowadzić do skutecznych ataków wykorzystujących socjotechnikę, phishing czy coraz bardziej zaawansowane narzędzia oparte na sztucznej inteligencji.



Dlatego podczas debat wiele uwagi poświęcono budowaniu kultury bezpieczeństwa, edukacji oraz rozwijaniu kompetencji cyfrowych.

Region stawia na nowe technologie i bezpieczeństwo

Nieprzypadkowo gospodarzem wydarzenia były Katowice. Województwo Śląskie od lat rozwija kompetencje związane z nowymi technologiami, transformacją przemysłową i cyfryzacją.

W regionie działają uczelnie techniczne, centra badawcze i firmy rozwijające rozwiązania dla gospodarki przyszłości. Podczas CYBERSEC EXPO & FORUM wielokrotnie podkreślano znaczenie współpracy pomiędzy administracją, biznesem i nauką. Współgospodarzami wydarzenia były Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, Miasto Katowice oraz Województwo Śląskie.

Nagrody dla liderów cyberbezpieczeństwa

Integralną częścią wydarzenia była

pierwsza gala CYBERSEC Awards. Wyróżnienia otrzymały osoby i instytucje, które w szczególny sposób przyczyniają się do wzmacniania cyberodporności Polski.

Nagrody trafiły m.in. do Orange Polska i PZU w kategorii Firma Roku, NASK – Państwowego Instytutu Badawczego oraz Politechniki Śląskiej w kategorii Lider w Cyberedukacji. W kategorii Mistrz Cyberbezpieczeństwa wyróżniono Centralne Biuro Zwalczenia Cyberprzestępczości oraz gen. dyw. Karola Molendę. Nagrodę za Innowację Roku otrzymał NASK – PIB za Polski System Dystrybucji Klucza Kwantowego, a dodatkowo wyróżnienie przyznano Wojskom Obrony Cyberprzestrzeni.

– Hasło tegorocznej edycji CYBERSEC brzmi „We are the firewall”. To ważne przypomnienie, że cyberbezpieczeństwo nie zaczyna się i nie kończy na technologii. Tworzą je ludzie – eksperci, naukowcy, urzędnicy, przedsiębiorcy, edukatorzy i wszyscy ci, którzy każdego dnia budują odporność cyfrową państwa, gospodarki i społeczeństwa – podkreśla Aleksandra Helbin, redaktor naczelna WNP.pl.

Organizatorzy zapowiadają dalszy rozwój wydarzenia. Tegoroczna edycja była pierwszą przygotowaną przez Grupę PTWP i potwierdziła rosnące znaczenie Katowic jako miejsca debat o bezpieczeństwie cyfrowym oraz nowych technologiach.

KRÓTKO

ZABÓJSTWO

Zatrzymano podejrzanego

Premier Donald Tusk poinformował w czwartek, że funkcjonariusze policji i ABW zatrzymali mężczyznę podejrzanego o udział w zabójstwie Rosjanina w Białej Podlaskiej. Posługuje się gruzińskim paszportem. Służby pracują nad ustaleniem zleceniodawcy.

Według ustaleń do zabójstwa doszło w poniedziałek ok. godz. 9.30-9.45 na chodniku, na jednym z osiedli w Białej Podlaskiej (woj. lubelskie). Do ofiary podszedł nieznany dotąd mężczyzna,

który oddał dwa strzały z broni krótkiej. Gdy po krzywdzonym upadł na ziemię, mężczyzna podszedł do niego i oddał jeszcze trzy strzały z bliskiej odległości. Oględziny zwłok wykazały łącznie siedem ran postrzałowych (w obrębie głowy, klatki piersiowej i pleców), dokładnie pięć ran wlotowych i dwie wylotowe.

Zastrzelony mężczyzna to obywatel Federacji Rosyjskiej Robert K., który w przestrzeni medialnej występował jako Siemion Skriepiecki.

BEZPIECZEŃSTWO

Spotkanie ministrów obrony



Ministrowie obrony NATO rozmawiali wczoraj w Brukseli o wzmacnianiu odstraszania i obrony Sojuszu, zwiększaniu wydatków na obronę, rozwijaniu zdolności przemysłu obronnego, dalszym wsparciu dla Ukrainy oraz przygotowaniach do szczytu NATO w Ankarze, Turcja. Wśród nich był Władysław Kosiniak-Kamysz.

SOSNOWIEC

Tragiczny wypadek na ulicy

Dwie osoby zginęły na miejscu, a dwie kolejne trafiły do szpitala po dramatycznym wypadku, do którego doszło mioniej nocy w Sosnowcu. Rozpędzone auto osobowe uderzyło w słup oświetleniowy z taką siłą, że pojazd został doszczętnie zniszczony.

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło około północy, na ulicy 3 Maja w So-

snowcu. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku była nadmierna prędkość.

- Kierujący samochodem osobowym w wyniku niedostosowania prędkości stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup oświetleniowy - przekazała śląska policja.

SONDAŻ

IBRiS zapytała ankietowanych: „Czy powinien zostać wprowadzony ogólnopolski zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych?”. „Nie” odpowiedziało - 42,9 proc.. 32,6 proc. wskazało, że powinien obowiązywać od godz. 22 do 6 rano, 16,9 proc. - od godz. 23 do 7, a 5,5 proc. - w innych godzinach niż wcześniej wymienione. Oznacza to, że 54,9 proc. ankietowanych opowiada się za nocną prohibicją na terenie całego kraju.

”

Koszt budowy stałej amerykańskiej bazy wojskowej w Polsce może wynieść od kilku do kilkunastu miliardów złotych

Paweł Zalewski wiceszef MON

Afera wokół lekarza-milionera i „saloniku VIP-ów” na SOR

(DK, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Służba zdrowia to temat, o który rozbiła się niejedna ekipa rządząca. Tym razem jednak chodzi nie tylko o to, jak ona funkcjonuje, ale o to, jak można z tego funkcjonowania wyciągnąć coś dla siebie.

Wszystko zaczęło się od Dawida Kacprzyka, 29-latką, radnego miasta stołecznego Warszawa i działacza Koalicji Obywatelskiej.

Polityk zatrudniony w miejskim Szpitalu Południowym zarobił w ubiegłym roku 1,6 miliona złotych, odbywając jednocześnie specjalizację z anestezjologii.

Według Szpitala Południowego Kacprzyk świadczył usługi zdrowotne na SOR i „koordynował pracę” oddziału. Udzielał też świadczeń w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Miał przepracować tam łącznie 3976 godzin w 2025 r., czyli 10 godzin dziennie każdego dnia roku.

Tyle tylko że, jak ustalili dziennikarze, grafik lekarza pokrywał się z jego politycznymi występami w telewizji i Senacie.

Dalej szpital utrzymywał, że zarobki Kacprzyka nie odbiegały od stawek rynkowych. Innego zdania jest Naczelna Izba Lekarska.

Jej rzecznik Jakub Kosikowski stwierdził, że większość młodych lekarzy, robiących specjalizację, robi ją na rezydenturze za jedną dziesiątą zarobków Kacprzyka, czyli za ok. 13 tys. zł miesięcznie brutto.

- Sytuacja, z którą mamy do czynienia w przypadku tego konkretnego lekarza, jest zupełnie niestandardowa - przyznał przewodniczący Porozumienia Rezydentów Sebastian Goncerz.

Zaznaczył, że w Polsce są 33 tysiące lekarzy w trakcie specjalizacji i nie zarabiają takich kwot. Tu, jak wskazał, połączyły się dwa czynniki - bardzo korzystny kontrakt oraz bardzo duża liczba godzin pracy.

Sprawą lekarza-milionera, bo taki przydomek dostał Kacprzyk, zajęła się już prokuratura.

Audyt w Szpitalu Południowym przeprowadził także warszawski ratusz.



Sprawą lekarza-milionera, bo taki przydomek dostał Dawid Kacprzyk, zajęła się już prokuratura

„Częściowe wyniki audytu potwierdziły nieprawidłowości przy obsadzie lekarza w grafiku SOR. Dlatego szpital przygotowuje zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia oszustwa przez lekarza Dawida Kacprzyka” - czytamy w komunikacie zamieszczonym na stronie urzędu. I dalej: „Dodatkowo Prezydent m.st. Warszawy zwrócił się do Rady Nadzorczej szpitala o odwołanie z funkcji członka zarządu i dyrektora ds. medycznych placówki, dr Agaty Kusz-Rynkun. Rada Nadzorcza szpitala zbiera się jutro”.

Jak podkreślono w komunikacie, to dyrektor ds. medycznych zatwierdziła grafiki lekarza oraz wystawione przez niego faktury. Tymczasem, jak wynika z audytu, „w procesie zatwierdzania dyżurów Dawida Kacprzyka wykazano nieprawidłowości”.

Dzisiaj wiadomo już, że dr Agata Kusz-Rynkun straciła pracę w Szpitalu Południowym, podobnie jak Dawid Kacprzyk.

Jego grafikami i dyżurami zainteresowała się także Naczelna Izba Lekarska. Samorząd zawodowy złożył w poniedziałek oficjalne zawiadomienie do rzecznika odpowiedzialności zawodowej.

Ale sprawa ma także wymiar polityczny.

„Dziś przyjąłem rezygnację Dawida Kacprzyka z członkostwa w Koalicji Obywatelskiej” - napisał w poniedziałek w me-

diach społecznościowych Marcin Kierwiński, szef warszawskich struktur Koalicji Obywatelskiej, minister spraw wewnętrznych i administracji.

To jednak nie koniec „zdrowotnych” kłopotów Koalicji Obywatelskiej. Według Portalu Zero, oddział ratunkowy w Szpitalu Południowym w Warszawie miał w przyspieszonym trybie, bez kolejki, przyjmować polityków KO.

Z kolei Telewizja Republika poinformowała, że jednym z polityków, który miał korzystać z usług Szpitala Południowego w Warszawie, w tym mającej znajdować się tam wydzielonej sali VIP dla polityków, jest Małgorzata Kidawa-Błońska oraz jej mąż.

„Nigdy nie leczyłam się w Szpitalu Południowym. Mój mąż trafił tam ze względu na poważny stan zdrowia. Nigdy nie byliśmy w żadnym »saloniku VIP«. Do wczoraj nie wiedziałam, że taki istnieje” - oświadczyła Kidawa-Błońska, a publikacje nazwała „obrzydliwym atakiem prawicowych mediów i polityków na nią i jej męża”.

Do publikacji Portalu Zero nt. Szpitala Południowego odniósł się w środę premier Donald Tusk, podkreślając, że każdy polityk KO, na którego padnie zarzut korzystania z ułatwień w dostępie do usług medycznych, będzie musiał się publicznie wytumaczyć, jak było naprawdę. Oświadczył, że oczekuje precy-

zyjnych informacji od właściciela szpitala, czyli Miasta Stołecznego Warszawa. - Jeśli się okaże, że złamano prawo, to będzie prokurator. Jeśli złamano tylko kwestie dobrych obyczajów, to będzie odpowiedzialność polityczna - zapowiedział szef rządu.

Poinformował też, że zwrócił się do NIK o kontrolę wykorzystania publicznych środków na ochronę zdrowia.

Pytany, czy będą wyciągnięte konsekwencje polityczne wobec szefa warszawskiej KO, szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego, odparł, że nie.

Rząd, pewnie próbując zaradzić sytuacji, przyjął we wtorek projekt, który umożliwił pozyskiwanie informacji o wynagrodzeniach pracowników medycznych.

Dane będą mogły być przypisane do konkretnych pracowników na podstawie numeru PESEL lub numeru prawa wykonywania zawodu. Projekt trafił już do Sejmu.

Historia Dawida Kacprzyka i Szpitala Południowego to woda na młyn opozycji. Rzecznik PiS Rafał Bochenek poinformował, że politycy partii prowadzą kontrole w warszawskich szpitalach, w których pracować może być już polityk KO, lekarz-milioner.

- Nasi parlamentarzyści od rana są w Szpitalu Południowym, są również w Szpitalu Bródnowskim, w szpitalu św. Anny, kontrolują również przychodnię specjalistyczną na Ochocie. Sprawdzamy, na jakich warunkach ten człowiek został tam zatrudniony, kto przeprowadzał konkursy, jak te konkursy były przeprowadzane, kto w nich uczestniczył, jak były rozstrzygane i jak ten człowiek był wynagradzany i czy przychodził w ogóle do pracy, czy pracował w tych placówkach medycznych - powiedział rzecznik PiS.

Jego zdaniem wszystko wskazuje na to, że przypadek Kacprzyka nie jest odosobniony.

Cóż, miejmy nadzieję, że sprawa Kacprzyka to jednak odosobniona historia, a „salonik VIP-ów” w Szpitalu Południowym nie istniał. Zwykły Nowak nigdy by do niego nie trafił, czekałby na SOR-ze kilka ładnych godzin. Więc takie historie zapamiętuje się władzy.

KRÓTKO

BRUKSELA

Ograniczenie udziału USA w siłach reagowania NATO weszło w życie od razu.

Ograniczenie wkładu USA w siły reagowania kryzysowego NATO weszło w życie ze skutkiem natychmiastowym - poinformował sekretarz generalny Sojuszu Mark Rutte. Szef NATO zaznaczył, że zmiany dotyczą przede wszystkim planowania wojskowego. W przypadku rzeczywistego konfliktu wszyscy członkowie NATO, w tym USA, wykorzystają maksymalnie dostępne zdolności, aby zapewnić skuteczną obronę.

Spotkanie ministrów obrony państw NATO jest ostatnim na wysokim szczeblu przed lipcowym szczytem w Ankarze. Jak powiedział Rutte, szczyt w Turcji będzie poświęcony realizacji zobowiązań, wydatków, rozwojowi przemysłu obronnego oraz wsparciu dla Ukrainy.

- Jeśli chodzi o wydatki, obserwujemy napływ ogromnych środków finansowych. Europa i Kanada wydadzą w 2025 roku o ponad 90 mld dolarów więcej, niż w 2024. To naprawdę świetna wiadomość i właśnie tego potrzebujemy, aby osiągnąć poziom 5 proc. PKB, zrealizować nasze cele dotyczące zdolności wojskowych i wymagać poziomu gotowości. PAP

Prezydenci USA oraz Iranu podpisali wstępne porozumienie, aby zakończyć konflikt

(GK, AMD, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Prezydent USA Donald Trump podczas kolacji w Wersalu podpisał wstępne porozumienie z Iranem - podały amerykańskie media, powołując się na źródła w Białym Domu. Przedstawiciel władz USA powiedział Reutersowi, że porozumienie podpisał też tego dnia prezydent Iranu Masud Pezeszkian.

Biały Dom potwierdził, że Trump podpisał dokument w środę podczas pobytu w Wersalu wraz z prezydentem Emmanuelem Macronem - podała dziennik „New York Times”.

Nie wyjaśniono jednak, czy był to ten sam dokument, czy inna wersja niż ta, którą podpisano już cyfrowo w niedzielę.

Rzecznik irańskiego MSZ Esmail Baghaei oświadczył natomiast, że prezydent Iranu „cyfrowo” podpisał memorandum - napisał „NYT”.

- Memorandum między Iranem a USA zostało już oficjalnie



Trump złożył podpis w Wersalu w obecności Macrona. Pezeszkian pokazał podpisany dokument w telewizji



گوی وزارت خارجه: رژیم صهیونیستی

sfinalizowane, ponieważ obie strony złożyły pod nim podpisy - oznajmił Baghaei.

Dodał, że ceremonia podpisania dokumentu, planowana na piątek w Szwajcarii, ostatecznie się nie odbędzie i zapo-

wiedział, że zespoły negocjacyjne obu stron będą jednak obecne w tym kraju.

Biały Dom nie skomentował też planów dotyczących piątkowej ceremonii podpisania memorandum.

Ministerstwo podtrzymuje termin rozmów

Natomiast w czwartek ministerstwo spraw zagranicznych Szwajcarii poinformowało, że plany przeprowadzenia w pią-

tek w górskim kurorcie Buergenstock wstępnych rozmów między tymi krajami nie uległy zmianie. „W obecnej sytuacji nadal planuje się, że Stany Zjednoczone i Iran, wraz z mediatorami - Pakistanem i Katar - oraz innymi zaangażowanymi krajami, spotkają się jutro w Buergenstock w celu przeprowadzenia wstępnych negocjacji dotyczących wdrożenia porozumienia”. Dodało, że „Nie ma obecnie żadnych dalszych informacji dotyczących harmonogramu i szczegółów tego spotkania”.

Co przewiduje porozumienie USA-Iran

Porozumienie przewiduje m.in. natychmiastowe otwarcie Cieśniny Ormuz i zakończenie amerykańskiej blokady, tymczasowe zawieszenie sankcji na irańską ropę naftową, rozpoczęcie 60-dniowych negocjacji na temat irańskiego programu atomowego oraz zniesienia wszelkich sankcji, odblokowania aktywów i oszacowanego na 300 mld dolarów programu odbudowy Iranu.

REKLAMA

0811510321

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA
marszałek Piotr Całbecki

TU JEST SUPER, TU PATRZYMY W GWIAZDY!

Lubisz obserwować nocne niebo? Znasz historię eksploracji Kosmosu? Wiesz, kim był Mikołaj Kopernik i co wspólnego ma z gwiazdami?

W takim razie koniecznie weź udział w **astronomicznym konkursie plastycznym** Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

PRZYŚLIJ NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

BAZA NA KSIĘŻYCU

- pokaż nam, jak Twoje miasto lub wieś mogłyby wyglądać w przyszłości

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

WSTRZYMAŁ SŁOŃCE, RUSZYŁ ZIEMIĘ

- stwórz komiks o Mikołaju Koperniku

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

KUJAWY
POMORZE

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.
Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper

NA PRACĘ CZEKAMY DO 28 MAJA 2026 ROKU

ORGANIZATOR



PARTNER



Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu



Grudziądz świętuje 735. urodziny!

(DD)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Rozpoczyna się Jarmark Spichrzowy. Przed nami weekend wypełniony koncertami i atrakcjami, wśród których na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.

Wczoraj przypadała 735. rocznica nadania Grudziądzowi przywileju lokacyjnego przez mistrza zakonu krzyżackiego Meinharda z Kwerfurtu (18 czerwca 1291r.). To oznacza urodziny miasta, które obchodzimy przez cały weekend.

Koncerty nad Wisłą i przy ratuszu

Największymi imprezami - jak co roku - będą koncerty na Błoniach Nadwiślańskich.

● Piątkowy wieczór nad Wisłą będzie miał popowo-taneczny charakter. Na scenie pojawią się ulubienicy młodzieży: o g. 19 - Julia Żugaj, g. 20 - Blanka i na zakończenie od g. 21 - C-BooL, popularny polski DJ.

● W sobotę nad Wisłą bawić się będziemy przy przebojach Łukasza Zagobelnego (od g. 19), i Tatiany Okupnik (od g. 20.30), a na koniec wraz z zespołem Big Cyc (od g. 22).

● Muzycznym zamknięciem jarmarku będzie niedzielny koncert zespołu Wołosi na dziedzińcu ratusza (od g. 18). To zespół, który łączy muzykę folkową, rockową i jazzową.

Idziemy na zakupy

Przez trzy dni urodzinom miasta towarzyszą jarmarki.

● Jarmark Spichrzowy będzie trwał na Rynku, ul. Spichrzowej i okolicznych. Na stoiskach kupić będzie można rękodzieło, produkty regionalne oraz inne wyjątkowe wyroby. Stoiska czynne będą w piątek i sobotę, w g. 11-21 oraz w niedzielę, w g. 11-20.

Oficjalnie Jarmark Spichrzowy rozpocznie parada mieszkańców, która w piątek o g. 16.30 wyruszy z al. 23 Stycznia ul. Małogroblową, Mickiewicza na Rynek, gdzie o g. 17 rozpocznie się uroczystość. Po niej czekać będą tutaj dodatkowe atrakcje jak premiera Ciastka Chryściana (wypieku, którego receptę przygotowały panie z Klubu Krystyn i liczą, że stanie się on cukierniczą wizytówką Grudziądza), pokazy karate, cheerleaderki, zumbę.

Także w sobotę i niedzielę na Rynku i okolicznych ulicach czekać będą atrakcje m.in.: katarzyniarz na ul. Spichrzowej oraz wróżka przy Flisaku.

● Jednocześnie trwać będzie XXIV Ogólnopolski Nadwiślański Jarmark Staroci. Swoje stoiska na pl. Niepodległości i dep-

taku ul. Mickiewicza swoje stoiska będą mieli kolekcjonerzy oraz handlarze z różnych stron kraju. Jarmark staroci będzie trwał w piątek i sobotę, w g. 8-18, a w niedzielę, w g. 9-15.

W niedzielę piknikowo

● Widowiskowo zapowiadają się niedzielne VI otwarte mistrzostwa województwa w powożeniu końmi zimnokrwistymi. Na Błoniach Nadwiślańskich zmierzy się kilkanaście zespołów. A będą też dodatkowe pokazy i zabawy dla publiczności. Początek o g. 14.

● W parku Góra Zamkowa zaplanowano „Piknik z widokiem”. Od g. 11 trwać będą zabawy z grupą rekonstrukcji historycznej, warsztaty w średnio-wiecznym klimacie, zabrzmi też kameralna muzyka na żywo. Na g. 11.30 zaplanowano spacer z przewodnikiem (zbiórka o g. 11.30 przy Spichlerzu 57). Będzie można obejrzeć wystawę fotograficzną „Góra Zamkowa z albumów rodzinnych Grudziądzan”.

Inne wydarzenia

● W sobotę, w g. 12-14 na Błoniach Nadwiślańskich przy scenie Wajdy będą trwały bezpłatne, otwarte dla wszystkich chętnych zajęcia w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, m.in. szkolenie z pierwszej pomocy.

● Mistrzostwa Polski juniorów w modelarstwie kosmicznym trwają na lotnisku w Lisich Kątach. Loty konkursowe planowane są codziennie od g. 8.30 do 17.45 w piątek, do 16.30 w sobotę i do 12.30 w niedzielę. Kibice mile widziani!

Zmiany w komunikacji

Od piątku do niedzieli przejazdy tramwajami są bezpłatne.

W piątek, w g. 16.15-17.10 tramwaje nie będą kursowały do Tarpna, tylko między os. Rządzą a dworcem kolejowym.

Aby ułatwić powrót do domów po koncertach

● uruchomione zostaną dodatkowe tramwaje z al. 23 Stycznia do Tarpna w piątek o g. 23.09, 23.19, 00.03 i 00.13, a w sobotę i niedzielę o g. 23.39, 23.49, 00.33 i 00.43

● w piątek dodatkowe tramwaje na Rządzą odjadą o g. 23.30 i 23.40, a w sobotę i niedzielę o g. 00.00 i 00.10

Pojadą też autobusy trzech linii specjalnych S z al. 23 Stycznia: S1 do Mniszka i S3 do ul. Lipowej - odjazdy spod Inkubatora Przedsiębiorczości oraz S2 do ul. Dębowej z przystanku przy plantach. Wszystkie autobusy linii specjalnych S w piątek odjadą o g. 23.30, a w sobotę i niedzielę o g. 00.00. Obowiązują standardowe opłaty za przejazd. ©©

Mają różne życiorysy, ale jeden cel: praca na rzecz Grudziądza



Wzruszenie i radość. Takie emocje towarzyszyły laureatom podczas wręczenia Nagrody Grudziądzkiego Flisaka 2026

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskappress.pl

Oto laureaci tegorocznej Nagrody Grudziądzkiego Flisaka: Edmund Otremba, Michał Masłowski, Maria Janowska, Hanna Szymańska, Jacek Jaszczuk i Wiesław Poliński. Gala odbyła się w teatrze.

Działają w różnych obszarach zarówno społecznym, rozrywkowym i kulturalnym. Ich trud i wieloletnie poświęcenie zostało dostrzeżone i docenione przez prezydenta Grudziądza, Macieja Glamowskiego. Zostali uhonorowani Nagrodami Flisaka.

- Wśród tegorocznych laureatów jest ktoś, kto całe życie przepracował z końmi. Ktoś, kto śpiewa od lat sześćdziesiątych i wciąż zbiera publiczność. Ktoś, kto wyjechał za granicę i stamtąd promuje swoje ukończone, rodzinne miasto. Ktoś, kto od czterech dekad uczy dzieci budować modele rakiet. I ktoś, kto latami po prostu dostrzegał tych, których inni nie zauważali - czy to dzieci, czy ubogich i bezdomnych - wylicza Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza - To są zupełnie inne życiorysy, jakże odmienne dziedziny. A wszystkich łączy oddanie i praca na rzecz drugiego człowieka.

Kobieta z wielkim sercem i energią

Maria Janowska, emerytowana dyrektor domu dziecka w Grudziądzu, prezes Grudziądzkiego Towarzystwa Pomocy Dziecku i Rodzinie „Ho-

Symbolika flisactwa nawiązuje do tradycji ciężkiej, odpowiedzialnej i ofiarnej pracy wykonywanej dla dobra wspólnego

mini”. Jak zawsze podkreśla: „Dziecko jest najważniejsze”.

- Miałam w podstawówce w najmłodszych klasach świetną nauczycielkę. To był absolutnie cudowny człowiek. Ja też zapragnęłam być taka jak ona, tak samo dobra dla dzieciaków - Maria Janowska wspomina życiową drogę.

Nagrodę Flisaka zadedykowała byłym i obecnym pracownikom, a także rodzinie. - Mam taką maksymę: „Jak nie wiesz co robić, to czyni dobro”. Ta myśl towarzyszy mi przez całe życie. Mam nadzieję, że grudziądzanie widzieli i widzą to dobro - mówiła Maria Janowska odbierając Flisaka.

Obecnie jest koordynatorką wojewódzką kampanii „Dzieciństwo bez przemocy”.

Dumny grudziądzanin za granicą

Jacek Jaszczuk, poeta, animator kultury oraz twórca polonijnych mediów w Irlandii. - Marzyłem, aby stanąć po tej stronie sceny teatru. I to się właśnie stało - mówił odbierając Nagrodę Flisaka Jacek Jaszczuk. I zwrócił się do prezydenta Glamowskiego: - To wielki honor, że mimo odległości, dostrzegł pan wszystko to co robie. Zawsze powtarzam, że można być dumnym Polakiem za granicą, ale można być też dumnym grudziądzaninem za granicą. Jestem tego żywym przykładem i myślę, że to się nie zmieni. Grudziądz jest we mnie i na pewno kiedyś tu wrócę. Twierdzą, że w Dublinie tylko przebywałam... Laureat Nagrodę Flisaka zadedykował swojej zmarłej mamie.

„Konie nauczyły mnie wybaczenia”

Michał Masłowski, sportowiec, szkoleniowiec i trener jeździectwa, prowadzi Ośrodek

Jeździecki „Rywal”, który kontynuuje tradycje kawalerskie. Nosi imię Centrum Wyszkolenia Kawalerii. Laureat Nagrody Flisaka, pasją do jeździectwa zaraza młode pokolenia grudziądzian. Poprzez ciężką pracę wpaja im ponadczasowe wartości: uczciwość, odpowiedzialność i pokorę wobec życia. Uczy ich jak smakuje radość zwycięstwa, ale też gorycz porażki.

- Konie nauczyły mnie pokory, wyrozumiałości, wybaczenia. Tak, konie potrafią wybaczać nam błędy - wyjaśnia Michał Masłowski.

Odbierając „Flisaka” Michał Masłowski dodał: - Gdy wykonujemy coś z pasją, a służy to mieszkańcom i ktoś to zauważy to chce się żyć, chce się pracować. To jest wspaniałe!

Nagrodę zadedykował wszystkim osobom, instytucjom, które stanęły na jeździeckiej drodze od początku istnienia „Rywala”.

Uczy dzieci życia „pod kątem prostym”

Wiesław Poliński, założyciel oraz wieloletni instruktor modelarni w Ognisku Pracy Powszechnej.

- Ważne jest, aby pokazać dzieciom, że należy próbować. Czasami może się coś nie udawać, ale warto talent szlifować - podkreśla laureat Flisaka. - Modelarstwo uczy wielu potrzebnych w życiu cech. To nie tylko połączenie dwóch listewek pod kątem prostym. To uczenie odpowiedzialności, dokładności od najmłodszych lat. To nauka życia „pod kątem prostym” - dzieli się Wiesław Poliński.

Jego podopieczni zdobyli przez 40 lat działalności 53 tytuły Mistrzów Polski!

Laureat ma jedno, ciche marzenie... - Żeby znalazł się dobry następca. Człowiek nie jest wieczny, a chciałbym, aby te tradycje były kontynuowane -

przyznaje Wiesław Poliński. - Dziękuję za zauważenie mnie, chociaż moja działalność nie ściągła tłumy kibiców...

Człowiek jest dla niej najważniejszy

Hanna Szymańska, działaczka, wolontariuszka, społeczny członek Zarządu Koła Grudziądzkiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

- Wiele razy rzucono nam „kłody pod nogi”, było ciężko ale nie zniechęcałiśmy się. Wręcz dodawało nam to energii i chyba nasz patron, św. Brat Albert nad nami czuwał. Zaczynaliśmy z samym schroniskiem. Było 45 miejsc, teraz 100. Powstała ogrzewalnia i noclegownia - wylicza Hanna Szymańska.

Dla laureatki współpraca z Towarzystwem stała się sposobem na aktywne spędzenie emerytury. - Skoro tu mieszkam, tu żyję to pomyślałam, że mogę jeszcze coś dać od siebie. I tak się stało. Tu się rozwijam, tu realizuję - podsumowuje Hanna Szymańska.

Muzyka gra mu w sercu, w duszy

Edmund Otremba, muzyk związany z nurtem big beat. - Grudziądzkie Dinozaury spowodowały, że do Czarciego Młyna zaczęli przychodzić ci co nas słuchali w latach 60 i 70. - zaznacza Edmund Otremba.

Muzyka dla laureata Flisaka zawsze była ważna i choć niewiele wróżyło Grudziądzkim Dinozaurom sukces to... - Na naszych koncertach w Czarcim Młynie zawsze był komplet - podkreśla Edmund Otremba. - Co mi zostało na emeryturze? Śpiewanie. Będę to robił tak długo jak sił starczy i jak długo będzie publiczność.

Galę wręczenia Nagród Grudziądzkiego Flisaka oświetnił występ Wiktora Waliگوی. ©©

PULS
#221

UKRAJNO FOBIA



Co zrobić, żeby fobia przeciwko Ukraińcom
nie zyskiwała na czytelności

KTO TY JESTEŚ? CZYLI OŚMIELONY KSENOFOB

„Wielu Polaków ciągle nas wspiera, ale inni stali się głośniejsi” – mówi jedna z Ukrainek. Właśnie, bo może nie chodzi o radykalny wzrost postaw antyukraińskich, ale większą aktywność środowisk radykalnych i ksenofobicznych. Ludzie, którzy zawsze mieli takie poglądy, dzisiaj po prostu poczuli się pewniej: krzyczą, podjudzają, wymachują pięścią

Dorota Kowalska

To nie film science fiction. Na warszawskim Dworcu Centralnym pojawiły się grupy mężczyzn: podają się za „patrole obywatelskie”, zaczepiają i próbują legitymować obcokrajowców.

W internecie jest nagranie, wyświetlono je już blisko pół miliona razy. Widać na nim mężczyzn w ubraniach przypominających mundury wojskowe z naszywkami z biało-czerwoną flagą i orłem w koronie na ramionach, wysiadają z furgonetki opatrzonej napisami „BPG” albo „Bronimy Polskiej Granicy”. Podchodzą do dwóch osób o śniadej karnacji, o coś wypytyują. Sam autor nagrania szuka kolejnych obcokrajowców na terenie Dworca Centralnego. Sprawę jako pierwsza opisała „Gazeta Wyborcza”.

Założycielem grupy organizującej patrole obywatelskie jest Rafał Podejma związany z Grzegorzem Braunem, przynajmniej tak twierdzi aktywista Obywateli RP Piotr Fijałkowski. Jak podaje „GW”, w mediach społecznościowych Podejmy można znaleźć zdjęcia umięśnionych mężczyzn przy przejściu granicznym w Gorlicz, wpis chwalał Władimira Putina czy relację z marszu pod hasłem „White lives matter”.

Jeden z samozwańczych patrolów przedstawił w mediach społecznościowych Paweł Jaworski. To z kolei założyciel wspólnoty „Żołnierze Chrystusa”, aktywnej w Marszu Niepodległości i Inspektoracie Wolności i Niezawisłość Warszawa, który opisano jako organizację paramilitarną.

Kamil Syller, prawnik, zapelował do PKP, by przyjrzała się sprawie. Mężczyźni mogą łamać prawo: podszywać się pod funkcjonariusza publicznego, zmuszać do określonego zachowania, choćby pokazywania dokumentów. Zdaniem prawnika w grę może też wchodzić bezprawne przetwarzanie danych czy naruszanie nietykalności cielesnej.

Rzecznik Komendy Rejonowej Policji Warszawa I mł. asp. Jakub Pacyniak potwierdził, że funkcjonariusze zajmują się sprawą.

- Otrzymaliśmy informacje na ten temat jeszcze w zeszłym tygodniu. Sprawę badają policjanci dwóch pionów: prewencji i kryminalnego. Prowadzimy działania operacyjne i weryfikujemy te informacje - powiedział.

Do sprawy odniósł się również rzecznik PKP Michał Stilger. Poinformował, że ochrona odnotowała dotychczas jeden przypadek pojawienia się takiej grupy na terenie Dworca Centralnego. Zarządca obiektu polecił monitorowanie podobnych sytuacji i zapowiedział interwencje w przypadku naruszenia prawa lub regulaminu stacji.

- To jest permanentna akcja. To nie tylko Bąkiewicz, ale część działaczy opozycji ciężko pracują nad tym, żeby pokazać, że jesteśmy zalewani falą migrantów i do tego są te polityczne happeningi, bo do tego się sprwadza Ruch Obrony Granic. To co robia na granicy z Niemcami, starają się robić na dworcach i lotniskach - skomentował premier Donald Tusk. - Mamy do czynienia raz na jakiś czas z tego typu ekscesami. W tym sensie, że nie jest to jakieś powszechne zjawisko. To bardziej chuliganeria polityczna niż coś poważnego - dodał premier.

Prof. Rafał Pankowski, współzałożyciel Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, powiedział „GW”, że patrolom chodzi o „wytworzenie atmosfery strachu”, a tego typu „bojówki” chcą skorzystać z „coraz wyraźniejszych nastrojów ksenofobicznych”. Według Pankow-

skiego na prawicy pojawiła się na tym tle rywalizacja PiS-u, Konfederacji i Braunowców. Do czego może doprowadzić?

W sieci język nienawiści

7 maja tego roku kilku napastników zaatakowało grupkę czterech Ukrainców i Polkę, spacerujących po Moście Świętokrzyskim w Warszawie. Mężczyźni mieli ponoć pretensję, że rozmawiają po ukraińsku. W każdym razie na grupkę młodzieży rzuciło się pięć osób, używali gazu pieprzowego i kastetu. Brutalnie pobili trzech Ukrainców, jeden z nich trafił do szpitala. Doznał pęknięcia czaszki, miał zmasakrowaną twarz. Napastnicy próbowali zrzucić z mostu innego chłopaka. Uciekli na widok zbliżającego się radiowozu.

Tydzień później, w nocy z 14 na 15 maja, dwóch zamaskowanych mężczyzn najpierw wybiło szybę w ukraińskiej restauracji Mur Mur, a potem rozlało w niej łatwopalną ciecz. Wybuchł pożar.

Długo by jeszcze wymieniać fizyczne ataki na obcokrajowców, zwłaszcza Ukrainców, i ich mienie. Do tego dochodzi język nienawiści, który wylewa się z sieci.

Z raportu opublikowanego przez ośrodek analityczny Res Futura wynika, że nastawienie do Ukrainy w polskich mediach społecznościowych pogarsza się z każdym tygodniem. Treści krytyczne wobec naszego wschodniego sąsiada generują coraz większe zasięgi. Korzystają z tego politycy.

Raport przygotowany przez Press Club Polska i Data House Res Futura, zatytułowany „Wi-

zerunek Ukrainy i Ukrainców w polskim Internecie”, został zaprezentowany w piątek, 12 czerwca. Dokument nie przedstawia opinii publicznej ani nastrojów społecznych, podsumowuje jedynie treści krążące w sieci na temat Ukrainców.

Autorzy raportu prześledzili wpisy w mediach społecznościowych od 1 do 31 maja 2026 roku. W tym czasie pojawiło się 520 tys. 155 publikacji dotyczących Ukrainy, które przyciągnęły 7,76 mln reakcji i komentarzy.

Michał Fedorowicz z Res Futura podkreślił, że niechęć do Ukrainy w przekazach medialnych rośnie z tygodnia na tydzień, a skala zjawiska jest największa od lat.

- Oznacza to, że bardzo dynamicznie rośnie nam suma negatywnych komentarzy. Nigdy nie widzieliśmy takiego wzrostu z tygodnia na tydzień od lutego 2022 roku. Praktycznie nie występują już albo są w bardzo małych ilościach komentarze, które bronią Ukrainy, co najwyżej tonują - wskazał.

Internautów bardziej niż bieżące działania wojenne, interesują kwestie historyczne i relacje sąsiedzkie. Jak można się było spodziewać, spore emocje wywołała decyzja prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek wojskowych imienia Bohaterów UPA, odpowiedzialnych za rzeź wołyńską. W ciągu tygodnia powstało wówczas 247 tys. wpisów - więcej niż w trzech poprzednich tygodniach łącznie.

Za ponad połowę negatywnych emocji wobec Ukrainców odpowiada Konfederacja, która co tydzień wprowadza do debaty nowy wątek wywołujący oburzenie: tani dostęp do Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) dla Ukrainców, 500 tys. wniosków o pobyt czy zabrane pieniądze na muzeum Wołynia. Według autorów raportu to często fake newsy, ale sprostowania zawsze przychodzą za późno.

Fedorowicz zauważył, że Konfederacja razem z formacją

Grzegorza Brauna „wymuszają” na Prawie i Sprawiedliwości (PiS) zajmowanie antyukraińskich stanowisk, to właśnie owa rywalizacja, o której mówił prof. Rafał Pankowski.

- Politycy po prawej stronie dzisiaj widzą, że jedynym nawozem, który daje im zasięg, daje im wyświetlenia, są tematy antyukraińskie. Wtedy dostają więcej serduszek, mają więcej komentarzy, więcej udostępnień - tłumaczył Fedorowicz.

Mechanizmy działania platform społecznościowych dodatkowo wzmacniają to zjawisko. Treści wrogie wobec Ukrainy są systemowo nagradzane przez algorytmy. Dotyczy to nie tylko polityków, ale również zwykłych twórców internetowych.

- Od sierpnia 2025 r. obserwujemy jeszcze jedną rzecz: jeżeli jakkolwiek twórca w Polsce chce zarobić więcej lajków, mieć więcej interakcji, większy zasięg, wystarczy, że będzie miał treści antyukraińskie. To przełoży się jednoznacznie na wzrost jego zasięgu - podkreślił Fedorowicz.

Kreml zadowolony

Tak więc polską przestrzeń internetową zaczyna dzielić nie tylko klasyczny podział na lewicę i prawicę, lecz także linia przebiegająca między politykami pro- i antyukraińskimi.

- To jest nowość, tego też nie było i to oznacza, że ten spór ma duży potencjał, żeby w przeciągu następnych 12 miesięcy eskalować i stać się jedną z głównych osi sporu, jeśli chodzi o polską politykę i wybory - ocenił Fedorowicz.

Konflikt wokół UPA połączył przeciwko Ukrainie polską scenę polityczną. Na Kremlu otwierają szampana.

- W tym wypadku uważamy, a jesteśmy też organizacją, która bada rosyjską i białoruską przestrzeń informacyjną, że jest to dzisiaj najbardziej wymarzony scenariusz dla Federacji Rosyjskiej - przyznał Fedorowicz.

Rosyjskie farmy trolli straciły w polskich mediach społecznościowych pracę. Negatywne ko-

mentarze powstają obecnie spontanicznie, bez potrzeby zewnętrznego sterowania.

- Większość komentarzy powstaje w sposób naturalny. (...) Decyzją prezydenta Zełenskiego doprowadziła do sytuacji, że temat UPA stał się tematem jednoczącym obie bańki i jednocześnie napędzającym, chcąc nie chcąc, sentyment antyukraiński - zauważył Fedorowicz.

Dotychczasowe afery wygasły zwykle po 1-2 tygodniach, ale każda z nich zostawiała po sobie warstwę nieufności. Pozostaje pytanie, czy po sporze o UPA sympatia wobec Ukrainy odbuduje się, czy też utrzyma się na trwale niższym poziomie.

Polacy ruszyli z pomocą

Dzisiaj już chyba mało kto pamięta, co działo się w zimą i wiosną 2022 roku, chwilę po tym, jak Rosja zaatakowała Ukrainę. Tak, Polacy stanęli na wysokości zadania, skala pomocy niesionej sąsiadom była i jest niespotykana. Została zresztą zauważona na świecie.

„Polska znów pokazała się jako jedna z najbardziej fundamentalnie przyzwoitych kultur w Europie. Jak wszyscy mają swoje złe strony, ale od średniowiecza w sercu polskiej kultury tkwi coś głęboko wyjątkowego” - pisał na Twitterze amerykański pisarz J. Daniel Sawyer.

Rząd, samorządy, fundacje, osoby prywatne pomagały Ukraincom uciekającym ze swojej ziemi przed ostrzałem rosyjskich wojsk, przed spadającymi bombami, przed śmiercią. Polacy okazali niezwykłą solidarność z narodem ukraińskim.

W punktach recepcyjnych, które powstały przy granicy, wydawane były uchodźcom ciepłe posiłki, zapewniana była pomoc medyczna, dopełniane formalności związane z przekroczeniem granicy i pobytem w Polsce. Z punktów recepcyjnych autobusami i busami Państwowej Straży Pożarnej przewożono uchodźców do miejsc tymczasowego pobytu, które we wszystkich województwach zo-

WEDŁUG RAPORTU CBOS, 48 PROC. POLAKÓW OPOWIADA SIĘ ZA PRZYJMOWANIEM UKRAIŃCÓW, PODCZAS GDY 46 PROC. JEST TEMU PRZECIWNYCH



Stosunek Polaków do Ukraińców zmienia się z każdym rokiem. Także strona ukraińska zaczyna inaczej postrzegać Polaków

stały przygotowane na ich przyjęcie.

Na dworach kolejowych, przez które przejeżdżały pociągi z Ukrainy, gromadzili się ludzie i przez okna wrzucali uciekającym przed wojną pożywnie, ubrania, pieluchy, koce – wszystko, co może im być potrzebne.

Na facebookowych grupach, takich jak „Widzialna ręka” czy „Pomoc dla Ukrainy”, co kilka minut pojawiały się nowe posty.

„Udostępnię potrzebującym domek letniskowy. Zmieści się 6-8 osób. Nie ma tam wielkich luksusów, ale jest prąd i woda, a dla dzieci huśtawka i drabinki w ogrodzie” – pisała Małgorzata. Inny post: „Bezpłatnie zapewnimy nocleg, wyżywienie, zabawki dla dzieci i święty spokój”.

Z czasem ta pomoc stała się systemowa. Dzisiaj w Polsce na stałe i czasowo przebywa około 1,5 do 1,55 miliona obywateli Ukrainy. Milion korzystających ze statusu ochrony czasowej (z numerem PESEL UKR), niemal 800 tysięcy legalnie pracuje, jest ubezpieczonych, płaci podatki, posyła dzieci do szkół.

Ale nasz stosunek do Ukraińców zmienił się przez ostatnie trzy lata.

Według raportu opublikowanego przez CBOS, bazującego na danych z grudnia 2025 roku, 48 proc. z nas opowiada się za przyjmowaniem Ukraińców, podczas gdy 46 proc. jest temu przeciwnych. Tuż po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę zwolennikami pomocy ukraińskim uchodźcom było aż 94 proc. społeczeństwa.

Od lutego 2022 roku odsetek ten konsekwentnie spadał, by w 2025 roku osiągnąć najniższy poziom w historii badań, czyli od czasu aneksji Krymu w 2014 roku. Istotne jest również rozróżnienie na odpowiedzi „raczej” i „zdecydowanie”. Głosy zdecydowanego sprzeciwu są silniejsze niż te jednoznacznie aprobujące (19 proc. wobec 13 proc.).

Z badania wynika też, że ponad połowa Polaków (54 proc.) uważa, że konflikt należy zakończyć jak najszybciej, bez względu na potencjalne straty terytorialne Ukrainy, a nawet utratę jej suwerenności.

Ludzie wyczuwają zmianę

Te nastroje widać w sieci, Polacy wyczuwają, że coś się zmienia. Oto jedno z forów internetowych.

Internauta1: „Otóż w ostatnim czasie, ciągle napotykam ludzi, którzy narzekają na obywateli Ukrainy. W transporcie publicznym, w sklepie. Często ich sposób podchodzenia do tych kwestii zaczyna mi przypominać to, co działo się w Niemczech w latach 30. Wtedy też dużo ludzi mówiło, że trzeba coś zrobić z pewną grupą ludzi, a najlepiej ich deportować tam skąd przybyli, bo stanowią zagrożenie dla kultury i kraju. Zresztą pewien polityk o nazwisku na H też początkowo planował przesiedlenia, a dopiero sytuacja w czasie wojny skłoniła elity do bardziej radykalnych rozwiązań (co nie znaczy, że wcześniej jakoś lepiej traktowali te grupy ludzi).

Może to tylko specyficzne środowisko, w jakim się obracam, być może to wyjątki. Niepokoi mnie jednak powielanie często rosyjskiej propagandy”.

Internauta2: „Przyjeżdżają różni ludzie. Pracownicy, dobrzy i chcący się asymilować, ale i roszczeniowi, leniwi, którym brak szacunku do państwa, w którym goszczą. Do tego zwyczajni bandyci uciekając przed wymiarem sprawiedliwości w swoim kraju. A, że te dwie ostatnie grupy najbardziej rzucają się w oczy, bo ci pierwsi po prostu chcą zarabiać, żyć i wychować dzieci, to niechęć w obywatelach państwa gospodarza narasta wprost proporcjonalnie do liczby przyjezdnych. Do tego masz jeszcze zwyczajny atawizm: „W moim stadzie pojawiły się nowe osobniki, a co jeśli przejmą w nim władzę? Jak nic zaczną zapładniać nasze samice i sterować stadem tak by ich młode miały lepsze miejsca na żerowisku i przy wodopoju”. Jak dla mnie nic nowego i zupełnie normalne”.

Internauta3: „Nam jest akurat do Ukraińców tak blisko, że rozkład społeczeństwa na patole, cwaniaków, zwykłych uczciwych ludzi i ambitnych pojebów zmieniających świat jest praktycznie identyczny, przynajmniej z mojego doświadczenia”.

Internauta4: „Wydaje mi się, że wybory też nie pomagają w tym wszystkim. Politycy i media miesają bardzo. Raz miłość, raz nienawiść. Polska racja stanu jest prosta. Ukraina jest nam potrzebna, żeby od-

dzielać nas od Rosji. Więc warto przypomnieć tym, co marudzą, że jeżeli Ukraina padnie to my jesteśmy w okopie i nasłuchujemy czy leci dron”.

Internauta5: „Ja tego kompletnie nie rozumiem. Wiem, że część Ukraińców jest upierdliwa, niemiła i roszczeniowa, ale jest tyle samo takich Polaków. Z moich doświadczeń, to miałam może jedną, dwie nieprzyjemne sytuacje z Ukraińcami, a właściwie spotkam się z jakimś co trzeci dzień. Zawsze mówię do takiego ksenofoba: „Pomyśl sobie, ilu masz znajomych, krewnych, którzy jakby pojedali na zachód, to byłoby ci za nich wstyd, bo patus, alkus i półgłówek”. Znam kilku takich delikwentów i nie chciałabym, aby obcokrajowcy wyrobili sobie opinie o całym moim narodzie na podstawie tych paru osób. Stereotyp o Polakach kradnących samochody nie wziął się z niczego i my też byliśmy w podobnej sytuacji. Po drugie, ruska propaganda nie śpi. Ile już było fake newsów, że Ukrainiec kogoś pobił, a się okazało, że to Polak i katolik?”.

Ksenofobi ośmieleni

Co się właściwie stało? Dlaczego rosną nastroje antyukraińskie w Polsce? A może wcale nie rosną?

Viktoria Grossmann w „Sueddeutsche Zeitung” już w 2025 roku pisała, że świetnie działa rosyjska kampania dezinformacyjna oskarżająca Ukraińców o chęć wciągnięcia Polski do wojny. Po ataku dronów na Polskę czy aktów sabotażu na kolej padają oskar-

żenia pod adresem Ukrainy, a nie Rosji.

Rząd próbuje zwalczać nieprawdziwe informacje, jednak – jak pisała autorka – „sam znajduje się pod presją ze strony krytyków pomocy dla Ukrainy”.

Zdaniem Grossmann partią, która „szczerze szczególnie” na Ukraińców, jest Konfederacja, a także prezydent Karol Nawrocki. Konfederacja zarzuca rządowi, że działa bardziej w interesie Ukrainy niż własnego kraju. Z kolei Nawrocki domaga się jeszcze surowszego postępowania wobec uchodźców – przypomina autorka nawiązując do hasła wyborczego Nawrockiego – „Najpierw Polska”. Jej zdaniem rząd Donalda Tuska też przyczynia się do umocnienia antyukraińskich nastrojów, akceptując wysuwany przez prawicę postulat ograniczenia świadczeń dla uchodźców.

Niemiecka dziennikarka wspomina też działalność Fundacji „Ukraiński Dom” pomagającej uchodźcom w sprawach administracyjnych i bytowych. Przytacza opinię pracownicy fundacji, Tetiany Kucharenko, która porównała obecne nastroje panujące w Polsce z nastrojami wobec Polaków w Wielkiej Brytanii przed brexitem. „Wielu Polaków ciągle nas wspiera, ale inni stali się głośniejsi” – mówi Kucharenko.

O zmieniających się w Polsce nastrojach wobec Ukraińców piszą także inne zachodnie media. Dr Łukasz Adamski, wicedyrektor Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego, w rozmowie z PAP ocenił, że nie można mówić o jednoznacznej erozji relacji polsko-ukraińskich, ponieważ mają one zarówno aspekty pozytywne, jak i negatywne. Zachodni dziennikarze nie biorą pod uwagę wielu perspektyw, choćby tej historycznej, o której tak ostatnio głośno. Nie dostrzegają też części problemów, ponieważ ich solidarność z Ukrainą i ograniczona wiedza na temat funkcjonowania państwa ukraińskiego przed wojną sprawiają, że pomijają pewne aspekty albo po prostu ich nie rozumieją.

Zdaniem dr Łukasza Adamskiego mamy do czynienia nie tyle z radykalnym wzrostem postaw antyukraińskich u ogółu społeczeństwa, co ze wzrostem aktywności środowisk radykalnych i ksenofobicznych, które z niechęcią do Ukraińców uczyniły swój model biznesowy lub paliwo polityczne.

– Ludzie, którzy zawsze mieli takie poglądy, poczuli się teraz ośmieleni zmianą dyskursu. Stąd też w przestrzeni medialnej jest znacznie więcej nieprawdzych, niegodziwych i obraźliwych dla Ukraińców komentarzy – tłumaczył dr Adamski.

Jak dodał, nie wolno zapominać o roli rosyjskiej dezinformacji, duża część hejtu

w internecie jest generowana przez farmy trolli.

Rosyjskie służby wiedziały, że nie rozbudzą w Polakach miłości do Rosji. Co więc trzeba zrobić? Zohydzić Polakom Ukraińców.

Kogo lubi Polak

Co ciekawe, z badania CBOS wynika, że na pierwszym miejscu w rankingu najbardziej lubianych przez Polaków narodów są Włosi, a dalej Czesi. Co drugi ankietowany darzy sympatią Słowaków (52 proc.), a blisko połowa – Anglików (49 proc.) oraz Amerykanów (47 proc.). Sympatię wobec Chorwatów deklaruje 45 proc. badanych. Niemal tyle samo (44 proc.) osób lubi Szwedów, Francuzów i Holendrów, niewiele mniej Litwinów i Węgrów.

Na dalszych pozycjach najbardziej lubianych narodów uplasowali się Bułgarzy i Niemcy (po 35 proc.). Z sondażu wynika też, że 33 proc. Polaków ma pozytywne nastawienie do Wietnamczyków, a 30 proc. – do Chińczyków.

„Niezmiennie od czasu wybuchu wojny w Ukrainie z największym dystansem podchodzimy do Rosjan, do których niechęć deklaruje aż 74 proc. badanych, zaś sympatię zaledwie 7 proc.” – zauważył CBOS.

Z badania wynika, że największy wzrost niechęci odnotowano w przypadku nastawienia wobec Żydów (o 8 punktów procentowych, przy jednoczesnym spadku sympatii o 4 punkty proc.) oraz Amerykanów (wzrost niechęci o 8 punktów, spadek sympatii o 11 punktów proc.), a także Ukraińców (wzrost niechęci o 5 punktów proc., spadek sympatii o 1 punkt proc.).

Sondaż wykazał, że jest to kolejny rok, kiedy pogarsza się stosunek Polaków do narodów, które wyraźnie zyskały w naszych oczach zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie – Amerykanów, Anglików oraz Ukraińców.

W 2026 roku CBOS zarejestrował też pogorszenie stosunku do większości z naszych sąsiadów, przy czym wyjątek stanowią Słowacy oraz Niemcy.

„Na pierwszym miejscu pod względem sympatii – podobnie jak przed rokiem – znajdują się Czesi, na drugim Słowacy, zaś na trzecim Litwini. Czwartą pozycję zajmują Niemcy, do których nasz stosunek jest dość ambiwalentny, natomiast piątą – Ukraińcy. Szóste miejsce zajmują Białorusini, zaś ostatnie Rosjanie – do tego narodu podchodzimy ze zdecydowanie największą niechęcią” – podało CBOS.

Trudno się temu dziwić. Rosja kojarzy nam się z wojną i niebezpieczeństwem. Paradoks polega na tym, że narracja w polskiej debacie publicznej sprawia, że na Kremlu zacierają ręce. PAP

Pierwszy raz w życiu przeprowadzam wywiad o siódmej rano...

Lubię przyjść do urzędu, kiedy nikogo jeszcze nie ma, zwykle około szóstej. Robię sobie kawę, w urzędzie jest cisza. To jest taki moment tylko dla siebie. Można spokojnie przeczytać dokumenty, przejrzeć materiały, coś napisać. A przede wszystkim zebrać myśli. W ciągu dnia jest już trudniej. Wtedy człowiek głównie reaguje na bieżące sprawy.

Pamiętam ten gabinet jeszcze z czasów województwa toruńskiego, a później za rządów marszałka Achramowicza. Coś tu jeszcze pozostało z tamtych czasów?

Tylko kilka symbolicznych przedmiotów. Na ścianie wisi wstęga, którą otrzymaliśmy podczas wręczenia aktu utworzenia województwa kujawsko-pomorskiego, znalazłem ją w szufladzie, kiedy zajmowałem gabinet. Została też stara gabłota na łańcuch marszałka. Poza tym właściwie wszystko się zmieniło. Ale z sentymentem wspominam czas początków województwa. Powstawał samorząd w obecnym kształcie, budowały się więzi między gminami, między samorządowcami. Wszyscy uczyliśmy się nowej rzeczywistości. Była wtedy pewna energia.

Energia między samorządowcami pozostała. Ale niekoniecznie pozytywna.

Nie patrzę na to w ten sposób. Reforma była potrzebna, bo powstały regiony, które mogły prowadzić własną politykę rozwoju i zyskały narzędzia, których wcześniej nie było. Oczywiście dawnych powiązań nie dało się wymazać jednym podpisem pod ustawą. Ludzie nadal identyfikowali się z dawnymi województwami i do pewnego stopnia tak jest do dziś. Obecnie żyjemy w świecie mocno zdominowanym przez politykę. Priorytetami są zawsze cele polityczne realizowane przez rząd i to jest naturalne, bo parlament jest przecież jego zapleczem. Natomiast większość parlamentarzystów jest otwarta na rozmowę - pytają, słuchają, interesują się różnymi sprawami. Problem zaczyna się później, na etapie realizacji.

Czyli?

Są tacy, którzy nie postrzegają regionu jako całości. Mówię to zupełnie otwarcie. Jeżeli powstają zespoły czy kluby parlamentarne skupione wyłącznie na jednej części województwa, to zaczynam się zastanawiać, gdzie w tym wszystkim jest województwo kujawsko-pomorskie jako wspólnota. Rozumiem, że posłowie są wybierani w kon-

W święto województwa z marszałkiem województwa, Piotrem Całbeckim rozmawiamy o demografii, sztucznej inteligencji i znalezisku w biurku

Adam Willma

PIOTR CAŁBECKI: WAŻNE SĄ DROGI CZY SZPITALA, ALE BRAK LUDZI NIEPOKOI MNIE NAJBARDZIEJ



Piotr Całbecki: Region przegrywa, kiedy sam ze sobą prowadzi wojny. Bo konkurencja nie siedzi po drugiej stronie Wisły. Rywalizujemy z innymi regionami, które również zabiegają o inwestycje, pieniądze i uwagę rządu

kretnych okręgach i mają wobec nich określone zobowiązania. To jest oczywiste. Ale jeżeli zaczynamy patrzeć wyłącznie przez pryzmat jednego miasta czy jednej części regionu, to rodzi się pytanie, kto będzie myślał o całości. Po części problem tkwi w samym systemie wyborczym. Okręgi są konstruowane w określony sposób i to wpływa na sposób myślenia polityków. Ale mimo wszystko uważam, że można wyjść poza tę logikę. Jeżeli ktoś reprezentuje województwo w parlamencie, powinien interesować się również tym, co dzieje się poza jego najbliższym otoczeniem. Gdyby parlamentarzyści z całego województwa potrafili mówić jednym głosem w najważniejszych sprawach, stanowiliby realną siłę. Tymczasem często zajmujemy się własnymi sporami. Przecież nie chodzi tylko o Bydgoszcz, Toruń czy Włocławek. Chodzi o inwestycje, połączenia komunikacyjne, rozwój całego regionu. Jeżeli wszyscy skupiają się wyłącznie na swoim fragmencie mapy, trudniej osiągać cele wspólne. Powtórzę, to co mówiłem wielokrotnie - region przegrywa, kiedy sam ze sobą prowadzi wojny. Bo konkurencja nie siedzi po drugiej stronie Wisły. Rywalizujemy z innymi regionami, które również zabiegają o inwestycje, pieniądze i uwagę rządu. Kiedy ktoś z zewnątrz widzi, że sami nie potrafimy uzgodnić wspólnego stanowiska, bardzo łatwo może powiedzieć: najpierw się dogadajcie, a dopiero potem przyjdzie rozmawiać.

Wróćmy do wspomnień. Siegnąłem po dane dotyczące pierwszego budżetu, który został uchwalony za pana kadencji...

O ile pamiętam poniżej 200 milionów.

130 milionów. W przeliczeniu na dzisiejsze złotówki to około 300 milionów.

Dzisiaj sam pasażerski transport kolejowy kosztuje nas około 300 milionów rocznie. To najlepiej pokazuje, jak bardzo zmieniła się skala działania samorządu województwa. W tamtym czasie budżety były mniejsze, a jednocześnie brakowało doświadczeń. Uczyliśmy się wszystkiego, budowania strategii, określania priorytetów, ustalania zasad współpracy. Tych rzeczy, które dziś wydają się oczywiste, ale wtedy takie nie były. Największym problemem było wówczas myślenie kategoriami dawnych województw. Pamiętam, kiedy próbowano zakopywać topory wojenne między Bydgoszczą a Toruniem - były wspólne deklaracje, wspólne projekty. Naprawdę wyda-

wało się, że można zbudować trwałą współpracę. Ale warto pamiętać, że już wtedy udało się zrealizować przedsięwzięcia, które wcześniej wydawały się niemożliwe. Pozyskanie ponad miliarda na rozwój komunikacji kolejowej było wtedy ogromnym osiągnięciem. Dzisiaj te kwoty nie robią już takiego wrażenia, ale wtedy naprawdę robiły.

Potem jednak znowu zaczęły się spory.

I to bardzo szkodziło regionowi. Trzeba pamiętać, że nie jesteśmy jedynym województwem w Polsce, wszyscy walczą o inwestycje, pieniądze, uwagę rządu czy instytucji europejskich. Jeżeli ktoś z zewnątrz widzi nieustanne konflikty, to trudno później przekonywać go do swoich racji.

Przeglądałem statystyki z ostatniego dwudziestolecia. Przez ostatnie ćwierć wieku wzrosło znaczenie usług, przemysłu, budownictwa. Co najbardziej się skurczyło? Myśli pan o rolnictwie?

O pana oczku w głowie. Jesteśmy regionem rolniczym, ale rolników mamy coraz mniej. Do tego głos rolników ma coraz mniejsze znaczenie zarówno w Warszawie, jak w Brukseli.

To prawda. Jeżeli w Europie dwa czy trzy procent ludzi utrzymuje się z rolnictwa, to jaka jest ich siła polityczna? W demokracji niewielka. Między innymi stąd biorą się protesty, traktory na drogach i różne formy zwracania na siebie uwagi - rolnicy chcą być widoczni i słyszani. Wielu ludzi patrzy na te protesty i na te piękne traktory i mówi: czego oni jeszcze chcą? Tymczasem rzeczywistość jest bardziej skomplikowana. Rolnikom akurat nikt nie powinien zazdrościć. Oni żyją na tykającej bombie. Wystarczy porozmawiać ze zwykłymi gospodarzami, którzy nie wiedzą dziś, za ile sprzedadzą swoje produkty za kilka miesięcy. Koszty rosną, ceny są niepewne, a ekonomia nie daje prostych odpowiedzi, więc rolnicy wciąż nadrabiają własną pracą. Urzędnik przychodzi do pracy o określonej godzinie i wychodzi o określonej godzinie. Ma urlop, wolne dni, nadgodziny, tymczasem rolnik takiego komfortu nie ma. Ta dodatkowa praca jego i całej rodziny jest często dokładana do gospodarstwa w sposób, którego nikt nie uwzględni w kalkulacjach.

Ale statystyki nie kłamią - rolnictwo bardzo się wzbogaciło, również w naszym regionie.

I nikt tego nie podważa. Wystarczy porównać gospodarstwa sprzed trzydziestu lat z dzisiejszymi - to jest przepaść technologiczna. Ale

warto pamiętać, że za tą modernizacją stoją również kredyty, maszyna kosztująca milion złotych, nawet jeśli połowa jej wartości została pokryta z funduszy europejskich, nadal oznacza konieczność zaciągnięcia ogromnego kredytu. A potem jego spłacania wraz z odsetkami. W efekcie wielu rolników przez całe życie pracuje po to, żeby spłacać zobowiązania związane z rozwojem gospodarstwa. To jest coś, czego mieszkańcy miast często nie widzą. Piękny ciągnik jest więc często symbolem zadłużenia. Oczywiście potrzebnego i uzasadnionego, ale jednak zadłużenia. Jeżeli wszystko podporządkujemy wyłącznie ekonomii, to za jakiś czas okaże się, że utraciliśmy coś znacznie więcej niż część gospodarstw. Wiś będzie się zmieniała nie tylko gospodarczo, ale również kulturowo. Dzisiaj coraz częściej rozmawia się o tym, jak wspierać gospodarstwa rodzinne. Nie po to, żeby utrzymywać nierentowne przedsięwzięcia, ale po to, żeby zachować pewien model funkcjonowania obszarów wiejskich. Jeżeli stracimy własność rodzinną na wsi, to zmieni się również sama wieś.

A tymczasem mieszkańców województwa jest coraz mniej. Kiedy zaczął pan pracę w samorządzie, statystyczny mieszkaniec regionu miał około 35 lat. Dzisiaj ma ponad 43.

I to jest dla mnie najważniejsza informacja. Możemy dyskutować o drogach, kolejach, inwestycjach czy funduszach europejskich, ale jeśli będzie nas coraz mniej, to wszystkie te problemy schodzą na drugi plan. W ciągu jednego pokolenia bardzo się postarzelismy. To jest zmiana, której nie da się zignorować. To prawie tak, jakby przez ten czas nikt się nie urodził. Minęło ponad dwadzieścia lat, a my właściwie stoimy w miejscu, a nawet się cofamy. To naprawdę bardzo poważny problem. Przyczyn jest kilka. Kiedy zacząłem pracę w samorządzie, wielu młodych ludzi wyjeżdżało za granicę. Zakładali tam rodziny, zostawali na Wypach Brytyjskich albo w innych krajach. To były często osoby w najlepszym wieku do pracy i zakładania rodzin. Ale dzisiaj nie da się wszystkiego tłumaczyć emigracją. Mamy również problem z dzietnością i samym podejściem do rodziny. To już nie jest pytanie o politykę społeczną czy wysokość świadczeń. To jest pytanie o wartości, o cele życiowe i o to, jak wychowaliśmy młode pokolenie. Ja nie obciążam za to odpowiedzialnością wyłącznie młodych ludzi. To pokolenie zostało przez nas wychowane. Przez rodziców, szkoły, całe



28.02.2024 r. - na zdjęciu od prawej: prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski oraz marszałek województwa Piotr Całbecki i wicemarszałek Zbigniew Ostrowski podpisują umowę na dofinansowanie zakupu tramwajów z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Współpraca prezydenta Bruskiego z marszałkiem Całbeckim od lat jest napięta. Samorządowcy ścierają się m.in. o podział pieniędzy, pozycję metropolitalną Bydgoszczy

otoczenie społeczne. Jeżeli słyszymy takie deklaracje młodych, to warto zastanowić się również nad własnymi błędami. Im dłużej pracuję, tym bardziej widzę, że są problemy, których nie da się rozwiązać jedną decyzją zarządu województwa ani jedną ustawą.

Czyli?

Właśnie demografia. Możemy budować żłobki, wspierać szkoły, inwestować w ochronę zdrowia, tworzyć miejsca pracy. To wszystko jest potrzebne. Ale nie da się zadekretować, że ludzie będą mieli więcej dzieci. Nie da się również zadekretować wspólnoty, odpowiedzialności czy więzi społecznych.

A może politycy zbyt często próbują to zrobić?

Politycy często wierzą, że każde zjawisko społeczne można rozwiązać odpowiednim programem. Czasami się da. Ale są też takie procesy, które zachodzą głębiej. Kiedy patrzę na Europę, widzę społeczeństwa coraz starsze, coraz bogatsze i jednocześnie coraz bardziej samotne. To nie jest wyłącznie polski problem. Z wykształcenia jestem biologiem i nadal patrzę na wiele spraw w ten sposób. Interesują mnie procesy długotrwałe, a nie tylko to, co wydarzy się za rok czy dwa, ale również to, co będzie za dwadzieścia albo trzydzieści lat. Tymczasem w polityce nie zawsze

jest na to miejsce. Tam często liczy się najbliższy sondaż albo najbliższe wybory. A mam wrażenie, że przed nami dopiero początek poważniejszych problemów.

???

Mam wrażenie, że wielu rodziców nie zdaje sobie sprawy ze skali zmian, które zaszły w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Kiedyś dziecko wychowywało się przede wszystkim w rodzinie, szkole, grupie rówieśniczej. Dzisiaj ogromna część tego procesu odbywa się w świecie cyfrowym. Problem polega na tym, że rodzice często tego świata nie rozumieją. Mówię to bez złośliwości. Po prostu widzę ogromną różnicę pokoleniową. Młodzi ludzie funkcjonują w środowisku, którego ich rodzice często nie znają. Nie wiedzą, jakie treści oglądają dzieci, z kim rozmawiają, jak działają media społecznościowe. A jednocześnie to właśnie tam spędzana jest coraz większa część życia. Zmiany pokoleniowe zachodziły zawsze, ale tym razem skala zmian jest wyjątkowa. W historii ludzkości

wielokrotnie pojawiały się nowe technologie. Druk, radio, telewizja. Każda z nich coś zmieniała. Dzisiaj mamy jednak sytuację, w której człowiek praktycznie przez całą dobę może być podłączony do świata cyfrowego. Nie jestem przeciwnikiem technologii, korzystam z niej jak wszyscy. Natomiast mam wrażenie, że nie poświęcamy wystarczająco dużo uwagi jej skutkom.

Korzysta pan na co dzień ze sztucznej inteligencji?

Nie dystansuje się od niej. Sama technologia nie jest ani dobra, ani zła. Wszystko zależy od tego, jak zostanie wykorzystana. Nie fascynuje mnie specjalnie pytanie, czy zabierze komuś pracę albo czy napisze lepszy tekst od człowieka. Bardziej to, jak wpłynie na nasze myślenie. Mam wrażenie, że sztuczna inteligencja jest odpowiedzią na coraz mniejszą gotowość ludzi do ponoszenia odpowiedzialności. Tymczasem odpowiedzialność zawsze była związana z koniecznością samodzielnego myślenia i podej-

owania decyzji, także tych błędnych. Słyszę dyskusje o tym, jak wykorzystać nowe technologie w edukacji, administracji czy biznesie, a dużo rzadziej słyszę pytania o to, jak przygotować do tego dzieci. A to jest z mojej perspektywy najważniejsze. Bo dorośli są już w jakimś stopniu ukształtowani. Natomiast młodzi ludzie dopiero budują swoją osobowość, system wartości i sposób patrzenia na świat. Jeżeli coś powinno dziś zajmować rodziców, nauczycieli i wychowawców, to właśnie to, co dzieje się z dziećmi w sieci.

Przestrzegął pan niedawno, że rodzice są w tej kwestii zafocani.

Bo często są. Proszę zobaczyć, jak wygląda typowa sytuacja. Dziecko bardzo dobrze orientuje się w świecie nowych technologii. Rodzic często znacznie gorzej. Tymczasem to rodzic powinien być przewodnikiem. Powstaje więc paradoks - młodzi ludzie poruszają się po świecie, którego dorośli nie rozumieją. A później dziwnym się różnym problemom.

Gdyby miał pan wskazać jedną sprawę, która najbardziej niepokoi pana w perspektywie najbliższych kilkunastu lat, byłaby to właśnie technologia?

Nie. Nadal demografia. Bo technologia może zmieniać sposób życia. Natomiast brak

ludzi zmienia wszystko. Możemy wybudować drogi, kupić pociągi, zmodernizować szpitale, tworzyć nowe miejsca pracy. To wszystko jest ważne, ale jeżeli społeczeństwo będzie się kurczyć i starzeć, to wcześniej czy później odczujemy skutki w każdej dziedzinie życia. Dlatego tak często wracam do tego tematu. Chodzi nie tylko o nasze województwo, ale o całą Polskę i dużą część Europy. Czasami mam wrażenie, że za bardzo skupiamy się na sporach bieżących. Na tym, kto wygrał wybory, kto przegrał, kto powiedział coś głupiego w telewizji. Tymczasem obok zachodzą istotne procesy, które będą miały wpływ na nasze życie przez następne dziesięciolecia.

Gdzie się pan wybierze, żeby przez dwa wakacyjne tygodnie nie być marszałkiem?

Prawdę powiedziawszy, jeszcze nie wiem. I bardzo to lubię. Najlepsze wyjazdy to te, które nie są szczegółowo zaplanowane. Wsiada się do samochodu, jedzie i dopiero po drodze zastanawia, co dalej. W ten sposób człowiek odrywa się od codzienności.

Tak prosto raczej nie będzie. W końcu wakacje spędza pan z samorządowcem.

Ma pan na myśli moją żonę? (śmiech) To prawda, żona jest wójtem. Naprawdę cieszę na wspólnie spędzony czas. ©

*GDYBY PARLAMENTARZYŚCI
Z CAŁEGO WOJEWÓDZTWA
POTRAFILI MÓWIĆ JEDNYM GŁOSEM
W NAJWAŻNIEJSZYCH SPRAWACH,
STANOWILIBY REALNĄ SIŁĘ*

DWOJE DZIECI, FACET W WIEZIENIU I PŁÓD W LODÓWCE

Poroniła, zawięta w ręczniki i schowała. 8 czerwca policjanci z Wąbrzeźna wyjęli około pięciomiesięczny płód z domowej lodówki. Prokuratura wszczęła śledztwo, a ona z dziećmi nagle znalazła się pod lupą: śledczych, służb socjalnych, sądu rodzinnego...

Małgorzata Oberlan

Gdyby miała pieniądze, to by po prostu pojechała na Słowację - komentują ludzie, którzy źle jej nie życzą, ale nie specjalnie znają realia małomiasteczkowe.

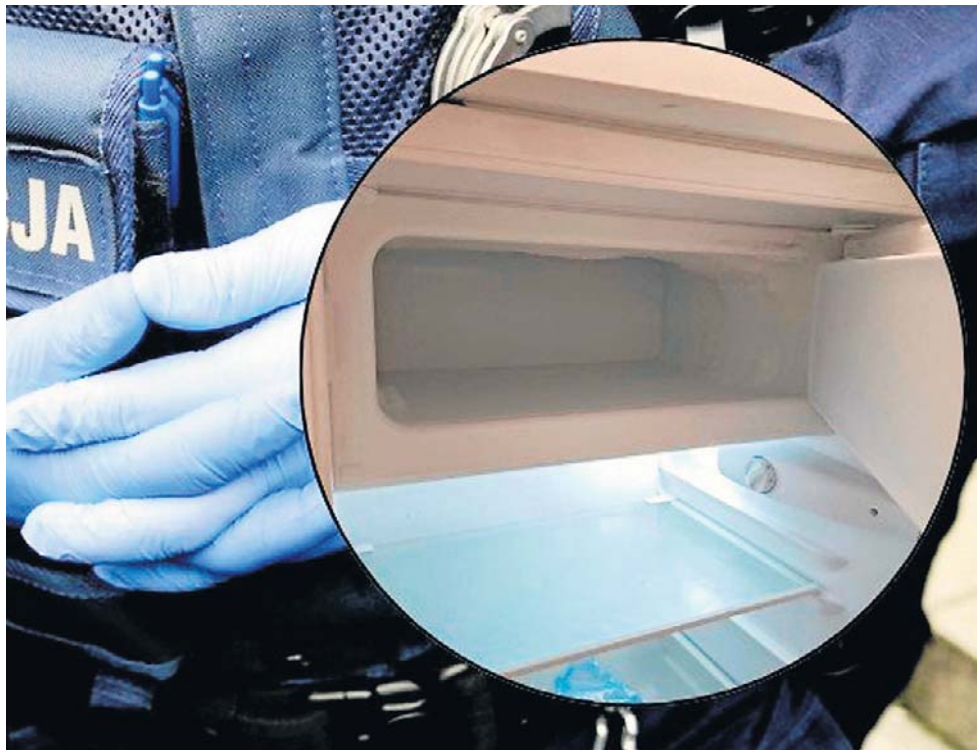
Bo ona ma 33 lata, dwoje małych dzieci i faceta w zakładzie karnym (albo: byłego już faceta). Żyje w Wąbrzeźnie, malowniczo położonym nad jeziorem miasteczku w Kujawsko-Pomorskiem, które jednak dopiero od niedawna odżywa. Przez lata młodzi, jeśli tylko mogli, uciekali stąd, szukając perspektyw i lepszego życia. Z pracą były kłopoty, starsi jeździli zarabiać za granicą albo z trudem wiązali koniec z końcem na miejscu.

Do tego ona mieszka z dziećmi w niezamownym miejscu. Kiedyś to był hotel, teraz obiekt z lokalami na wynajem. Ale absolutnie żaden luksus - przeciwnie. Przez lata miejsce pracowało na słabą opinię. Dziś nie jest adresem pierwszego ani nawet drugiego wyboru życiowego. Życie tutaj z dziećmi mającymi 8 i 20 miesięcy łatwe nie jest.

- Sprawa szokuje i w środowisku lokalnym wzbudziła gorące emocje. Prokuratura musi jednak działać ponad nimi i tak też czynimy. Podobnej sytuacji z naszego rejonu nie przypominam sobie z ostatnich lat. Były przypadki dzieciobójstwa czy ukrytego płodu, ale to przed wieloma laty - mówi Janusz Biewald, prokurator rejonowy w Wąbrzeźnie.

Co się stało w Wąbrzeźnie?

W poniedziałek, 8 czerwca, policjanci wkroczyli do mieszkania zajmowanego przez 33-letnią matkę z konkretnym celem. Wcześniej „wpłynęło do nich” dość precyzyjne doniesienie o tym, co się stało



Policjanci w Wąbrzeźnie odkryli w mieszkaniu 33-letniej matki zamrożony płód dziecka. Prokuratura wszczęła śledztwo w kierunku nielegalnej aborcji

i czego mają szukać w lodówce. Zajrzeli i faktycznie dokonali dość makabrycznego odkrycia. W lodówce znajdował się zamrożony płód dziecka, około pięciomiesięczny, zawięty w ręcznik. Jak potem przekazała nam prokuratura, 33-letnia kobieta przyznała, że to jej dziecko. A płód miała schować do zamrażarki najprawdopodobniej dwie doby wcześniej, czyli koło 6 czerwca.

Nieoficjalnie szybko do mediów wypłynęła informacja o tym, że partner kobiety jest w zakładzie karnym i że przez telefon opowiedziała mu, co zrobiła. - To niewykluczone - mówi nam ogólnie o takim przebiegu zdarzeń prokurator Janusz Biewald.

Matkę przesłuchano i zwolniono do domu. Pobrano

od niej krew do badań. Zostało wszczęte śledztwo w kierunku artykułu 152 Kodeksu karnego, mówiącego o nielegalnej aborcji. Artykuł ten („Przerwanie ciąży za zgodą kobiety”) przewiduje odpowiedzialność karną dla tego, kto kobiecie nielegalną aborcję wykonuje lub jej w tym pomaga.

Śledczy nie wykluczają jednak, że w przyszłości kwalifikacja prawna może się zmienić. Kluczowa będzie odpowiedź na pytanie, czy dziecko było w stanie przeżyć poza organizmem matki.

Na razie oprócz 33-latki przesłuchano też świadków mogących coś wnieść do sprawy, przeprowadzono oględziny miejsca zdarzenia, pobrano od matki krew do badań. Płód natomiast poddany został sekcji.

Sekcja. „Kluczowa będzie kompleksowa opinia biegłych”

To ze strony policji wypłynęła do mediów i opinii publicznej informacja, że chodzi o około 5-miesięczny płód, mierzący 20 cm. Prokuratura absolutnie jednak na obecnym etapie tego twardego nie potwierdza. Z jej punktu widzenia za szybko na takie szacunki na niepewnym gruncie.

- 11 czerwca wykonana została sekcja zwłok w Zakładzie Medycyny Sądowej w Bydgoszczy. Nie mamy jednak jeszcze opinii biegłych na podstawie jej wyników. Wstępnie zakreśliłmy termin jej wydania na 15 lipca. Dziś wiemy już jednak, że może on nie zostać dochowany i poczekać trzeba będzie dłużej. Chcemy, by była to opinia kompleksowa, z dodatkowymi eks-

pertyzami z dziedziny histopatologii i toksykologii, a być może też genetyki. Ta ostatnia dla wykluczenia sytuacji ewentualnego negocjowania w przyszłości macierzyństwa akurat tej kobiety - wyjaśnia prokurator Janusz Biewald.

Ta opinia dla prokuratury będzie kluczowa w sprawie. Ma dać odpowiedź na najważniejsze pytania: W jakim stadium rozwoju był płód? Czy w jego ciele znajdowały się zmiany lub urazy? Czy w razie urodzenia był w stanie przeżyć poza organizmem?

- Jest wiele istotnych kwestii, które skutkować mogą w przyszłości nową kwalifikacją prawną tej sprawy - nie kryje prokurator rejonowy, dodając, że pod uwagę prokuratura potencjalnie bierze nieudzielenie pomocy, a nawet dzieciobójstwo.

Na razie w sprawie nikt nie został zatrzymany i nie usłyszał zarzutów. Śledztwo trwa. Wspomniana kluczowa kompleksowa opinia biegłych spodziewana jest za miesiąc-dwa.

Czy dziecko było w stanie przeżyć poza organizmem matki?

Jak sprawa wygląda z punktu medycznego? Granicę przeżywalności dziecka poza organizmem matki określa się zazwyczaj na 23 tydzień ciąży i początek jej 6 miesiąca. Dziecko urodzone w 22. tygodniu ciąży może przeżyć tylko dzięki intensywnej opiece medycznej i nowoczesnym technologiom, ale ryzyko powikłań i problemów zdrowotnych jest ogromne. „Decyzje lekarzy i rodziców w takich sytuacjach zawsze balansują między nadzieją a rzeczywistością medyczną” - tak to określają eksperci.

W 22. tygodniu ciąży ciąża osiąga granicę skrajnego wczesniactwa - zgodnie z definicjami Światowej Organizacji Zdrowia oraz Polskiego Towarzystwa Neonatologicznego. Przyjmuje się, że tygodnie 22-27 to czas, kiedy wcześniaki mają wyjątkowo niską szansę na przeżycie poza organizmem matki z powodu niedojrzałości najistotniejszych narządów, szczególnie układu oddechowego oraz ośrodkowego układu nerwowego. Przeżywalność w 22. tygodniu ciąży szacowana jest na 3 do 5 proc. W tygodniu 23 wzrasta do 15-30 proc., a dopiero w 25 tygodniu osiąga poziom od 50 do 70 proc. W każdym z tych okresów częstość powikłań jest jednak niezwykle wysoka. Tylko w tym kontekście wydaje się, że dramat z Wąbrzeźna do kategorii „dziecko mogło przeżyć” nie będzie się zaliczał. Pewność jednak pojawi się dopiero, gdy wypowiedzą się biegli.

Co stanie się z dwójką dzieci wąbrzeźnianki?

33-letnia matka ma pod opieką dzieci mające 8 i 20 miesięcy. Jej partner (lub: były

partner) siedzi za kratami, a na koncie ogółem ma kilka wyroków karnych. - Głównie za sprawy narkotykowe - mówi prokurator Janusz Biewald.

Jak dotąd wyglądało życie tej kobiety i jej dzieci? „Rodzina nie była objęta szczególnym zainteresowaniem służb socjalnych” - tak to się określa formalnie. Nie było tutaj też kuratora. Zatem - jak w wielu przypadkach - przed dramatycznymi wydarzeniami rodzina była „poza systemem wsparcia”. A co będzie teraz? - Prokuratura Rejonowa w Wąbrzeźnie natychmiast po wszczęciu swojego postępowania zgłosiła sprawę do miejscowego sądu rodzinnego. - Zgłaszając potrzebę dokonania wglądu w sytuację tej rodziny pod kątem roztoczenia właściwej opieki nad dziećmi - podkreśla prokurator Biewald.

Ponieważ sprawa stała się głośna medialnie i odbiła się echem w całym kraju, „system” i instytucje 33-letnią matką i jej dziećmi żywotnie się interesuje. Szybko do akcji wkroczyła też Rzecznik Praw Dziecka. - W Wąbrzeźnie doszło do tragicznej śmierci dziecka. Okoliczności zdarzenia są wyjaśniane przez właściwe służby przy udziale Rzecznika Praw Dziecka. Rzecznik monitoruje również sytuację rodzeństwa, czuwa nad jego bezpieczeństwem i dąży do pełnego wyjaśnienia tej sprawy. Sprawa wpłynęła do Biura Rzecznika Praw Dziecka 8 czerwca 2026 r. późnym popołudniem. Jeszcze tego samego dnia Monika Horna-Cieślak objęła ją osobistym nadzorem: wystąpiła z zapytaniami do prokuratury, sądu rodzinnego, ośrodka pomocy społecznej oraz zakładu karnego, a także zgłosiła udział w postępowaniu rodzinnym” - podało Biuro RPD w komunikacie.

Tu dodajmy, że w Wąbrzeźnie ludziom nie umknęło, że zainteresowanie rzeczniczką zbiegło się w czasie z medialną aferą wokół jej osoby i traktowania podwładnych w biurze. Od razu pojawiły się kąśliwe komentarze o tym, kto kogo powinien monitorować i gdzie robić porządkii...

* * *

Nasza pierwsza informacja o tej sprawie - z 9.06. - wywołała żywą dyskusję. Nie jest zaskoczeniem, że jednym z głównych wątków stał się dostęp do legalnej aborcji w Polsce. Dziś nie wiadomo jednak jeszcze, w jakim kierunku potoczy się ta sprawa. Prokuratura nie zdradza na tym etapie, co zeznała na początku 33-letnia kobieta (oprócz tego, że przyznała, iż jest matką dziecka). To, czy doszło do nielegalnej aborcji czy poronienia, po którym kobieta w szoku ukryła płód w lodówce, nie jest przesądzone.

- Zwracam też uwagę na to, że kobieta ma prawo w przyszłości zmienić zeznania - kończy prokurator Janusz Biewald. ©

ZATRZYMAJ DESZCZ W OGRODZIE I SKORZYSTAJ Z DOFINANSOWANIA



Oczka wodne, zbiorniki podziemne, studnie chłonne oraz elementy instalacji do gromadzenia i wykorzystania deszczówki, takie jak osadniki rynnowe, pompy, filtry i zraszacze, mogą zostać objęte **dofinansowaniem do 8000 złotych**. Sprawdź razem z nami, jak uzyskać wsparcie!



Przydomowa mikroretencja to jeden z najlepszych i najprostszyc sposobów na ograniczenie skutków coraz częstszych okresów suszy, gwałtownych opadów oraz przeciążenia kanalizacji deszczowej. W praktyce oznacza to np. gromadzenie deszczówki w specjalnych zbiornikach, a następnie wykorzystywanie jej do podlewania, zakładanie oczek wodnych, studni chłonnych czy skrzynek rozsączających.

Właśnie takie inwestycje będą dofinansowane w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Projekt jest skierowany do właścicieli, współwłaścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości, na których stoją jednorodzinne budynki mieszkalne. Jeżeli należysz do tej grupy, masz szansę uzyskać dotację w wysokości do 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, przy założeniu, że maksymalna kwota wsparcia może wynieść 8000 złotych.

Dofinansowanie otrzymasz na instalacje do zbierania, magazynowania, retencjonowania i wykorzystania wód opadowych lub roztopowych. Zwrotem kosztów będą więc objęte np. łapacze, wpusty, zbiorniki, studnie chłonne,

pompy, zraszacze czy centrale dystrybucji wody. Te z pozoru proste rozwiązania mogą przynieść wiele realnych korzyści zarówno dla bioróżnorodności, jak i domowego budżetu. – *Wykorzystując wodę opadową, wydajemy mniej na wodę wodociągową* – podkreśla Grzegorz Boroń, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Toruniu.

CZY WIESZ, ŻE...

...dzięki wsparciu WFOŚiGW w Toruniu w całym województwie kujawsko-pomorskim realizowane są inwestycje, które poprawiają jakość powietrza, chronią zasoby wodne i wspierają odnawialne źródła energii? Każdego roku Fundusz pomaga samorządom, przedsiębiorcom oraz mieszkańcom zamieniać ekologiczne pomysły w realne działania. To właśnie dzięki takim inicjatywom region staje się bardziej zielony, nowoczesny i odporny na wyzwania związane ze zmianami klimatu.

Oszczędzaj wodę, chroń środowisko i obniżaj rachunki. Już 22 czerwca 2026 roku startuje nabór wniosków w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

WYSOKOŚĆ DOFINANSOWANIA:

do 8000 złotych, 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia.

Z DOTACJI MOGĄ SKORZYSTAĆ:

właściciele, współwłaściciele lub użytkownicy wieczysti nieruchomości, na której znajduje się jednorodzinny budynek mieszkalny.

DOFINANSOWANIE OBEJMUJE:

- zakup, montaż, budowę, rozbudowę i uruchomienie instalacji, które umożliwiają zatrzymanie lub wykorzystanie wody opadowej na terenie nieruchomości,
- inwestycje zakończone na dzień złożenia wniosku.

PRZYKŁADY MIKRORETENCJI:

- zbieranie deszczówki (instalacje zbierające wodę z dachów, chodników i innych powierzchni nieprzepuszczalnych),
- zatrzymywanie wody w gruncie (np. studnie chłonne, drenaż, skrzynki rozsączające, rozszczelnianie powierzchni nieprzepuszczalnych),
- magazynowanie deszczówki w zbiornikach (szczelne zbiorniki podziemne i naziemne),
- wykorzystanie zgromadzonej wody opadowej (np. pompy, zraszacze, centrale dystrybucji wody).

NABÓR WNIOSKÓW:

rozpocznie się 22 czerwca 2026 roku i będzie prowadzony w trybie ciągłym do wyczerpania środków finansowych, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2027 roku.



**SZCZEGÓŁOWE
INFORMACJE
NA STRONIE:
wfosigw.torun.pl**

Fundusze Europejskie

Mikroretencja w województwie kujawsko-pomorskim

Projekt „Wsparcie indywidualnej mikroretencji wód opadowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” jest realizowany przez WFOŚiGW w Toruniu ze środków Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FENiKS)

Pierwsza syrena zawyła tu 100 lat temu. Rojewscy strażacy z ojca na syna

Najpierw wyją syreny. Trzy serie po minucie z siedmiosekundowymi przerwami. Gdy kończy się ostatnia, druhowie są już na miejscu. Wskakują do wozu bojowego i odjeżdżają na sygnale

Agnieszka Domka-Rybka

Każdy strażak dostaje alarm na swój telefon komórkowy. W kilka minut jest już w gotowości! Druhowie z Rojewy od stu lat gaszą pożary, ratują z nich ludzi i zwierzęta, a na miejsce wypadków drogowych docierają w ekspresowym tempie. Bez względu na porę dnia i pogodę, są wszędzie tam, gdzie jest niebezpieczeństwo i ktoś czeka na pomoc. Obecnie rojewska OSP szykuje się do wielkiego jubileuszu.

Wyraźnie czuć tę jubileuszową atmosferę. Z wielkiego plakatu w centrum Rojewy spoglądają na mnie druhni i druhowie, pozując w strażackich strojach na tle wozu bojowego. Uwagę przejeżdżających kierowców - to droga wojewódzka nr 246 - zwraca hasło: „100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Rojewie”.

Z ojca na syna i z dziadka na wnuka

- Nasza jednostka istnieje od 1926 roku i jest wielopokoleniowa. Mundur przechodzi z ojca na syna i z dziadka na wnuka - mówi „Gazecie Pomorskiej” druh Andrzej Walczak, prezes OSP w Rojewie (powiat Inowrocław).

- Mamy seniorów, których nazywamy „oldbojami”. Są ratownicy, członkowie czynni, wspierający i honorowi. Jest również Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, nasza duma i przyszłość! Mamy 35 wszystkich strażaków (oprócz MDP-red.), w tym 20 ratowników, którzy wyjeżdżają do akcji ratowniczo-gaśniczych.

Zostańmy na chwilę przy „oldbojach”.

Kto by w Rojewie nie znał Adama Wesołowskiego, Leonarda Fatza, Jana Czarnoty, Józefa Klimki, Stanisława Webra (członkowie honorowi) oraz Jana Zielińskiego, Ryszarda Matyszewskiego, Krzysztofa Kaźmierskiego czy Mirosława Iwińskiego? O każdym z nich mogłabym dużo więcej napisać.

Wśród strażaków wiadomo, że zawsze można na nich liczyć, służą dobrą radą i od razu są, gdy tylko ich potrzeba.



Wśród druhów Ochotniczej Straży Pożarnej w Rojewie są seniorzy, nazywani „oldbojami”, ratownicy, członkowie czynni, wspierający i honorowi. Jest również Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, duma i przyszłość jednostki

W rojewskiej remizie rozmawiam z „oldbojem” - Stanisławem Webrem (rocznik: 1947). Wspomina dawne czasy. Łza się w oku kręci, bo niektórzy koledzy odeszli już na wieczną wartę...

- Wstąpiłem do OSP w 1962 roku, byłem wtedy 15-letnim chłopakiem. Na początek starsi koledzy zabrali mnie na zawody strażackie. Wtedy jeszcze nie jeździliśmy do akcji, bo byliśmy na to zbyt młodzi. Za to dobrze pamiętam wóz bojowy Opla Blitza z ręczną pompą. Z tyłu pojazdu stały dwie ławki. Syreny też były wówczas ręczne. Nie to co dziś - elektronika, systemy komputerowe, przycisk i gotowe - opowiada pan Stanisław.

Legendarny Blitz służył np. w akcji powodziowej w 1965 roku, gdy rojewscy strażacy przez dwie doby chronili 50-metrowego odcinka wału przeciwpowodziowego nad Wisłą. Prezesem OSP był wówczas Bronisław Szperka, emerytowany listonosz, skarbnikiem - Tadeusz Kopeć (pierwszy naczelnik OSP po wyzwoleniu).

Stanisław Weber dobrze wspomina świętej pamięci kolegów z tamtych lat: - Mietek Rząsa był świetnym komendantem, a Bronek Szperka ide-

alnie nadawał się na prezesa. No i pamiętajmy, że remiza w tamtych czasach miała inny adres - była w miejscu, gdzie swój warsztat prowadził pan Kałamaja (był kowalem).

Dziś działa tam sklep sieci handlowej Lewiatan, a remiza znajduje na tyłach budynku, w którym kiedyś mieścił się dom kultury, a dziś jest szkoła.

Pan Stanisław podsumowuje: - Kiedyś wstępowało się do straży pożarnej, bo niewiele na wsi się działo. Owszem, było kino, ale bardziej dla kobiet. Dla młodych chłopaków film to jednak za mała adrenalina.

Najczęściej wokół paliły się lasy i jest tak do dziś.

- Jeździliśmy też do pożarów budynków pod strzechą - mówi druh Jan Zieliński, wiceprezes OSP.

- Pamiętam duże płomienie, kiedy paliły się piekarnia czy stolarnia w Rojewie. A raz, jak ogień zajął las w Prądocieniu, byliśmy tam Lublinem 244, trzeba było uciekać! Wąż założyliśmy za zderzak i wyjazd! Tak szybko ogień szedł! Trudno również zapomnieć, jak podczas akcji zagubił się nasz kolega, Rafał Kroplewski, ale, na szczęście szybko go odnaleźliśmy.

- Druh napędził nam jednak dużo strachu - dodaje.

Pan Jan mówi, że jest tak długo w OSP, że nawet nie pamięta, ile to już czasu minęło.

Jednak wie to na pewno Andrzej Walczak, który prowadzi kronikę: - W 1975 roku strażacy ćwiczyli do jubileuszu 50-lecia w drużynie młodzieżowej, wtedy właśnie pojawił się Janek. Mój ojciec ich ćwiczył.

Sp. Gerard Walczak to legenda rojewskiej straży. Był wieloletnim komendantem gminnym OSP. Nie da się zliczyć, ile druhów przygotował do służby i ile razy pod jego okiem odnosili oni sukcesy, m.in. w zawodach strażackich.

Jego syn, Tomek też jest ochotnikiem - członkiem jednostki operacyjno-technicznej, w straży od 1987 roku, od 2003 jako kierowca.

- Mamy straż w genach - śmieje się młodszy z Walczaków. - Tata nas zaraził, w domu cały czas mówił o straży, zabierał nas do remizy, pozwalał potrzywać kierownicę wozu bojowego. Jaka to była radocha! Teraz zapalił się do straży mój syn Artur. Jeździ z nami alarmowo. Śmiało się, że nie da rady, bo straszny z niego śpioch. A on, jak tylko zawyje

syrena, jest w samochodzie szybciej niż ja.

Pytam Tomka, co jest gorzej: pożar czy wypadek?

- W jednym i drugim wypadku bywa ciężko, ale najbardziej boli, gdy się jedzie do wypadku, a tam ktoś znajomy i, nie daj Boże, z rodziny, został ciężko ranny, walczy o życie lub zginął - przyznaje strażak ochotnik.

Od 1995 roku jednostka OSP w Rojewie jest włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

- To był przełom. OSP zmieniła całkowicie swoje oblicze - komentuje aktualny prezes rojewskiej OSP. - Coraz więcej wypadków drogowych, nowoczesny sprzęt oraz przepisy sprawiają, że ochotnicy zmieniają się w ratowników. Tworzy się specjalna grupa, która uczestniczy w intensywnych szkoleniach i kursach. Duży nacisk jest kładziony na pomoc przedmedyczną.

Od 2014 roku ochotnicy z Rojewy mają do dyspozycji nowoczesny wóz bojowy.

- Jest idealny na te czasy i zagrożenia, czyli ogień, ratownictwo drogowe, wichury, powodzie - wymienia Tomek i dodaje: - Zwykle OSP jest na miejscu szybciej niż PSP, ale tak po-

winna działać straż lokalna, gdy coś dzieje się na jej terenie.

W OSP nie brakuje też młodych ludzi, którzy, choć życie oferuje im dziś inne atrakcje, chętnie angażują się w życie lokalnej społeczności i OSP.

27 czerwca obchody 100-lecia OSP

Zosia Lewandowska ma 20 lat i jest najmłodszą druhną, sekretarzem OSP.

- Służę w straży od 9. roku życia, od początku bardzo lubiłam jeździć na obozy szkoleniowo-wypoczynkowe, organizowane przez naszą OSP i także na zawody strażackie. Ta pasja jest więc ze mną od dzieciństwa. Po prostu, lubię pomagać - mówi. - Obecnie jestem najmłodszym ratownikiem wyjeżdżającym do działań.

Przez te wszystkie lata przez OSP w Rojewie przewinęło się wiele rodzin, jak np. Wiatrów, Halarewiczów, Marciniaków, Kustrów, Kaźmierskich, Szperków, Groblewskich i długo by jeszcze wymieniać.

Najbardziej świeża krew to Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, m.in. Emilia Procek, Kacper Woźniak, Maja Altman, Mikołaj Bednarski, Michał Kusiewicz, Antoni Kuś, Antoni Klimko, Eliza Tarasek, Marcelina Krzewina.

Na 27 czerwca zaplanowano uroczyste obchody 100-lecia strażaków ochotników w Rojewie. Będą wspomnienia, odznaczenia, strażacka tradycja i ukłon dla pokoleń druhów, którzy od 1926 roku tworzyli historię miejscowej OSP. Zostanie zorganizowana wystawa zabytkowych i nowoczesnych pojazdów bojowych, będą atrakcją dla dorosłych i dla dzieci.

Od autorki:

Pisząc artykuł skorzystałam z publikacji Andrzeja Walczaka „100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Rojewie. 1926 - 2026”, którą zadedykował wszystkim zmarłym druhom jednostki, a w szczególności ojcu, sp. Gerardowi Walczakowi oraz bratu, sp. Mirosławowi Walczakowi, który w latach młodości był aktywnym członkiem OSP.

* Rojewo to moja rodzinna miejscowość. ©©

Kapitał ma zostać w Polsce. Za nami Forum Energia z Polski - Local First w Rzeszowie

Wielkie inwestycje w energię i obronność mogą stać się impulsem dla polskich firm, ale tylko wtedy, gdy krajowi dostawcy realnie wejdą do łańcuchów dostaw. O tym rozmawiali uczestnicy Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First”, które odbyło się 15 czerwca na Uniwersytecie Rzeszowskim. W centrum dyskusji znalazły się local content, zamówienia publiczne, transfer technologii, finansowanie i bezpieczeństwo gospodarcze państwa.

Local content bez zmiany prawa

Podczas części otwierającej forum głos zabrał m.in. Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych. Jak podkreślał, local content nie ma oznaczać protekcjonizmu ani zamykania polskiego rynku, ale lepsze wykorzystanie istniejących narzędzi wspierania krajowych dostawców. – Wszystkie te kraje akceptując i szanując regulacje unijne i prawo unijne tak naprawdę tworzą warunki, żeby w jak największym stopniu wspierać swoje firmy. Dlatego, że wiedzą, że to jest warunek ich bezpieczeństwa, ich rozwoju – powiedział Wojciech Balczun.

Minister wskazywał, że zmianę można przeprowadzić bez naruszania prawa zamówień publicznych.

– To jest trochę taki wytrych, nie trzeba zmieniać prawa zamówień publicznych, żeby w praktyce wdrażać local content. Natomiast z perspektywy Ministerstwa Aktywów Państwowych mamy jakieś moż-



FOT. PRZEMYSŁAW POPÓWSKI

liwości oddziaływania na nasz zasób spółek, które podlegają ministerstwu, w związku z tym kodeks dobrych praktyk local content, wytyczne dla spółek, pełnomocnicy, którzy są powoływani w poszczególnych sprawach local content, to już się dzieje – tłumaczył.

Jak dodał, po latach transformacji Polska jest w innym miejscu niż na początku lat 90. i musi mocniej zabezpieczać własny wzrost gospodarczy.

Elektrownia jądrowa jako test dla gospodarki

Jednym z przykładów strategicznej inwestycji była budowa elektrowni jądrowej. Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, wskazywał, że projekt o wartości około 200 mld zł można przeprowadzić na dwa sposoby.

– Kupimy technologię, zbudujemy elektrownię, która dostarczy energię czystą, bezpieczną do polskich domów. Zrobimy to z naszymi partnerami, zyskamy ich sympatię, ale tak naprawdę niewiele z tego zostanie w polskiej

gospodarce. Ale można to zrobić w drugi sposób, w inny sposób. Można usiąść z tymi partnerami do stołu i powiedzieć im, słuchajcie, zbudujemy przyszłość tego regionu, przyszłość Polski rozwijając energię jądrową razem, wspólnie – tłumaczył. – Nie wybieramy modelu realizacji inwestycji nawet z potężnymi partnerami zagranicznymi, który jest modelem takiej bardzo pasywnej współpracy – dodał.

Polskie firmy potrzebują referencji, kompetencji i finansowania

W dyskusjach wracał temat barier, które utrudniają polskim firmom udział w największych projektach. Angelika Cieślowska, prezeska zarządu DORACO, zwracała uwagę, że rozmowa o local content nie powinna ograniczać się do definicji ani do samego faktu rejestracji firmy w Polsce. Chodzi o to, by zyski z dużych inwestycji budowały polski kapitał i zostawały w krajowej gospodarce.

Ilona Deręgowska, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu,

wskazywała z kolei na ograniczenia finansowe mniejszych podmiotów, zwłaszcza przy dużych projektach energetycznych.

– Przede wszystkim nie mamy wyporności finansowej – zaznaczyła Deręgowska.

Jan Rajchel, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, mówił o specyfice zakupów związanych z bezpieczeństwem państwa. Jak wyjaśniał, część procedur odbywa się poza prawem zamówień publicznych, według wewnętrznych zasad, które wymagają od firm m.in. zdolności do przetwarzania informacji niejawnych i działalności zarejestrowanej w Polsce. – Te procedury, o których mówię, preferują polskie podmioty gospodarcze – doprecyzował.

Nie zawsze chodzi o najniższą cenę

O roli dużych zamawiających mówił także Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów w ORLENIE. Grupa realizuje rocznie około 40 tys. przetargów na kilkadziesiąt miliardów złotych i planuje wydać ponad 350 mld zł w najbliższej dekadzie.

– Nie chodzi o to, żeby za każdym razem wygrywała polska firma. Chodzi o to, żeby przygotowywać inwestycje, przygotowywać jakby z jednej strony od nas zamawiających jako wydatki, ale też, żeby firmy się przygotowywały do projektów w taki sposób, żeby rozpoznać, gdzie polskie firmy mają rzeczywście przewagę konkurencyjną, a w których aspektach potrzebują rozwoju kompetencji, a czasami wcho-

dzenia być może w konsorcja, również z firmami zagranicznymi, żeby tą technologię, tę kompetencję zdobywać – powiedział Roman Kowszewicz. Jak dodał, czasem wyższy wydatek może mieć sens, jeśli prowadzi do budowy kompetencji i silniejszego łańcucha dostaw w dłuższej perspektywie.

Od paneli eksperckich do warsztatów

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First” zostało zorganizowane przez Polska Press Grupę. Wydarzenie było skierowane do przedstawicieli przemysłu, dostawców technologii, producentów, firm wykonawczych, instytucji finansowych, samorządów oraz podmiotów zainteresowanych udziałem w strategicznych projektach energetycznych i obronnych.

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawował wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Energii, wojewoda podkarpacki i prezydent miasta Rzeszowa.

W wydarzeniu uczestniczyli także partnerzy reprezentujący sektor finansowy, energetyczny, przemysłowy i technologiczny. Partnerem strategicznym był Orlen, partnerem głównym PKO Bank Polski, a wśród partnerów znaleźli się także m.in. Agencja Rozwoju Przemysłu, PZU, ENEA, Asseco, TAURON Dystrybucja, Polska Spółka

Gazownictwa i Polska Grupa Zbrojeniowa.

Program objął panel „Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?”, rozmowy o finansowaniu projektów strategicznych, panele poświęcone transformacji energetycznej jako szansie dla polskich firm, firechat z wiceministrem Grzegorzem Wroną oraz debatę o polskim przemyśle zbrojeniowym.

Przedstawiciele partnerów brali udział w dyskusjach programowych. W panelu dotyczącym finansowania projektów strategicznych wystąpił m.in. Adam Burda, Dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego-Energetyka, Paliwa i Nowe Technologie w PKO Banku Polskim. W części energetycznej o transformacji jako szansie dla polskich firm rozmawiali m.in. Jarosław Tokarczuk, pełnomocnik zarządu ENEA ds. Local Content, oraz Adam Bernacki, dyrektor Departamentu Zakupów i Administracji w TAURON Dystrybucji.

Całość zakończyła sesja warsztatowa dla firm przygotowana przez Orlen „Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”. Dotyczyła m.in. planów inwestycyjnych w obszarze energetyki w Grupie ORLEN, współpracy z dostawcami, wymagań i procesów zakupowych, zasad współpracy z rynkiem oraz Katalogu Dobrych Praktyk. W warsztacie udział wzięli Roman Kowszewicz, Wojciech Uran, Przemysław Rosuś, Krzysztof Kraśzewski, Agnieszka Roszczyk i Tomasz Ostojki z ORLENU.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT HONOROWY



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz



Ministerstwo
Aktywów Państwowych



Ministerstwo
Energii



WOJEWODA PODKARPACKI



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



Bank Polski

PARTNERZY



ASSECO



PARTNERZY WSPIERAJĄCY

PARTNER REGIONALNY



Uniwersytet Rzeszowski

strefa
BIZNESU.pl



STREFA OBRONY



nasze
miasto.pl



NOWINY24



POLSKA AGENCJA PRASOWA

TVP | info_



LOCAL CONTENT W PRAKTYCE. ENERGETYKA I OBRONNOŚĆ SZANSĄ DLA POLSKICH FIRM

Rzeszów stał się miejscem jednej z najważniejszych debat o przyszłości polskiej energetyki, bezpieczeństwa państwa i roli krajowych firm w największych inwestycjach najbliższych lat. Podczas Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski – Local First” przedstawiciele rządu, spółek Skarbu Państwa, instytucji finansowych, samorządów, nauki i biznesu rozmawiali o tym, jak zwiększyć udział polskich przedsiębiorstw w projektach transformacji energetycznej i modernizacji armii

Norbert Zietał

Idea Forum opiera się na prostym, ale dziś szczególnie ważnym założeniu: jeżeli Polska w najbliższych latach wyda setki miliardów, a w dłuższej perspektywie nawet biliony złotych na energetykę, infrastrukturę i obronność, to jak największa część tych pieniędzy powinna zostać w polskiej gospodarce. Forum „Energia z Polski - Local First” ma być platformą dyskusji i promocji dobrych praktyk, miejscem wymiany doświadczeń w sektorach energetycznym i obronnym oraz przestrzenią realnego dialogu między największymi inwestorami, zamawiającymi i krajowymi dostawcami.

To nie jest już wyłącznie dyskusja o przetargach, podwykonawstwie czy pojedynczych kontraktach. To rozmowa o tym, czy polska gospodarka będzie jedynie rynkiem zbytu dla globalnych koncernów, czy też stanie się miejscem budowy własnych kompetencji, marek, technologii, miejsc pracy i kapitału. Przez lata w debacie publicznej często powtarzano, że kapitał nie ma narodowości. Dziś coraz wyraźniej widać, że kapitał może nie mieć paszportu, ale zawsze ma właściciela, interes, centrum decyzyjne i miejsce, w którym zostawia największą wartość dodaną. I właśnie o tę wartość dodaną – podatki, miejsca pracy, kompetencje, technologie, referencje i rozwój lokalnych firm – toczy się gra pod nazwą local content.

W trzeciej edycji wydarzenia, po spotkaniach w Warszawie i Szczecinie, w Rzeszowie wzięło udział kilkuset uczestników z całej Polski. Rozmowy dotyczyły nie tylko transformacji energetycznej, ale również – po raz pierwszy tak wy-



Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, podkreślił, że local content to szansa na wzmocnienie przemysłu dzięki rekordowym inwestycjom w energetykę

rażnie – przemysłu obronnego i jego powiązań z bezpieczeństwem energetycznym oraz rozwojem gospodarczym kraju.

Forum zostało objęte patronatem Ministra Obrony Narodowej, Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz Ministerstwa Energii. Wśród partnerów i uczestników wydarzenia znalazły się najważniejsze firmy

i instytucje związane z energetyką, finansowaniem inwestycji, przemysłem oraz obronnością, m.in. ORLEN, PKO Bank Polski, Agencja Rozwoju Przemysłu, DORACO, Polska Grupa Zbrojeniowa, PGE, PZU, BGK i Tauron. W programie znaleźli się także przedstawiciele rządu, spółek strategicznych i instytucji publicznych, w tym m.in. Wojciech Balczun, mini-

ster aktywów państwowych, Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, Grzegorz Wrona, wiceminister aktywów państwowych, Ilona Deręgowska, wiceprezesa ARP, Roman Kowszewicz zarządzający obszarem zakupów w ORLENIE, Adam Burda, dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego PKO Banku Pol-

skiego, czy Janusz Zemke, były wiceminister obrony, dziś doradca prezesa PGZ, i Angelika Cieślowska, prezeska DORACO.

Wojciech Balczun: bilion na energetykę i obronność

- Kiedy mówimy o „Energii z Polski - Local First”, to tak naprawdę mówimy o inicjatywie polskiego rządu dotyczącej local content, która jest odpowiedzią na zmianę paradygmatów w gospodarce po okresie transformacji. To otwieranie nowej przyszłości w kontekście wzrostu gospodarczego, ale też ściśle powiązanie z wielkimi, bezprecedensowymi inwestycjami w sektory energetyczny i zbrojeniowy. Jeżeli mówimy o sektorze energetycznym, to najbliższa dekada oznacza bilion złotych inwestycji: w nowy mikś energetyczny, ofshore i onshore, bloki gazowe, energetykę jądrową, z zachowaniem pewnego udziału węgla - mówił Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych.

Jak dodał, równie istotne są inwestycje w sektor zbrojeniowy.

To program SAFE, który jest obecnie realizowany. Działając efektywnie i pod presją czasu, w krótkim okresie podpisano lub aneksowano umowy na program SAFE. Głównym beneficjentem tego programu będzie Polska Grupa Zbrojeniowa. Jeśli chodzi o Podkarpacie, mówimy o dużych inwestycjach w Hucie Stalowa Wola, CEZAM-ie i Gamracie. Tu nie chodzi tylko o to, ile wyprodukujemy czołgów. To oznacza również podatki, miejsca pracy oraz wspieranie lokalnych inicjatyw, które będą kołem zamachowym rozwoju gospodarczego regionu, jakiego

wcześniej tu nie było - podkreślał minister Balczun.

Zamierzeniem rządu jest, aby Polska stała się jednym z liderów przemysłu zbrojeniowego, a Polska Grupa Zbrojeniowa weszła do grona największych globalnych graczy.

- Cele, jakie sobie stawiamy, to aby w polskiej gospodarce było jak najwięcej polskiego zaangażowania i polskich podmiotów. Będzie to koło zamachowe dla dalszego rozwoju naszej gospodarki. Jesteśmy świadomi wielu wyzwań i jesteśmy otwarci na słuchanie rynku oraz modyfikowanie naszych priorytetów. Budujemy to wszystko po to, aby Polska była bezpieczna, bardziej odporna na zmiany, które zachodzą wokół, i żeby jak najwięcej z tych inwestycji zostało w Polsce - mówiła Eliza Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

W tych słowach dobrze widać zmianę akcentów w polityce gospodarczej państwa. Local content nie ma oznaczać zamykania rynku ani administracyjnego nakazu wybierania dowolnego krajowego dostawcy bez względu na jakość. Ma oznaczać świadome budowanie przewagi polskich przedsiębiorstw tam, gdzie w grę wchodzi strategiczne inwestycje finansowane publicznymi pieniędzmi, pieniędzmi spółek Skarbu Państwa albo kapitałem wspieranym przez instrumenty państwowe i europejskie.

- Chciałbym pokazać przykład budowy elektrowni jądrowej jako elementu tej współpracy i tego myślenia o gospodarce. Tę inwestycję, której wartość wynosi ok. 200 mld zł, można zrealizować na dwa sposoby. Możemy kupić technologię, zbudować elektrownię, która dostarczy czystą

FOT. KRZYSZTOF KAPICA



W panelu energetycznym wystąpili: Eliza Zeidler, wiceminister Ministerstwa Aktywów państwowych, Szymon Moś, prezes PSG, Andrzej Jarczyk, prezes TUV PZUW i Tomasz Bendlewski, wiceprezes Asseco Poland

i bezpieczną energię do naszych domów, ale tak naprawdę niewiele z tego zostanie w polskiej gospodarce. Można też usiąść z partnerami do stołu i powiedzieć: zbudujemy przyszłość regionu i Polski razem. My wybieramy ten drugi model - mówił w Rzeszowie Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

ORLEN i PKO BP: krajowi dostawcy muszą być włączeni w największe inwestycje

Jednym z najważniejszych partnerów dyskusji o local content był ORLEN, który w najbliższych latach będzie realizował jeden z największych programów inwestycyjnych w historii polskiej energetyki. Do 2035 roku ORLEN planuje wydać nawet 380 mld zł.

- W ramach zakupów w grupie ORLEN w ponad 60 spółkach realizujemy 40 tys. przetargów rocznie na kilkadziesiąt miliardów wydatków w skali jakby roku i zgodnie z naszą strategią planujemy wydać ponad 350 mld zł w najbliższej dekadzie - opowiadał Roman Kowszewicz zarządzający obszarem zakupów w ORLENIE.

ORLEN wskazuje, że włączanie polskich przedsiębiorstw w największe inwestycje

nie jest dziś wyłącznie kwestią dobrej woli, ale koniecznością wynikającą z uwarunkowań gospodarczych i geopolitycznych. Globalne łańcuchy dostaw okazały się podatne na kryzysy, wojny, pandemie, napięcia handlowe i polityczne decyzje państw trzecich. Im większy udział lokalnych firm, tym większa odporność inwestycji, większa kontrola nad harmonogramem i większa pewność, że część kompetencji zostanie w kraju.

Ważnym elementem rozmowy o local content było finansowanie projektów strategicznych. Bez kapitału, gwarancji, kredytów i instrumentów zabezpieczających nawet najlepsze firmy nie będą w stanie uczestniczyć w największych inwestycjach. Dotyczy to szczególnie sektora obronnego, w którym skala zamówień, wymagania technologiczne, normy bezpieczeństwa i konieczność szybkiego zwiększania mocy produkcyjnych tworzą wysoką barierę wejścia.

PKO Bank Polski wskazuje, że sektor obronny staje się jednym z kluczowych filarów polskiej gospodarki, a bank chce wspierać polski biznes m.in. poprzez finansowanie nowych linii produkcyjnych, transformację firm oraz współpracę z BGK przy gwarancjach zabezpieczających inwestycje.

Według PKO BP do 2035 roku Polska może wydać na zbrojenia nawet 1,3 bln zł. Kluczowe będzie więc zatrzymanie możliwie dużej części tych środków w krajowej gospodarce. To oznacza, że finansowanie nie może ograniczać się do największych podmiotów. Musi obejmować także firmy średnie, regionalne, technologiczne i podwykonawcze, które mogą stać się częścią łańcuchów dostaw dla dużych integratorów.

W praktyce oznacza to konieczność budowy całego ekosystemu: od zamawiającego, przez głównego wykonawcę, bank, instytucję gwarancyjną, ubezpieczyciela, aż po mniejszego dostawcę komponentów, usług, oprogramowania, infrastruktury, elektroniki czy rozwiązań cyberbezpieczeństwa.

- Finansowanie po prostu nie może ograniczać się do największych podmiotów - mówił Adam Burda, dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego - Energetyka, Paliwa, Nowe Technologie w PKO Banku Polskim.

ARP, Asseco i DORACO: polskie firmy potrzebują zaufania, referencji i finansowania

O praktycznych barierach w dostępie polskich firm

do dużych projektów mówiła w Rzeszowie Angelika Cieślowska, prezeska zarządu DORACO. Jej zdaniem rozmowa o local content nie może ograniczać się do formalnych definicji. Chodzi przede wszystkim o to, aby pieniądze z historycznych inwestycji osadzały się w krajowej gospodarce i budowały polski kapitał.

Ostateczne pytania brzmią: gdzie zostaje wartość? Gdzie płacone są podatki? Gdzie powstają miejsca pracy? Gdzie budowane są kompetencje? Kto zdobywa referencje? Kto rośnie dzięki wielkim inwestycjom?

Prezeska DORACO zwracała uwagę, że polskie firmy mają ludzi, doświadczenie i know-how, ale brakuje im referencji, ponieważ w Polsce wcześniej wielu tego typu projektów po prostu nie realizowano.

- Wystarczy nam zaufać - mówiła Cieślowska.

- Bez suwerenności cyfrowej, rozumianej jako zdolność do lokalnego utrzymania, rozwoju i kontroli kluczowych systemów informatycznych, nie ma realnego bezpieczeństwa państwa, niezależnie od tego, jak nowoczesne technologie bazowe są wykorzystywane - zauważył z kolei Tomasz Bendlewski, wiceprezes Asseco Poland.

PO EDYCJACH W WARSZAWIE I SZCZECINIE FORUM ZGROMADZIŁO LIDERÓW SEKTORA ENERGETYCZNEGO I OBRONNEGO W RZESZOWIE

- Rozwój przedsiębiorstw branży zbrojeniowej jest istotny. Poczucie bezpieczeństwa jest bardzo ważne dla każdego człowieka, a my je zapewniamy, produkując sprzęt - mówił Waldemar Wilk, prezes zarządu i dyrektor generalny Mista ze Stalowej Woli.

- Polska Grupa Zbrojeniowa bardzo się zmienia. To ponad 60 spółek, które produkują pełną paletę wyposażenia: od umundurowania, przez transportery, aż po fregaty. Podstawowe zmiany polegają dziś na tym, że Wojsko Polskie bardzo się modernizuje i chce, aby ten proces trwał jak najkrócej. To stawia przed PGZ bardzo wiele wyzwań, jeśli chodzi o zwiększenie produkcji i jej jakość - stwierdził Janusz Zemke, doradca prezesa PGZ.

Jak zaznaczył, druga istotna zmiana polega na tym, że PGZ nie chce już wszystkiego robić sama, lecz aktywnie poszukuje partnerów wśród firm prywatnych. Gdy PGZ ogłosiła zainteresowanie, zgłosiło się aż 11 tys. podmiotów.

Ilona Deręgowska, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu zgadzała się z potrzebą wspierania polskich przedsiębiorstw, ale wskazywała, że sytuacja różni się w zależności od sektora. W niektórych obszarach polskie firmy muszą dopiero zdobywać technologię, kompetencje, certyfikaty i doświadczenie.

Potrzebne są więc instrumenty rozwojowe, dialog techniczny, dzielenie zamówień na realne pakiety, system zdobywania referencji, a także wsparcie instytucji takich jak ARP, BGK, PKO BP czy PZU.

Posel Kowal: Podkarpacie gotowe na local content

- Nam na Podkarpaciu chodzi o trzy rzeczy: Dolinę Lotniczą i awiację, powiązany z tym przemysł zbrojeniowy oraz energetykę. Żeby te dwa pierwsze punkty mogły zadziałać, trzeba szybko skablować sieć, tak aby przedsiębiorcy mieli dostęp do energii na przyzwoitym poziomie. Te trzy rzeczy to nasze DNA, istota tego regionu i siła napędowa tej części Polski - mówił z kolei poseł Paweł Kowal z Podkarpacia, przewodniczący Rady ds. Współpracy z Ukrainą.

Posel przekonywał, że wystarczy popatrzeć na przedsiębiorców zgromadzonych na sali albo pojechać do podkarpaciejskiej Jasionki, aby zobaczyć, że Podkarpacie jest przygotowane na to, by local content zadziałał w praktyce.

Potwierdzeniem tych słów były kolejki uczestników Forum - głównie przedsiębiorców - którzy czekali na możliwość rozmowy i wymiany kontaktów z panelistami. Ten obraz dobrze oddawał praktyczny wymiar wydarzenia. Forum nie było wyłącznie debatą ekspercką ani konferencją deklaracji. Było miejscem, w którym lokalne firmy mogły bezpośrednio spotkać przedstawicieli dużych zamawiających, instytucji finansowych i administracji publicznej.

Polska Press Grupa na uniwersytecie

Forum zorganizowane przez PPG i MAP odbywało się w budynku Uniwersytetu Rzeszowskiego.

- Uczelnia XXI wieku to nie tylko miejsce kształcenia, ale przede wszystkim aktywny partner przemysłu, rozwoju, nauki i innowacji - podkreślił prof. dr hab. n. med. Adam Reich, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego.

- Forum dostawców „Energia z Polski - Local First” organizujemy po to, aby pokazać lokalnym i regionalnym przedsiębiorcom, że mogą wziąć udział w łańcuchu dostaw przy wielkich inwestycjach. To rzadka okazja, żeby spotkać tak wielu ministrów i prezesów wielkich firm - mówił Zenon Nowak, prezes Polska Press Grupy.

Organizatorem forum „Energia z Polski - Local first” jest Polska Press Grupa, wydawca serwisów Strefabiznesu.pl i Nowiny24.pl



Posel Paweł Kowal zaznacza, że Podkarpacie jest przygotowane, aby local content zadziałał



Forum otworzyli prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek, Zenon Nowak, prezes Polska Press Grupy, Wiesław Buż, wicewojewoda podkarpacki i rektor UR prof. Adam Reich

POCZOBUT: CAŁY CZAS MAM PRYZYWCZYCZAJENIA WIEZIENNE I NIEUFNY STOSUNEK DO RZECZYWISTOŚCI, DO LUDZI

- Polacy przez stulecia, nawet gdy było to niekorzystne, wybierali orientację zachodnią. Białorusini znacznie częściej wybierali orientację wschodnią, nawet jeśli nie zawsze przynosiła im ona korzyści - mówi Andrzej Poczobut, dziennikarz, działacz Związku Polaków na Białorusi, który spędził pięć lat w kolonii karnej

Agaton Kozłowski

Czym jest dla Pana wolność słowa?

Możliwość mówienia o faktach. Ja zawsze poważnie traktowałem słowo i odpowiedzialnie podchodziłem do tego, co rozpowszechniam.

Mówi Pan rzeczy oczywiste - jak to, że dwa razy dwa równa się cztery.

Tyle że w systemie białoruskim dwa razy dwa niekoniecznie równa się cztery. Czasami równa się trzy, innym razem - pięć. Tam wszystko jest uznaniowe, wyznik takiego równania zmienia się z dnia na dzień.

Pan pięć lat w kolonii karnej spędził, broniąc między innymi wolności słowa. Warto było dla niej stracić pięć lat życia?

Przez dwadzieścia lat pracowałem jako dziennikarz. To mnie nauczyło poważnie podchodzić do słowa. I przyzwyczaiłem się, że jeżeli coś mówię, czy jeśli coś robię, to ludzie podchodzą do tego na poważnie. Zdobyłem renomę dziennikarza, którego słowa należy odbierać poważnie - choćby dlatego, że nie zmieniam swojego zdania.

Nigdy?

Nie, to nie tak. Ale żebym zmienił swojego zdanie, trzeba mnie do tego przekonać. Tymczasem mnie próbowano przestraszyć.

Skończyło się tym, że spędził Pan pięć lat w kolonii karnej. Nie za wysoka cena?

Każdy sam musi sobie odpowiedzieć na to pytanie. Ja w życiu jestem dziennikarzem, posługuję się słowem, jest ono dla mnie najważniejszą

wartością. To wszystko, co mam. Moja praca dziennikarska jest nie tylko sposobem zarabiania na życie, ale też powołaniem. Z nią się utożsamiam. Wiem, że są teksty i tematy, które ze mną się kojarzą.

Spędził Pan pięć lat w zamknięciu. Jak takie lata zmieniają człowieka?

Spotkałem się z opinią, że pięć lat więzienia to okres, który może nie zostawić śladu w człowieku - a dopiero po pięciu latach rozpoczyna się prawdziwy wyrok.

Zauważył Pan tę smugę?

Chyba tak. Cały czas mam przyzwyczajenia więzienne i nieufny stosunek do rzeczywistości, do ludzi. W zakładzie karnym ciągle byłem rozpracowywany - i ciągle łąpię się na tym, że wciąż tak się czuję. Cały czas szukam drugiego dna w zachowaniach innych. Tak właśnie wpłynęło na mnie więzienie. Ono wzmaga poczucie nieufności, bo tam każdy knuje przeciwko każdemu. Odczuwałem to tym bardziej, gdyż władze więzienia cały czas robiły wszystko, bym się w nim czuł źle. Stwarzano dla mnie specjalnie takie warunki.

W jaki sposób?

Na przykład jako moich współwięźniów wybierano osoby, które mogły wywołać u mnie różne negatywne reakcje. Wiadomo, że nie mam wpływu na to, z kim dzielę celę, to zawsze decyzja administracji więziennej. Ale mimo wszystko cały czas miałem przekonanie, że jako współwięźniów otrzymuję osoby toksyczne, konflik-



Poczobut: Dziś sytuacja w Mińsku jest znacznie gorsza niż w 2021 roku. Białoruś znajduje się dziś bardzo blisko pełnego państwa totalitarnego

towe. Musiałem sobie z tym radzić.

Podkreśla Pan, że w więzieniu traci się zaufanie do ludzi. Na ile to przekonanie oparte na autentycznych doświadczeniach, a na ile subiektywizm człowieka zamkniętego sam na sam z własnymi myślami? Można w więzieniu wpaść w stan paranoi?

Każdy reaguje na swój sposób, choć są też zachowania podobne u wszystkich uwięzionych. Pamiętam, że nagrywałem kiedyś wywiad z żołnierzem Armii Krajowej, który ponad 16 lat spędził w obozie. On mi wtedy opowiadał, że za każdym razem, gdy do jego celi wchodził nowy więzień, to on go natychmiast oceniał. Tamten jeszcze nic nie zrobił, a on już wiedział, jakim on jest człowiekiem. Też tak miałem.

W jakim sensie?

Nauczyłem się od razu oceniać ludzi, których poznawałem. Na podstawie drobnych gestów, niewielkich zachowań potrafiłem wyciągnąć daleko idące wnioski. I to się sprawdzało. Też zastanawiałem się, czy to nie jest po prostu paranoja. Cały czas miałem w tyle głowy, że być może te moje analizy, które są robione na podstawie drobnych przesłanek, to zwykłe nadinterpretacje. Ale potem się okazało, że nie. Z minimum informacji nauczyłem się, jak wyciągnąć najwięcej.

Na podstawie czego?

Trudno to racjonalnie wyjaśnić. Po prostu pojawia się człowiek i od razu ma się pewne odczucie. On jeszcze nic nie zrobił, nawet nic nie

powiedział. Wchodzi do celi, a ja mam wrażenie, że coś jest nie tak.

Co go zdradzało? Ruchy? Ta-tuaże?

Nie. Właściwie trudno powiedzieć. Czasem nawet nie mogłem zauważyć niczego charakterystycznego. Po prostu spoglądałem na człowieka i miałem poczucie, że jest w nim coś niepokojącego, że źle mu z oczu patrzy. Kilka razy miałem takie przeczucie i ani razu się nie pomyliłem.

Jak wyglądała w kolonii karnej Pana codzienna rutyna? Jak w takich warunkach utrzymać sprawność fizyczną i psychiczną?

Przede wszystkim trzeba dbać o kondycję fizyczną. Możliwości są bardzo ograniczone, ale przez cały pobyt starałem się być aktywny.

Tuż po uwolnieniu widać było, że był Pan bardzo wychudzony. Domyślałem się, że jedzenie w kolonii było dramatycznie słabe.

To prawda. Mimo tego codziennie robiłem pompki i bardzo dużo chodziłem po celi. Było w nich zimno, więc ruch pomagał się ogrzać. Ale nie chodziło tylko o temperaturę. Aktywność fizyczna pozwalała przełamać monotonię, mobilizowała do działania. Jeśli jednego dnia zrobiłem sto pompek, następnego chciałem zrobić sto jeden. To dawało cel i motywację.

Wypełniało dzień.

Dokładnie. Zwłaszcza wtedy, gdy byłem całkowicie odizolowany. W zasadzie miałem tylko listy, ćwiczenia i książki.

Jak często otrzymywał Pan korespondencję?

Różnie. Bywały okresy, kiedy listy przychodziły regularnie. Rodzice, żona pisali często. Ale zdarzały się też momenty, gdy administracja wstrzymywała korespondencję i przez wiele tygodni nie dostawałem nic. Później nagle przychodziło sześć, siedem albo osiem listów naraz.

A książki? Skąd Pan je brał?

Korzystałem z więziennej biblioteki. Było tam około pięciuset książek, a można było wypożyczyć jedną tygodniowo.

Co Pan czytał?

Głównie klasykę rosyjską i sowiecką. Uczyłem się też na pamięć poezji. Czytałem Schillera, Goethego, Puszkina, Lermontowa, Byrona.

Miał Pan kontakt z innymi więźniami?

Tak. Siedziałem z bardzo różnymi ludźmi. Między innymi z jednym z przywódców grup przestępczych z lat dziewięćdziesiątych. Był oskarżony

o sześć zabójstw, dwa mu udowodniono. Po dwudziestu czterech latach miał wyjść na wolność.

Administracja dobierała takich współwięźniów celowo?

Takie miałem wrażenie. Wybierano osoby, które z ich punktu widzenia mogły być dla mnie szczególnie uciążliwe. Raz na przykład siedziałem z człowiekiem skazanym za pobicie ze skutkiem śmiertelnym po alkoholu. Jedynym tematem, o którym potrafił rozmawiać, było chłanie. Trudno było znaleźć wspólny język, ale za to dowiedziałem się bardzo dużo o alkoholizmie.

Jak on znosił odstawienie alkoholu?

Kiedy siedzieliśmy razem, był już od kilku lat w więzieniu, więc ten etap miał akurat za sobą.

Co pomagało Panu funkcjonować wśród tak różnych ludzi?

To, że jestem dziennikarzem. Przyzwyczałem się dostrzegać w każdym człowieku jakąś historię. Każdy jest potencjalnym tematem. Każdy ma własne doświadczenia i własny sposób patrzenia na świat.

Zbierał Pan materiał do książki?

Nie. Po prostu człowiek stara się zrozumieć innych. Kiedy się jest w zamknięciu, kontakt z drugim człowiekiem jest jedną z niewielu rzeczy, które pozostają.

Miał Pan chwilę zwątpienia?

Nie.

Nigdy? Nawet przy ważnych momentach, jak na przykład Boże Narodzenie?

Oczywiście, w takich momentach robi się szczególnie ciężko. Tym bardziej, że miałem świadomość, że jestem sam, bez żony, bez dzieci, że nie widzę, jak dorastają. Najbardziej uciierał mi syn. Gdy mnie zabrali, miał 11 lat, a kiedy wyszedłem i zobaczyłem go po raz kolejny, miał już 16 lat. Inne dziecko. Zawsze sobie obiecywałem, że będę przy nim, kiedy on będzie dorastał, że pomogę mu przez to przejść, bo to w życiu każdego dziecka trudny okres. Niestety, stało się inaczej, on musiał sobie z tym radzić beze mnie. Chwila zwątpienia.

BYWAŁY OKRESY, KIEDY LISTY

PRZYCHODZIŁY REGULARNIE.

ALE ZDARZAŁY SIĘ TEŻ MOMENTY, GDY PRZEZ WIELE TYGODNI NIE DOSTAWAŁEM NIC

Współwięźniowie patrzyli na Pana jako więźnia politycznego?

To była bardzo niejednoznaczna sytuacja. Wiedzieli, że wobec mnie stosowane są szczególnie surowe warunki. Obawiali się, że konsekwencje mogą spaść również na nich tylko dlatego, że siedzą ze mną w jednej celi.

W jaki sposób?

W więzieniu często nie karze się jednej osoby, ale całą grupę. To dodatkowo wzmacnia poczucie zależności i presję.

Ilu więźniów przebywało w jednej celi?

To się zmieniało. Jeśli mówimy o ostatnich trzech latach w Nowopołocku, cela była przeznaczona dla sześciu osób, ale najczęściej siedziały w niej cztery.

Na czym polegały te zbiorowe szykany?

Na przykład codziennie włączano przez głośniki tak zwane lekcje wychowawcze. Łącznie trwały około dwóch i pół godziny dziennie, puszczano je po sześć-siedem razy z rzędu.

Czego dotyczyły?

Różnych tematów, na przykład tego, że alkohol jest szkodliwy dla zdrowia. Formalnie była to część programu resocjalizacyjnego prowadzonego przez odpowiedni dział Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wszyscy jednak zdawali sobie sprawę, że nie chodzi o treść tych wykładów. Chodziło o dodatkową presję psychiczną. Te nagrania były odtwarzane codziennie, bez przerwy, siedem dni w tygodniu.

Rozmawiał Pan z innymi więźniami o polityce?

Generalnie starano się unikać takich tematów.

Nikt nigdy nie wspominał o Aleksandrze Łukaszence?

W pierwszym roku siedziałem z człowiekiem, który bardzo chętnie poruszał ten temat. Był recydywistą i często próbował prowokować rozmowy polityczne. Ale to brzmiało fałszywie. Trudno było nie odnieść wrażenia, że robi to celowo. Poza tą sytuacją kwestii politycznych właściwie nie poruszaliśmy.

JEŚLI ROSJA ZNAJDZIE SIĘ W GŁĘBOKIM KRYZYSIE, BIAŁORUŚ MOŻE OTRZYMAĆ SZANSĘ NA WIĘKSZĄ SAMODZIELNOŚĆ I WYJŚCIE ZE STREFY ROSYJSKICH WPLYWÓW

Trafił Pan do kolonii karnej niedługo po protestach związanych z fałszerstwami wyborów prezydenckich w 2020 r. Jak się zmieniła Białoruś przez te pięć lat? Moim zdaniem sytuacja jest znacznie gorsza niż w 2021 roku. Białoruś znajduje się dziś bardzo blisko pełnego państwa totalitarnego.

Jaki to ma wpływ na polską mniejszość na Białorusi?

Działalność polskich organizacji została bardzo mocno ograniczona. Nauka języka polskiego odbywa się praktycznie wyłącznie poza systemem państwowym. Funkcjonują szkoły społeczne i niedzielne, w których dzieci mogą uczyć się języka. Łącznie korzysta z nich kilka tysięcy uczniów. Proszę pamiętać, że w szkołach państwowych zlikwidowano nauczanie języka polskiego. Wiele placówek zostało zrusyfikowanych lub przekształconych. Polski punkt widzenia praktycznie nie istnieje. Historia jest przedstawiana inaczej, akcenty są rozłożone zupełnie inaczej. Dotyczy to zarówno dziejów Polski, jak i wspólnej historii polsko-białoruskiej.

To co się mówi o bitwie pod Grunwaldem?

Oczywiście, bitwa pod Grunwaldem jest obecna w programie, ale nie budzi szczególnych emocji. Najważniejszym punktem odniesienia pozostaje bitwa pod Stalingradem i pamięć o II wojnie światowej w sowieckim wydaniu.

Przez lata o Pana uwolnienie zabiegały organizacje międzynarodowe, Polska, Stany Zjednoczone. Czy odczuwał Pan to wsparcie, będąc w więzieniu?

Tak, zdecydowanie. Nie wiedziałem, że jestem blisko wyjścia na wolność, ale czułem wsparcie i miałem świadomość, że ludzie o mnie pamiętają.

Kiedy dowiedział się Pan, że tym razem rzeczywiście może zostać zwolniony?

Do samego końca trudno mi było w to uwierzyć. Dopiero w ostatniej chwili zacząłem dopuszczać do siebie myśl, że rzeczywiście mogę opuścić więzienie. Choć też od razu chciałem się dowiedzieć, czy będę mógł wrócić na Białoruś.

Oddali Panu paszport?

Tak. Miałem paszport i przekroczyłem granicę z ważnym dokumentem. Wiedziałem, że będę mógł wrócić na Białoruś. Nie wszyscy byli w takiej sytuacji. Bywało, że ludzi po prostu wydalano bez dokumentów i bez możliwości powrotu.

Często mówi Pan o tym, że chciałby wrócić na Białoruś. Nie obawia się Pan, że ponownie stałby się celem władz?

Oczywiście, taki scenariusz jest realny. Jednak reżimowi zależy przede wszystkim na kwestiach gospodarczych. W pewnych momentach poprawa relacji z Zachodem staje się dla niego korzystna ekonomicznie. Dlatego pewnie w najbliższym czasie nie wydarzy się nic niepokojącego. Natomiast trudno przewidzieć, jak sytuacja będzie wyglądała za kilka lat.

Jak duże jest ryzyko, że Białoruś jednoznacznie wesprze Rosję w wojnie z Ukrainą?

Ani Białoruś, ani Rosja nie są obecnie zainteresowane takim scenariuszem. Trzeba pamiętać o ogromnej różnicy pomiędzy doświadczonym ukraińskim wojskiem a białoruską armią, która w dużej mierze składa się z osiemnastolatków z kałasznikowami. Wojsko białoruskie nie jest potęgą militarną i wszyscy mają tego świadomość.

Na koniec jeszcze wątek najbardziej ogólny. Białorusini przez lata uchodzili za społeczeństwo bierne politycznie. Protesty z 2020 r. zaskoczyły wszystkich - ale one zgasły i już nie wróciły. Na jakim etapie znajduje się dziś społeczeństwo białoruskie? Trzymając analogię z Polską przed upadkiem komunizmu - są w roku 1970 r., czy raczej w 1981 r.?

Przede wszystkim nie należy analizować Białorusi przez pryzmat polskich doświadczeń historycznych. Polacy naturalnie szukają analogii we własnej historii. Rozumiem to, ale odradzam. Przede wszystkim dlatego, że Białoruś rozwijała się inaczej. Jesteśmy bliskimi narodami, ale doświadczenia historyczne mamy odmienne.

Co nas różni?

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że Polacy przez stulecia, nawet gdy było

to niekorzystne, wybierali orientację zachodnią. Białorusini znacznie częściej wybierali orientację wschodnią, nawet jeśli nie zawsze przynosiła im ona korzyści. To jedna z fundamentalnych różnic historycznych.

Ten podział jest trwały? Granica pomiędzy Wschodem a Zachodem zostanie na stałe wyznaczona na Bugu?

Takie ryzyko istnieje, choć nie uważam, żeby to było przesądzone. Dziś rozmawiamy w czasie wojny w Ukrainie i nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak zakończy się ten konflikt ani w jakiej kondycji znajdzie się Rosja po jego zakończeniu. A od tego w bardzo dużym stopniu zależy przyszłość Białorusi. Jeśli Rosja znajdzie się w głębokim kryzysie, Białoruś może otrzymać swoją szansę na większą samodzielność i wyjście ze strefy rosyjskich wpływów.

Alte to już raczej bez Aleksandra Łukaszenki?

Trudno przewidzieć personalne scenariusze. Historia często zaskakuje.

Niektórzy widzą przyszłość Białorusi w środowiskach emigracyjnych i formacjach takich jak Pułk Kalinowskiego. Czy może on odegrać rolę podobną do tej, jaką dla Polski odegrała kiedyś Pierwsza Kompania Kadrowa?

Mam co do tego duże wątpliwości. To znowu jest próba interpretowania białoruskiej rzeczywistości przez polskie doświadczenia historyczne. Nie jestem przekonany, że ten model można bezpośrednio przenieść na grunt białoruski. Naprawdę społeczeństwo białoruskie ma inne doświadczenia historyczne i inne wzorce zachowań. Jest taki znany białoruski filozof, Walancin Akudowicz, który powiedział kiedyś, że z punktu widzenia wielu Białorusinów bohaterstwo bywa postrzegane jako nierozsądne. Według niego w białoruskiej mentalności silnie obecny jest model przetrwania - ukryć się, przeczekać, zachować siły.

Zgadza się Pan z tą diagnozą?

To nie jest moja diagnoza, jedynie przywołuję opinię filozofa. Uważam jednak, że warto brać pod uwagę takie interpretacje, ponieważ pomagają zrozumieć specyfikę białoruskiej historii i społeczeństwa. Naprawdę nie szukamy analogii z Legionami Piłsudskiego czy Solidarnością. Jeśli chcemy zrozumieć Białoruś, powinniśmy patrzeć na nią przede wszystkim przez pryzmat jej własnych doświadczeń, a nie szukać na siłę analogii do polskiej historii.



PIKNIK Wiślany

20 czerwca (sobota)

BULWAR FILADELFIJSKI

STREFA ANIMACJI

12:00-19:00

Zapraszamy do zabawy w strefie dedykowanej najmłodszym!



KOLOROWE warkoczyki
MALOWANIE buziek
TWORZENIE figurek balonowych
STREFA GIER drewnianych
WATA cukrowa

zajęcia sportowe i TANECZNE
zabawy DRUŻYNOWE
przeciąganie LINY
puszczanie baniek MYDLANYCH

WARSZTATY W STREFIE:

12:00-15:00

malowanie figurek 3D
tworzenie magnesów i zakładek

15:30-19:00

tworzenie bransoletek i breloków

STREFA AKTYWNOŚCI

12:00-18:45

Dołącz do wyzwania i poruszaj się razem z nami!



12:00-12:45

Stretching (Ada Curly Pilates) ✖

13:00-13:45

Dance Line - prosta choreografia dla wszystkich!
(Studio Tańca Fantom)

14:00-14:45

Pilates (Ada Curly Pilates) ✖

15:00-15:45

Zumba (Eunika Jedynak Zumba)

16:00-16:45

Joga (Ada Curly Pilates) ✖

17:00-17:45

Salsation (Studio Tańca Fantom)

18:00-18:45

Stretching + pilates (Ada Curly Pilates) ✖

✖ na oznaczone zajęcia

Organizator zapewnia maty do ćwiczeń,
liczba miejsc jest ograniczona,
decyduje kolejność przybycia

STREFA ARTYSTYCZNA

12:00-19:00

Obudź w sobie kreatywność i twórz razem z nami!



12:00-13:30

Warsztaty
tworzenie toreb z toruńskimi motywami ✖

14:00-17:15

Toruńska Streetówka Galerii Wozownia
warsztaty z graffiti, name tagów
oraz szablonów pocztówek

17:30-19:00

Warsztaty
tworzenie wianków świętojańskich ✖

✖ na oznaczone zajęcia

liczba miejsc jest ograniczona,
decyduje kolejność przybycia



PARTNER STREFY
TEMATYCZNEJ



PARTNER
MOTORYZACYJNY



PARTNER
TECHNOLOGICZNY



WSPÓLPRACA



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Dziewczyny z Cheerleaders Toruń można podziwiać i na Motoarenie. Już w niedzielę

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Konsekwentnie realizowana wizja rozwoju zespołu, coraz większe projekty, prestiżowe występy i nowe współprace - coraz głośniejszy robi się o Cheerleaders Toruń.

Cheerleading to wynalazek ze Stanów Zjednoczonych. W tłumaczeniu z języka z angielskiego oznacza przewodzenie dopingowania. W praktyce są to układy choreograficzne składające się z elementów różnych rodzajów tańca oraz akrobatyki i gimnastyki. Prezentowane są w tzw. czasówkach oraz w przerwach zawodów sportowych.

W Polsce z cheerleadingu do czynienia także mają przede wszystkim zawodnicy i kibice koszykówki. Nie inaczej jest w Toruniu. O oprawę artystyczną meczów Twardych Pierników w Arenie Toruń od lat dba grupa Cheerleaders Toruń.

Także w sezonie 2025/2026 jej występy były nieodłącznym elementem koszykarskiego wi-



Cheerleaders Toruń są świetnie znane kibicom koszykówki. Od obecnego sezonu dbają także o oprawę meczów żużlowych na Motoarenie

dowiska. - Aktualnie grupa liczy dwanaście dziewczyn. Na co dzień pracują, uczą się, studiują. Trenujemy między kilka razy w tygodniu, w zależności od wydarzenia, do udziału w którym się przygotowujemy - mówi Agata Deręgowska, dyrektor kreatywna Cheerleaders Toruń.

Gdy dwa lata temu bliżej prezentowaliśmy Cheerleaders Toruń, pojawiła się zapowiedź, że grupa odmieni polski cheerleading. I tak się dzieje.

W ostatnich miesiącach Cheerleaders Toruń brały udział w World of Dance Poland.

To jedna z najbardziej prestiżowych imprez tanecznych na

świecie. Na tej scenie występują najlepsi tancerze i grupy taneczne z całej Europy. Sam udział w tej imprezie jest ogromnym wyróżnieniem. Aby znaleźć się w gronie uczestników, trzeba najpierw przejść wymagające eliminacje. Zakwalifikowanie się do World of Dance Poland potwierdza więc wysoki poziom

artystyczny i sportowy Cheerleaders Toruń.

Innym tego potwierdzeniem jest nawiązanie przez zespół nowej, ważnej współpracy. Od sezonu 2026 Cheerleaders Toruń są oficjalną grupą cheerleaders KS Toruń. Odpowiadają za oprawę artystyczną podczas meczów żużlowych na Motoarenie.

- To kolejny ważny krok w historii zespołu. Konsekwentnie budowana marka grupy, jej profesjonalizm i zaangażowanie zostały dostrzeżone przez jeden z najbardziej rozpoznawalnych klubów sportowych w Polsce. Dołączenie do KS Toruń to dla nas ogromne wyróżnienie. Klub ten od lat wyznacza wysokie standardy organizacyjne i dba o każdy element sportowego widowiska - podkreśla Agata Deręgowska.

Agata Deręgowska kieruje grupą od dwóch lat. W tym czasie Cheerleaders Toruń przeszły jedną z największych przemian w swojej historii. Zwiększyła się liczba ich występów. Grupa zaczęła realizować coraz ambitniejsze projekty i skutecz-

nie budować swoją obecność w mediach społecznościowych.

Dziś aktywność Cheerleaders Toruń to nie tylko występy podczas sportowych imprez. Zespół regularnie realizuje profesjonalne nagrania taneczne, klipy wideo oraz materiały z wydarzeń, w których bierze udział.

Dzięki temu dociera do coraz szerszego grona odbiorców i buduje rozpoznawalną markę także poza arenami sportowymi. Najlepszym dowodem na rozwój jest społeczność skupiona wokół zespołu. Profil Cheerleaders Toruń na Instagramie obserwuje już blisko 15 tysięcy osób.

Najbliższa okazja, aby zobaczyć dziewczyny z Cheerleaders Toruń w akcji, nadarzy się w niedzielę 21 czerwca podczas meczu Pres Grupa Deweloperka Toruń z Orlen Oil Motor Lublin.

- Będzie to doskonała okazja do spotkania toruńskich żużlowców oraz Cheerleaders Toruń, zrobienia pamiątkowych zdjęć - zapowiada Agata Deręgowska. ©

Probaltica doceniła kompozytora

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Od ponad trzydziestu lat w Toruniu organizowany jest Festiwal Muzyki Krajo- Bałtyckich „Probaltica”. Tegoroczna odsłona wydarzenia była poświęcona Mieczysławowi Karłowiczowi.

Tradycją Festiwalu Muzyki Krajo- Bałtyckich „Probaltica” jest to, że jego kolejne odsłony rozpoczynają się 1 maja. Nie inaczej było w roku 2026.

33. Festiwal Muzyki Krajo- Bałtyckich „Probaltica” trwał przez kilka tygodni maja. Przyswiecało mu hasło „Odrodzenie wspólnoty”.

W programie 33. Festiwalu Muzyki Krajo- Bałtyckich „Probaltica” było osiem koncertów w Toruniu, głównie w Centrum Kulturalno-Kongresowym „Jordanki”, także w Ratuszu Staromiejskim, w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i na Scenie Szekspirowskiej Teatru „Baj Pomorski”. Przez Toruń tradycyjnie przejechał Muzyczny Tramwaj Probaltica.

Podczas siedmiu koncertów zabrzmiały utwory Mieczysława Karłowicza. - Przybliżona została tylko mała część twór-

czości tego wybitnego kompozytora. W ten sposób uczciliśmy 150. rocznicę urodzin wyjątkowego, ale nie w pełni docenionego twórcy - mówi Henryk Giza, dyrektor Festiwalu „Probaltica”.

Podczas tegorocznej odsłony festiwalu artyści z Estonii, Litwy i Ukrainy wykonali utwory Mieczysława Karłowicza we własnej interpretacji. Z kolei Adam Falenta skomponował na jego cześć sekstet fortepianowy. Wykonali go kwintet smyczkowy Multikamera i pianista Marcin Pająk.

Warto wspomnieć, że na inaugurację festiwalu Probaltica

2026 zagrała Polska Orkiestra „Sinfonia Iuventus” imienia Jerzego Semkowskiego pod dyrykcją Antoniego Wita i ze skrzypkiem Konstantym Andrzejem Kulką jako solistą. Na zakończenie, w ramach Koncertu Marszałkowskiego, wystąpiła Orkiestra Symfoniczna Lwowskiej Filharmonii Narodowej, z dyrygentem Vincentem Kozlovskym.

Wsparcia finansowego udzielił: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski, Gmina Miasta Toruń, Grupa TZMO, Konsul Honorowy Finlandii Tadeusz Pająk oraz MZK Toruń i AUTO REWE. ©



Na inaugurację festiwalu wystąpili skrzypek Konstanty Andrzej Kulka i Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus

REKLAMA 0011536623

ANTCZAK
ZAKŁAD OPTYCZNY

Czas na okulary przeciwsłoneczne

ZAPRASZAMY

zaklad@antczak-okulary.pl
www.antczak-okulary.pl
www.facebook.com/ZakladOptycznyAntczak

87-100 Toruń, ul. Kr. Jadwigi 20
tel. 56 622 12 43

Spore zmiany kadrowe w diecezji toruńskiej

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Dekrety biskupie otrzymali nowi proboszczowie parafii w diecezji toruńskiej i wikariuszowie skierowani do posługi. Nie obejmują one nowych księży, bo nie było święceń kapłańskich.

Tegoroczne święcenia kapłańskie w diecezji toruńskiej były zaplanowane na 23 maja.

Decyzją ordynariusza diecezji toruńskiej biskupa Arkadiusza Okroja uroczystość została odwołana. Wiadomo było, że do święceń kapłańskich w diecezji toruńskiej w roku 2026 przygotowywało się trzech kandydatów. Przed rokiem w toruńskiej katedrze otrzymali oni święcenia w stopniu diakonatu. Każdy został skierowany do posługi duszpasterskiej w parafiach w Toruniu.

Więcej czasu na decyzję

- Powołanie do kapłaństwa to droga, która zależy od wielu czynników. Formacja przyszłych kapłanów nie jest związana tylko ze studiami teologicznymi, a święcenia nie są nagrodą za pomyślne ukończe-



Dekrety dotyczące zmian kadrowych wręczył kapłanom ordynariusz diecezji toruńskiej biskup Arkadiusz Okroj

nie studiów. O przyjęciu święceń decyduje m.in. gotowość kandydata do ich przyjęcia. W tym roku w wielu diecezjach nie odbyły się święcenia prezbiteratu lub diakonatu. Wynika to chociażby z faktu, że nie ma kandydatów do święceń. Obecnie w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Toruńskiej formuje się pięciu kandy-

datów oraz trzech na rok predeutycznym. Wejście na drogę formacji nie oznacza jednak, że kandydat nie podejmie decyzji o rezygnacji lub nie poprosi o przedłużenie formacji w celu podjęcia przemyślanej decyzji. Może się zatem okazać, że w perspektywie kolejnych lat coraz częściej będą zdarzać się roczniki bez świę-

ceń kapłańskich. Wszystkich, którym na sercu leży dobro Kościoła prosimy o modlitwę w intencji nowych, licznych i świętych powołań do kapłaństwa i życia zakonnego - podkreśla ks. Paweł Borowski, rzecznik prasowy Kurii Diecezjalnej Toruńskiej.

Z naszych ustaleń wynika, że kandydaci do tegorocznych święceń kapłańskich dostali więcej czasu na podjęcie decyzji o ich przyjęciu.

Kapłani dostali dekrety

13 czerwca, w Kurii Diecezjalnej Toruńskiej odbyło się spotkanie, podczas którego ordynariusz diecezji toruńskiej biskup Arkadiusz Okroj wręczył kapłanom dekrety dotyczące zmiany miejsca ich pracy duszpasterskiej. Zgodnie z nimi na emeryturę od 1 lipca przechodzą: ks. kan. Roman Dobrzewiński - proboszcz parafii św. Jakuba Apostoła w Bobrowie, ks. kan. Józef Jarzembowski - proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Nieżywiecu, ks. kan. Zygmunt Leyk - proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Radomnie, ks. kan. Tadeusz Myszk - proboszcz parafii św. Wojciecha i św. Katarzyny w Boluminku,

ks. kan. Marek Ścisłowski - proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Szywnawaldzie.

Na urlop od 1 lipca udaje się ks. Sławomir Witkowski, proboszcz parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mszanie.

Nowymi proboszczami od 1 lipca będą: ks. Sławomir Marcinkowski - parafii św. Jakuba Apostoła w Bobrowie, ks. Paweł Maciejko - parafii św. Jana Chrzciciela w Nieżywiecu, ks. Bartosz Fiałkowski - parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Radomnie, ks. Marcin Furman - parafii św. Wojciecha i św. Katarzyny w Boluminku, ks. Łukasz Figurski - parafii Narodzenia NMP w Szywnawaldzie, ks. Krystian Bótkowski - parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mszanie.

Zmiany w diecezji toruńskiej obejmują także wikariuszy. I tak funkcje obejmą: od 1 lipca ks. Dawid Koncicki - w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu, od 1 sierpnia ks. Przemysław Witkowski - rezydenta w parafii Świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Toruniu, od 24 sierpnia ks. Mateusz Archita - wikariusza w parafii św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim,

ks. Karol Brzozowski - wikariusza w parafii św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim, ks. Dominik Domin - wikariusza w parafii św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu, ks. Tomasz Jankowski - wikariusza w parafii Wniebowzięcia NMP w Lidzbarku, ks. Michał Kosowski - wikariusza w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu, ks. Kamil Kurt - wikariusza w parafii św. Bartłomieja Apostoła w Unisławiu, ks. Paweł Orłowski - wikariusza w parafii św. Marii Magdaleny w Kurzętniku, ks. Kamil Pańkowiec - wikariusza w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie, ks. Krzysztof Rozynkowski - wikariusza w parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Toruniu, ks. Bartosz Serwiński - wikariusza w parafii Wniebowzięcia NMP, ks. Paweł Śliwiński - wikariusza w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Grudziądzu, ks. Miłosz Tomaszewski - wikariusza w parafii Nawiedzenia NMP i św. Anny w Lubawie, ks. Łukasz Waško - wikariusza w parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu, ks. Piotr Wrzesiński - rezydenta w parafii Chrystusa Króla w Toruniu.

©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Włocławek
BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolariski, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl
Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porozyrski, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Duchy 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl
Zalatiwamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Zalatiwamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Zalatiwamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górka 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011525514

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkii 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszkii 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

Nieruchomości

GOSPODARSTWA

SPRZEDAM ziemię rolną: pszenrol. com.pl

Handlowe

INNE

KIOSK typu POLDI 14 m² na punkt gastronomiczny, sklep, cemping, altana tania sprzedam tel. 504535251

Motoryzacja

OSOBEWIE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

EMERYTA / Rencistę do prac lekkich w przedszkolu przyjmę tel. 519123995

SERWIS sprzątający Wałycz tel. 668 085 925

W gospodarstwie mlecznym, z doświadczeniem - zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz. +TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG!!! Wczaszy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI., 668-571-329

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizona i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

SKUP BYDŁA POZAKLASOWEGO tel. 508869814

SPRZEDAM prosięta i cielęta mięsne, tel. 663 456 446.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszycy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław św. Ducha 53, Kruszycia Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład

Pogrzebowy MEMORIA ul.

Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur

całodobowy 602-189-676, 52/3556677

Załatwiamy wszystkie formalności

w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek

pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac

Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16,

biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D

tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko,

policja. Usługi krajowe i zagraniczne;

www.dylewscy.pl

KRAMIK

NOWE żaluzje na okna typu dzień, noc 100 cm x 150 cm i 70 cm x 150 cm 100 zł. Bydgoszcz tel.604359947

SPRZEDAM gołębie Rysie szt. 20 zł 669 591 465 Dobre

SPRZEDAM kanapę dwuosobowa stan bardzo dobry cena 300 zł. Tel. 532834892 Golub Dobrzyn.

SPRZEDAM młode króliki Belgii 6 tygodnie 30 zł sztuka 722 171 469 Radziejów

SPRZEDAM nowy smartfon za 300 zł. 537275663 Wodzisław Śl.

Polecamy →

GOL24



Wszystko o piłce

gol24.pl

REKLAMA

0011535480

Zakład Karny we Włocławku z siedzibą we Włocławku 87-809, przy ul. Bartnickiej 10

poszukuje osoby prawnej lub osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą, która podejmie się wynajmu pomieszczeń o powierzchni użytkowej **428,68 m²**, usytuowanych w budynku będącym w jego trwałym zarządzie, położonym we Włocławku.

Celem umowy najmu jest tworzenie miejsc pracy dla osób pozbawionych wolności odbywających karę w Zakładzie Karnym we Włocławku.

Szczegółowe informacje wraz z załącznikiem do Ogłoszenia, tj. formularzem ofertowym znajdują się na stronie internetowej: <https://zk-wloclawek.ssdip.bip.gov.pl/> oraz <http://sw.gov.pl/strona/dla-interesantow-zaklad-karny-we-wloclawku> w zakładce: Ogłoszenia.

REKLAMA

0011540359



Prezydent Miasta Bydgoszczy

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości,

że w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicach ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>, zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, położonych w Bydgoszczy przy ul. Gołębiej, ul. Jaskółczej i ul. Gnieźnieńskiej, przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres **od dnia 19.06.2026 r. do dnia 10.07.2026 r.**

0011542068

Redaktorowi Markowi Ledwośnińskiemu

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy
z Polskiego Radia PiK

0011541709

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego byłego Pracownika

Bronisława Tokarskiego

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Zarządu Dróg Powiatowych w Inowrocławiu

0011542046

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17 czerwca 2026 r. zmarła
Nasza Najukochańsza Siostra i Ciocia



Zofia Lewandowska

lat 87

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
dnia 20 czerwca 2026 r. o godz. 11.00
w Kościele pw. Bł. Michała Kozala B. i M. w Janikowie.
Po Mszy św. odbędzie się ceremonia pogrzebowa
na cmentarzu komunalnym w Janikowie.

Brat i Siostra z Rodziną

0011541410

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17 czerwca 2026 roku zmarł
mój kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek



Bronisław Tokarski

lat 68

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 20 czerwca 2026 roku o godz. 9.30
w kościele parafii pw. Św. Mikołaja.
Po mszy św. ekspozycja Zmarłego
na cmentarzu parafii Św. Mikołaja
przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Żona z Rodziną

Australia Tony'ego Popovicia niebezpieczna dla każdego

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA Australia w pierwszym meczu pokonała faworyzowaną Turcję 2:0, a w drugim zagra z USA o awans do 1/16 finału MŚ.

Przeciw Turcji zaszokowały decyzje selekcjonera Tony'ego Popovicia, który uczestniczył w finałach MŚ 2006 jako piłkarz. Popović na ławce posadził kapitana kadry - Mathewa Ryana, a w bramce jego miejsce zajął Patrick Beach z Melbourne City. - Tego mało kto się spodziewał, ale Popović nie ukrywa, że buduje bardzo młody zespół. Mentalnie obecna ekipa Australii jest szalenie mocna, do tego na pewno bardzo dobrze zorganizowana w defensywie - uważa Piotr Piotrowski, który od wielu lat mieszka w Brisbane i jest związany z ACU Football Club z niższej ligi Queensland.

W Vancouver Turcy bili głową w australijski mur i już do przerwy przegrywali po gołu 20-letniego Nestory'ego Iranakundy. Asystował mu urodzony w Belgii Paul Okon-Engstler. Iranakunda, zawodnik Watfordu, niegdyś rezerw Bayernu Monachium to jeden z symboli przemian w kadrze Australii. Świetnie wyszkolony technicznie w sezonie 2025/26 strzelił 4 gole w Championship.

Po gołu Australijczycy świadomie oddali inicjatywę Turcji, pasowała im gra z kontry i w dru-



20-letniego skrzydłowego Nestory'ego Iranakundy nie zdołał powstrzymać turecki gwiazdor Hakan Calhanoglu

giej odsonie cieszyli się z kolejnej bramki - autorstwa Connora Metcalfe, który z St. Pauli zanotował spadek z Bundesligi. Vincenzo Montella nie umiał znaleźć sposobu na team Popovicia, po przerwie na boisko wpuścił niebędącego jeszcze w pełni sił skrzydłowego Juventusa, Kenana Yildiza, który w ofensywie

wsparł Arde Gulera z Realu Madryt. Ćwierćfinałści Euro 2024 dwoili się i troili, ale gdy dochozili do okazji zatrzymywali ich kapitalnie dysponowany Beach, który mógł czuć się jak we śnie. - Ryan aktualnie jest bramkarzem Levante, grał też w FC Brugge, Valenci, Brighton, miał epizod w Arsenalu, na mundia-

lach 2014, 2018, 2022 zaliczył komplet występów w kadrze. Popović uznał, że obecnie lepiej prezentuje się mało znany Beach i wystawił go na Turcję. Okazało się, że trafił w dziesiątkę - podkreśla Piotrowski, a piłka nożna dzięki takim występom reprezentacji Australii zyskuje w tym kraju na popularności.

Soccer rządzi, gdy rozgrywane są finały mistrzostw świata czy Puchar Azji, ale ma aspiracje być stale numerem 1. Australijczycy to ludzie wielkiej wiary, w telewizji niejednego eksperta mówił, że zespół Popovicia stać na ćwierćfinał. Obecny selekcjoner rozegrał w kadrze seniorów Australii 58 meczów, jego asystenci też mają mocne CV - Hayden Foxe zaliczył 11 występów w „Socceroos”, Paul Okon - 28, a Mile Jedinak, legenda Crystal Palace - 79.

Australia Popovicia momentami przypomina solidny zespół angielskiej Championship, ze świetnie dopracowanymi stałymi fragmentami, bardzo waleczny, broniący ofiarnie. Z wyjściowej jedenastki na Turcję na Wyspach Brytyjskich obecnie pracodawców mają: Harry Souttar (Leicester City), Cameron Burgess (Swansea City), Iranakunda (Watford), Mohamed Toure (Norwich).

- Popović korzysta z zawodników z lig różnych krajów, a jako całość tworzą zwartą, dobrze zorganizowaną grupę. Australia to szalenie trudny przeciwnik dla każdego - podkreśla Piotrowski. ©

Druga runda fazy grupowej z hitem USA - Australia na początek

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W czwartek rozpoczęła się druga seria meczów grupowych mistrzostw świata 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku. Wyłonione zostaną pierwsze drużyny, które uzyskają awans do 1/16 finału.

Hitowo zapowiada się dzisiejszy mecz współgospodarzy mundialu USA z Australią, które efektywnie wygrały na początek turnieju i ewentualny zwycięzca spotkania w Seattle zapewni sobie występ w fazie pucharowej.

Interesująco rokują mecze Holandia - Szwecja i Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej.

WKRÓTCE ZAGRAJĄ:

Grupa C
20.06, 0:00 Szkocja - Maroko (TVP2, TVP Sport)
20.06, 2:30 Brazylia - Haiti (TVPI, TVP Sport)

Grupa D
19.06, 21:00 USA - Australia (TVPI, TVP Sport)
20.06, 5:00 Turcja - Paragwaj (TVP2, TVP Sport)

Grupa E
20.06, 22:00 Niemcy - WKS (TVPI, TVP Sport)
21.06, 2:00 Ekwador - Curaçao (TVP2, TVP Sport)

Grupa F
20.06, 19:00 Holandia - Szwecja (TVPI, TVP Sport)
21.06, 6:00 Tunezja - Japonia (TVP2, TVP Sport)

Grupa G
21.06, 21:00 Belgia - Iran (TVP2, TVP Sport)
22.06, 3:00 N. Zelandia - Egipt (TVPI, TVP Sport)

Grupa H
21.06, 18:00 Hiszpania - Arabia S. (TVP2, TVP Sport)
22.06, 0:00 Urugwaj - WZP (TVP2, TVP Sport)

©



W pierwszym meczu Amerykanie zaprezentowali efektywny i efektywny futbol w meczu z Paragwajem

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie. Jak tegoroczne mistrzostwa świata wyglądają w liczbach?

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Iranakunda 27, Matcalfe 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90).

1. Niemcy	1	3	7-1
2. WKS	1	3	1-0
3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curaçao	1	0	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekkik 43).

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Japonia	1	1	2-2
3. Holandia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64).

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0; **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Husein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Husein 98 samobój).

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Armutović 100 z karnego, Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9).

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5).

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna);

2 gole:

Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Elijah Just (Nowa Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia);

1 gol:

Deniz Undav, Nathaniel Brown, Jamal Musiala, Felix Nmecha, Nico Schlotterbeck (Niemcy), Hwang In-Beom, Oh Hyeon-Gyu (Korea Płd.), Livano Comenencia (Curaçao), Briel Embolo (Kolumbia), Luis Diaz (Kolumbia), Jaminton Compaz (Kolumbia), Caleb Yirenkyi (Ghana), **gole samobójcze:** Damian Bobadilla (Paragwaj - w meczu z USA) Mohamed Hany (Egipt - w meczu z Belgią), Aymen Hussein (Irak - w meczu z Norwegią), Yazan Al-Arab (Jordania - w meczu z Austrią).

(Meksyk), Keito Nakamura, Daichi Kamada (Japonia), Ladislav Krejci (Czechy), Cyle Larin (Kanada), Jovo Lukić (Bośnia), Mauricio (Paragwaj), Omar Rekkik (Tunezja), John McGinn (Szkocja), Giovanni Reyna (USA), Ismael Sibari (Maroko), Vinicius Junior (Brazylia), Crystencio Summerville, Virgil van Dijk (Holandia), Amad Diallo (WKS), Alexander Isak, Mattias Svanberg, Viktor Gyokeres (Szwecja), Emam Ashour (Egipt), Ramin Rezaeian, Mohammad Mohebbi (Iran), Abdullelah Al-Amri (Arabia Saudyjska), Maxi Araujo (Urugwaj), Leo Ostigard (Norwegia), Aymen Hussein (Irak), Bradley Barcola (Francja), Ibrahim Mbaye (Senegal), Romano Schmid, Marko Armutović (Austria), Ali Olwan (Jordania), Joao Neves (Portugalia), Yoane Wissa (Demokratyczna Republika Konga), Jude Bellingham (Anglia), Marcus Rashford (Anglia), Martin Baturina (Chorwacja), Petar Musa (Chorwacja), Abbsobek Fayzullaev (Uzbekistan), Daniel Munoz (Kolumbia), Luis Diaz (Kolumbia), Jaminton Compaz (Kolumbia), Caleb Yirenkyi (Ghana), **gole samobójcze:** Damian Bobadilla (Paragwaj - w meczu z USA) Mohamed Hany (Egipt - w meczu z Belgią), Aymen Hussein (Irak - w meczu z Norwegią), Yazan Al-Arab (Jordania - w meczu z Austrią).

SPORT

www.sportowy24.pl

Artego dokłada kolejną Łotyszkę. W Toruniu na razie pierwszy klocek

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Artego Bydgoszcz ma już cztery koszykarki zagraniczne w składzie. W Toruniu nowy zespół dopiero zaczyna budować trener Elmedin Omanić.

Najnowszym nabytkiem w Bydgoszczy jest Katrina Ozola. To młoda, utalentowana skrzydłowa z Łotwy (188 cm). 22-latką ma już spore międzynarodowe doświadczenie, a ostatni sezon spędziła w lidze węgierskiej (średnio ponad 10 punktów i 5 zbiórek na mecz). To już czwarta zawodniczka w ekipie trenera Krzysztofa Szewczyka. Wcześniej dołączyły do drużyny doświadczona rozgrywająca MarShay Moore (ostatnio na Węgrzech średnio 10 pkt i 2 asysty), mierząca 185 cm skrzydłowa Kristina Moore, która może się pochwalić paszportami australijskim i łotewskim (ostatnio 11,5 pkt i 4 zbiórki w lidze greckiej). Dwa lata temu Moore grała w jednej drużynie z Asiah Jones i znowu się z nią spotka w Bydgoszczy. Dynamiczna środkowa spędzi w drużynie Artego kolejny sezon.

Jeśli chodzi o polską rotację, to na razie mamy w składzie Wiktorię Sobiech, Amelię Pawlikowską oraz pozyskaną reprezentantkę Polski juniorek, 18-letnią Zuzannę Marczyńską. Na pewno nie zagra już w Bydgoszczy doświadczona rozgry-

wająca Anna Pawłowska, która przeniosła się do Widzewa Łódź.

W Toruniu dopiero startują z budową drużyny. Na razie Energa pochwaliła się kontraktem z trenerem i tu nie ma żadnej niespodzianki.

„Doświadczenie, charyzma i koszykarskie serce, które trener Omanić wkłada w każdy trening, to fundament naszej sportowej rodziny. Wiemy, że z nim na ławce trenerskiej nie zabraknie nam walki do ostatnich sekund, sportowej złości i pięknych chwil, które wspólnie przeżyjemy na trybunach przy Bema. To stabilizacja, której potrzebujemy, by mierzyć wysoko!” - informuje toruński klub.

To będzie trzynasty sezon doświadczonego szkoleniowca w Toruniu. Z Energa zdobywał już medale w przeszłości, ale teraz zadanie będzie miało trudne. Klub budżetem raczej nie będzie imponował i trzeba będzie szukać kompromisów

W polskiej rotacji na razie wiele znaków zapytania. Kontrakt ma Łucja Grządziela, klub chce wprowadzić do składu swoje wychowanki. Możliwe, że po rocznej przerwie wróci do gry Angelika Stankiewicz. Może zostać także odkrycie poprzedniego sezonu, Weronika Preihs. W tym wypadku to wiązany transfer z Mateuszem Szlachetką w Twardych Piernikach, bo to para w życiu prywatnym i chcą grać w jednym mieście. ©©



Lucja Grządziela (z piłką) to jedyna koszykarka z kontraktem w toruńskich „Katarzynkach”

PIŁKA NOŻNA

Olimpia Grudziądz znalazła nowego trenera

Dawid Pędziątek poprowadzi Olimpię Grudziądz w nadchodzącym sezonie. Klub znowu stawia na młodość i trenera, który szuka swojej drogi. Pędziątek pochodzi z Zabrze i ma 28 lat. Kontrakt podpisano na najbliższy sezon z opcją przedłużenia na kolejny rok. Ostatnim klubem szkoleniowca był ŁKS Łódź, gdzie pełnił funkcję asystenta w poprzednim sezonie. W roli pierwszego trenera ma w CV jeden niepełny sezon w GKS Jastrzębie.



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

KOSZYKÓWKA

Pożegnanie w Astorii

Patryk Kędel żegna się z Enea Abramczyk Astorią i podpisał kontrakt z Fulimpexem Starogard Gd. Skrzydłowy w ostatnim sezonie był trzecim strzelcem bydgoskiej drużyny (średnio blisko 12 pkt i ponad 5 zb.).

GKM i Polonia uciekają swoim rywalom, Pres musi gonić

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Przed kibicami kolejne ligowe emocje. Przed zawodnikami, kolejne trudne zadania.

Grudziądzka ekipa w tym sezonie zaskakuje, i swoich kibiców, i rywali. Pierwsze miejsce w tabeli po ośmiu kolejkach to jednak nie jest przypadek. Bayersystem GKM zbudował solidną drużynę, która konsekwentnie realizuje plan. Pierwszym jego punktem jest awans do play off i podopieczni Roberta Kościecha są na najlepszej drodze, by na koniec sezonu zasadniczego w tej czwórce być. To zaowocowało przedłużeniem umowy z trenerem. GKM ogłosił, że Kościecha będzie prowadził drużynę również w 2027 i 2028 roku.

- W pierwszej części sezonu wykonaliśmy bardzo dobrą robotę. Będziemy dalej pracować, by GKM został na czele. Na razie do tego wszystkiego podchodzimy jednak z pokorą - podkreśla Wadim Tarasenko. - Trzeba dalej pracować, robić swoje, zajmować się swoimi sprawami i nie patrzeć na boki - dodał.

W pierwszym meczu rundy rewanżowej GKM zgrał bonus za dwumecz z Falubazem. Teraz liczą na kolejny, ale zadanie będzie trudniejsze. Po pierwsze, pojedą na wyjeździe. Po drugie, zmierzą się ze Stalą, która urwała im punkt w Grudziądzu (45:45). Rewanż trzeba wygrać.



Kibice Aniołów liczą na dobrą postawę Mikkeła Michelsena

STAL: 9. Holder, 10. Chatlas, 11. Przedpełski, 12. Szymko, 13. Thomsen, 14. Bednar, 15. Paluch
GKM: 1. Jepsen Jensen, 2. Fricke, 3. Szarszewski, 4. Drabik, 5. Tarasenko, 6. Małkiewicz, 7. Pedersen

Pod kreską jest Pres Toruń. Zajmuje piąte miejsce w tabeli i choć straty do czołówek nie są duże, przed sobą ma same mocne ekipy - Spartę Wrocław, Motor Lublin i Bayersystem GKM Grudziądz.

Najbliższą szansę na wyrzucenie kogoś z czwórki torunianie będą mieli w niedzielę, na swoim torze. Ich rywalem będzie jednak Motor Lublin, podrażniony ostatnimi wynikami i żądny rewanżu za ubiegłoroczny finał ligi.

Drużyna Bartosza Zmarzlika jest trzecia w tabeli, ale ma tylko

punkt więcej od Aniołów. Ma też jednak większe szanse na bonus - na swoim torze wygrała aż 56:34 i trudno przypuszczać, by lublinianie nie obronili tej przewagi.

Szansę Motoru osłabia kontuzja Fredrika Lindgrena (miał wrócić do jazdy właśnie w Toruniu, ale wycofał się z Grand Prix Polski wrocławiu i pewnie na Motoarenie też się nie pojawi) i fakt, że toruński tor nie wszystkim w Lublinie pasuje.

Gospodarze też jednak mają swoje problemy, a jednym z nich jest słabsza forma Mikkeła Michelsena.

- Zostało sześć meczów do końca rundy zasadniczej. Zrobimy wszystko by wygrać jak najwięcej i wejść do czwórki - zapewniają toruńscy żużlowcy.

PRES: 9. Dudek, 10. Lambert, 11. Bloedorn, 12. Michelsen, 13. Sajfutdinow, 14. Duchirski, 15. Kawczyński
MOTOR: 1. Woryna, 2. Cierniak, 3. Vaculik, 4. Cepielik, 5. Zmarzlik, 6. Barbor, 7. Cerjak

9. runda PGE Ekstraligi - piątek: Włókniarz Częstochowa - Unia Leszno (18.00), Stal Gorzów - Bayersystem GKM Grudziądz (20.30); **niedziela:** Falubaz Zielona Góra - Sparta Wrocław (17.00), Pres Toruń - Motor Lublin (19.30). Transmisje w Canal+Sport i Canal+online.

ROW Rybnik przez długi czas bydgoskim kibicom będzie kojarzył się z bolesnie przegranymi finałami ligi w 2024 roku. Abramczyk Polonii zabrakło wtedy punktu, by w dwumeczu pokonać rywali i awansować do PGE Ekstraligi.

Zmiejsca w elicie rybniczanie cieszyli się krótko; po roku znów zawitali na zaplecze i znów spotykają się z polonistami. Pierwsze starcie, na torze w Rybniku, wygrała Abramczyk Polonia 47:43. W rewanżu na swoim torze też jest faworytem, choć rybniczanie w ostatnich tygodniach mocno poprawili formę i wyniki.

POLONIA: 9. Woźniak, 10. Putkowski, 11. Huckenbeck, 12. Łoktajew, 13. Buczkowski, 14. Pawełczak, 15. Andrzejewski

ROW: 1. Kłindt, 2. Wojdyło, 3. Jamróg, 4. Knudsen, 5. Kvech, 6. Żurek, 7. Wyczyszczok

9. runda Metaligas Ekstraligi - czwartek: Polonia Piła - Orzeł Łódź (18.00), Stal Rzeszów - PSŻ Poznań (20.30); **niedziela:** Ostrovia Ostrow - Wilki Krosno (13.00), Abramczyk Polonia Bydgoszcz - ROW Rybnik (15.15). Transmisje w Canal+Sport5 i Canal+online. ©©

Małkiewicz i Andrzejewski byli liderami, słabsze „Anioły”

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Kolejna odsłona rywalizacji w ćwierćfinałach Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów za nami. Najbardziej zacięte zawody oglądali kibice w Ostrowie.

Tam wygrali zawodnicy GKM Grudziądz, choć drugiego Włókniarza wyprzedzili tylko o punkt. Świetnie spisał się zwłaszcza Kevin Małkiewicz, który w całym turnieju stracił tylko jeden punkt (przegrał z Pawłem Sitkiem). Bar-

dzo dobrze wypadł też Jan Przanowski.

WYNIKI: 1. Maszewski GKM Grudziądz - 34 pkt: Miller 7 (2,1,1,2), Przanowski 10 (3,2,1,3), Iwański-Helt 3 (0,1,1,1), Małkiewicz 14 (3,3,2,3); 2. Włókniarz Częstochowa - 33 pkt: Karzewski 6 (2,1,0,2), Ludwiczak 12 (2,2,3,3,2), Halkiewicz 8 (3,1,1,2), Plutowski 7 (-2,2,2,2), 3. Ostrovia Ostrow - 27 pkt: Seniuk 9 (2,3,0,3), Rudowicz 1 (1,0,-,0,0), Szostak 1 (1,-,0,-), Łuczak 7 (1,0,3,3,0), Sitek 9 (3,3,3) 4. Stal Rzeszów - 26 pkt: Surowicz 3 (0,0,0,3), Przybyło 10 (3,3,2,2,0), Majewski 8 (1,2,2,2), Borowiak 5 (0,0,2,3)

W Gorzowie ścigali się juniorzy Abramczyk Polonii. Bydgoska ekipa musiała uznać wyższość

gospodarzy, choć rywalizacja była dość wyrównana. Liderem bydgoskiej ekipy był Kacper Andrzejewski, który również zgubił tylko punkt. Upadek w jednym z biegów zaliczył Maksymilian Pawełczak, ale bez przeszkód kontynuował zawody.

WYNIKI: 1. Stal Gorzów - 50 pkt: Sobkowiak 8 (3w,2,-,3), Kordun 11 (3,3,-,3,2), Chatlas 11 (2,-,3,3,3), Jabłoński 9 (-1,3,2,3), Paluch 11 (2,3,3,3); 2. Polonia Bydgoszcz - 40 pkt: Putkowski 7 (2,2,1,w,2), Maroszek 9 (2,1,2,2,2), Andrzejewski 14 (3,3,2,3,3), Pawełczak 10 (3w,3,2,2); 3. Speedway Kraków - 18 pkt: Juda 2 (d,1,-,-), Duda 3 (d,0,1,1), Bęczkowski 6 (1,3,0,1), Grzeszyk 7 (1,2,2,1); 4. Orzeł Łódź - 10 pkt: Zieliński 5 (0,2,1,2,0), Lyczewski

0 (w,0,0,w,0), Langosz 2 (w,2,0,0,0), Szlag 3 (1w,1,0,1)

W Lesznie walczyli torunianie. Bez sukcesów, bo mocno odstawali od juniorów Motoru Lublin i miejscowej Unii, przegrali również z delegacją z Piły.

WYNIKI: 1. Motor Lublin - 46 pkt: Jaworski 12 (3,2,3,1,3), Szymid 9 (0,0,3,3,3), Barbor 13 (3,3,3,3,1), Cepielik 12 (1,3,2,3,3); 2. Unia Leszno - 33 pkt: Konieczny 13 (3,1,3,3,3), Mania 5 (2,2,w,1,-), Wojtyńska 5 (1,1,1,-,2), Kościerzka 6 (2,1,-,2,1), Gano 4 (2,2,0,0); 3. Polonia Piła - 21 pkt: Musielak 10 (3,3,2,0,2), Teska 6 (2,3,1,0,0), Baryłka 4 (2,1,0,1,1), Lewandowski 1 (w,0,1,0,1); 4. KS Toruń - 20 pkt: Kawczyński 5 (0,0,1,2,2), Duchirski 6 (0,2,2,2,0), Heleniak 6 (1,2,u,1,2), Gryzłoch 3 (1,0,1,0,1)

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Kto ty jesteś? Czyli ośmielony ksenofob ● Andrzej Poczobut o Białorusi
 - Co niepokoi marszałka Piotr Całbeckiego ● Płód w zamrażarce ● Rojewscy strażacy z ojca na syna
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
19.06.2026

Wydanie 1
Nr 140 (23.650)
Nakład 17.400 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



WOPR ze sprzętem za 7 mln zł!

Samorząd województwa przekazał ratownikom wodnym sprzęt za 7 milionów złotych. To nie jest koniec wsparcia dla WOPR, bo sezon dopiero się zaczyna **str. 4**

FOT. SZYMON ZDZIEBLO DLA UMWKP

Pociąg do wakacji. Kup bilet, wsiadaj i jedź odpocząć!

Niedługo wyruszą wakacyjne pociągi. „Latarnik” zawiezie podróżnych na Hel, „Borsuk” w Bory Tucholskie, „Rybitwa” do Kołobrzegu. Rząd zaś szykuje zmiany

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Regionalne pociągi wystartują już 27.06. W drodze z Bydgoszczy na Hel „Latarnik” zatrzyma się w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, a także w kurortach Półwyspu Helskiego - Kuźnicy, Chałupach, Jastami i Juracie. Kurs został ułożony tak, aby w Laskowicach umożliwić przesiadkę pasażerom podróżującym z Grudziądza.

Miłośnicy spływów kajakowych, którzy lasu i wypoczynku nad wodą dojadą do Tlenia (powiat świecki) sezonowym pociągiem „Borsuk”. 27 czerwca do rozkładu jazdy PKP wróci też sezonowy weekendowy bezpośredni pociąg „Rybitwa” z Torunia do Kołobrzegu.

Tymczasem nowe połączenia, krótszy czas podróży i lepszy dostęp do publicznego transportu zbiorowego dla mieszkańców mniejszych miejscowości w Kujawsko-Pomorskim przewiduje zaprezentowana kilka dni temu przez przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury koncepcja Zintegrowanej Sieci Kolejowej. ©©
Czytaj więcej na stronie 3

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011521329



**EKSPRES LOSY
CO ZA SZTOSY**



PONAD
600 000 000 zł
NA WYGRANE!

GRAJ W PUNKTACH



18+

Zero tolerancji dla pijanych za kółkiem! Prokuratura kontra pobłażliwy sąd

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Pijani kierowcy to ogromny problem. W tym roku policjanci w regionie przeprowadzili ponad pół miliona kontroli, a przeszło dwa tysiące nietrzeźwych kierowców straciło prawo jazdy.

Pozbawiony prawa jazdy i pijany - tak prowadził samochód w godzinach szczytu Zbigniew W. Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Wpadł w ręce policji i za sprawą aktu oskarżenia prokuratury stanął przed sądem. Ten jednak potraktował go pobłażliwie i umorzył warunkowo sprawę.

Nie ma zgody na łagodność

Sędzcy z brakiem kary da pijanego kierowcy się jednak nie pogodzili i zaskarżyli umorzenie. Sąd Okręgowy w Toruniu przyznał im rację i nakazał sprawę rozpatrzyć jeszcze raz. I tym razem efekt został osiągnięty: Zbigniew A. został ukarany.

O tej sprawie i jej ostatecznym finale poinformowała w specjalnym komunikacie Prokuratura Okręgowa w Toruniu. Opatrując go hasłem: „Nie ma zgody na warunkowe umorzenie postępowania dla jeżdżących pod wpływem alkoholu”.

Prokuratura Rejonowa w Brodnicy oskarżyła Zbigniewa A. o dwa przestępstwa: prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (ponad 2 promile alkoholu) oraz kierowanie samochodem mimo cofnięcia uprawnień.

Ale Sąd Rejonowy w Brodnicy, choć uznał mężczyznę za winnego zarzucanych mu czynów, to jednak warunkowo umorzył postępowanie na okres dwóch lat próby. Orzekł tylko świadczenie pieniężne oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na dwa lata.

Sędzcy nie zgodzili się z takim orzeczeniem i wywiedli apelację. Nie godzili się przede wszystkim z ustaleniem, że „stopień winy i społecznej szkodliwości czynów zarzucanych oskarżonemu nie są znaczne”.

„Zdaniem prokuratora wysoki stan nietrzeźwości oskarżonego, wąska, kręta droga, po której się poruszał, a także godzina popołudniowa przeczyły takim ustaleniom. Oskarżony swoim zachowaniem stwarzał realne zagrożenie dla zdrowia i życia zarówno samego siebie, jak i innych uczestników ruchu drogowego - podkreśla Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Stanowisko prokuratora podzielił Sąd Okręgowy w Toruniu i uchylił zaskarżony wyrok w całości. Sprawa wróciła na wokandę do ponownego rozpoznania. I tym razem finał był taki, jakiego prokuratura oczekiwała.

29 maja br. Zbigniew A. został w tym samym brodnickim sądzie uznany za winnego i ukarany. Sąd wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy prac społecznych.

Nakazał mu również wpłacić 7 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpe-



Pijani kierowcy to wciąż ogromny problem w naszym kraju i regionie

nitencjarnej oraz wydał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres pięciu lat.

Do tego obciążył mężczyznę opłatami i kosztami postępowania.

Pijani za kółkiem to prawdziwa plaga

Kierowcy na podwójnym gazie to nadal plaga w naszym regionie. W ubiegłym roku kujawsko-pomorscy policjanci przeprowadzili ponad milion

kontroli drogowych, w trakcie których zatrzymanych zostało ponad 6,6 tysiąca nietrzeźwych kierowców.

W tym roku takich kontroli przeprowadzono już ponad pół miliona. Efekt: przeszło 2 tysiące kierowców straciło prawo jazdy!

Każdy taki kierowca potencjalnie wiezie śmierć. W ubiegłym roku na drogach naszego regionu doszło do 48 wypadków, których sprawcą był kierowca pod wpływem alkoholu. W wyniku tych zdarzeń sześć osób poniosło śmierć. W br. doszło już do 12 tego typu wypadków i zginęła jedna osoba.

Przypomnijmy, że obecnie jazda pod wpływem alkoholu powyżej pół promila zagrożona jest karą więzienia do lat trzech. Natomiast stężenie alkoholu do 0,5 promila to groźba utraty prawa jazdy i orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów na okres od 6 do 36 miesięcy. Przy wyższym stężeniu mamy już do czynienia z przestępstwem - wtedy minimalny okres zakazu prowadzenia pojazdów to 3 lata.

©©

W Bydgoszczy brakuje 200 schronów. W regionie - 1825

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Polska potrzebuje już na dziś kilkadziesiąt tysięcy schronów, by spełnić ustawowy standard schronienia ludności. W Bydgoszczy planowane są inwestycje w tym zakresie.

Inżynierowie z firmy Holdfort specjalizujący się w kompleksowym projektowaniu budowli ochronnych przedstawili właśnie - na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego - raport dotyczący zapotrzebowania naszego kraju na schrony. Z dokumentu wynika, że w Polsce brakuje 32 376 takich obiektów na obszarach zwartej zabudowy - w województwie kujawsko-pomorskim 1825, zaś w Bydgoszczy 219.

Tylko 45 dni na wydanie postanowienia

29 maja 2026 roku w życie weszła nowelizacja ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, która po raz pierwszy nakłada na samorządy konkretny, terminowy obowiązek. Nowy artykuł 95a tego dokumentu mówi, że inwestor planujący budowę budynku uży-



W najbliższych trzech latach sama Bydgoszcz otrzyma z budżetu państwa co najmniej 100 milionów złotych między innymi na budowę schronów

teczności publicznej (biurowca, hotelu, centrum handlowego) zawiadamia wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, a ten w terminie 45 dni wydaje postanowienie określające pojemność i kategorię odporności budowli ochronnej.

Każde takie postanowienie wymaga uzasadnienia wskazującego konkretne przesłanki. Bez systemowej analizy miasta samorządowcy nie mają czego napisać w uzasadnieniu, a po-

stanowienie może być skutecznie podważone przez inwestora.

Zdaniem ekspertów termin 45 dni to za mało, by odpowiedzieć na przykład na pytanie - dlaczego schron ma mieć pojemność 300 a nie 1000 osób. Ustawa przewiduje też mechanizm na wypadek bezczynności. Jeśli samorząd nie wyda postanowienia w trzy miesiące, inwestor zyskuje prawo zaplanowania schronu o najniż-

szej kategorii odporności i pojemności zaledwie 30 osób.

„Polska ma dojrzałą ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej od 1 stycznia 2025 roku. Najnowsza nowelizacja wprowadza pierwsze konkretne obowiązki proceduralne. Narzędzia metodologiczne są dostępne. Plan rozmieszczenia obiektów zbiorowej ochrony i strategię inwestycyjną dla miasta można opracować w 3-6 miesięcy, a pilotażowa inwe-

stycja dwufunkcyjnego schronu pod boiskiem szkolnym typu ORLIK S-1 to 6-9 miesięcy budowy” - czytamy w raporcie Holdfort.

Jakie plany ma Bydgoszcz?

Według najnowszych danych w mieście jest około 220 budowli ochronnych, które mogą pomieścić 18 tys. osób, czyli około 5,5 procenta zameldowanych mieszkańców. W ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej Bydgoszcz w najbliższych trzech latach otrzyma co najmniej 100 milionów złotych. Miasto jest bowiem najważniejszym pod względem bezpieczeństwa kraju miejscem w województwie - z największym nasyceniem infrastruktury krytycznej, jednostką NATO, lotniskiem wojskowym i spółkami obronnymi Skarbu Państwa.

Bydgoszcz szykuje się do dużych inwestycji w tym zakresie. Na placu Piastowskim i naprze-

W Polsce brakuje 32 376 schronów na obszarach zwartej zabudowy - w województwie kujawsko-pomorskim 1825, w Bydgoszczy 219.

ciw Komendy Wojewódzkiej Policji (przy stadionie Polonii) przy ul. Powstańców Wielkopolskich powstaną podziemne dwupoziomowe parkingi, które będą mogły pełnić funkcję schronów spełniających najwyższe wymagania. Ogłoszone zostały przetargi na zaprojektowanie obiektów. W mieście ma powstać więcej takich nieruchomości, ale ich lokalizacja nie została jeszcze wskazana.

Funkcję schronu ma również pełnić wielopoziomowy parking, którego budowa jest planowana przy Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. Jana Bizuela. Część podziemna (inwestycja jest na etapie projektowania) ma wytrzymać obciążenia spowodowane tzw. zgruzowaniem i spadającymi elementami części nadziemnej, odłamkami bomb, pocisków, granatów, ostrzałem z broni małokalibrowej, a nawet promieniowaniem gamma. Konstrukcja ma mieć zapewnioną maksymalną autonomię energetyczną, zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków.

Rolę schronu może pełnić ponadto dwukondygnacyjna hala lekkoatletyczna i strzelectwa sportowego, której budowa kończy się w kompleksie Zawiszy. ©©

Już jutro treningi pierwszej pomocy Akademii OLiOC

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W najbliższą sobotę (20 czerwca) mieszkańcy regionu będą mogli - pod okiem profesjonalistów - wziąć udział w bezpłatnych ćwiczeniach ratunkowych.

Imprezy odbędą się w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC).

To ogólnopolski program edukacji powszechnej realizowany w związku z wdrażaniem przepisów ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

Pomoc w praktyce

Program ma pomóc obywatelom zdobywać praktyczne umiejętności związane z bezpieczeństwem oraz przygotowaniem do działania w sytuacjach kryzysowych.

Akademia jest praktycznym przełożeniem treści zawartych w „Poradniku bezpieczeństwa” i opiera się na prostym założeniu: bezpieczeństwo buduje się poprzez ćwiczenie konkretnych umiejętności, a nie wyłącznie zdobywanie wiedzy teoretycznej.

Uczestnicy poznają zasady postępowania w sytuacjach zagrożenia, uczą się samopomocy i pomocy wzajemnej oraz przygotowania domu i rodziny na różne scenariusze kryzysowe. Wszystkie zajęcia i treningi organizowane w ramach akademii są bezpłatne i otwarte dla mieszkańców.

Wszyscy jesteśmy ratownikami

Czerwiec jest miesiącem poświęconym pierwszej pomocy. W sobotę w całym regionie odbędą się wiele treningów w tym zakresie, które prowadzić będą profesjonalści.

- Bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa. Nie wystarczy tylko polegać na służbach - w

pierwszych, kluczowych minutach po wypadku to my sami, przechodnie, sąsiedzi czy bliscy, jesteśmy ratownikami. Dlatego gorąco zachęcam do wzięcia udziału w sobotnich treningach. Przyjdźcie z rodziną, poświęćcie na fantomach, porozmawiajcie z fachowcami. To nic nie kosztuje, a może kiedyś uratować komuś życie - zaprasza na imprezy wojewoda Michał Szybel.

Gdzie się spotykamy w sobotę?

Wydarzenia i punkty treningowe zaplanowano w sobotę aż w 45 miejscach Kujaw i Pomorza. Imprezy odbędą się m.in. w:
- Bydgoszczy: Wyspa Młyńska - godz. 12.30-14,
- Toruniu: CHR Toruń Plaża/ Galeria Copernicus - godz. 12-14,

Przyjdźcie z rodziną, poświęćcie na fantomach, porozmawiajcie z fachowcami. To nic nie kosztuje, a może kiedyś uratować komuś życie

- Włocławku: Stary Rynek - godz. 12-18,
- Grudziądzu: Błonia Nadwiślańskie - godz. 12-14,
- Inowrocławiu: Park Solankowy - na terenach zielonych przy muszli koncertowej - godz. 12-15,
- Ciechocinku: ZOZ Sanatorium Uzdrawiskowe - godz. 10-14,
- Rypinie: stadion piłkarski GROT - godz. 10-13.30,
- Chełmie: Rynek - godz. 12-15,
- Golubiu-Dobrzyniu: ul. PTTK 13 - godz. 10-13,
- Nakle nad Notecią: ul. Armii Krajowej 4 - godz. 12-14,

Wiele gmin i powiatów organizuje podobne wydarzenia też w innych dniach i weekendach czerwca, aby każdy mieszkaniec mógł znaleźć dla siebie dogodny termin. Wstęp na wszystkie spotkania jest otwarty.
©©

Pesa w pociągu przyszłości! Pojedzie z Hitachi po umowy na szybką koleją

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Hitachi i Pesa nawiązały współpracę dla rozwoju polskiego rynku kolejowego. Bydgoszcz stanie się lokalnym centrum kompetencyjnym w dziedzinie zaawansowanych technologii kolejowych.

Hitachi i bydgoska firma nawiązały strategiczną współpracę dla rozwoju polskiego rynku kolejowego. Bydgoszcz stanie się lokalnym centrum kompetencyjnym w dziedzinie zaawansowanych technologii kolejowych.

Konsorcjum dla PKP Intercity

Jednym z kluczowych punktów podpisanego Memorandum of Understanding („MoU”) pomiędzy Hitachi Rail a PESA jest wspólny udział w przetargu PKP Intercity na zakup 20 elektrycznych zespołów trakcyjnych (EZT), osiągających prędkość eksploatacyjną co najmniej 320 km/h (pojazdy VHS - very high speed), z opcją na kolejne 35 składów oraz ich utrzymanie przez 30 lat.

Porozumienie zakłada dwuetapowy proces produkcji. 20 pierwszych jednostek miałyby powstać w zakładach Hitachi Rail we Włoszech. W drugim etapie przewidziane jest włączenie i stopniowe zwiększanie udziału bydgoskiej firmy w procesie produkcyjnym, co doprowadzi do docelowej, częściowej polonizacji pojazdów VHS. PESA miałaby także odpowiadać za utrzymanie techniczne wszystkich pociągów na terenie Polski.

ETR1000 dla PKP IC

W ramach konsorcjum partnerzy planują zaoferować polskiemu przewoźnikowi flagowy pociąg Hitachi Rail - ETR1000, który w ciągu minioniej dekady świetnie sprawdził się na euro-



Pesa i Hitachi planują zaoferować PKP IC flagowy pociąg Hitachi Rail - ETR1000, który świetnie sprawdził się na europejskich trasach kolei dużych prędkości

pejskich trasach kolei dużych prędkości, wzmacniając rolę kolei jako alternatywy dla lotów krótkodystansowych.

Pojazdy ETR1000 są przystosowane do eksploatacji w krajach takich jak Niemcy, Austria, Włochy czy Francja, przy różnych systemach zasilania i różnych rodzajach sygnalizacji stosowanych w Europie. Wyróżnia je aerodynamiczna konstrukcja i najnowocześniejsze rozwiązania w zakresie oszczędzania energii, co przekłada się na wysoką wydajność operacyjną.

Komfort podróży zapewniają pasażerom m.in.: bardzo dobra izolacja termiczna i akustyczna, oświetlenie LED, klimatyzacja, dostęp dla osób o ograniczonej sprawności ruchowej, monitoring pokładowy, Wi-Fi i gniazdko elektryczne, przy czym określone rozwiązania można elastycznie dopasować do potrzeb zamawiającego.

Wiemy, co powstanie w Bydgoszczy

Współpraca z producentem legendarnego japońskiego Shinkansena oraz słynnego pojazdu

ETR1000 otwiera też przed PESA zupełnie nowe możliwości technologiczne. Drugim bardzo istotnym elementem partnerstwa jest transfer technologii, obejmujący między innymi technologię spawania konstrukcji aluminiowych pudeł pociągów i budowy pojazdów dwupokładowych. W Bydgoszczy powstaną nowoczesne hale produkcyjne, które staną się lokalnym centrum kompetencji dla tych technologii, dzięki czemu kolejne projekty, obejmujące m.in. produkcję nowoczesnych pojazdów piętrowych, będą mogły być realizowane w Polsce.

- Współpraca z Hitachi Rail, globalnym pionierem pojazdów dużych prędkości oraz liderem innowacyjnych technologii kolejowych, to dla nas historyczny moment. Dzięki transferowi technologii i budowie centrum kompetencji konstrukcji aluminiowych w Bydgoszczy, PESA wchodzi do europejskiej ligi producentów najszybszych pociągów. To nie tylko wspólna oferta dla PKP Intercity, ale fundament pod produkcję w naszych bydgoskich zakładach nowoczesnych

pojazdów piętrowych na rynku całej Europy Środkowo-Wschodniej - podkreślił Krzysztof Zdzierski, prezes zarządu PESA Bydgoszcz SA.

- Współpraca z PESA stanowi kamień milowy w rozwoju naszej międzynarodowej działalności oraz innowacyjnych rozwiązań dla kolei w całej Europie zgodnie z naszą długoterminową wizją przyszłości kolei - dodał Stefano Santinelli, Senior Vice President Hitachi Rail.

Perspektywy na przyszłość

Partnerstwo PESA Bydgoszcz i Hitachi Rail ma charakter długofalowy i obejmuje współpracę w zakresie produkcji taboru też na inne rynki Europy Środkowo-Wschodniej oraz rynek skandynawski.

Portfolio oferowanych pojazdów będzie obejmowało pociągi dużych prędkości oraz skład piętrowe, budowane w technologii aluminiowej i produkowane w Polsce. W przyszłości może ono rozszerzyć się o pociągi typu inter-regio oraz metra.
©©

REKLAMA

Represje w czasach stalinowskich i PRL - jak dziś dochodzić sprawiedliwości?

W czasach stalinowskich oraz w okresie PRL tysiące Polaków zostało poddanych systemowym represjom ze strony ówczesnego państwa. Aresztowania bez wyroku, brutalne śledztwa, wyroki sądów wojskowych, inwigilacja, internowania i represje wobec rodzin – wszystko to dotknęło ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę. Dziś polskie prawo umożliwia dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za te krzywdy – także po wielu dekadach.

Kto może ubiegać się o zadośćuczynienie?

Prawo do rekompensaty przysługuje osobom:
• Wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia bądź orzeczono o ich niewinności,
• Aresztowanym wobec których postępowanie karne zostało umorzone oraz osobom aresztowanym bez podstawy prawnej,
• Internowanym w związku z wprowadzeniem stanu wojennego,
• Represjonowanym przez radzieckie organy ścigania w okresie od 1 lipca 1944 roku do 31 grudnia 1956 roku.

Co ważne, rekompensata przysługuje jednak tylko wtedy, kiedy represje były skutkiem działalności niepodległościowej.

W przypadku śmierci osoby represjonowanej, o odszkodowanie mogą ubiegać się dzieci, rodzice

i małżonek zmarłego, co pozwala na pośmiertną rehabilitację represjonowanego.

Jakie świadczenia są dostępne?

Sąd może przyznać:
• **Zadośćuczynienie** – za cierpienie psychiczne, naruszenie godności i wolności,
• **Odszkodowanie** – za straty majątkowe wynikające z represji (utrata pracy, dochodu, emerytury).

Prawo do rekompensaty za represje w Polsce jest uregulowane głównie przez Ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Wszelkie koszty sądowe pokrywa Skarb Państwa, zgodnie z art. 13 wyżej wymienionej ustawy.

Wysokość zadośćuczynienia sięga od kilku nawet do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w przeliczeniu za miesiąc pozbawienia wolności osoby represjonowanej, co przy kilkuletnich okresach izolacji oznacza, że całe świadczenie może sięgnąć od kilkuset tysięcy złotych nawet do kilku milionów złotych. Każda sprawa wymaga jednak indywidualnej oceny – kluczowe są przedstawione w sprawie dowody.

Co oferuje nasza kancelaria?

Kancelaria Adwokacka Ambicki Trela od lat z sukcesami prowadzi sprawy związane z represjami stalinowskimi i PRL. Nasza pomoc obejmuje kompleksową obsługę prawną - od bezpłatnej analizy przez zebranie dokumentów archiwalnych, po reprezentację w sądzie.

Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich doświadczył represji - zachęcamy do kontaktu z naszą Kancelarią. Nieodpłatnie sprawdzimy, czy należy Ci się odszkodowanie. Działamy na terenie całego kraju.

Ambicki Trela Adwokaci
ul. Gajowa 72/4, 50-520 Wrocław
tel. 733-344-471,
733-11-33-55
e-mail: kancelaria@adwokat-ambicki.pl
http://www.adwokat-ambicki.pl

0011541443



Inowrocław

Biurow Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Udana akcja policji. 110 zarzutów dla pasera

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Aż 110 zarzutów usłyszał 48-letni mężczyzna zatrzymany przez inowrocławskich policjantów.

Sprawa dotyczy procedury związanej z przechowywaniem nielegalnych części samochodowych pochodzących z pojazdów skradzionych na terenie Polski oraz innych krajów Europy.

- Policjanci z Wydziału Kryminalnego inowrocławskiej komendy przypuszczali, że prowadzona na terenie jednej z posesji w Gniewkowie działalność może być nielegalna - informuje asp. szt. Izabela Lewicka-Waszak, oficer prasowy komendanta powiatowego policji w Inowrocławiu.

Przed wszystkim podejrzewano, że właściciel firmy prze-

chowyje tam nielegalne części samochodowe.

W poniedziałek, 15 czerwca, funkcjonariusze pojechali zwerifikować swoje przypuszczenia i weszli na teren warsztatu. Tam natrafili i zabezpieczyli liczne części samochodowe, m. in. deski rozdzielcze, wahacze, elementy karoserii, skrzynie biegów oraz silniki. Pochodziły one z pojazdów utraconych w wyniku przestępstw na terenie Polski oraz innych państw europejskich.

Kryminalni zatrzymali 48-letniego mężczyznę, mieszkańca powiatu inowrocławskiego. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu łącznie 110 zarzutów paserstwa. Mężczyzna doprowadzony został do prokuratora. Sprawa jest w toku.

©©

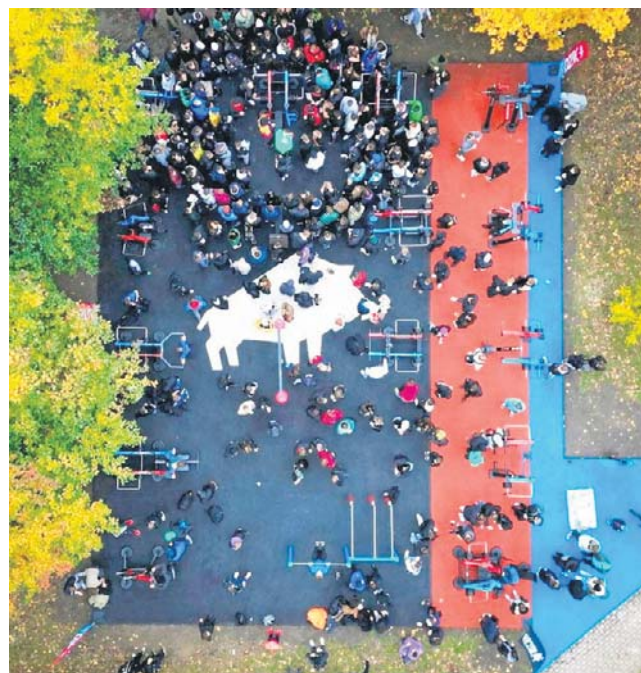
Budżet Obywatelski 2026. Co z „Dzik Gym” i muralami?

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Trwają prace nad inwestycjami w ramach Inowrocławskiego Budżetu Obywatelskiego - siłownią plenerową „Dzik Gym - więcej mocy, zero wymówek” oraz muralami przy ul. Narutowicza.

Miłośnicy aktywnego wypoczynku mogą już z niecierpliwością odliczać dni. Projekt siłowni zewnętrznej pod nazwą „Dzik Gym - więcej mocy, zero wymówek” przeszedł właśnie kluczowy etap przygotowawczy. Jak informuje Daria Knaśiak-Majewska, kierownik referatu Komunikacji Społecznej i rzecznik prasowy Urzędu Miasta Inowrocławia, opracowano już projekt zadania oraz uzyskano wszystkie niezbędne zgody formalne.

- W bieżącym tygodniu do Starostwa Powiatowego zostanie złożone zgłoszenie robót budowlanych. Po uzyskaniu akceptacji możliwe będzie ogłoszenie postępowania mającego na celu wyłonienie wy-



FOT. NADESŁANE

Siłownia „Dzik Gym”. Jak informuje ratusz, opracowano już projekt zadania oraz uzyskano wszystkie niezbędne zgody

konawcy inwestycji - przekazuje ratusz.

Oznacza to, że jeśli procedura w starostwie przebiegnie pomyślnie, miasto niezwłocz-

nie ogłosi przetarg. Prace budowlane rozpoczną się jednak dopiero po zakończeniu procedury przetargowej oraz podpisaniu umowy z wykonawcą.

Mieszkańcy, którzy oddali głosy na ten projekt, muszą uzbroić się w jeszcze odrobinę cierpliwości, ale - jak widać - sprawa nabiera realnych kształtów.

Równie wyczekiwane są projekty artystyczne, które mają ozdobić ściany budynków przy ul. Narutowicza. Na tym etapie miasto nie ogłosiło jeszcze konkursu ani nie wybrało wykonawcy - i to z bardzo konkretnego powodu.

Jak wyjaśnia rzecznik, trwają obecnie uzgodnienia dotyczące projektu z Kujawsko-Pomorskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Ponieważ lokalizacja znajduje się w strefie podlegającej ochronie konserwatorskiej, każdy szczegół wizualny musi zostać zaakceptowany przez odpowiednie służby.

Dopiero po uzyskaniu pełnego pakietu pozwoleń miasto będzie mogło oficjalnie poszukać artysty lub firmy, która zrealizuje mural. Oznacza to, że ostateczny wygląd dzieła oraz harmonogram jego powstania poznamy prawdopodobnie w kolejnych tygodniach. ©©

REKLAMA

0011531800

Całodobowy Zakład Pogrzebowy

Credo

Winda pogrzebowa i Baldachim pogrzebowy
GRATIS



Credo
ZAKŁAD POGRZEBOWY

88-100 Inowrocław ul. Św. Ducha 33
tel. 52 35 77 416 kom. 509 946 759
www.pogrzeb.net credo@pogrzeb.net

KRÓTKO

SZTUKA LUDOWA

W muzeum ogłoszą wyniki największego konkursu

„Moja droga - Kujawskie Dziedzictwo”, pod takim hasłem odbywał się największy w województwie kujawsko-pomorskim konkurs sztuki ludowej. Już jutro, w sobotę 20 bm. o godz. 11, w Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu poznamy nagrodzone osoby. W uroczystości uczestniczyć mogą wszyscy zainteresowani.

W konkursie brało udział 72 twórców, którzy przedstawili 273 prace. Oceniała je komisja w składzie: Kinga Turska-Skowronek (etnolog, badaczka stroju ludowego, haftu i tkaniny, od lat współpracująca ze środowiskiem twórców ludowych regionu), Bożena Olszewska (etnolog, kierownik Działu Sztuki i Estetyki Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej - Prüfferowej w Toruniu), Dorota Kalinowska (etnograf, kustosz z Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku), dr Anna Kornelia Jędrzejewska (muzealnica, dyrektor Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy), Henryka Derezińska (mistrzyni haftu kujawskiego, wiceprezes Stowarzyszenia Twórców Ludowych

Oddział Bydgosko-Toruński.

Prace jury koordynowała Katarzyna Kasiborska z muzeum w Inowrocławiu.

Patronat nad konkursem objęli Piotr Całbecki - marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Wiesław Pawłowski - starosta inowrocławski.

ATRAKcje W SOLANKACH Jarmark Kujawski pełen niesamowitych imprez

W inowrocławskich Solankach trwa Jarmark Kujawski. Towarzyszą mu imprezy. dziś o godz. 16 na scenie zagości Ino Folk. Nie zabraknie regionalnych kapel, tańców oraz warsztatów inspirowanych lokalnym rękodziełem.

Sobota, 20 czerwca od godz. 15, upłynie pod znakiem Dnia Soli, który ma być hołdem dla inowrocławskich solanek i górnictwa solnego, przez wielki kształtującego tożsamość miasta. W programie przewidziano biesiadę górniczą, prezentacje historyczne oraz atrakcje edukacyjne dla najmłodszych.

Z kolei na niedzielę, 21 czerwca od godz. 15, zaplanowano Noc Kupały, pełną słowiańskich obrzędów, ognia i muzyki. Nowością tegorocznej edycji będzie Festiwal Książek Autorów Niezależ-

nych, w dniach 19-21 czerwca przy tężni solankowej.

KONCERTY

Zajrzyjcie nad Gopło, na Dni Kruszwicy 2026

Trwają Dni Kruszwicy 2026. Ich punktem kulminacyjnym będą sobotnie (20 czerwca) koncerty. W Amfiteatrze nad Gopłem o godz. 19 wystąpi Kapela Popiela. Zespół tworzą dzieci i młodzież z Kruszwicy.

O godz. 20 na scenie pojawi się Kasia Cerekwicka z zespołem. To jedna z najbardziej cenionych polskich wokalistek i auterek tekstów piosenek, znana z takich przebojów jak: „Na Kolana”, „S.O.S.”, „Potrafię Kochać” czy „Bez Ciebie”. Od wielu lat zachwyca publiczność perfekcją wokalną i niezwykłą umiejętnością nawiązywania kontaktu z widzami.

Numerem jeden wieczoru będzie koncert Raya Wilsona z zespołem, który rozpocznie się o godz. 21.30. Ray Wilson to były wokalista legendarnego zespołu Genesis oraz lider grupy Stiltskin. Artysta na trwałe zapisał się w historii światowej muzyki rockowej dzięki współpracy z Genesis, z którym nagrał album „...Calling All Stations...”. Płyta do dziś cieszy się uznaniem fanów na całym świecie i zajmuje szczególne miejsce w dyskografii zespołu. (FI, AG)

Kapitał ma zostać w Polsce. Za nami Forum Energia z Polski - Local First w Rzeszowie

Wielkie inwestycje w energię i obronność mogą stać się impulsem dla polskich firm, ale tylko wtedy, gdy krajowi dostawcy realnie wejdą do łańcuchów dostaw. O tym rozmawiali uczestnicy Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First”, które odbyło się 15 czerwca na Uniwersytecie Rzeszowskim. W centrum dyskusji znalazły się local content, zamówienia publiczne, transfer technologii, finansowanie i bezpieczeństwo gospodarcze państwa.

Local content bez zmiany prawa

Podczas części otwierającej forum głos zabrał m.in. Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych. Jak podkreślał, local content nie ma oznaczać protekcjonizmu ani zamykania polskiego rynku, ale lepsze wykorzystanie istniejących narzędzi wspierania krajowych dostawców. – Wszystkie te kraje akceptując i szanując regulacje unijne i prawo unijne tak naprawdę tworzą warunki, żeby w jak największym stopniu wspierać swoje firmy. Dlatego, że wiedzą, że to jest warunek ich bezpieczeństwa, ich rozwoju – powiedział Wojciech Balczun.

Minister wskazywał, że zmianę można przeprowadzić bez naruszania prawa zamówień publicznych.

– To jest trochę taki wytrych, nie trzeba zmieniać prawa zamówień publicznych, żeby w praktyce wdrażać local content. Natomiast z perspektywy Ministerstwa Aktywów Państwowych mamy jakieś moż-



FOT. PRZEMYSŁAW POPÓWSKI

liwości oddziaływania na nasz zasób spółek, które podlegają ministerstwu, w związku z tym kodeks dobrych praktyk local content, wytyczne dla spółek, pełnomocnicy, którzy są powoływani w poszczególnych sprawach local content, to już się dzieje – tłumaczył.

Jak dodał, po latach transformacji Polska jest w innym miejscu niż na początku lat 90. i musi mocniej zabezpieczać własny wzrost gospodarczy.

Elektrownia jądrowa jako test dla gospodarki

Jednym z przykładów strategicznej inwestycji była budowa elektrowni jądrowej. Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, wskazywał, że projekt o wartości około 200 mld zł można przeprowadzić na dwa sposoby.

– Kupimy technologię, zbudujemy elektrownię, która dostarczy energię czystą, bezpieczną do polskich domów. Zrobimy to z naszymi partnerami, zyskamy ich sympatię, ale tak naprawdę niewiele z tego zostanie w polskiej

gospodarce. Ale można to zrobić w drugi sposób, w inny sposób. Można usiąść z tymi partnerami do stołu i powiedzieć im, słuchajcie, zbudujemy przyszłość tego regionu, przyszłość Polski rozwijając energię jądrową razem, wspólnie – tłumaczył. – Nie wybieramy modelu realizacji inwestycji nawet z potężnymi partnerami zagranicznymi, który jest modelem takiej bardzo pasywnej współpracy – dodał.

Polskie firmy potrzebują referencji, kompetencji i finansowania

W dyskusjach wracał temat barier, które utrudniają polskim firmom udział w największych projektach. Angelika Cieślowska, prezeska zarządu DORACO, zwracała uwagę, że rozmowa o local content nie powinna ograniczać się do definicji ani do samego faktu rejestracji firmy w Polsce. Chodzi o to, by zyski z dużych inwestycji budowały polski kapitał i zostawały w krajowej gospodarce.

Ilona Deręgowska, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu,

wskazywała z kolei na ograniczenia finansowe mniejszych podmiotów, zwłaszcza przy dużych projektach energetycznych.

– Przede wszystkim nie mamy wyporności finansowej – zaznaczyła Deręgowska.

Jan Rajchel, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, mówił o specyfice zakupów związanych z bezpieczeństwem państwa. Jak wyjaśniał, część procedur odbywa się poza prawem zamówień publicznych, według wewnętrznych zasad, które wymagają od firm m.in. zdolności do przetwarzania informacji niejawnych i działalności zarejestrowanej w Polsce. – Te procedury, o których mówię, preferują polskie podmioty gospodarcze – doprecyzował.

Nie zawsze chodzi o najniższą cenę

O roli dużych zamawiających mówił także Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów w ORLENIE. Grupa realizuje rocznie około 40 tys. przetargów na kilkadziesiąt miliardów złotych i planuje wydać ponad 350 mld zł w najbliższej dekadzie.

– Nie chodzi o to, żeby za każdym razem wygrywała polska firma. Chodzi o to, żeby przygotowywać inwestycje, przygotowywać jakby z jednej strony od nas zamawiających jako wydatki, ale też, żeby firmy się przygotowywały do projektów w taki sposób, żeby rozpoznać, gdzie polskie firmy mają rzeczywistą przewagę konkurencyjną, a w których aspektach potrzebują rozwoju kompetencji, a czasami wcho-

dzenia być może w konsorcja, również z firmami zagranicznymi, żeby tą technologię, tę kompetencję zdobywać – powiedział Roman Kowszewicz. Jak dodał, czasem wyższy wydatek może mieć sens, jeśli prowadzi do budowy kompetencji i silniejszego łańcucha dostaw w dłuższej perspektywie.

Od paneli eksperckich do warsztatów

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First” zostało zorganizowane przez Polska Press Grupę. Wydarzenie było skierowane do przedstawicieli przemysłu, dostawców technologii, producentów, firm wykonawczych, instytucji finansowych, samorządów oraz podmiotów zainteresowanych udziałem w strategicznych projektach energetycznych i obronnych.

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawował wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Energii, wojewoda podkarpacki i prezydent miasta Rzeszowa.

W wydarzeniu uczestniczyli także partnerzy reprezentujący sektor finansowy, energetyczny, przemysłowy i technologiczny. Partnerem strategicznym był Orlen, partnerem głównym PKO Bank Polski, a wśród partnerów znaleźli się także m.in. Agencja Rozwoju Przemysłu, PZU, ENEA, Asseco, TAURON Dystrybucja, Polska Spółka

Gazownictwa i Polska Grupa Zbrojeniowa.

Program objął panel „Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?”, rozmowy o finansowaniu projektów strategicznych, panele poświęcone transformacji energetycznej jako szansie dla polskich firm, firechat z wiceministrem Grzegorzem Wroną oraz debatę o polskim przemyśle zbrojeniowym.

Przedstawiciele partnerów brali udział w dyskusjach programowych. W panelu dotyczącym finansowania projektów strategicznych wystąpił m.in. Adam Burda, Dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego-Energetyka, Paliwa i Nowe Technologie w PKO Banku Polskim. W części energetycznej o transformacji jako szansie dla polskich firm rozmawiali m.in. Jarosław Tokarczuk, pełnomocnik zarządu ENEA ds. Local Content, oraz Adam Bernacki, dyrektor Departamentu Zakupów i Administracji w TAURON Dystrybucji.

Całość zakończyła sesja warsztatowa dla firm przygotowana przez Orlen „Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”. Dotyczyła m.in. planów inwestycyjnych w obszarze energetyki w Grupie ORLEN, współpracy z dostawcami, wymagań i procesów zakupowych, zasad współpracy z rynkiem oraz Katalogu Dobrych Praktyk. W warsztacie udział wzięli Roman Kowszewicz, Wojciech Uran, Przemysław Rosuś, Krzysztof Kraśzewski, Agnieszka Roszczyk i Tomasz Ostojki z ORLENU.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT HONOROWY

Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz

Ministerstwo Aktywów Państwowych

Ministerstwo Energii

WOJEWODA PODKARPACKI

Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



Bank Polski

PARTNERZY



ASSECO



PARTNERZY WSPIERAJĄCY

PARTNER REGIONALNY

Uniwersytet Rzeszowski

PATRONI MEDIALNI

strefa BIZNESU.pl

STREFA OBRONY

nam nasze miasto.pl

n NOWINY24



POLSKA AGENCJA PRASOWA

TVP info_



Apel „Solidarności”. Rząd musi przejąć zakłady w Janikowie, zanim przejmie je niemiecka firma

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Inowrocławskich Kopalniach Soli „Solino” S.A. wystosowała pilny apel do premiera Donalda Tuska.

Związkowcy proponują natychmiastową interwencję i przejęcie przez Skarb Państwa strategicznych aktywów Qemetica w Janikowie. Powód? Niemiecka grupa K+S ma je przejąć w ramach przedwstępnej umowy sprzedaży biznesu solnego.

Pismo datowane na 8 czerwca br. trafiło do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Związkowcy nie kryją obaw: jeśli transakcja dojdzie do skutku, Polska straci kontrolę nad infrastrukturą kluczową nie tylko dla regionu kujawsko-pomorskiego, ale dla całego krajowego przemysłu chemicznego, bezpieczeństwa surowcowego i - co najważniejsze - energetycznego.

- Nie jest to zwykła transakcja handlowa. Nie chodzi wyłącznie o sprzedaż zakładu produkcyj-

nego. Chodzi o przejęcie kontroli nad elementem infrastruktury, który pozostaje powiązany z solą, złożami solnymi, przemysłem, logistyką surowcową oraz potencjałem rozwoju podziemnych magazynów węgłowodorów - czytamy w piśmie podpisanym przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy Solino S.A.

Związkowcy wprost wskazują, że sól i infrastruktura solna nie są zwykłym towarem. To zaplecze gospodarcze państwa. Bez stabilnego krajowego zaplecza solnego nie ma realnej niezależności surowcowej, nie ma pełnej kontroli nad przyszłością magazynowania strategicznych surowców energetycznych, takich jak gaz ziemny, ropa naftowa, paliwa płynne, wodor czy dwutlenek węgla.

- Państwo, które poważnie traktuje własne bezpieczeństwo, nie może biernie przyglądać się temu procesowi - podkreślają autorzy apelu.

W piśmie skierowanym do premiera związki zawodowe przypominają, że obecny kryzys to efekt błędów sprzed lat. Cho-



Zawarcie przedwstępnej umowy sprzedaży na rzecz niemieckiej grupy nie oznacza sfinalizowania transakcji

dzi o prywatyzację spółek z Grupy Ciech przeprowadzoną w 2014 r., która - jak oceniają - nie została powiązana z mechanizmami zabezpieczającymi długofalowe interesy Rzeczypospolitej.

Teraz, zdaniem „Solidarności”, nadarza się ostatni moment, by naprawić te błędy. Zawarcie przedwstępnej umowy sprzedaży biznesu solnego Qemetica na rzecz niemieckiej grupy K+S

oznacza, że transakcja nie została jeszcze sfinalizowana. To okno czasowe - zdaniem związkowców - rząd musi wykorzystać do zdecydowanej interwencji.

- Obecny etap - po zawarciu umowy przedwstępnej, ale przed zamknięciem transakcji - jest ostatnim realnym momentem na interwencję - alarmują.

Związkowcy z Solino S.A. przedstawili premierowi pięć konkretnych postulatów: ● pod-

jęcie rozmów z właścicielem Qemetica w sprawie odkupienia aktywów w Janikowie przez Skarb Państwa lub podmiot przez niego kontrolowany, ● zaangażowanie właściwych ministrów - zwłaszcza Ministra Aktywów Państwowych i Ministra Energii, ● pilne wdrożenie rządowego programu inwestycyjnego dla kujawskiego kompleksu energetyczno-magazynowego, obejmującego wykorzystanie złóż Damasławek, Lubień Kujawski i Łanięta do budowy systemu strategicznych magazynów kawernowych (program ma określać źródła finansowania, harmonogram i podmioty odpowiedzialne), ● zabezpieczenie dalszego funkcjonowania zakładu w Janikowie oraz powiązanych łańcuchów dostaw, ● objęcie szczegółową analizą wpływu sprzedaży na Solino S.A., Anwil, regionalny rynek pracy i bezpieczeństwo energetyczne państwa.

W piśmie skierowanym do premiera znalazły się również żądania proceduralne: pilne zwołanie międzyresortowego zespołu do spraw zabezpiecze-

nia aktywów Qemetica w Janikowie, przedstawienie stanowiska rządu w sprawie możliwości przejęcia zakładu oraz pilne spotkanie przedstawicieli Rady Ministrów z przedstawicielami Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” oraz Komisji Zakładowej przy Solino S.A., a także ze stroną społeczną regionu.

„Polska nie może oddawać kontroli nad złożami solnymi, infrastrukturą i przyszłością magazynowania strategicznych surowców. To nie jest kwestia jednego zakładu. To pytanie o to, czy państwo polskie potrafi przewidywać, chronić i działać wtedy, kiedy jeszcze można zapobiec utracie strategicznych aktywów” - czytamy w zakończeniu pisma.

Przypomnijmy: Qemetica to jeden z kluczowych graczy na rynku chemicznym w Polsce. Jej zakład w Janikowie produkuje m. in. sól drogową i przemysłową, a także jest ściśle powiązany z kawernowymi magazynami surowców. Niemiecki K+S to gigant na rynku potażu i soli. ©

Największa inwestycja Holcim w segmencie kruszyw

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Na terenie Kopalni Wapienia przy Cementowni Kujawy w Bielawach niedaleko Barcina rozpoczęła się budowa nowego Zakładu Produkcji Kruszyw.

Pierwsze łopaty wbili symbolicznie przedstawiciele administracji publicznej, samorządu oraz spółki Holcim Polska. Inwestycja ma się przyczynić do rozwoju regionu oraz segmentu kruszyw.

Ta największa inwestycja w historii firmy w segmencie kruszyw zastąpi dwa obecnie funkcjonujące w Cementowni Kujawy zakłady.

Inwestycja za 98 milionów

- Pozwoli to zwiększyć efektywność operacyjną, lepiej wykorzystać dostępne zasoby oraz ograniczyć wpływ działalności na środowisko - podkreśliła Aneta Sypniewska-Chlewicka, dyrektor produkcji Holcim Polska.

Zadanie o wartości 98 mln zł jest jednym z kluczowych projektów wspierających dalszy rozwój nowoczesnej infrastruktury produkcyjnej w Polsce.

Nowy zakład będzie specjalizował się w produkcji grysów oraz mieszanek drogowych najwyższej jakości, osiągając docelowe możliwości produkcyjne na poziomie 2 mln ton rocznie.

- Inwestycja obejmuje budowę nowoczesnego zakładu przerobczego wyposażonego m.in. w dwie kruszarki, sześć przesiewaczy, rozbudowany system transportu materiałów oraz nowoczesny system sterowania procesami produkcyjnymi. W zakres projektu wchodzi również budowa zaplecza utrzymania ruchu, moderniza-

cja drogi dojazdowej do kopalni oraz rozbudowa infrastruktury energetycznej zwiększającej możliwości dalszego rozwoju zakładu - uściśliła Aneta Sypniewska-Chlewicka.

Lepiej odpowiadać na potrzeby rynku

Uroczystość rozpoczęcia budowy odbyła się z udziałem przedstawicieli administracji publicznej, samorządu oraz kierownictwa Holcim Polska. W programie wydarzenia znalazły się podpisanie aktu erekcyjnego oraz symboliczne wbić pierwszej łopaty.

- Nowy zakład pozwoli nam jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby rynku - powiedział Maciej Sypek, prezes Zarządu Holcim Polska S.A.

- To inwestycja, która stworzy fundament pod dalszą modernizację zakładu, również w kierunku rozwiązań opartych o elektryfikację i nowoczesne technologie - dodał Dawid Robak, wiceprezes Zarządu spółki oraz dyrektor generalny linii produktowej kruszyw.

Holcim od blisko 30 lat rozwija działalność w Polsce, inwestując lokalnie i współpracując z krajowymi partnerami. ©



W miejscu, gdzie powstanie nowy zakład, symbolicznie pierwsze łopaty wbili przedstawiciele administracji publicznej, samorządu oraz spółki Holcim Polska

W 40. rocznicę śmierci legendarnego żołnierza

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Dziś w Kościeszkach (gm. Jeziora Wielkie) odbędzie się uroczystość upamiętniająca pułkownika Stanisława Wyskota - Zakrzewskiego.

O godz. 10 w kościele św. Anny w Kościeszkach odprawiona zostanie msza św. w intencji pułkownika, w 40. rocznicę śmierci. Na godz. 11.30 zaplanowano uro-

czystości przy jego grobie, z udziałem wojskowej asysty honorowej.

Natomiast o godz. 13, na terenie przy kościele, rozpocznie się otwarte wydarzenie edukacyjno-historyczne „Spotkanie z mundurem”. W programie m. in. pokazy z udziałem grup rekonstrukcyjnych.

Pułkownik Wyskota - Zakrzewski żył w latach 1902-1986. Był bohaterem ziemi kujawskiej, żołnierzem, emigrantem i działaczem polonijnym. ©

REKLAMA 0011505536

Fono-Medica
aparaty słuchowe
Iwona Król

FONO MEDICA
APARATY SŁUCHOWE
IWONA KRÓL

CENTRUM NOWOCZESNEJ
DIAGNOSTYKI SŁUCHU

ZNIN ul. Szpitalna 30
(Poradnie Specjalistyczne Szpital)

MOGILNO ul. Kościuszki 10 (SP ZOZ)

STRZELNO ul. Michelsona 2 (NZOZ MEDICA)

JANOWIEC WLKP. ul. Gnieźnieńska 4

© 605 217 271 www.fono-medica.gniezno.pl

REKLAMA

0011535645

Mistrzostwa Świata SUV-ów.

Dni Otwarte Hyundai 11-30 czerwca.

Wybierz swojego zawodnika turnieju.



Hyundai AUTOCZĘŚĆ
ul. Poznańska 100A, 88-100 Inowrocław
Tel. 501 380 515



REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolariski, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl
Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porozyrski, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl
Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„**Konkordia**” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górka 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuski 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„**Salus**” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interneta, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuski 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

0011525514

SPORT

www.sportowy24.pl

Artego dokłada kolejną Łotyszkę. W Toruniu na razie pierwszy klocek

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Artego Bydgoszcz ma już cztery koszykarki zagraniczne w składzie. W Toruniu nowy zespół dopiero zaczyna budować trener Elmedin Omanić.

Najnowszym nabytkiem w Bydgoszczy jest Katrina Ozola. To młoda, utalentowana skrzydłowa z Łotwy (188 cm). 22-latkę ma już spore międzynarodowe doświadczenie, a ostatni sezon spędziła w lidze węgierskiej (średnio ponad 10 punktów i 5 zbiórek na mecz). To już czwarta zawodniczka w ekipie trenera Krzysztofa Szewczyka. Wcześniej dołączyły do drużyny doświadczona rozgrywająca MarShay Moore (ostatnio na Węgrzech średnio 10 pkt i 2 asysty), mierząca 185 cm skrzydłowa Kristina Moore, która może się pochwalić paszportami australijskim i łotewskim (ostatnio 11,5 pkt i 4 zbiórki w lidze greckiej). Dwa lata temu Moore grała w jednej drużynie z Asiah Jones i znowu się z nią spotka w Bydgoszczy. Dynamiczna środkowa spędzi w drużynie Artego kolejny sezon.

Jeśli chodzi o polską rotację, to na razie mamy w składzie Wiktorię Sobiech, Amelię Pawlikowską oraz pozyskaną reprezentantkę Polski juniorek, 18-letnią Zuzannę Marczyńską. Na pewno nie zagra już w Bydgoszczy doświadczona rozgry-

wająca Anna Pawłowska, która przeniosła się do Widzewa Łódź.

W Toruniu dopiero startują z budową drużyny. Na razie Energa pochwaliła się kontraktem z trenerem i tu nie ma żadnej niespodzianki.

„Doświadczenie, charyzma i koszykarskie serce, które trener Omanić wkłada w każdy trening, to fundament naszej sportowej rodziny. Wiemy, że z nim na ławce trenerskiej nie zabraknie nam walki do ostatnich sekund, sportowej złości i pięknych chwil, które wspólnie przeżyjemy na trybunach przy Bema. To stabilizacja, której potrzebujemy, by mierzyć wysoko!” - informuje toruński klub.

To będzie trzynasty sezon doświadczonego szkoleniowca w Toruniu. Z Energa zdobywał już medale w przeszłości, ale teraz zadanie będzie miało trudne. Klub budżetem raczej nie będzie imponował i trzeba będzie szukać kompromisów

W polskiej rotacji na razie wiele znaków zapytania. Kontrakt ma Łucja Grządziela, klub chce wprowadzić do składu swoje wychowanki. Możliwe, że po rocznej przerwie wróci do gry Angelika Stankiewicz. Może zostać także odkrycie poprzedniego sezonu, Weronika Preihs. W tym wypadku to wiązany transfer z Mateuszem Szlachetką w Twardych Piernikach, bo to para w życiu prywatnym i chcą grać w jednym mieście. ©©



Lucja Grządziela (z piłką) to jedyna koszykarka z kontraktem w toruńskich „Katarzynkach”

PIŁKA NOŻNA

Olimpia Grudziądz znalazła nowego trenera

Dawid Pędziątek poprowadzi Olimpię Grudziądz w nadchodzącym sezonie. Klub znowu stawia na młodość i trenera, który szuka swojej drogi. Pędziątek pochodzi z Zabrza i ma 28 lat. Kontrakt podpisano na najbliższy sezon z opcją przedłużenia na kolejny rok. Ostatnim klubem szkoleniowca był ŁKS Łódź, gdzie pełnił funkcję asystenta w poprzednim sezonie. W roli pierwszego trenera ma w CV jeden niepełny sezon w GKS Jastrzębie.



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

KOSZYKÓWKA

Pożegnanie w Astorii

Patryk Kędel żegna się z Enea Abramczyk Astorią i podpisał kontrakt z Fulimpexem Starogard Gd. Skrzydłowy w ostatnim sezonie był trzecim strzelcem bydgoskiej drużyny (średnio blisko 12 pkt i ponad 5 zb.).

GKM i Polonia uciekają swoim rywalom, Pres musi gonić

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Przed kibicami kolejne ligowe emocje. Przed zawodnikami, kolejne trudne zadania.

Grudziądzka ekipa w tym sezonie zaskakuje, i swoich kibiców, i rywali. Pierwsze miejsce w tabeli po ośmiu kolejkach to jednak nie jest przypadek. Bayersystem GKM zbudował solidną drużynę, która konsekwentnie realizuje plan. Pierwszym jego punktem jest awans do play off i podopieczni Roberta Kościecha są na najlepszej drodze, by na koniec sezonu zasadniczego w tej czwórce być. To zaowocowało przedłużeniem umowy z trenerem. GKM ogłosił, że Kościecha będzie prowadził drużynę również w 2027 i 2028 roku.

- W pierwszej części sezonu wykonaliśmy bardzo dobrą robotę. Będziemy dalej pracować, by GKM został na czele. Na razie do tego wszystkiego podchodzimy jednak z pokorą - podkreśla Wadim Tarasenko. - Trzeba dalej pracować, robić swoje, zajmować się swoimi sprawami i nie patrzeć na boki - dodał.

W pierwszym meczu rundy rewanżowej GKM zgrał bonus za dwumecz z Falubazem. Teraz liczą na kolejny, ale zadanie będzie trudniejsze. Po pierwsze, pojedą na wyjeździe. Po drugie, zmierzą się ze Stalą, która urwała im punkt w Grudziądzu (45:45). Rewanż trzeba wygrać.



Kibice Aniołów liczą na dobrą postawę Mikkeła Michelsena

STAL: 9. Holder, 10. Chatlas, 11. Przedpełski, 12. Szymko, 13. Thomsen, 14. Bednar, 15. Paluch
GKM: 1. Jepsen Jensen, 2. Fricke, 3. Szarszewski, 4. Drabik, 5. Tarasenko, 6. Małkiewicz, 7. Pedersen

Pod kreską jest Pres Toruń. Zajmuje piąte miejsce w tabeli i choć straty do czołówek nie są duże, przed sobą ma same mocne ekipy - Spartę Wrocław, Motor Lublin i Bayersystem GKM Grudziądz.

Najbliższą szansę na wyrzucenie kogoś z czwórki torunianie będą mieli w niedzielę, na swoim torze. Ich rywalem będzie jednak Motor Lublin, podrażniony ostatnimi wynikami i żądny rewanżu za ubiegłoroczny finał ligi.

Drużyna Bartosza Zmarzlika jest trzecia w tabeli, ale ma tylko

punkt więcej od Aniołów. Ma też jednak większe szanse na bonus - na swoim torze wygrała aż 56:34 i trudno przypuszczać, by lublinianie nie obronili tej przewagi.

Szansę Motoru osłabia kontuzja Fredrika Lindgrena (miał wrócić do jazdy właśnie w Toruniu, ale wycofał się z Grand Prix Polski wrocławiu i pewnie na Motoarenie też się nie pojawi) i fakt, że toruński tor nie wszystkim w Lublinie pasuje.

Gospodarze też jednak mają swoje problemy, a jednym z nich jest słabsza forma Mikkeła Michelsena.

- Zostało sześć meczów do końca rundy zasadniczej. Zrobimy wszystko by wygrać jak najwięcej i wejść do czwórki - zapewniają toruńscy żuźlowcy.

PRES: 9. Dudek, 10. Lambert, 11. Bloedorn, 12. Michelsen, 13. Sajfutdinow, 14. Duchirski, 15. Kawczyński
MOTOR: 1. Woryna, 2. Cierniak, 3. Vaculik, 4. Cepielik, 5. Zmarzlik, 6. Barbor, 7. Cerjak

9. runda PGE Ekstraligi - piątek: Włókniarz Częstochowa - Unia Leszno (18.00), Stal Gorzów - Bayersystem GKM Grudziądz (20.30); **niedziela:** Falubaz Zielona Góra - Sparta Wrocław (17.00), Pres Toruń - Motor Lublin (19.30). Transmisje w Canal+Sport i Canal+online.

ROW Rybnik przez długi czas bydgoskim kibicom będzie kojarzył się z bolesnie przegranymi finałami ligi w 2024 roku. Abramczyk Polonii zabrakło wtedy punktu, by w dwumeczu pokonać rywali i awansować do PGE Ekstraligi.

Zmiejsca w elicie rybniczanie cieszyli się krótko; po roku znów zawitali na zaplecze i znów spotykają się z polonistami. Pierwsze starcie, na torze w Rybniku, wygrała Abramczyk Polonia 47:43. W rewanżu na swoim torze też jest faworytem, choć rybniczanie w ostatnich tygodniach mocno poprawili formę i wyniki.

POLONIA: 9. Woźniak, 10. Putkowski, 11. Huckenbeck, 12. Łoktajew, 13. Buczkowski, 14. Pawełczak, 15. Andrzejewski

ROW: 1. Klindt, 2. Wojdyło, 3. Jamróg, 4. Knudsen, 5. Kvech, 6. Żurek, 7. Wyczyszczok

9. runda Metaligas Ekstraligi - czwartek: Polonia Piła - Orzeł Łódź (18.00), Stal Rzeszów - PSŻ Poznań (20.30); **niedziela:** Ostrovia Ostrow - Wilki Krosno (13.00), Abramczyk Polonia Bydgoszcz - ROW Rybnik (15.15). Transmisje w Canal+Sport5 i Canal+online. ©©

Małkiewicz i Andrzejewski byli liderami, słabsze „Anioły”

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Kolejna odsłona rywalizacji w ćwierćfinałach Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów za nami. Najbardziej zacięte zawody oglądali kibice w Ostrowie.

Tam wygrali zawodnicy GKM Grudziądz, choć drugiego Włókniarza wyprzedzili tylko o punkt. Świetnie spisał się zwłaszcza Kevin Małkiewicz, który w całym turnieju stracił tylko jeden punkt (przegrał z Pawłem Sitkiem). Bar-

dzo dobrze wypadł też Jan Przanowski.

WYNIKI: 1. Maszewski GKM Grudziądz - 34 pkt: Miller 7 (2,1,1,2), Przanowski 10 (3,2,1,3), Iwański-Helt 3 (0,1,1,1), Małkiewicz 14 (3,3,2,3); 2. Włókniarz Częstochowa - 33 pkt: Karzewski 6 (2,1,0,2), Ludwiczak 12 (2,2,3,3,2), Halkiewicz 8 (3,1,1,2), Plutowski 7 (-2,2,2,2), 3. Ostrovia Ostrow - 27 pkt: Seniuk 9 (2,3,0,3), Rudowicz 1 (1,0,-,0,0), Szostak 1 (1,-,0,-), Łuczak 7 (1,0,3,3,0), Sitek 9 (3,3,3) 4. Stal Rzeszów - 26 pkt: Surowicz 3 (0,0,0,3), Przybyło 10 (3,3,2,2,0), Majewski 8 (1,2,2,2), Borowiak 5 (0,0,2,3)

W Gorzowie ścigali się juniorzy Abramczyk Polonii. Bydgoska ekipa musiała uznać wyższość

gospodarzy, choć rywalizacja była dość wyrównana. Liderem bydgoskiej ekipy był Kacper Andrzejewski, który również zgubił tylko punkt. Upadek w jednym z biegów zaliczył Maksymilian Pawełczak, ale bez przeszkód kontynuował zawody.

WYNIKI: 1. Stal Gorzów - 50 pkt: Sobkowiak 8 (3w,2,-,3), Kordun 11 (3,3,-,3,2), Chatlas 11 (2,-,3,3,3), Jabłoński 9 (-1,3,2,3), Paluch 11 (2,3,3,3); 2. Polonia Bydgoszcz - 40 pkt: Putkowski 7 (2,2,1,w,2), Maroszek 9 (2,1,2,2,2), Andrzejewski 14 (3,3,2,3,3), Pawełczak 10 (3w,3,2,2); 3. Speedway Kraków - 18 pkt: Juda 2 (d,1,-,-), Duda 3 (d,0,1,1), Bęczkowski 6 (1,3,0,1), Grzeszyk 7 (1,2,2,1); 4. Orzeł Łódź - 10 pkt: Zieliński 5 (0,2,1,2,0), Lyczewski

0 (w,0,0,w,0), Langosz 2 (w,2,0,0,0), Szlag 3 (1w,1,0,1)

W Lesznie walczyli torunianie. Bez sukcesów, bo mocno odstawali od juniorów Motoru Lublin i miejscowej Unii, przegrali również z delegacją z Piły.

WYNIKI: 1. Motor Lublin - 46 pkt: Jaworski 12 (3,2,3,1,3), Szymid 9 (0,0,3,3,3), Barbor 13 (3,3,3,3,1), Cepielik 12 (1,3,2,3,3); 2. Unia Leszno - 33 pkt: Konieczny 13 (3,1,3,3,3), Mania 5 (2,2,w,1,-), Wojtyńska 5 (1,1,1,-,2), Kościerzka 6 (2,1,-,2,1), Gano 4 (2,2,0,0); 3. Polonia Piła - 21 pkt: Musielak 10 (3,3,2,0,2), Teska 6 (2,3,1,0,0), Baryłka 4 (2,1,0,1,1), Lewandowski 1 (w,0,1,0,1); 4. KS Toruń - 20 pkt: Kawczyński 5 (0,0,1,2,2), Duchirski 6 (0,2,2,2,0), Heleniak 6 (1,2,u,1,2), Gryzłoch 3 (1,0,1,0,1)

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Kto ty jesteś? Czyli ośmielony ksenofob ● Andrzej Poczobut o Białorusi
 - Co niepokoi marszałka Piotr Całbeckiego ● Płód w zamrażarce ● Rojewscy strażacy z ojca na syna
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
19.06.2026

Wydanie 2
Nr 140 (23.650)
Nakład 17.400 Rok LXXVIII

GAZETA **pomorska** KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



WOPR ze sprzętem za 7 mln zł!

Samorząd województwa przekazał ratownikom wodnym sprzęt za 7 milionów złotych. To nie jest koniec wsparcia dla WOPR, bo sezon dopiero się zaczyna **str. 4**

FOT. SZYMON ZDZIEBLO DLA UMWKP

Pociąg do wakacji. Kup bilet, wsiadaj i jedź odpocząć!

Niedługo wyruszą wakacyjne pociągi. „Latarnik” zawiezie podróżnych na Hel, „Borsuk” w Bory Tucholskie, „Rybitwa” do Kołobrzegu. Rząd zaś szykuje zmiany

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Regionalne pociągi wystartują już 27.06. W drodze z Bydgoszczy na Hel „Latarnik” zatrzyma się w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, a także w kurortach Półwyspu Helskiego - Kuźnicy, Chałupach, Jastami i Juracie. Kurs został ułożony tak, aby w Laskowicach umożliwić przesiadkę pasażerom podróżującym z Grudziądza.

Miłośnicy spływów kajakowych, którzy lasu i wypoczynku nad wodą dojadą do Tlenia (powiat świecki) sezonowym pociągiem „Borsuk”. 27 czerwca do rozkładu jazdy PKP wróci też sezonowy weekendowy bezpośredni pociąg „Rybitwa” z Torunia do Kołobrzegu.

Tymczasem nowe połączenia, krótszy czas podróży i lepszy dostęp do publicznego transportu zbiorowego dla mieszkańców mniejszych miejscowości w Kujawsko-Pomorskim przewiduje zaprezentowana kilka dni temu przez przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury koncepcja Zintegrowanej Sieci Kolejowej. ©©
Czytaj więcej na stronie 3

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011521329



EKSPRES LOSY CO ZA SZTOSY



PONAD
600 000 000 zł
NA WYGRANE!

GRAJ W PUNKTACH



18+

Zero tolerancji dla pijanych za kółkiem! Prokuratura kontra pobłażliwy sąd

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Pijani kierowcy to ogromny problem. W tym roku policjanci w regionie przeprowadzili ponad pół miliona kontroli, a przeszło dwa tysiące nietrzeźwych kierowców straciło prawo jazdy.

Pozbawiony prawa jazdy i pijany - tak prowadził samochód w godzinach szczytu Zbigniew W. Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Wpadł w ręce policji i za sprawą aktu oskarżenia prokuratury stanął przed sądem. Ten jednak potraktował go pobłażliwie i umorzył warunkowo sprawę.

Nie ma zgody na łagodność

Sędzcy z brakiem kary da pijanego kierowcy się jednak nie pogodzili i zaskarżyli umorzenie. Sąd Okręgowy w Toruniu przyznał im rację i nakazał sprawę rozpatrzyć jeszcze raz. I tym razem efekt został osiągnięty: Zbigniew A. został ukarany.

O tej sprawie i jej ostatecznym finale poinformowała w specjalnym komunikacie Prokuratura Okręgowa w Toruniu. Opatrując go hasłem: „Nie ma zgody na warunkowe umorzenie postępowania dla jeżdżących pod wpływem alkoholu”.

Prokuratura Rejonowa w Brodnicy oskarżyła Zbigniewa A. o dwa przestępstwa: prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (ponad 2 promile alkoholu) oraz kierowanie samochodem mimo cofnięcia uprawnień.

Ale Sąd Rejonowy w Brodnicy, choć uznał mężczyznę za winnego zarzucanych mu czynów, to jednak warunkowo umorzył postępowanie na okres dwóch lat próby. Orzekł tylko świadczenie pieniężne oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na dwa lata.

Sędzcy nie zgodzili się z takim orzeczeniem i wywiedli apelację. Nie godzili się przede wszystkim z ustaleniem, że „stopień winy i społecznej szkodliwości czynów zarzucanych oskarżonemu nie są znaczne”.

„Zdaniem prokuratora wysoki stan nietrzeźwości oskarżonego, wąska, kręta droga, po której się poruszał, a także godzina popołudniowa przeżyły takim ustaleniom. Oskarżony swoim zachowaniem stwarzał realne zagrożenie dla zdrowia i życia zarówno samego siebie, jak i innych uczestników ruchu drogowego - podkreśla Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Stanowisko prokuratora podzielił Sąd Okręgowy w Toruniu i uchylił zaskarżony wyrok w całości. Sprawa wróciła na wokandę do ponownego rozpoznania. I tym razem finał był taki, jakiego prokuratura oczekiwała.

29 maja br. Zbigniew A. został w tym samym brodnickim sądzie uznany za winnego i ukarany. Sąd wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy prac społecznych.

Nakazał mu również wpłacić 7 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpe-



Pijani kierowcy to wciąż ogromny problem w naszym kraju i regionie

nitencjarnej oraz wydał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres pięciu lat.

Do tego obciążył mężczyznę opłatami i kosztami postępowania.

Pijani za kółkiem to prawdziwa plaga

Kierowcy na podwójnym gazie to nadal plaga w naszym regionie. W ubiegłym roku kujawsko-pomorscy policjanci przeprowadzili ponad milion

kontroli drogowych, w trakcie których zatrzymanych zostało ponad 6,6 tysiąca nietrzeźwych kierowców.

W tym roku takich kontroli przeprowadzono już ponad pół miliona. Efekt: przeszło 2 tysiące kierowców straciło prawo jazdy!

Każdy taki kierowca potencjalnie wiezie śmierć. W ubiegłym roku na drogach naszego regionu doszło do 48 wypadków, których sprawcą był kierowca pod wpływem alkoholu. W wyniku tych zdarzeń sześć osób poniosło śmierć. W br. doszło już do 12 tego typu wypadków i zginęła jedna osoba.

Przypomnijmy, że obecnie jazda pod wpływem alkoholu powyżej pół promila zagrożona jest karą więzienia do lat trzech. Natomiast stężenie alkoholu do 0,5 promila to groźba utraty prawa jazdy i orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów na okres od 6 do 36 miesięcy. Przy wyższym stężeniu mamy już do czynienia z przestępstwem - wtedy minimalny okres zakazu prowadzenia pojazdów to 3 lata.

©©

W Bydgoszczy brakuje 200 schronów. W regionie - 1825

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Polska potrzebuje już na dziś kilkadziesiąt tysięcy schronów, by spełnić ustawowy standard schronienia ludności. W Bydgoszczy planowane są inwestycje w tym zakresie.

Inżynierowie z firmy Holdfort specjalizujący się w kompleksowym projektowaniu budowli ochronnych przedstawili właśnie - na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego - raport dotyczący zapotrzebowania naszego kraju na schrony. Z dokumentu wynika, że w Polsce brakuje 32 376 takich obiektów na obszarach zwartej zabudowy - w województwie kujawsko-pomorskim 1825, zaś w Bydgoszczy 219.

Tylko 45 dni na wydanie postanowienia

29 maja 2026 roku w życie weszła nowelizacja ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, która po raz pierwszy nakłada na samorządy konkretny, terminowy obowiązek. Nowy artykuł 95a tego dokumentu mówi, że inwestor planujący budowę budynku uży-



W najbliższych trzech latach sama Bydgoszcz otrzyma z budżetu państwa co najmniej 100 milionów złotych między innymi na budowę schronów

teczności publicznej (biurowca, hotelu, centrum handlowego) zawiadamia wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, a ten w terminie 45 dni wydaje postanowienie określające pojemność i kategorię odporności budowli ochronnej.

Każde takie postanowienie wymaga uzasadnienia wskazującego konkretne przesłanki. Bez systemowej analizy miasta samorządowcy nie mają czego napisać w uzasadnieniu, a po-

stanowienie może być skutecznie podważone przez inwestora.

Zdaniem ekspertów termin 45 dni to za mało, by odpowiedzieć na przykład na pytanie - dlaczego schron ma mieć pojemność 300 a nie 1000 osób. Ustawa przewiduje też mechanizm na wypadek bezczynności. Jeśli samorząd nie wyda postanowienia w trzy miesiące, inwestor zyskuje prawo zaplanowania schronu o najniż-

szej kategorii odporności i pojemności zaledwie 30 osób.

„Polska ma dojrzałą ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej od 1 stycznia 2025 roku. Najnowsza nowelizacja wprowadza pierwsze konkretne obowiązki proceduralne. Narzędzia metodologiczne są dostępne. Plan rozmieszczenia obiektów zbiorowej ochrony i strategię inwestycyjną dla miasta można opracować w 3-6 miesięcy, a pilotażowa inwe-

stycja dwufunkcyjnego schronu pod boiskiem szkolnym typu ORLIK S-1 to 6-9 miesięcy budowy” - czytamy w raporcie Holdfort.

Jakie plany ma Bydgoszcz?

Według najnowszych danych w mieście jest około 220 budowli ochronnych, które mogą pomieścić 18 tys. osób, czyli około 5,5 procenta zameldowanych mieszkańców. W ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej Bydgoszcz w najbliższych trzech latach otrzyma co najmniej 100 milionów złotych. Miasto jest bowiem najważniejszym pod względem bezpieczeństwa kraju miejscem w województwie - z największym nasyceniem infrastruktury krytycznej, jednostką NATO, lotniskiem wojskowym i spółkami obronnymi Skarbu Państwa.

Bydgoszcz szykuje się do dużych inwestycji w tym zakresie. Na placu Piastowskim i naprze-

W Polsce brakuje 32 376 schronów na obszarach zwartej zabudowy - w województwie kujawsko-pomorskim 1825, w Bydgoszczy 219.

ciw Komendy Wojewódzkiej Policji (przy stadionie Polonii) przy ul. Powstańców Wielkopolskich powstaną podziemne dwupoziomowe parkingi, które będą mogły pełnić funkcję schronów spełniających najwyższe wymagania. Ogłoszone zostały przetargi na zaprojektowanie obiektów. W mieście ma powstać więcej takich nieruchomości, ale ich lokalizacja nie została jeszcze wskazana.

Funkcję schronu ma również pełnić wielopoziomowy parking, którego budowa jest planowana przy Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. Jana Bizuela. Część podziemna (inwestycja jest na etapie projektowania) ma wytrzymać obciążenia spowodowane tzw. zgruzowaniem i spadającymi elementami części nadziemnej, odłamkami bomb, pocisków, granatów, ostrzałem z broni małokalibrowej, a nawet promieniowaniem gamma. Konstrukcja ma mieć zapewnioną maksymalną autonomię energetyczną, zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków.

Rolę schronu może pełnić ponadto dwukondygnacyjna hala lekkoatletyczna i strzelectwa sportowego, której budowa kończy się w kompleksie Zawiszy. ©©

Już jutro treningi pierwszej pomocy Akademii OLiOC

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W najbliższą sobotę (20 czerwca) mieszkańcy regionu będą mogli - pod okiem profesjonalistów - wziąć udział w bezpłatnych ćwiczeniach ratunkowych.

Imprezy odbędą się w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC).

To ogólnopolski program edukacji powszechnej realizowany w związku z wdrażaniem przepisów ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

Pomoc w praktyce

Program ma pomóc obywatelom zdobywać praktyczne umiejętności związane z bezpieczeństwem oraz przygotowaniem do działania w sytuacjach kryzysowych.

Akademia jest praktycznym przełożeniem treści zawartych w „Poradniku bezpieczeństwa” i opiera się na prostym założeniu: bezpieczeństwo buduje się poprzez ćwiczenie konkretnych umiejętności, a nie wyłącznie zdobywanie wiedzy teoretycznej.

Uczestnicy poznają zasady postępowania w sytuacjach zagrożenia, uczą się samopomocy i pomocy wzajemnej oraz przygotowania domu i rodziny na różne scenariusze kryzysowe. Wszystkie zajęcia i treningi organizowane w ramach akademii są bezpłatne i otwarte dla mieszkańców.

Wszyscy jesteśmy ratownikami

Czerwiec jest miesiącem poświęconym pierwszej pomocy. W sobotę w całym regionie odbędą się wiele treningów w tym zakresie, które prowadzić będą profesjonalści.

- Bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa. Nie wystarczy tylko polegać na służbach - w

pierwszych, kluczowych minutach po wypadku to my sami, przechodnie, sąsiedzi czy bliscy, jesteśmy ratownikami. Dlatego gorąco zachęcam do wzięcia udziału w sobotnich treningach. Przyjdźcie z rodziną, poświęćcie na fantomach, porozmawiajcie z fachowcami. To nic nie kosztuje, a może kiedyś uratować komuś życie - zaprasza na imprezy wojewoda Michał Szybel.

Gdzie się spotykamy w sobotę?

Wydarzenia i punkty treningowe zaplanowano w sobotę aż w 45 miejscach Kujaw i Pomorza. Imprezy odbędą się m.in. w:
- Bydgoszczy: Wyspa Młyńska - godz. 12.30-14,
- Toruniu: CHR Toruń Plaża/ Galeria Copernicus - godz. 12-14,

Przyjdźcie z rodziną, poświęćcie na fantomach, porozmawiajcie z fachowcami. To nic nie kosztuje, a może kiedyś uratować komuś życie

- Włocławku: Stary Rynek - godz. 12-18,
- Grudziądzu: Błonia Nadwiślańskie - godz. 12-14,
- Inowrocławiu: Park Solankowy - na terenach zielonych przy muszli koncertowej - godz. 12-15,
- Ciechocinku: ZOZ Sanatorium Uzdrawiskowe - godz. 10-14,
- Rypinie: stadion piłkarski GROT - godz. 10-13.30,
- Chełmie: Rynek - godz. 12-15,
- Golubiu-Dobrzyniu: ul. PTTK 13 - godz. 10-13,
- Nakle nad Notecią: ul. Armii Krajowej 4 - godz. 12-14,

Wiele gmin i powiatów organizuje podobne wydarzenia też w innych dniach i weekendach czerwca, aby każdy mieszkaniec mógł znaleźć dla siebie dogodny termin. Wstęp na wszystkie spotkania jest otwarty.
©©

Pesa w pociągu przyszłości! Pojedzie z Hitachi po umowy na szybką kolejkę

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Hitachi i Pesa nawiązały współpracę dla rozwoju polskiego rynku kolejowego. Bydgoszcz stanie się lokalnym centrum kompetencyjnym w dziedzinie zaawansowanych technologii kolejowych.

Hitachi i bydgoska firma nawiązały strategiczną współpracę dla rozwoju polskiego rynku kolejowego. Bydgoszcz stanie się lokalnym centrum kompetencyjnym w dziedzinie zaawansowanych technologii kolejowych.

Konsorcjum dla PKP Intercity

Jednym z kluczowych punktów podpisanego Memorandum of Understanding („MoU”) pomiędzy Hitachi Rail a PESA jest wspólny udział w przetargu PKP Intercity na zakup 20 elektrycznych zespołów trakcyjnych (EZT), osiągających prędkość eksploatacyjną co najmniej 320 km/h (pojazdy VHS - very high speed), z opcją na kolejne 35 składów oraz ich utrzymanie przez 30 lat.

Porozumienie zakłada dwuetapowy proces produkcji. 20 pierwszych jednostek miałyby powstać w zakładach Hitachi Rail we Włoszech. W drugim etapie przewidziane jest włączenie i stopniowe zwiększanie udziału bydgoskiej firmy w procesie produkcyjnym, co doprowadzi do docelowej, częściowej polonizacji pojazdów VHS. PESA miałaby także odpowiadać za utrzymanie techniczne wszystkich pociągów na terenie Polski.

ETR1000 dla PKP IC

W ramach konsorcjum partnerzy planują zaoferować polskiemu przewoźnikowi flagowy pociąg Hitachi Rail - ETR1000, który w ciągu minioniej dekady świetnie sprawdził się na euro-



Pesa i Hitachi planują zaoferować PKP IC flagowy pociąg Hitachi Rail - ETR1000, który świetnie sprawdził się na europejskich trasach kolei dużych prędkości

pejskich trasach kolei dużych prędkości, wzmacniając rolę kolei jako alternatywy dla lotów krótkodystansowych.

Pojazdy ETR1000 są przystosowane do eksploatacji w krajach takich jak Niemcy, Austria, Włochy czy Francja, przy różnych systemach zasilania i różnych rodzajach sygnalizacji stosowanych w Europie. Wyróżnia je aerodynamiczna konstrukcja i najnowocześniejsze rozwiązania w zakresie oszczędzania energii, co przekłada się na wysoką wydajność operacyjną.

Komfort podróży zapewniają pasażerom m.in.: bardzo dobra izolacja termiczna i akustyczna, oświetlenie LED, klimatyzacja, dostęp dla osób o ograniczonej sprawności ruchowej, monitoring pokładowy, Wi-Fi i gniazdko elektryczne, przy czym określone rozwiązania można elastycznie dopasować do potrzeb zamawiającego.

Wiemy, co powstanie w Bydgoszczy

Współpraca z producentem legendarnego japońskiego Shinkansena oraz słynnego pojazdu

ETR1000 otwiera też przed PESA zupełnie nowe możliwości technologiczne. Drugim bardzo istotnym elementem partnerstwa jest transfer technologii, obejmujący między innymi technologię spawania konstrukcji aluminiowych pudeł pociągów i budowy pojazdów dwupokładowych. W Bydgoszczy powstaną nowoczesne hale produkcyjne, które staną się lokalnym centrum kompetencji dla tych technologii, dzięki czemu kolejne projekty, obejmujące m.in. produkcję nowoczesnych pojazdów piętrowych, będą mogły być realizowane w Polsce.

- Współpraca z Hitachi Rail, globalnym pionierem pojazdów dużych prędkości oraz liderem innowacyjnych technologii kolejowych, to dla nas historyczny moment. Dzięki transferowi technologii i budowie centrum kompetencji konstrukcji aluminiowych w Bydgoszczy, PESA wchodzi do europejskiej ligi producentów najszybszych pociągów. To nie tylko wspólna oferta dla PKP Intercity, ale fundament pod produkcję w naszych bydgoskich zakładach nowoczesnych

pojazdów piętrowych na rynku całej Europy Środkowo-Wschodniej - podkreślił Krzysztof Zdzierski, prezes zarządu PESA Bydgoszcz SA.

- Współpraca z PESA stanowi kamień milowy w rozwoju naszej międzynarodowej działalności oraz innowacyjnych rozwiązań dla kolei w całej Europie zgodnie z naszą długoterminową wizją przyszłości kolei - dodał Stefano Santinelli, Senior Vice President Hitachi Rail.

Perspektywy na przyszłość

Partnerstwo PESA Bydgoszcz i Hitachi Rail ma charakter długofalowy i obejmuje współpracę w zakresie produkcji taboru też na inne rynki Europy Środkowo-Wschodniej oraz rynek skandynawski.

Portfolio oferowanych pojazdów będzie obejmowało pociągi dużych prędkości oraz skład piętrowe, budowane w technologii aluminiowej i produkowane w Polsce. W przyszłości może ono rozszerzyć się o pociągi typu inter-regio oraz metra.
©©

REKLAMA

Represje w czasach stalinowskich i PRL - jak dziś dochodzić sprawiedliwości?

W czasach stalinowskich oraz w okresie PRL tysiące Polaków zostało poddanych systemowym represjom ze strony ówczesnego państwa. Aresztowania bez wyroku, brutalne śledztwa, wyroki sądów wojskowych, inwigilacja, internowania i represje wobec rodzin – wszystko to dotknęło ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę. Dziś polskie prawo umożliwia dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za te krzywdy – także po wielu dekadach.

Kto może ubiegać się o zadośćuczynienie?

Prawo do rekompensaty przysługuje osobom:
• Wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia bądź orzeczono o ich niewinności,
• Aresztowanym wobec których postępowanie karne zostało umorzone oraz osobom aresztowanym bez podstawy prawnej,
• Internowanym w związku z wprowadzeniem stanu wojennego,
• Represjonowanym przez radzieckie organy ścigania w okresie od 1 lipca 1944 roku do 31 grudnia 1956 roku.

Co ważne, rekompensata przysługuje jednak tylko wtedy, kiedy represje były skutkiem działalności niepodległościowej.

W przypadku śmierci osoby represjonowanej, o odszkodowanie mogą ubiegać się dzieci, rodzice

i małżonek zmarłego, co pozwala na pośmiertną rehabilitację represjonowanego.

Jakie świadczenia są dostępne?

Sąd może przyznać:
• **Zadośćuczynienie** – za cierpienie psychiczne, naruszenie godności i wolności,
• **Odszkodowanie** – za straty majątkowe wynikające z represji (utrata pracy, dochodu, emerytury).

Prawo do rekompensaty za represje w Polsce jest uregulowane głównie przez Ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Wszelkie koszty sądowe pokrywa Skarb Państwa, zgodnie z art. 13 wyżej wymienionej ustawy.

Wysokość zadośćuczynienia sięga od kilku nawet do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w przeliczeniu za miesiąc pozbawienia wolności osoby represjonowanej, co przy kilkuletnich okresach izolacji oznacza, że całe świadczenie może sięgnąć od kilkuset tysięcy złotych nawet do kilku milionów złotych. Każda sprawa wymaga jednak indywidualnej oceny – kluczowe są przedstawione w sprawie dowody.

Co oferuje nasza kancelaria?

Kancelaria Adwokacka Ambicki Trela od lat z sukcesami prowadzi sprawy związane z represjami stalinowskimi i PRL. Nasza pomoc obejmuje kompleksową obsługę prawną - od bezpłatnej analizy przez zebranie dokumentów archiwalnych, po reprezentację w sądzie.

Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich doświadczył represji - zachęcamy do kontaktu z naszą Kancelarią. Nieodpłatnie sprawdzimy, czy należy Ci się odszkodowanie. Działamy na terenie całego kraju.

Ambicki Trela Adwokaci
ul. Gajowa 72/4, 50-520 Wrocław
tel. 733-344-471,
733-11-33-55
e-mail: kancelaria@adwokat-ambicki.pl
http://www.adwokat-ambicki.pl

0011541443



Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

62-latka wymusiła pierwszeństwo!



Kolizja na skrzyżowaniu ulic Barskiej i Żytniej we Włocławku

(GM)
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Na skrzyżowaniu ulic Barskiej i Żytniej we Włocławku doszło do zderzenia samochodów osobowych. Kierująca skodą otrzymała mandat karny.

Służby informację o zdarzeniu otrzymały w środę 17 czerwca po godzinie 11. Na miejsce zadysponowano policję oraz dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej we Włocławku.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu dopływu zasilania w pojazdach oraz neutralizacji rozlanych płynów przy użyciu sorbentu. Pojazdami podróżowały łącznie trzy osoby. Jednemu z uczestników (kierującemu Nissanem) Zespół

Ratownictwa Medycznego na miejscu udzielił pomocy. Poszkodowany nie wymagał hospitalizacji - informuje bryg. Mariusz Bładoszewski, oficer prasowy KM PSP we Włocławku.

Okoliczności i przyczyny zdarzenia ustalała obecna na miejscu policja. W czasie działań ruch w rejonie skrzyżowania był utrudniony. - Policjanci ustalili, że 62-latka jadąc Skodą ulicą Żytnią nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem Nissan, który jechał ulicą Barską. Zdarzenie zakwalifikowane jako kolizja i na kierującą skodą mandatu nałożyli mandat karny. Uczestnicy byli trzeźwi - przekazał mł. asp. Tomasz Tomaszewski z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP we Włocławku. ©©

Naucz się ratować ludzkie życie! Darmowe treningi pierwszej pomocy

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Jak skutecznie wykonać resuscytację krążeniowo-oddechową? Jak użyć automatycznego defibrylatora zewnętrznego (AED)? Co robić w przypadku masywnych krwotoków? To tylko część praktycznej wiedzy, którą można zdobyć podczas darmowych treningów pierwszej pomocy.

Województwo kujawsko-pomorskie dołączyło do ogólnopolskiej akcji organizowanej w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC). Jest to powszechny program edukacyjny, którego głównym zadaniem jest zamiana teorii w praktyczne umiejętności ratujące zdrowie i życie. W Akademii czerwiec jest miesiącem poświęconym pierwszej pomocy. Już w sobotę, 20 czerwca, mieszkańcy województwa będą mogli pod okiem profesjonalistów uczestniczyć w bezpłatnych ćwiczeniach ratunkowych.

- Bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa. Nie wystarczy tylko polegać na służbach - w pierwszej pomocy, kluczowych minutach po wypadku to my sami, przechodnie, sąsiedzi czy bliscy, jesteśmy ratownikami. Dlatego gorąco zachęcam Was do wzięcia udziału w sobotnich treningach. Przyjdźcie z rodziną, poświęćcie na fantomach, porozmawiajcie z fachowcami. To nic nie kosztuje, a może kiedyś uratować komuś życie - mówi Michał Szybel, Wojewoda Kujawsko-Pomorski.

Krajowy Trening Pierwszej Pomocy to przede wszystkim praktyka. Pod okiem ratowników medycznych i strażaków uczestnicy dowiedzą się i samodzielnie przećwiczą m. in.:



W sobotę i niedzielę można nauczyć się udzielania pierwszej pomocy. Za darmo!

- Jak właściwie i bezpiecznie ocenić miejsce zdarzenia;
- w jaki sposób prawidłowo wezwać pomoc i wykorzystać numer alarmowy 112;
- jak rzetelnie ocenić przytomność oraz oddech poszkodowanego;
- jak skutecznie wykonać resuscytację krążeniowo-oddechową (RKO) i bez obaw użyć automatycznego defibrylatora zewnętrznego (AED);
- co robić w przypadku masywnych krwotoków oraz jak ułożyć poszkodowanego w pozycji bocznej ustalonej.

Ogólnopolską datę treningu wyznaczono na 20 czerwca, ale wiele gmin i powiatów organizuje podobne wydarzenia także w innych dniach i weekendach czerwca. Łącznie to ponad 70 punktów treningowych w całym województwie. W sobotę w naszym regionie zaplanowano wydarzenia i punkty treningowe w 45 różnych lokalizacjach, w tym także we Włocławku i okolicach:

- Włocławek - rodzinne zabawy sprawnościowe połą-

zione z nauką na Starym Rynku - w godz. 12 - 18.

- Gmina Brześć Kujawski - ul. Kolejowa 44 w Brześciu Kujawskim - w godz. 12 - 15.

- Piotrków Kujawski - ul. Strażacka 2 - w godz. 12 - 14.

- Lubraniec - ul. Brzeska 36 - w godz. 12 - 14.

- Ciechocinek - SP ZOZ Sanatorium Uzdrowskie w Ciechocinku (siedziba i teren przy sanatorium) - w g. 10-14.

W gminach: Boniewo, Baruchowo, Izbica Kujawska i Lipno, treningi pierwszej pomocy zaplanowano na niedzielę 21 czerwca:

- Gmina Lipno - miejscowość: Krzyżówki - w g. 13 - 16.

- Gmina Boniewo - ul. Leśna w Boniewie - w godz. 15:30 - 20.

- Gmina Baruchowo - Goień Duży 37 - w godz. 15 - 18.

- Gmina Izbica Kujawska - ul. Narutowicza 20 w Izbicy Kujawskiej - w godz. 12:30 - 15.

Z pełną listą treningów pierwszej pomocy w naszym regionie można zapoznać się

na stronie Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Wstęp na spotkania jest otwarty.

Działania w ramach Akademii OLiOC wpisują się w lokalną kampanię „Bezpieczne Kujawsko-Pomorskie”.

- Jej celem jest nie tylko budowanie nowoczesnej infrastruktury czy wsparcie służb mundurowych, ale przede wszystkim edukacja i wzmacnianie odporności samego społeczeństwa. Kujawsko-Pomorskie niezwykle aktywnie włącza się w ten projekt. Tylko w maju, podczas inauguracyjnych pikników edukacyjnych, na terenie naszego województwa wspólnie ze Strażą Pożarną przeszkoliliśmy ponad 10 tysięcy osób! Teraz idziemy o krok dalej, koncentrując się na precyzyjnych i praktycznych umiejętnościach medycznych - informuje Natalia Szczerbińska, rzecznik Wojewody Kujawsko-Pomorskiego. ©©

KRÓTKO

SAMORZĄD

W poniedziałek dyżur włocławskich radnych

W poniedziałek, 22 bm., będzie kolejny dyżur włocławskich radnych w Urzędzie Miasta przy Zielonym Rynku, sala nr 5 w budynku „A”. W godz. 14-16 dyżurować będą radni z okr. nr 3 - „Południe i Michelin”: Janusz Dębczyński, Jakub Girzyń, Marlena Korpalska, Józef Mazierski, Arkadiusz Piasecki, Katarzyna Zarębska, Marek Wasilewski. Telefon kontaktowy do radnych w godzinach dyżuru: 54 414 46 64. (JM)

RODZICIELSTWO

Coś dla przyszłych rodziców: dzień otwarty sali porodowej

W poniedziałek o godzinie 13 kolejna edycja Dnia Otwartego Sali Porodowej w szpitalu we Włocławku. - To spotkanie dla przyszłych rodziców, którzy chcą spokojnie zobaczyć sale porodowe, poznać miejsce, w którym na świat przyjdzie ich dziecko, porozmawiać z położną i uzyskać odpowiedź na najważniejsze pytania związane z porodem - informuje szpital. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy - tel. 571 293 158. (JM)

EDUKACJA



UTW

Seniorzy zakończyli kolejny rok akademicki

Wczoraj członkowie Stowarzyszenia Włocławski Uniwersytet Seniora uroczystie zakończyli rok akademicki. W auli Kujawskiej Szkoły Wyższej przy placu Wolności podziękowano słuchaczom i wręczono specjalne prezenty najbardziej aktywnym seniorom. Lucyna Małobłocka prezes stowarzyszenia, podziękowała również instytucjom i osobom wspierającym działalność WUS. Więcej zdjęć z uroczystości na stronie wloclawek.nasze-miasto.pl. (WA)

Kapitał ma zostać w Polsce. Za nami Forum Energia z Polski - Local First w Rzeszowie

Wielkie inwestycje w energię i obronność mogą stać się impulsem dla polskich firm, ale tylko wtedy, gdy krajowi dostawcy realnie wejdą do łańcuchów dostaw. O tym rozmawiali uczestnicy Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First”, które odbyło się 15 czerwca na Uniwersytecie Rzeszowskim. W centrum dyskusji znalazły się local content, zamówienia publiczne, transfer technologii, finansowanie i bezpieczeństwo gospodarcze państwa.

Local content bez zmiany prawa

Podczas części otwierającej forum głos zabrał m.in. Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych. Jak podkreślał, local content nie ma oznaczać protekcjonizmu ani zamykania polskiego rynku, ale lepsze wykorzystanie istniejących narzędzi wspierania krajowych dostawców. – Wszystkie te kraje akceptując i szanując regulacje unijne i prawo unijne tak naprawdę tworzą warunki, żeby w jak największym stopniu wspierać swoje firmy. Dlatego, że wiedzą, że to jest warunek ich bezpieczeństwa, ich rozwoju – powiedział Wojciech Balczun.

Minister wskazywał, że zmianę można przeprowadzić bez naruszania prawa zamówień publicznych.

– To jest trochę taki wytrych, nie trzeba zmieniać prawa zamówień publicznych, żeby w praktyce wdrażać local content. Natomiast z perspektywy Ministerstwa Aktywów Państwowych mamy jakieś moż-



FOT. PRZEMYSŁAW POPÓWSKI

liwości oddziaływania na nasz zasób spółek, które podlegają ministerstwu, w związku z tym kodeks dobrych praktyk local content, wytyczne dla spółek, pełnomocnicy, którzy są powoływani w poszczególnych spółkach, pełnomocnicy do spraw local content, to już się dzieje – tłumaczył.

Jak dodał, po latach transformacji Polska jest w innym miejscu niż na początku lat 90. i musi mocniej zabezpieczać własny wzrost gospodarczy.

Elektrownia jądrowa jako test dla gospodarki

Jednym z przykładów strategicznej inwestycji była budowa elektrowni jądrowej. Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, wskazywał, że projekt o wartości około 200 mld zł można przeprowadzić na dwa sposoby.

– Kupimy technologię, zbudujemy elektrownię, która dostarczy energię czystą, bezpieczną do polskich domów. Zrobimy to z naszymi partnerami, zyskamy ich sympatię, ale tak naprawdę niewiele z tego zostanie w polskiej

gospodarce. Ale można to zrobić w drugi sposób, w inny sposób. Można usiąść z tymi partnerami do stołu i powiedzieć im, słuchajcie, zbudujemy przyszłość tego regionu, przyszłość Polski rozwijając energię jądrową razem, wspólnie – tłumaczył. – Nie wybieramy modelu realizacji inwestycji nawet z potężnymi partnerami zagranicznymi, który jest modelem takiej bardzo pasywnej współpracy – dodał.

Polskie firmy potrzebują referencji, kompetencji i finansowania

W dyskusjach wracał temat barier, które utrudniają polskim firmom udział w największych projektach. Angelika Cieślowska, prezeska zarządu DORACO, zwracała uwagę, że rozmowa o local content nie powinna ograniczać się do definicji ani do samego faktu rejestracji firmy w Polsce. Chodzi o to, by zyski z dużych inwestycji budowały polski kapitał i zostawały w krajowej gospodarce.

Ilona Deręgowska, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu,

wskazywała z kolei na ograniczenia finansowe mniejszych podmiotów, zwłaszcza przy dużych projektach energetycznych.

– Przede wszystkim nie mamy wyporności finansowej – zaznaczyła Deręgowska.

Jan Rajchel, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, mówił o specyfice zakupów związanych z bezpieczeństwem państwa. Jak wyjaśniał, część procedur odbywa się poza prawem zamówień publicznych, według wewnętrznych zasad, które wymagają od firm m.in. zdolności do przetwarzania informacji niejawnych i działalności zarejestrowanej w Polsce. – Te procedury, o których mówię, preferują polskie podmioty gospodarcze – doprecyzował.

Nie zawsze chodzi o najniższą cenę

O roli dużych zamawiających mówił także Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów w ORLENIE. Grupa realizuje rocznie około 40 tys. przetargów na kilkadziesiąt miliardów złotych i planuje wydać ponad 350 mld zł w najbliższej dekadzie.

– Nie chodzi o to, żeby za każdym razem wygrywała polska firma. Chodzi o to, żeby przygotowywać inwestycje, przygotowywać jakby z jednej strony od nas zamawiających jako wydatki, ale też, żeby firmy się przygotowywały do projektów w taki sposób, żeby rozpoznać, gdzie polskie firmy mają rzeczywistą przewagę konkurencyjną, a w których aspektach potrzebują rozwoju kompetencji, a czasami wcho-

dzenia być może w konsorcja, również z firmami zagranicznymi, żeby tą technologię, tę kompetencję zdobywać – powiedział Roman Kowszewicz. Jak dodał, czasem wyższy wydatek może mieć sens, jeśli prowadzi do budowy kompetencji i silniejszego łańcucha dostaw w dłuższej perspektywie.

Od paneli eksperckich do warsztatów

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First” zostało zorganizowane przez Polska Press Grupę. Wydarzenie było skierowane do przedstawicieli przemysłu, dostawców technologii, producentów, firm wykonawczych, instytucji finansowych, samorządów oraz podmiotów zainteresowanych udziałem w strategicznych projektach energetycznych i obronnych.

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawował wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Energii, wojewoda podkarpacki i prezydent miasta Rzeszowa.

W wydarzeniu uczestniczyli także partnerzy reprezentujący sektor finansowy, energetyczny, przemysłowy i technologiczny. Partnerem strategicznym był Orlen, partnerem głównym PKO Bank Polski, a wśród partnerów znaleźli się także m.in. Agencja Rozwoju Przemysłu, PZU, ENEA, Asseco, TAURON Dystrybucja, Polska Spółka

Gazownictwa i Polska Grupa Zbrojeniowa.

Program objął panel „Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?”, rozmowy o finansowaniu projektów strategicznych, panele poświęcone transformacji energetycznej jako szansie dla polskich firm, firechat z wiceministrem Grzegorzem Wroną oraz debatę o polskim przemyśle zbrojeniowym.

Przedstawiciele partnerów brali udział w dyskusjach programowych. W panelu dotyczącym finansowania projektów strategicznych wystąpił m.in. Adam Burda, Dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego-Energetyka, Paliwa i Nowe Technologie w PKO Banku Polskim. W części energetycznej o transformacji jako szansie dla polskich firm rozmawiali m.in. Jarosław Tokarczuk, pełnomocnik zarządu ENEA ds. Local Content, oraz Adam Bernacki, dyrektor Departamentu Zakupów i Administracji w TAURON Dystrybucji.

Całość zakończyła sesja warsztatowa dla firm przygotowana przez Orlen „Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”. Dotyczyła m.in. planów inwestycyjnych w obszarze energetyki w Grupie ORLEN, współpracy z dostawcami, wymagań i procesów zakupowych, zasad współpracy z rynkiem oraz Katalogu Dobrych Praktyk. W warsztacie udział wzięli Roman Kowszewicz, Wojciech Uran, Przemysław Rosuś, Krzysztof Kraśzewski, Agnieszka Roszczyk i Tomasz Ostojki z ORLENU.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT HONOROWY



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz



Ministerstwo
Aktywów Państwowych



Ministerstwo
Energii



WOJEWODA PODKARPACKI



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



Bank Polski

PARTNERZY



ASSECO



PARTNERZY WSPIERAJĄCY

PARTNER REGIONALNY



Uniwersytet Rzeszowski

PATRONI MEDIALNI

strefa
BIZNESU.pl



STREFA OBRONY



nasze
miasto.pl



NOWINY24



POLSKA AGENCJA PRASOWA



TVP info_



TVP3
RZESZÓW



75
Polskie Rzecz
RZESZÓW

Nie tylko starocie, meble i drobiazgi...

W chłodną i deszczową niedzielę na Pchli Targ we Włocławku przy alei Kazimierza Wielkiego od samego rana przybywali amatorzy niedzielnych zaku-

pów na tym popularnym targowisku. Kapryśna aura nie sprzyjała handlowi, dlatego zarówno kupujących, jak i sprzedających

było wyraźnie mniej niż w poprzednich tygodniach. Mimo to nie zabrakło jednak stoisk m.in. z odzieżą i obuwiem dla dorosłych oraz dzieci, kwiatami

i krzewami, meblami do domu i ogrodu, niemiecką chemią, narzędziami oraz tak zwanymi starociami. **(KB)**



LUDZIE MÓWIA

HAŁAS

W nocy przy Płockiej nie da się wytrzymać

Od dłuższego czasu nocami przy ulicy Płockiej we Włocławku w rejonie „Dino” włącza się alarm. Wyje całą noc, nikt nie reaguje, nikt go nie wyłącza. Słychać go nawet na Rybnicy, bo nasi sąsiedzi także go słyszeli. Najprawdopodobniej to w jakiejś firmie. W ciągu dnia jest spokój, bo pewnie trwa działalność, ale nocą notorycznie się włącza. Jest głośny i strasznie denerwujący. Najgorzej bywa w weekendy.

KOMUNIKACJA

A może tak zamknąć ten most i zabrać się do roboty?

Mam pomysł na remont mostu na Wiśle we Włocławku - zamknijcie go na dwa miesiące wakacyjne. Niech robota się odbywa całą dobę, my będziemy korzystać z tamy. Ale niech coś tam się wreszcie zaczyna konkretnie działać. **Not. (WA)**

Kolejna firma - Polsad zainwestowała w Brzeskiej Strefie Gospodarczej

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@polskapress.pl

Kolejna firma zainwestowała w Brzeskiej Strefie Gospodarczej. Polsad, firma z Kutna, buduje halę pod Brześciem Kujawskim.

Brzeska Strefa Gospodarcza wciąż przyciąga inwestorów. Do tak znanych firm jak LPP, producent odzieży, RTE, producent rowerów, Anwis, producent żaluzji, Raben (logistyka) z każdym rokiem dołączają kolejne. Ostatnio z inwestycją ruszyła spółka Polsad z Kutna, będąca przedstawicielem handlowym kilku firm. Polsad buduje w strefie halę. I pierwsze słupy już stoją. W końcu roku budowla powinna

być gotowa. Kończy zaś inwestycję firma Sika Poland, firma działająca w branży chemii budowlanej. Sika Poland buduje niedaleko Brześcia Kujawskiego zaawansowaną technologicznie fabrykę oraz nowoczesny magazyn.

Otwarcie inwestycji i rozpoczęcie prac produkcyjnych zaplanowano na czwarty kwartał tego roku. Na razie rozpoczęła się rekrutacja załogi do nowego zakładu produkcyjnego.

Co przyciąga inwestorów do Brzeskiej Strefy Gospodarczej? Władze Brześcia Kujawskiego nie mają wątpliwości, że to efekt długofalowej polityki wspierania przedsiębiorczości, działań dopasowanych do indywidualnych potrzeb inwestorów, wieloletniej obecności

na ważnych wydarzeniach gospodarczych - targach, konferencjach i misjach gospodarczych. Nie bez znaczenia były też pieniądze pozyskane na uzbrojenie obszaru Brzeskiej Strefy Gospodarczej.

Czy kolejni inwestorzy? Wiele na to wskazuje, choć terenów w Brzeskiej Strefie Gospodarczej należących do gminy już praktycznie na sprzedaż nie ma.

200 hektarów gruntów gminnych zostało sprzedanych. Nie znaczy to jednak, że firmy zainteresowane inwestowaniem w okolicach Brześcia Kujawskiego są odsyłane z kwitkiem.

Bo oferowane są grunty prywatne. - I wciąż są zapytania o tereny pod inwestycje - podkreśla Damian Chełmniak, za-

stępca burmistrza Brześcia Kujawskiego.

- Zapewnienie gminie trwałych możliwości rozwoju, a przede wszystkim wykorzystanie szans gospodarczych to główne powody wytyczenia nowych obszarów o potencjale inwestycyjnym - dodaje burmistrz Tomasz Chymkowski. - Dlatego przygotowywany plan ogólny gminy rozszerzony został o obszar inwestycyjny w Pikutkowie, Brzezi i w obrębie planowanej obwodnicy.

Dodajmy, że w ciągu ostatnich 15 lat, od kiedy Rada Miejska w Brześciu Kujawskim uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla wyodrębnionych obszarów w miejscowościach Pikutkowo, Stone, Machnacz, to

w Brzeskiej Strefie Gospodarczej wyrosło ponad 474 tysięcy metrów kwadratowych hal i obiektów przemysłowych. Z kolei 15 tysięcy metrów kwadratowych jest w trakcie budowy. A dwóch inwestorów w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy rozpocznie prace budowlane.

Zatrudnienie w firmach, które zainwestowały w Brzeskiej Strefie Gospodarczej znalazło 2 tysiące 300 osób. Ale nowe inwestycje to nie tylko miejsca pracy i wpływy podatkowe, ale też włączanie nowych firm w życie społeczne gminy. To m.in. fundusz wsparcia dla inicjatyw szkolnych, dodatkowe zajęcia dla dzieci i młodzieży, programy stypendialne. ©©

ROCZNICA



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

WŁOCŁAWEK
Pamiętają o patronie swojej szkoły i robią piknik

W tym roku przypada 180 rocznica urodzin Henryka Sienkiewicza. Uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 7 im. H. Sienkiewicza przy ulicy Gniazdowskiego uczcili jego pamięć, organizując Piknik

Sienkiewiczowski. - Chcemy w ten sposób przypominać o naszym wielkim pisarzu i upamiętnić jego twórczość - mówi Joanna Kozicka, współorganizator pikniku i nauczycielka SP nr 7. - To pierwsze tego typu wydarzenie, ale myślę, że będziemy je organizować każdego następnego roku. (WA)

Cleo i Wojtek Szumański wystąpią w Aleksandrowie Kujawskim

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

W sobotę plac przy Miejskim Centrum Kultury im. Mariana Szafrąńskiego w Aleksandrowie Kujawskim zamieni się w przestrzeń pełną koncertów, zabawy i wspólnego świętowania.

To będzie jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych tego lata w Aleksandrowie Kujawskim. Już w najbliższą sobotę 20 czerwca mieszkańcy będą mogli wspólnie świętować podczas 15. Kulturalnego Przesilenia organizowanego przez Miejskie Centrum Kultury im. Mariana Szafrąńskiego. Tegoroczna edycja będzie miała szczególny charakter, ponieważ połączy muzykę i atrakcje z obchodami 65-lecia działalności MCK.

Park rozrywki i strefa gastronomiczna

Wydarzenie rozpocznie się już o godzinie 15.

W programie znalazło się podsumowanie działalności



FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

Tak wyglądała kolorowa parada ulicami miasta podczas jednego z poprzednich „Kulturalnych Przesileni”

warsztatów i kół zainteresowań MCK. Na scenie zaprezentują się uczestnicy zajęć artystycznych, którzy przez cały rok rozwijali swoje pasje i talenty pod okiem instruktorów. Od godziny 15 dostępne będą rów-

niez liczne atrakcje dla całych rodzin. Na uczestników czekać będzie park rozrywki dla dzieci i dorosłych oraz strefa gastronomiczna, w której nie zabraknie różnorodnych smaków i kulinarnych propozycji.

Koncerty i dyskoteka pod gwiazdami

Wieczorem przyjdzie czas na koncertowe emocje. O godzinie 18.30 na scenie wystąpi Cleo, jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek. Następnie, o godzinie 20, publiczność usłyszy Wojtkę Szumańskiego, artystę, którego utwory od kilku lat zdobywają coraz większą popularność.

Muzyczne święto zakończy dyskoteka pod gwiazdami. Od godziny 21 do północy uczestników do wspólnej zabawy zaprosi DJ KAMIL.O.S. 15.

Kulturalne Przesilenie znów połączy pokolenia - od najmłodszych mieszkańców po seniorów.

Organizatorami wydarzenia są Miejskie Centrum Kultury im. Mariana Szafrąńskiego w Aleksandrowie Kujawskim oraz Stacja Aleksandrów. Patronat nad imprezą objął burmistrz Aleksandrowa Kujawskiego Arkadiusz Grałak.

Patronat medialny nad imprezą: portal Aleksandrów Kujawski Nasze Miasto i Gazeta Pomorska. ©&®

REKLAMA

INFORMATOR**HOTELE**

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolariski, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmujemy samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl
Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl
Zalatiwamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Zalatiwamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Zalatiwamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górńska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras,

Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuski 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interneta, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuski 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

SPORT

www.sportowy24.pl

Artego dokłada kolejną Łotyszkę. W Toruniu na razie pierwszy klocek

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Artego Bydgoszcz ma już cztery koszykarki zagraniczne w składzie. W Toruniu nowy zespół dopiero zaczyna budować trener Elmedin Omanić.

Najnowszym nabytkiem w Bydgoszczy jest Katrina Ozola. To młoda, utalentowana skrzydłowa z Łotwy (188 cm). 22-latką ma już spore międzynarodowe doświadczenie, a ostatni sezon spędziła w lidze węgierskiej (średnio ponad 10 punktów i 5 zbiórek na mecz). To już czwarta zawodniczka w ekipie trenera Krzysztofa Szewczyka. Wcześniej dołączyły do drużyny doświadczona rozgrywająca MarShay Moore (ostatnio na Węgrzech średnio 10 pkt i 2 asysty), mierząca 185 cm skrzydłowa Kristina Moore, która może się pochwalić paszportami australijskim i łotewskim (ostatnio 11,5 pkt i 4 zbiórki w lidze greckiej). Dwa lata temu Moore grała w jednej drużynie z Asiah Jones i znowu się z nią spotka w Bydgoszczy. Dynamiczna środkowa spędzi w drużynie Artego kolejny sezon.

Jeśli chodzi o polską rotację, to na razie mamy w składzie Wiktorię Sobiech, Amelię Pawlikowską oraz pozyskaną reprezentantkę Polski juniorek, 18-letnią Zuzannę Marczyńską. Na pewno nie zagra już w Bydgoszczy doświadczona rozgry-

wająca Anna Pawłowska, która przeniosła się do Widzewa Łódź.

W Toruniu dopiero startują z budową drużyny. Na razie Energa pochwaliła się kontraktem z trenerem i tu nie ma żadnej niespodzianki.

„Doświadczenie, charyzma i koszykarskie serce, które trener Omanić wkłada w każdy trening, to fundament naszej sportowej rodziny. Wiemy, że z nim na ławce trenerskiej nie zabraknie nam walki do ostatnich sekund, sportowej złości i pięknych chwil, które wspólnie przeżyjemy na trybunach przy Bema. To stabilizacja, której potrzebujemy, by mierzyć wysoko!” - informuje toruński klub.

To będzie trzynasty sezon doświadczonego szkoleniowca w Toruniu. Z Energa zdobywał już medale w przeszłości, ale teraz zadanie będzie miało trudne. Klub budżetem raczej nie będzie imponował i trzeba będzie szukać kompromisów

W polskiej rotacji na razie wiele znaków zapytania. Kontrakt ma Łucja Grządziela, klub chce wprowadzić do składu swoje wychowanki. Możliwe, że po rocznej przerwie wróci do gry Angelika Stankiewicz. Może zostać także odkrycie poprzedniego sezonu, Weronika Preihs. W tym wypadku to wiązany transfer z Mateuszem Szlachetką w Twardych Piernikach, bo to para w życiu prywatnym i chcą grać w jednym mieście. ©©



Lucja Grządziela (z piłką) to jedyna koszykarka z kontraktem w toruńskich „Katarzynkach”

PIŁKA NOŻNA

Olimpia Grudziądz znalazła nowego trenera

Dawid Pędziątek poprowadzi Olimpię Grudziądz w nadchodzącym sezonie. Klub znowu stawia na młodość i trenera, który szuka swojej drogi. Pędziątek pochodzi z Zabrze i ma 28 lat. Kontrakt podpisano na najbliższy sezon z opcją przedłużenia na kolejny rok. Ostatnim klubem szkoleniowca był ŁKS Łódź, gdzie pełnił funkcję asystenta w poprzednim sezonie. W roli pierwszego trenera ma w CV jeden niepełny sezon w GKS Jastrzębie.



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

KOSZYKÓWKA

Pożegnanie w Astorii

Patryk Kędel żegna się z Enea Abramczyk Astorią i podpisał kontrakt z Fulimpexem Starogard Gd. Skrzydłowy w ostatnim sezonie był trzecim strzelcem bydgoskiej drużyny (średnio blisko 12 pkt i ponad 5 zb.).

GKM i Polonia uciekają swoim rywalom, Pres musi gonić

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Przed kibicami kolejne ligowe emocje. Przed zawodnikami, kolejne trudne zadania.

Grudziądzka ekipa w tym sezonie zaskakuje, i swoich kibiców, i rywali. Pierwsze miejsce w tabeli po ośmiu kolejkach to jednak nie jest przypadek. Bayersystem GKM zbudował solidną drużynę, która konsekwentnie realizuje plan. Pierwszym jego punktem jest awans do play off i podopieczni Roberta Kościecha są na najlepszej drodze, by na koniec sezonu zasadniczego w tej czwórce być. To zaowocowało przedłużeniem umowy z trenerem. GKM ogłosił, że Kościecha będzie prowadził drużynę również w 2027 i 2028 roku.

- W pierwszej części sezonu wykonaliśmy bardzo dobrą robotę. Będziemy dalej pracować, by GKM został na czele. Na razie do tego wszystkiego podchodzimy jednak z pokorą - podkreśla Wadim Tarasenko. - Trzeba dalej pracować, robić swoje, zajmować się swoimi sprawami i nie patrzeć na boki - dodał.

W pierwszym meczu rundy rewanżowej GKM zgrał bonus za dwumecz z Falubazem. Teraz liczą na kolejny, ale zadanie będzie trudniejsze. Po pierwsze, pojedą na wyjeździe. Po drugie, zmierzą się ze Stalą, która urwała im punkt w Grudziądzu (45:45). Rewanż trzeba wygrać.



Kibice Aniołów liczą na dobrą postawę Mikkeła Michelsena

STAL: 9. Holder, 10. Chatlas, 11. Przedpełski, 12. Szymko, 13. Thomsen, 14. Bednar, 15. Paluch
GKM: 1. Jepsen Jensen, 2. Fricke, 3. Szarszewski, 4. Drabik, 5. Tarasenko, 6. Małkiewicz, 7. Pedersen

Pod kreską jest Pres Toruń. Zajmuje piąte miejsce w tabeli i choć straty do czołówek nie są duże, przed sobą ma same mocne ekipy - Spartę Wrocław, Motor Lublin i Bayersystem GKM Grudziądz.

Najbliższą szansę na wyrzucenie kogoś z czwórki torunianie będą mieli w niedzielę, na swoim torze. Ich rywalem będzie jednak Motor Lublin, podrażniony ostatnimi wynikami i żądny rewanżu za ubiegłoroczny finał ligi.

Drużyna Bartosza Zmarzlika jest trzecia w tabeli, ale ma tylko

punkt więcej od Aniołów. Ma też jednak większe szanse na bonus - na swoim torze wygrała aż 56:34 i trudno przypuszczać, by lublinianie nie obronili tej przewagi.

Szansę Motoru osłabia kontuzja Fredrika Lindgrena (miał wrócić do jazdy właśnie w Toruniu, ale wycofał się z Grand Prix Polski wrocławiu i pewnie na Motoarenie też się nie pojawi) i fakt, że toruński tor nie wszystkim w Lublinie pasuje.

Gospodarze też jednak mają swoje problemy, a jednym z nich jest słabsza forma Mikkeła Michelsena.

- Zostało sześć meczów do końca rundy zasadniczej. Zrobimy wszystko by wygrać jak najwięcej i wejść do czwórki - zapewniają toruńscy żuźlowcy.

PRES: 9. Dudek, 10. Lambert, 11. Bloedorn, 12. Michelsen, 13. Sajfutdinow, 14. Duchirski, 15. Kawczyński
MOTOR: 1. Woryna, 2. Cierniak, 3. Vaculik, 4. Cepielik, 5. Zmarzlik, 6. Barbor, 7. Cerjak

9. runda PGE Ekstraligi - piątek: Włókniarz Częstochowa - Unia Leszno (18.00), Stal Gorzów - Bayersystem GKM Grudziądz (20.30);
niedziela: Falubaz Zielona Góra - Sparta Wrocław (17.00), Pres Toruń - Motor Lublin (19.30).
Transmisje w Canal+Sport i Canal+online.

ROW Rybnik przez długi czas bydgoskim kibicom będzie kojarzył się z bolesnie przegranymi finałami ligi w 2024 roku. Abramczyk Polonii zabrakło wtedy punktu, by w dwumeczu pokonać rywali i awansować do PGE Ekstraligi.

Zmiejsca w elicie rybniczanie cieszyli się krótko; po roku znów zawitali na zaplecze i znów spotykają się z polonistami. Pierwsze starcie, na torze w Rybniku, wygrała Abramczyk Polonia 47:43. W rewanżu na swoim torze też jest faworytem, choć rybniczanie w ostatnich tygodniach mocno poprawili formę i wyniki.

POLONIA: 9. Woźniak, 10. Putkowski, 11. Huckenbeck, 12. Łoktajew, 13. Buczkowski, 14. Pawełczak, 15. Andrzejewski

ROW: 1. Klindt, 2. Wojdyło, 3. Jamróg, 4. Knudsen, 5. Kvech, 6. Żurek, 7. Wyczyszczok

9. runda Metaligas Ekstraligi - czwartek: Polonia Piła - Orzeł Łódź (18.00), Stal Rzeszów - PSŻ Poznań (20.30);
niedziela: Ostrovia Ostrow - Wilki Krosno (13.00), Abramczyk Polonia Bydgoszcz - ROW Rybnik (15.15).
Transmisje w Canal+Sport5 i Canal+online. ©©

Małkiewicz i Andrzejewski byli liderami, słabsze „Anioły”

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Kolejna odsłona rywalizacji w ćwierćfinałach Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów za nami. Najbardziej zacięte zawody oglądali kibice w Ostrowie.

Tam wygrali zawodnicy GKM Grudziądz, choć drugiego Włókniarza wyprzedzili tylko o punkt. Świetnie spisał się zwłaszcza Kevin Małkiewicz, który w całym turnieju stracił tylko jeden punkt (przegrał z Pawłem Sitkiem). Bar-

dzo dobrze wypadł też Jan Przanowski.

WYNIKI: 1. Maszewski GKM Grudziądz - 34 pkt: Miller 7 (2,1,1,2), Przanowski 10 (3,2,1,3), Iwański-Helt 3 (0,1,1,1), Małkiewicz 14 (3,3,2,3); 2. Włókniarz Częstochowa - 33 pkt: Karzewski 6 (2,1,0,2), Ludwiczak 12 (2,2,3,3,2), Halkiewicz 8 (3,1,1,2), Plutowski 7 (-2,2,2,2), 3. Ostrovia Ostrow - 27 pkt: Seniuk 9 (2,3,0,3), Rudowicz 1 (1,0,-,0,0), Szostak 1 (1,-,0,-), Łuczak 7 (1,0,3,3,0), Sitek 9 (3,3,3) 4. Stal Rzeszów - 26 pkt: Surowicz 3 (0,0,0,3), Przybyło 10 (3,3,2,2,0), Majewski 8 (1,2,2,2), Borowiak 5 (0,0,2,3)

W Gorzowie ścigali się juniorzy Abramczyk Polonii. Bydgoska ekipa musiała uznać wyższość

gospodarzy, choć rywalizacja była dość wyrównana. Liderem bydgoskiej ekipy był Kacper Andrzejewski, który również zgubił tylko punkt. Upadek w jednym z biegów zaliczył Maksymilian Pawełczak, ale bez przeszkód kontynuował zawody.

WYNIKI: 1. Stal Gorzów - 50 pkt: Sobkowiak 8 (3w,2,-,3), Kordun 11 (3,3,-,3,2), Chatlas 11 (2,-,3,3,3), Jabłoński 9 (-1,3,2,3), Paluch 11 (2,3,3,3); 2. Polonia Bydgoszcz - 40 pkt: Putkowski 7 (2,2,1,w,2), Maroszek 9 (2,1,2,2,2), Andrzejewski 14 (3,3,2,3,3), Pawełczak 10 (3w,3,2,2); 3. Speedway Kraków - 18 pkt: Juda 2 (d,1,-,-), Duda 3 (d,0,1,1), Bęczkowski 6 (1,3,0,1), Grzeszyk 7 (1,2,2,1); 4. Orzeł Łódź - 10 pkt: Zieliński 5 (0,2,1,2,0), Lyczewski

0 (w,0,0,w,0), Langosz 2 (w,2,0,0,0), Szlag 3 (1w,1,0,1)

W Lesznie walczyli torunianie. Bez sukcesów, bo mocno odstawali od juniorów Motoru Lublin i miejscowej Unii, przegrali również z delegacją z Piły.

WYNIKI: 1. Motor Lublin - 46 pkt: Jaworski 12 (3,2,3,1,3), Szymid 9 (0,0,3,3,3), Barbor 13 (3,3,3,3,1), Cepielik 12 (1,3,2,3,3); 2. Unia Leszno - 33 pkt: Konieczny 13 (3,1,3,3,3), Mania 5 (2,2,w,1,-), Wojtyńska 5 (1,1,1,-,2), Kościerzka 6 (2,1,-,2,1), Gano 4 (2,2,0,0); 3. Polonia Piła - 21 pkt: Musielak 10 (3,3,2,0,2), Teska 6 (2,3,1,0,0), Baryłka 4 (2,1,0,1,1), Lewandowski 1 (w,0,1,0,1); 4. KS Toruń - 20 pkt: Kawczyński 5 (0,0,1,2,2), Duchirski 6 (0,2,2,2,0), Heleniak 6 (1,2,u,1,2), Gryzłoch 3 (1,0,1,0,1)

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Kto ty jesteś? Czyli ośmielony ksenofob ● Andrzej Poczobut o Białorusi
 - Co niepokoi marszałka Piotr Całbeckiego ● Płód w zamrażarce ● Rojewscy strażacy z ojca na syna
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
19.06.2026

Wydanie A
Nr 140 (23.650)
Nakład 17.400 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



FOT. SZYMON ZDZIEBLO DLA UMWKP

Samorząd województwa przekazał ratownikom wodnym sprzęt za 7 milionów złotych. To nie jest koniec wsparcia dla WOPR, bo sezon dopiero się zaczyna **str. 4**

Pociąg do wakacji. Kup bilet, wsiadaj i jedź odpocząć!

Niedługo wyruszą wakacyjne pociągi. „Latarnik” zawiezie podróżnych na Hel, „Borsuk” w Bory Tucholskie, „Rybitwa” do Kołobrzegu. Rząd zaś szykuje zmiany

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Regionalne pociągi wystartują już 27.06. W drodze z Bydgoszczy na Hel „Latarnik” zatrzyma się w Gdańsku, Sopotcie i Gdyni, a także w kurortach Półwyspu Helskiego - Kuźnicy, Chałupach, Jastami i Juracie. Kurs został ułożony tak, aby w Laskowicach umożliwić przesiadkę pasażerom podróżującym z Grudziądza.

Miłośnicy spływów kajakowych, którzy lasu i wypoczynku nad wodą dojadą do Tlenia (powiat świecki) sezonowym pociągiem „Borsuk”. 27 czerwca do rozkładu jazdy PKP wróci też sezonowy weekendowy bezpośredni pociąg „Rybitwa” z Torunia do Kołobrzegu.

Tymczasem nowe połączenia, krótszy czas podróży i lepszy dostęp do publicznego transportu zbiorowego dla mieszkańców mniejszych miejscowości w Kujawsko-Pomorskim przewiduje zaprezentowana kilka dni temu przez przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury koncepcja Zintegrowanej Sieci Kolejowej. ©©
Czytaj więcej na stronie 3

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011521329



**EKSPRES LOSY
CO ZA SZTOSY**



PONAD
600 000 000 zł
NA WYGRANE!

GRAJ W PUNKTACH



18+

Zero tolerancji dla pijanych za kółkiem! Prokuratura kontra pobłażliwy sąd

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Pijani kierowcy to ogromny problem. W tym roku policjanci w regionie przeprowadzili ponad pół miliona kontroli, a przeszło dwa tysiące nietrzeźwych kierowców straciło prawo jazdy.

Pozbawiony prawa jazdy i pijany - tak prowadził samochód w godzinach szczytu Zbigniew W. Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Wpadł w ręce policji i za sprawą aktu oskarżenia prokuratury stanął przed sądem. Ten jednak potraktował go pobłażliwie i umorzył warunkowo sprawę.

Nie ma zgody na łagodność

Sędzcy z brakiem kary da pijanego kierowcy się jednak nie pogodzili i zaskarżyli umorzenie. Sąd Okręgowy w Toruniu przyznał im rację i nakazał sprawę rozpatrzyć jeszcze raz. I tym razem efekt został osiągnięty: Zbigniew A. został ukarany.

O tej sprawie i jej ostatecznym finale poinformowała w specjalnym komunikacie Prokuratura Okręgowa w Toruniu. Opatrując go hasłem: „Nie ma zgody na warunkowe umorzenie postępowania dla jeżdżących pod wpływem alkoholu”.

Prokuratura Rejonowa w Brodnicy oskarżyła Zbigniewa A. o dwa przestępstwa: prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (ponad 2 promile alkoholu) oraz kierowanie samochodem mimo cofnięcia uprawnień.

Ale Sąd Rejonowy w Brodnicy, choć uznał mężczyznę za winnego zarzucanych mu czynów, to jednak warunkowo umorzył postępowanie na okres dwóch lat próby. Orzekł tylko świadczenie pieniężne oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na dwa lata.

Sędzcy nie zgodzili się z takim orzeczeniem i wywiedli apelację. Nie godzili się przede wszystkim z ustaleniem, że „stopień winy i społecznej szkodliwości czynów zarzucanych oskarżonemu nie są znaczne”.

„Zdaniem prokuratora wysoki stan nietrzeźwości oskarżonego, wąska, kręta droga, po której się poruszał, a także godziny popołudniowe przeżyły takim ustaleniom. Oskarżony swoim zachowaniem stwarzał realne zagrożenie dla zdrowia i życia zarówno samego siebie, jak i innych uczestników ruchu drogowego - podkreśla Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Stanowisko prokuratora podzielił Sąd Okręgowy w Toruniu i uchylił zaskarżony wyrok w całości. Sprawa wróciła na wokandę do ponownego rozpoznania. I tym razem finał był taki, jakiego prokuratura oczekiwała.

29 maja br. Zbigniew A. został w tym samym brodnickim sądzie uznany za winnego i ukarany. Sąd wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy prac społecznych.

Nakazał mu również wpłacić 7 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpe-



Pijani kierowcy to wciąż ogromny problem w naszym kraju i regionie

nitencjarnej oraz wydał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres pięciu lat.

Do tego obciążył mężczyznę opłatami i kosztami postępowania.

Pijani za kółkiem to prawdziwa plaga

Kierowcy na podwójnym gazie to nadal plaga w naszym regionie. W ubiegłym roku kujawsko-pomorscy policjanci przeprowadzili ponad milion

kontroli drogowych, w trakcie których zatrzymanych zostało ponad 6,6 tysiąca nietrzeźwych kierowców.

W tym roku takich kontroli przeprowadzono już ponad pół miliona. Efekt: przeszło 2 tysiące kierowców straciło prawo jazdy!

Każdy taki kierowca potencjalnie wiezie śmierć. W ubiegłym roku na drogach naszego regionu doszło do 48 wypadków, których sprawcą był kierowca pod wpływem alkoholu. W wyniku tych zdarzeń sześć osób poniosło śmierć. W br. doszło już do 12 tego typu wypadków i zginęła jedna osoba.

Przypomnijmy, że obecnie jazda pod wpływem alkoholu powyżej pół promila zagrożona jest karą więzienia do lat trzech. Natomiast stężenie alkoholu do 0,5 promila to groźba utraty prawa jazdy i orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów na okres od 6 do 36 miesięcy. Przy wyższym stężeniu mamy już do czynienia z przestępstwem - wtedy minimalny okres zakazu prowadzenia pojazdów to 3 lata.

©©

W Bydgoszczy brakuje 200 schronów. W regionie - 1825

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Polska potrzebuje już na dziś kilkadziesiąt tysięcy schronów, by spełnić ustawowy standard schronienia ludności. W Bydgoszczy planowane są inwestycje w tym zakresie.

Inżynierowie z firmy Holdfort specjalizujący się w kompleksowym projektowaniu budowli ochronnych przedstawili właśnie - na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego - raport dotyczący zapotrzebowania naszego kraju na schrony. Z dokumentu wynika, że w Polsce brakuje 32 376 takich obiektów na obszarach zwartej zabudowy - w województwie kujawsko-pomorskim 1825, zaś w Bydgoszczy 219.

Tylko 45 dni na wydanie postanowienia

29 maja 2026 roku w życie weszła nowelizacja ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, która po raz pierwszy nakłada na samorządy konkretny, terminowy obowiązek. Nowy artykuł 95a tego dokumentu mówi, że inwestor planujący budowę budynku uży-



W najbliższych trzech latach sama Bydgoszcz otrzyma z budżetu państwa co najmniej 100 milionów złotych między innymi na budowę schronów

teczności publicznej (biurowca, hotelu, centrum handlowego) zawiadamia wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, a ten w terminie 45 dni wydaje postanowienie określające pojemność i kategorię odporności budowli ochronnej.

Każde takie postanowienie wymaga uzasadnienia wskazującego konkretne przesłanki. Bez systemowej analizy miasta samorządowcy nie mają czego napisać w uzasadnieniu, a po-

stanowienie może być skutecznie podważone przez inwestora.

Zdaniem ekspertów termin 45 dni to za mało, by odpowiedzieć na przykład na pytanie - dlaczego schron ma mieć pojemność 300 a nie 1000 osób. Ustawa przewiduje też mechanizm na wypadek beczynności. Jeśli samorząd nie wyda postanowienia w trzy miesiące, inwestor zyskuje prawo zaplanowania schronu o najniż-

szej kategorii odporności i pojemności zaledwie 30 osób.

„Polska ma dojrzałą ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej od 1 stycznia 2025 roku. Najnowsza nowelizacja wprowadza pierwsze konkretne obowiązki proceduralne. Narzędzia metodologiczne są dostępne. Plan rozmieszczenia obiektów zbiorowej ochrony i strategię inwestycyjną dla miasta można opracować w 3-6 miesięcy, a pilotażowa inwe-

stycja dwufunkcyjnego schronu pod boiskiem szkolnym typu ORLIK S-1 to 6-9 miesięcy budowy” - czytamy w raporcie Holdfort.

Jakie plany ma Bydgoszcz?

Według najnowszych danych w mieście jest około 220 budowli ochronnych, które mogą pomieścić 18 tys. osób, czyli około 5,5 procenta zameldowanych mieszkańców. W ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej Bydgoszcz w najbliższych trzech latach otrzyma co najmniej 100 milionów złotych. Miasto jest bowiem najważniejszym pod względem bezpieczeństwa kraju miejscem w województwie - z największym nasyceniem infrastruktury krytycznej, jednostką NATO, lotniskiem wojskowym i spółkami obronnymi Skarbu Państwa.

Bydgoszcz szykuje się do dużych inwestycji w tym zakresie. Na placu Piastowskim i naprze-

W Polsce brakuje 32 376 schronów na obszarach zwartej zabudowy - w województwie kujawsko-pomorskim 1825, w Bydgoszczy 219.

ciw Komendy Wojewódzkiej Policji (przy stadionie Polonii) przy ul. Powstańców Wielkopolskich powstaną podziemne dwupoziomowe parkingi, które będą mogły pełnić funkcję schronów spełniających najwyższe wymagania. Ogłoszone zostały przetargi na zaprojektowanie obiektów. W mieście ma powstać więcej takich nieruchomości, ale ich lokalizacja nie została jeszcze wskazana.

Funkcję schronu ma również pełnić wielopoziomowy parking, którego budowa jest planowana przy Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. Jana Bizuela. Część podziemna (inwestycja jest na etapie projektowania) ma wytrzymać obciążenia spowodowane tzw. zgruzowaniem i spadającymi elementami części nadziemnej, odłamkami bomb, pocisków, granatów, ostrzałem z broni małokalibrowej, a nawet promieniowaniem gamma. Konstrukcja ma mieć zapewnioną maksymalną autonomię energetyczną, zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków.

Rolę schronu może pełnić ponadto dwukondygnacyjna hala lekkoatletyczna i strzelectwa sportowego, której budowa kończy się w kompleksie Zawiszy. ©©

Już jutro treningi pierwszej pomocy Akademii OLiOC

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W najbliższą sobotę (20 czerwca) mieszkańcy regionu będą mogli - pod okiem profesjonalistów - wziąć udział w bezpłatnych ćwiczeniach ratunkowych.

Imprezy odbędą się w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC).

To ogólnopolski program edukacji powszechnej realizowany w związku z wdrażaniem przepisów ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

Pomoc w praktyce

Program ma pomóc obywatelom zdobywać praktyczne umiejętności związane z bezpieczeństwem oraz przygotowaniem do działania w sytuacjach kryzysowych.

Akademia jest praktycznym przełożeniem treści zawartych w „Poradniku bezpieczeństwa” i opiera się na prostym założeniu: bezpieczeństwo buduje się poprzez ćwiczenie konkretnych umiejętności, a nie wyłącznie zdobywanie wiedzy teoretycznej.

Uczestnicy poznają zasady postępowania w sytuacjach zagrożenia, uczą się samopomocy i pomocy wzajemnej oraz przygotowania domu i rodziny na różne scenariusze kryzysowe. Wszystkie zajęcia i treningi organizowane w ramach akademii są bezpłatne i otwarte dla mieszkańców.

Wszyscy jesteśmy ratownikami

Czerwiec jest miesiącem poświęconym pierwszej pomocy. W sobotę w całym regionie odbędą się wiele treningów w tym zakresie, które prowadzić będą profesjonalści.

- Bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa. Nie wystarczy tylko polegać na służbach - w

pierwszych, kluczowych minutach po wypadku to my sami, przechodnie, sąsiedzi czy bliscy, jesteśmy ratownikami. Dlatego gorąco zachęcam do wzięcia udziału w sobotnich treningach. Przyjdźcie z rodziną, poświęćcie na fantomach, porozmawiajcie z fachowcami. To nic nie kosztuje, a może kiedyś uratować komuś życie - zaprasza na imprezy wojewoda Michał Szybel.

Gdzie się spotykamy w sobotę?

Wydarzenia i punkty treningowe zaplanowano w sobotę aż w 45 miejscach Kujaw i Pomorza. Imprezy odbędą się m.in. w:
- Bydgoszczy: Wyspa Młyńska - godz. 12.30-14,
- Toruniu: CHR Toruń Plaża/ Galeria Copernicus - godz. 12-14,

Przyjdźcie z rodziną, poświęćcie na fantomach, porozmawiajcie z fachowcami. To nic nie kosztuje, a może kiedyś uratować komuś życie

- Włocławku: Stary Rynek - godz. 12-18,
- Grudziądzu: Błonia Nadwiślańskie - godz. 12-14,
- Inowrocławiu: Park Solankowy - na terenach zielonych przy muszli koncertowej - godz. 12-15,
- Ciechocinku: ZOZ Sanatorium Uzdrawiskowe - godz. 10-14,
- Rypinie: stadion piłkarski GROT - godz. 10-13.30,
- Chełmie: Rynek - godz. 12-15,
- Golubiu-Dobrzyniu: ul. PTTK 13 - godz. 10-13,
- Nakle nad Notecią: ul. Armii Krajowej 4 - godz. 12-14,

Wiele gmin i powiatów organizuje podobne wydarzenia też w innych dniach i weekendach czerwca, aby każdy mieszkaniec mógł znaleźć dla siebie dogodny termin. Wstęp na wszystkie spotkania jest otwarty.
©©

Pesa w pociągu przyszłości! Pojedzie z Hitachi po umowy na szybką koleją

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Hitachi i Pesa nawiązały współpracę dla rozwoju polskiego rynku kolejowego. Bydgoszcz stanie się lokalnym centrum kompetencyjnym w dziedzinie zaawansowanych technologii kolejowych.

Hitachi i bydgoska firma nawiązały strategiczną współpracę dla rozwoju polskiego rynku kolejowego. Bydgoszcz stanie się lokalnym centrum kompetencyjnym w dziedzinie zaawansowanych technologii kolejowych.

Konsorcjum dla PKP Intercity

Jednym z kluczowych punktów podpisanego Memorandum of Understanding („MoU”) pomiędzy Hitachi Rail a PESA jest wspólny udział w przetargu PKP Intercity na zakup 20 elektrycznych zespołów trakcyjnych (EZT), osiągających prędkość eksploatacyjną co najmniej 320 km/h (pojazdy VHS - very high speed), z opcją na kolejne 35 składów oraz ich utrzymanie przez 30 lat.

Porozumienie zakłada dwuetapowy proces produkcji. 20 pierwszych jednostek miałyby powstać w zakładach Hitachi Rail we Włoszech. W drugim etapie przewidziane jest włączenie i stopniowe zwiększanie udziału bydgoskiej firmy w procesie produkcyjnym, co doprowadzi do docelowej, częściowej polonizacji pojazdów VHS. PESA miałaby także odpowiadać za utrzymanie techniczne wszystkich pociągów na terenie Polski.

ETR1000 dla PKP IC

W ramach konsorcjum partnerzy planują zaoferować polskiemu przewoźnikowi flagowy pociąg Hitachi Rail - ETR1000, który w ciągu minioniej dekady świetnie sprawdził się na euro-



Pesa i Hitachi planują zaoferować PKP IC flagowy pociąg Hitachi Rail - ETR1000, który świetnie sprawdził się na europejskich trasach kolei dużych prędkości

pejskich trasach kolei dużych prędkości, wzmacniając rolę kolei jako alternatywy dla lotów krótkodystansowych.

Pojazdy ETR1000 są przystosowane do eksploatacji w krajach takich jak Niemcy, Austria, Włochy czy Francja, przy różnych systemach zasilania i różnych rodzajach sygnalizacji stosowanych w Europie. Wyróżnia je aerodynamiczna konstrukcja i najnowocześniejsze rozwiązania w zakresie oszczędzania energii, co przekłada się na wysoką wydajność operacyjną.

Komfort podróży zapewniają pasażerom m.in.: bardzo dobra izolacja termiczna i akustyczna, oświetlenie LED, klimatyzacja, dostęp dla osób o ograniczonej sprawności ruchowej, monitoring pokładowy, Wi-Fi i gniazdko elektryczne, przy czym określone rozwiązania można elastycznie dopasować do potrzeb zamawiającego.

Wiemy, co powstanie w Bydgoszczy

Współpraca z producentem legendarnego japońskiego Shinkansena oraz słynnego pojazdu

ETR1000 otwiera też przed PESA zupełnie nowe możliwości technologiczne. Drugim bardzo istotnym elementem partnerstwa jest transfer technologii, obejmujący między innymi technologię spawania konstrukcji aluminiowych pudeł pociągów i budowy pojazdów dwupokładowych. W Bydgoszczy powstaną nowoczesne hale produkcyjne, które staną się lokalnym centrum kompetencji dla tych technologii, dzięki czemu kolejne projekty, obejmujące m.in. produkcję nowoczesnych pojazdów piętrowych, będą mogły być realizowane w Polsce.

- Współpraca z Hitachi Rail, globalnym pionierem pojazdów dużych prędkości oraz liderem innowacyjnych technologii kolejowych, to dla nas historyczny moment. Dzięki transferowi technologii i budowie centrum kompetencji konstrukcji aluminiowych w Bydgoszczy, PESA wchodzi do europejskiej ligi producentów najszybszych pociągów. To nie tylko wspólna oferta dla PKP Intercity, ale fundament pod produkcję w naszych bydgoskich zakładach nowoczesnych

pojazdów piętrowych na rynku całej Europy Środkowo-Wschodniej - podkreślił Krzysztof Zdzierski, prezes zarządu PESA Bydgoszcz SA.

- Współpraca z PESA stanowi kamień milowy w rozwoju naszej międzynarodowej działalności oraz innowacyjnych rozwiązań dla kolei w całej Europie zgodnie z naszą długoterminową wizją przyszłości kolei - dodał Stefano Santinelli, Senior Vice President Hitachi Rail.

Perspektywy na przyszłość

Partnerstwo PESA Bydgoszcz i Hitachi Rail ma charakter długofalowy i obejmuje współpracę w zakresie produkcji taboru też na inne rynki Europy Środkowo-Wschodniej oraz rynek skandynawski.

Portfolio oferowanych pojazdów będzie obejmowało pociągi dużych prędkości oraz skład piętrowe, budowane w technologii aluminiowej i produkowane w Polsce. W przyszłości może ono rozszerzyć się o pociągi typu inter-regio oraz metra.
©©

REKLAMA

Represje w czasach stalinowskich i PRL - jak dziś dochodzić sprawiedliwości?

W czasach stalinowskich oraz w okresie PRL tysiące Polaków zostało poddanych systemowym represjom ze strony ówczesnego państwa. Aresztowania bez wyroku, brutalne śledztwa, wyroki sądów wojskowych, inwigilacja, internowania i represje wobec rodzin – wszystko to dotknęło ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę. Dziś polskie prawo umożliwia dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za te krzywdy – także po wielu dekadach.

Kto może ubiegać się o zadośćuczynienie?

Prawo do rekompensaty przysługuje osobom:
• Wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia bądź orzeczono o ich niewinności,
• Aresztowanym wobec których postępowanie karne zostało umorzone oraz osobom aresztowanym bez podstawy prawnej,
• Internowanym w związku z wprowadzeniem stanu wojennego,
• Represjonowanym przez radzieckie organy ścigania w okresie od 1 lipca 1944 roku do 31 grudnia 1956 roku.

Co ważne, rekompensata przysługuje jednak tylko wtedy, kiedy represje były skutkiem działalności niepodległościowej.

W przypadku śmierci osoby represjonowanej, o odszkodowanie mogą ubiegać się dzieci, rodzice

i małżonek zmarłego, co pozwala na pośmiertną rehabilitację represjonowanego.

Jakie świadczenia są dostępne?

Sąd może przyznać:
• **Zadośćuczynienie** – za cierpienie psychiczne, naruszenie godności i wolności,
• **Odszkodowanie** – za straty majątkowe wynikające z represji (utrata pracy, dochodu, emerytury).

Prawo do rekompensaty za represje w Polsce jest uregulowane głównie przez Ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Wszelkie koszty sądowe pokrywa Skarb Państwa, zgodnie z art. 13 wyżej wymienionej ustawy.

Wysokość zadośćuczynienia sięga od kilku nawet do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w przeliczeniu za miesiąc pozbawienia wolności osoby represjonowanej, co przy kilkuletnich okresach izolacji oznacza, że całe świadczenie może sięgnąć od kilkuset tysięcy złotych nawet do kilku milionów złotych. Każda sprawa wymaga jednak indywidualnej oceny – kluczowe są przedstawione w sprawie dowody.

Co oferuje nasza kancelaria?

Kancelaria Adwokacka Ambicki Trela od lat z sukcesami prowadzi sprawy związane z represjami stalinowskimi i PRL. Nasza pomoc obejmuje kompleksową obsługę prawną - od bezpłatnej analizy przez zebranie dokumentów archiwalnych, po reprezentację w sądzie.

Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich doświadczył represji - zachęcamy do kontaktu z naszą Kancelarią. Nieodpłatnie sprawdzimy, czy należy Ci się odszkodowanie. Działamy na terenie całego kraju.

Ambicki Trela Adwokaci
ul. Gajowa 72/4, 50-520 Wrocław
tel. 733-344-471,
733-11-33-55
e-mail: kancelaria@adwokat-ambicki.pl
http://www.adwokat-ambicki.pl

0011541443



Miasto dostało dotację na orlikowe aktywności

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Urząd Miasta Bydgoszczy pochwalił się rządowym wsparciem na aktywność sportową. Uda się za nie zorganizować zajęcia na dwóch bydgoskich orlikach.

Ministerstwo Sportu i Turystyki przyznało dotację Bydgoszczy w ramach zadania „Aktywny Orlik = Zdrowi Mieszkańcy”. Co prawda to tylko 30 tysięcy złotych, ale każdy grosz się liczy. Chociaż to skromne pieniądze, uda się za nie zorganizować zajęcia na dwóch bydgoskich orlikach.

Celem programu „Aktywny Orlik = Zdrowi Mieszkańcy” jest maksymalne wykorzystanie potencjału lokalnych boisk oraz promowanie zdrowego stylu życia wśród społeczności. Polega on na organizacji cyklicznych, ogólnodostępnych zajęć sportowo-rekreacyjnych na obiektach „Moje boisko - Orlik 2012”. W Bydgoszczy zajęcia odbędą się na orlikach przy ul. Śląskiej 7 i Węgierskiej 11.

Aktywny tryb życia

„Wydarzenie skierowane jest do dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych. Celem projektu jest zwiększenie aktywności fizycznej mieszkańców, zachęcenie do spędzania aktywnie czasu wolnego, promowanie zdrowego stylu życia, integracja społeczna przez sport i pobudzenie aktywności obywatelskiej całych rodzin z elemen-

tami rywalizacji między uczestnikami. Zadanie realizowane jest w weekendy w różnych dniach (sobota - niedziela). Podczas każdego wydarzenia będą prowadzone zajęcia sportowo-rekreacyjne z wykwalifikowaną kadrą, odbywać się będą również moduły edukacyjne z zakresu zdrowego odżywiania” - informuje Urząd Miasta Bydgoszczy.

Ratusz dodaje, że pozyskane dofinansowanie 30 tysięcy złotych to maksymalna możliwa kwota przewidziana dla samorządów realizujących zadania na więcej niż jednym obiekcie. Wcześniej rządowe wsparcie (2,65 mln zł) wykorzystane zostało na modernizację orlików.

Pieniądze na obiekty

Zresztą pieniądze z Ministerstwa Sportu i Turystyki wspierają też budowę inwestycji sportowych w mieście. Obecnie trwa budowa hali lekkoatletycznej i strzelectwa na obiektach Zawiszy. Wartość inwestycji do 84,3 mln zł, a rządowe wsparcie to 35 mln. W ramach programu KLUB PRO wsparcie z Ministerstwa Sportu i Turystyki otrzymują bydgoskie kluby sportowe.

Na początku czerwca przebywający z wizytą w Bydgoszczy minister Jakub Rutnicki poinformował o dofinansowaniu z pieniędzy rządowych budowy Centrum Kajakarstwa i Wioślarstwa przy ul. Czartoryskiego 14. ©©

Truskawkomat w Bydgoszczy stanął przy galerii Focus Mall

Agnieszka Wróblewska
agnieszka.wroblewska@polskapress.pl

Świeże truskawki dostępne przez całą dobę, a według zapowiedzi producenta nawet do jesieni. W Bydgoszczy pojawił się pierwszy truskawkomat, a wkrótce uruchomione zostaną kolejne.

Pierwszy truskawkomat stanął przy Focus Mall, przy ścianie od strony bazyliki, pomiędzy paczkomatem InPost a kwiatomatem.

Producent zapowiada jednak rozwój sieci. W najbliższym czasie kolejne punkty mają zostać uruchomione przy ulicy Wielorybiej, Kossaka oraz na osiedlu Błonie naprzeciw targowiska.

Najbardziej zaskakująca jest jednak deklaracja dotycząca sezonu. Według zapowiedzi producenta sprzedaż owoców ma być prowadzona aż do jesieni, a nawet do listopada. To oznaczałoby dostęp do świeżych truskawek znacznie dłużej niż w tradycyjnym sezonie.

W urządzeniu znajdują się kilogramowe kobiałki z truskawkami umieszczone w oddzielnych skrytkach. Osoby przyzwyczajone do klasycznych automatów z napojami lub przekąskami mogą być jednak zaskoczone sposobem odbioru zakupów. Najpierw trzeba wybrać konkretny boks i zapamiętać jego numer. To ważne, ponieważ po dokonaniu



Czy dzięki truskawkomatowi będzie można kupować świeże owoce nawet do jesieni?

płatności odblokowana zostanie wyłącznie wybrana wcześniej skrytka.

Truskawki nie trafiają automatycznie do okienka odbioru. Klient musi samodzielnie otworzyć drzwiczki i wyjąć kobiałkę z owocami.

Podczas naszej wizyty odnieśliśmy wrażenie, że instruk-

Kolejne punkty mają zostać uruchomione przy ulicy Wielorybiej, Kossaka oraz na osiedlu Błonie naprzeciw targowiska.

cja obsługi mogłaby być bardziej czytelna. Osoby korzystające z truskawkomatu po raz pierwszy mogą potrzebować chwili, aby zrozumieć sposób działania urządzenia. Na automacie nie zauważyliśmy również widocznego numeru telefonu kontaktowego lub awaryjnego, który mógłby pomóc w przypadku problemów z odbiorem zakupów.

Sam pomysł z truskawkomatem wydaje się ciekawy, jednak kilka drobnych usprawnień mogłoby sprawić, że pierwsze zakupy w tym urządzeniu byłyby dla klientów bardziej intuicyjne.

Dużym plusem truskawkomatu są warunki przechowywania owoców. Truskawki znajdują się w chłodzonym urządzeniu, co ma szczególne znaczenie podczas letnich upałów. Dzięki temu owoce zachowują świeżość i nie są narażone na wysokie temperatury.

Czy mieszkańcy przekonają się do kupowania truskawek w automatach? Odpowiedź poznamy dopiero za kilka miesięcy. Jeśli jednak pomysł się sprawdzi, Bydgoszczanie mogą mieć dostęp do świeżych owoców przez znacznie dłuższy okres niż tylko na początku lata. ©©

Na Okolu powstanie nowy mural. Upamiętni Leonarda Pietraszaka

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

W pobliżu III LO im. Adama Mickiewicza w Bydgoszczy powstanie mural upamiętniający Leonarda Pietraszaka, wybitnego aktora i Honorowego Obywatela Bydgoszczy.

Rok 2026 decyzją Rady Miasta Bydgoszczy został ogłoszony Bydgoskim Rokiem Leonarda Pietraszaka. W tym roku przypada 90. rocznica urodzin tego znakomitego aktora, który przez całe swoje życie, bez względu na to, gdzie mieszkał i pracował, Bydgoszcz - swoje rodzinne miasto - zawsze nosił w sercu.

W roku poświęconym Leonardowi Pietraszakowi w mieście organizowanych jest mnóstwo imprez i wydarzeń przypominających jego sylwetkę i dorobek. Jedną z inicjatyw, która ma upamiętnić tego wybitnego aktora, będzie mural. Z inicjatywą

jego powstania wyszli: III LO w Bydgoszczy, którego absolwentem jest Leonard Pietraszak, oraz Muzeum Kanału Bydgoskiego im. Sebastiana Malinowskiego.

- Pielęgujemy pamięć o Leonardzie Pietraszaku, człowieku niezwykłym. Jesteśmy dumni z tego, że był naszym absolwentem - mówi Agnieszka Nowak, dyrektor III LO. - Za życia bardzo interesował się tym, co słychać w naszej szkole. Poza tym praktycznie przy każdej wizycie w Bydgoszczy odwiedzał nasze liceum. Miał świetny kontakt z młodzieżą i ogromne poczucie humoru, wręcz sypał anegdotami. Uczniowie Go uwielbiali.

Mural upamiętniający Leonarda Pietraszaka powstanie na tylnej ścianie budynku przy ul. Staroszkolnej 19.

- To budynek przylegający do terenu III LO. Ściana ma 11 metrów szerokości i prawie 8 metrów wysokości - mówi To-

masz Izajasz, kustosz Muzeum Kanału Bydgoskiego im. Sebastiana Malinowskiego. - Właściciel tego budynku wyraził zgodę na umieszczenie na tej ścianie muralu. To idealne miejsce, bo mural będzie widoczny nie tylko od strony liceum i Bulwaru Seba-

stiana Malinowskiego, ale też z drugiego brzegu Kanału Bydgoskiego.

Miasto ogłosiło już konkurs na projekt i wykonanie muralu.

- Konkurs skierowany jest do profesjonalnych artystów tworzących murale i posiadających

doświadczenie w tym zakresie i dorobek twórczy, który należy przedstawić w formie dokumentacji fotograficznej, wraz z formularzem zgłoszenia udziału do konkursu - informuje ratusz.

Mural powinien być wykonany w sposób trwały, profesjonalnymi farbami, stosowanymi do realizacji zewnętrznych kompozycji murali. Uczestnikami konkursu mogą być indywidualni artyści (osoby fizyczne) lub zespoły autorskie, których członkowie związani są ze sobą umową w celu realizacji wspólnego przedsięwzięcia.

Projekt może być wykonany dowolną techniką artystyczną, o ile w wersji finalnej będzie zgodny z zapisami regulaminu. Laureat konkursu otrzyma nagrodę pieniężną w kwocie 4000 złotych brutto (w przypadku zespołu autorskiego wskazana kwota podlega podziałowi). Prace przyjmowane są do 24 sierpnia br., natomiast ogłoszenie



Leonard Pietraszak często gościł w Muzeum Kanału Bydgoskiego. Na zdjęciu podczas wizyty w 2015 roku

Kapitał ma zostać w Polsce. Za nami Forum Energia z Polski - Local First w Rzeszowie

Wielkie inwestycje w energię i obronność mogą stać się impulsem dla polskich firm, ale tylko wtedy, gdy krajowi dostawcy realnie wejdą do łańcuchów dostaw. O tym rozmawiali uczestnicy Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First”, które odbyło się 15 czerwca na Uniwersytecie Rzeszowskim. W centrum dyskusji znalazły się local content, zamówienia publiczne, transfer technologii, finansowanie i bezpieczeństwo gospodarcze państwa.

Local content bez zmiany prawa

Podczas części otwierającej forum głos zabrał m.in. Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych. Jak podkreślał, local content nie ma oznaczać protekcjonizmu ani zamykania polskiego rynku, ale lepsze wykorzystanie istniejących narzędzi wspierania krajowych dostawców. – Wszystkie te kraje akceptując i szanując regulacje unijne i prawo unijne tak naprawdę tworzą warunki, żeby w jak największym stopniu wspierać swoje firmy. Dlatego, że wiedzą, że to jest warunek ich bezpieczeństwa, ich rozwoju – powiedział Wojciech Balczun.

Minister wskazywał, że zmianę można przeprowadzić bez naruszania prawa zamówień publicznych.

– To jest trochę taki wytrych, nie trzeba zmieniać prawa zamówień publicznych, żeby w praktyce wdrażać local content. Natomiast z perspektywy Ministerstwa Aktywów Państwowych mamy jakieś moż-



FOT. PRZEMYSŁAW POPÓWSKI

liwości oddziaływania na nasz zasób spółek, które podlegają ministerstwu, w związku z tym kodeks dobrych praktyk local content, wytyczne dla spółek, pełnomocnicy, którzy są powoływani w poszczególnych sprawach local content, to już się dzieje – tłumaczył.

Jak dodał, po latach transformacji Polska jest w innym miejscu niż na początku lat 90. i musi mocniej zabezpieczać własny wzrost gospodarczy.

Elektrownia jądrowa jako test dla gospodarki

Jednym z przykładów strategicznej inwestycji była budowa elektrowni jądrowej. Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, wskazywał, że projekt o wartości około 200 mld zł można przeprowadzić na dwa sposoby.

– Kupimy technologię, zbudujemy elektrownię, która dostarczy energię czystą, bezpieczną do polskich domów. Zrobimy to z naszymi partnerami, zyskamy ich sympatię, ale tak naprawdę niewiele z tego zostanie w polskiej

gospodarce. Ale można to zrobić w drugi sposób, w inny sposób. Można usiąść z tymi partnerami do stołu i powiedzieć im, słuchajcie, zbudujemy przyszłość tego regionu, przyszłość Polski rozwijając energię jądrową razem, wspólnie – tłumaczył. – Nie wybieramy modelu realizacji inwestycji nawet z potężnymi partnerami zagranicznymi, który jest modelem takiej bardzo pasywnej współpracy – dodał.

Polskie firmy potrzebują referencji, kompetencji i finansowania

W dyskusjach wracał temat barier, które utrudniają polskim firmom udział w największych projektach. Angelika Cieślowska, prezeska zarządu DORACO, zwracała uwagę, że rozmowa o local content nie powinna ograniczać się do definicji ani do samego faktu rejestracji firmy w Polsce. Chodzi o to, by zyski z dużych inwestycji budowały polski kapitał i zostawały w krajowej gospodarce.

Ilona Deręgowska, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu,

wskazywała z kolei na ograniczenia finansowe mniejszych podmiotów, zwłaszcza przy dużych projektach energetycznych.

– Przede wszystkim nie mamy wyporności finansowej – zaznaczyła Deręgowska.

Jan Rajchel, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, mówił o specyfice zakupów związanych z bezpieczeństwem państwa. Jak wyjaśniał, część procedur odbywa się poza prawem zamówień publicznych, według wewnętrznych zasad, które wymagają od firm m.in. zdolności do przetwarzania informacji niejawnych i działalności zarejestrowanej w Polsce. – Te procedury, o których mówię, preferują polskie podmioty gospodarcze – doprecyzował.

Nie zawsze chodzi o najniższą cenę

O roli dużych zamawiających mówił także Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów w ORLENIE. Grupa realizuje rocznie około 40 tys. przetargów na kilkadziesiąt miliardów złotych i planuje wydać ponad 350 mld zł w najbliższej dekadzie.

– Nie chodzi o to, żeby za każdym razem wygrywała polska firma. Chodzi o to, żeby przygotowywać inwestycje, przygotowywać jakby z jednej strony od nas zamawiających jako wydatki, ale też, żeby firmy się przygotowywały do projektów w taki sposób, żeby rozpoznać, gdzie polskie firmy mają rzeczywistą przewagę konkurencyjną, a w których aspektach potrzebują rozwoju kompetencji, a czasami wcho-

dzenia być może w konsorcja, również z firmami zagranicznymi, żeby tą technologię, tę kompetencję zdobywać – powiedział Roman Kowszewicz. Jak dodał, czasem wyższy wydatek może mieć sens, jeśli prowadzi do budowy kompetencji i silniejszego łańcucha dostaw w dłuższej perspektywie.

Od paneli eksperckich do warsztatów

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First” zostało zorganizowane przez Polska Press Grupę. Wydarzenie było skierowane do przedstawicieli przemysłu, dostawców technologii, producentów, firm wykonawczych, instytucji finansowych, samorządów oraz podmiotów zainteresowanych udziałem w strategicznych projektach energetycznych i obronnych.

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawował wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Energii, wojewoda podkarpacki i prezydent miasta Rzeszowa.

W wydarzeniu uczestniczyli także partnerzy reprezentujący sektor finansowy, energetyczny, przemysłowy i technologiczny. Partnerem strategicznym był Orlen, partnerem głównym PKO Bank Polski, a wśród partnerów znaleźli się także m.in. Agencja Rozwoju Przemysłu, PZU, ENEA, Asseco, TAURON Dystrybucja, Polska Spółka

Gazownictwa i Polska Grupa Zbrojeniowa.

Program objął panel „Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?”, rozmowy o finansowaniu projektów strategicznych, panele poświęcone transformacji energetycznej jako szansie dla polskich firm, firechat z wiceministrem Grzegorzem Wroną oraz debatę o polskim przemyśle zbrojeniowym.

Przedstawiciele partnerów brali udział w dyskusjach programowych. W panelu dotyczącym finansowania projektów strategicznych wystąpił m.in. Adam Burda, Dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego-Energetyka, Paliwa i Nowe Technologie w PKO Banku Polskim. W części energetycznej o transformacji jako szansie dla polskich firm rozmawiali m.in. Jarosław Tokarczuk, pełnomocnik zarządu ENEA ds. Local Content, oraz Adam Bernacki, dyrektor Departamentu Zakupów i Administracji w TAURON Dystrybucji.

Całość zakończyła sesja warsztatowa dla firm przygotowana przez Orlen „Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”. Dotyczyła m.in. planów inwestycyjnych w obszarze energetyki w Grupie ORLEN, współpracy z dostawcami, wymagań i procesów zakupowych, zasad współpracy z rynkiem oraz Katalogu Dobrych Praktyk. W warsztacie udział wzięli Roman Kowszewicz, Wojciech Uran, Przemysław Rosuś, Krzysztof Kraśzewski, Agnieszka Roszczyk i Tomasz Ostojki z ORLENU.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT HONOROWY

Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz

Ministerstwo Aktywów Państwowych

Ministerstwo Energii

WOJEWODA PODKARPACKI

Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



Bank Polski

PARTNERZY



ASSECO



PARTNERZY WSPIERAJĄCY

PARTNER REGIONALNY

Uniwersytet Rzeszowski

PATRONI MEDIALNI

strefa BIZNESU.pl

STREFA OBRONY

nam nasze miasto.pl

n NOWINY24



POLSKA AGENCJA PRASOWA

TVP info_



Trwa rozbudowa pętli Las Gdański. Stoją już pierwsze słupy, rozpoczęto montaż torów

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Od początku 2026 roku trwa przebudowa pętli tramwajowej Las Gdański. Zakończenie inwestycji wartej 16 milionów złotych planowane jest na koniec roku. Sprawdziliśmy, jak idą roboty.

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszcy informuje, że obecnie kontynuowane są prace związane z przygotowaniem podłoża pod nowe torowisko.

Wykonawca zamontował już też część słupów trakcyjnych i przygotowuje fundamenty pod kolejne. Rozpoczął się również montaż torów oraz rozjazdów najazdowych.

Trwają ponadto roboty związane z wykopem pod fundamenty nowego budynku socjalnego, do którego wcześniej wykonano przyłącza sanitarne i wodociągowe. W obiekcie będą mogli odpocząć motomiczowie po wykonanych kursach.

Na pętli zaplanowano zielone torowiska, a także wiaty



Trwa przebudowa pętli tramwajowej Las Gdański. Wykonawca zamontował już też część słupów trakcyjnych i rozpoczął montaż torów oraz rozjazdów najazdowych

(w tym rowerową), które będą obsadzone roślinami na dachu oraz otoczone oplecionymi pnączami stelażami. Nowe rozwiązanie ma wspierać retencję wody opadowej, produkcję tlenu, pochłanianie dwutlenku węgla oraz pożyteczne gatunki owadów - przede wszystkim pszczoły. Na terenie pętli będą trzy perony początkowe i dwa

końcowe - wszystkie dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz wymienionego taboru. Budowa dodatkowych torów pozwoli wymijać się tramwajom bez konieczności wycofywania.

Na terenie budowy znajdują się także trzy poletka testowe. Rosną na nich gatunki rozchodnika ostrego, białego i kwieci-

stego oraz rośliny zielne m.in. macierzanka paskowa, smagliczka skalna i rozmaryn lekarski.

Wartość inwestycji to prawie 16 milionów złotych. Zadanie sfinansowanie zostanie z wykorzystaniem pozyskanych przez Bydgoszcz Funduszy Europejskich na Klimat, Infrastrukturę i Środowisko. Projekt

wykonała firma Cone Amg, zaś wykonawcą jest Balzola Polska. Bydgoscy drogowcy informują, że prace mają zakończyć się pod koniec 2026 roku.

W planie jest także przebudowa przyległej do pętli części ulicy Rekreacyjnej, na której mają powstać wyniesione przejścia dla pieszych. Trasa już była zamknięta dla ruchu drogowego od 9 marca do końca kwietnia na odcinku około 200 metrów od ul. Gdańskiej.

Przypomnijmy, że w związku z inwestycją do Myślicinka nie kursują tramwaje. Linia 1 została zawieszona, „dwójka” od przystanku Gdańska/Chodkiewicza kursuje do pętli Bielawy, zaś „dziesiątka” od ronda Jagiellonów jeździ na Wilczak.

Na czas remontu wprowadzono komunikację zastępczą - autobus ZaT, który zabiera pasażerów od ronda Jagiellonów właśnie do pętli Las Gdański.

Pętla Las Gdański została wybudowana w 1989 roku i od tamtego czasu przechodziła jedynie remonty bieżące. Trwająca obecnie rozbudowa to

pierwsza tak duża inwestycja w tym miejscu.

Budowa przystanków wie-
deńskich i remont torowiska

ZDMiKP - wykorzystując zamknięcie torów w kierunku Myślicinka - podpisał umowę na zaprojektowanie i wybudowanie pary przystanków wie-
deńskich na ul. Gdańskiej. Ten w kierunku centrum miasta będzie zlokalizowany na wysokości numeru 125, a prowadzący do Lasu Gdańskiego będzie się mieścił przy powstającej drodze dojazdowej do kampusu Akademii Muzycznej. Zadanie ma zakończyć się w bieżącym roku.

Planowany jest ponadto kompleksowy remont torowiska na ul. Gdańskiej od skrzyżowania z ul. Kamienną do przebudowywanej pętli. Wymienione zostaną m.in. podkłady, szyny oraz tłuści. Prace obejmą również torowisko na skrzyżowaniu ulic Gdańskiej i Kamiennej. Szacowany koszt całkowity zadania to ponad 12 milionów zł. Obecnie trwają przygotowania do inwestycji. ©

W weekend bierz „Ster na Bydgoszcz”. Będzie się działo!

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

XVII edycja Festiwalu Wodnego Ster na Bydgoszcz odbędzie się w weekend, 20-21 czerwca. Na mieszkańcy czeka moc atrakcji, w tym Wyścig Smoczyc Łodzi, Charytatywny Wyścig Kaczek, kreatywne warsztaty, Parada Jednostek Pływających i pokazy flyboard.

Początki Steru na Bydgoszcz sięgają 2008 r. Przez niemal dwie dekady festiwal stał się szczególnym punktem na kulturalnej i rekreacyjnej mapie miejskich atrakcji z wodą w roli głównej. Już za kilka dni mieszkańcy będą mieli okazję uczestniczyć w XVII już edycji wielkiego święta wodniaków.

- W weekend Wyspa Młyńska zmieni się w wyspę tropikalną, kulinarną, szantową. Nie zabraknie atrakcji dla dzieci, pokazów, warsztatów. Zabrzmiały koncerty muzyki szantowej - i nie tylko. Dla Bydgoszczanek i Bydgoszczan zaśpiewa, m.in., Artur Rojek. Sobotę zakończymy potańcówką - zapowiada Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

6. Charytatywny Wyścig Kaczek i pokazy flyboard

W tym roku nie zabraknie stałych wydarzeń związanych ze Sterem, takich jak parada jednostek pływających, wyścigi smoczyc łodzi i wyścig butelkowy. Po raz szósty zorganizowany zostanie także Bydgoski Charytatywny Wyścig Kaczek, podczas którego odbędzie się zbiórka pieniędzy na sprzęt rehabilitacyjny dla Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Smukale. W programie także koncerty muzyki szantowej, folkowej i marynistycznej.

Festiwal rozpocznie się w sobotę, 20 czerwca, o godz. 12. Od południa (także w niedzielę, 21 czerwca) na Wyspie Młyńskiej na mieszkańców będą czekały: strefa relaksu, Strefa Wodnych Atrakcji (w niej baseny i tory skimboard) i strefa grill&foodtruck. O godz. 13 z nabrzeża Wyspy Młyńskiej wystartuje Wyścig Smoczyc Łodzi, a godzinę później z Młynówki - Charytatywny Wyścig Kaczek - Rotary Bydgoszcz (początek przy Moście Klenczonia). Tego dnia organizatorzy zaproszą na Paradę Jednostek Pływających, której towarzyszy konkurs na najpiękniej



Parada jednostek pływających to jeden ze stałych punktów programu Steru na Bydgoszcz. Tak było w zeszłym roku.

przystrojona łódź. Parada rozpocznie się o godz. 16 przy Moście Esperanto.

Od godz. 14 na polanie i nabrzeżu Wyspy Młyńskiej będą się odbywały warsztaty kreatywne Muzeum Kanału Bydgoskiego oraz warsztaty z SUP Bydgoszcz (także w niedzielę, 21 czerwca). Nie zabraknie też koncertów. Dla mieszkańców wystąpią: Sąsiedzi Gustawa,

Shamrock, Własny Port, Aleksandra Kwiatkowska z zespołem i Artur Rojek (godz. 21).

W sobotnim programie także, m.in. animacje na szczudłach, prezentowane przez Mimezis Art i dyskoteka z DJ Paulo (B.O.K.).

Przy amfiteatrze na Mostowej na odwiedzających będzie czekała wystawa Muzeum Kanału Bydgoskiego „Kapsuła czasu. Fotograficzna opowieść

o Bydgoszczy z początku XX wieku”.

W niedzielę, 21 czerwca, wodne święto rozpocznie się o godz. 9 jogą na trawie. W południe oraz o godz. 18.45 organizatorzy zapraszają na pokaz Flyboard Synchron Show na Brdzie. O godz. 16 - pokaz Flyboard Battle Show.

Z kolei wieczorem (godz. 19.30) na mieszkańców będzie czekał pokaz Flyboard Fly Dance. Tego dnia wystartuje też Wielki Wyścig Butelkowy z wręceniem nagród. Początek o godz. 15.

W niedzielę, 21 czerwca nie zabraknie koncertów. Na scenie staną Zreferowani oraz Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”. Na tarasach Młynów Rothera zagra zespół Koda.

Muzyczna podróż na wodnej scenie

Podczas XVII Steru na Bydgoszcz nie zabraknie wydarzeń towarzyszących. W sobotę, 20 czerwca, o godz. 12 Młyny Rothera zaproszą na warsztaty rodzinne dla dzieci w wieku 7-12 lat „Życie w Morzach i Oceanach”. Godzinę później rozpocznie się oprowadzanie tematyczne po wystawie „Węzły”, a o godz. 14 - kolejne warsztaty. Tym razem tematem

przewodnym będą „Rzeki świata” - o życiu, kulturze i tajemnicach wielkich nurtów.

W niedzielę, 21 czerwca, o godz. 15.30 na Barce Lemara odbędzie się Wielkie Szyperskie Poprawiny. Z kolei w Muzeum Okręgowym im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy dostępne będą wystawy (20 i 21 czerwca, w godz. 11-22): „W grodzie Bydgosza. Tajemnice życia wczesnośredniowiecznych mieszkańców Bydgoszczy i okolic” oraz „Na pograniczu Wielkopolski i Pomorza. Bydgoszcz i region u zarania dziejów” (Zbiory Archeologiczne, ul. Mennica 2). W Europejskim Centrum Pieniądza (ul. Mennica 4) będzie można obejrzeć ekspozycję „Skarb bydgoski”. Galeria Sztuki Nowoczesnej (ul. Mennica 8) zaprosi do zwiedzania wystaw: „Re/wizje. Plakat filmowy polskich artystek 1954-1982”, „Dary Narodowe Banku Polskiego” i „Tkalinina nieprofesjonalna”. Z kolei w Domu Leona Wyczółkowskiego (ul. Mennica 7) zwiedzający zapoznają się z twórczością patrona muzeum.

Także w niedzielę, 21 czerwca, o godz. 19 na wodnej scenie odbędzie się koncert Emilii Hamerlik „Muzyczna podróż przez historię muzyki rozrywkowej” z asose polskie przybwoje jazzowe.

Budowa nowego przedszkola w Cielu na finiszu

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Ciele staje się ważną miejscowością na edukacyjnej mapie gminy Białe Błota. Jesienią swoje podwoje otworzy tu nowe przedszkole. Rozpoczęto już także nabór do nowego żłobka w Cielu.

Obie placówki działać będą obok siebie przy ul. Kościelnej w Cielu. Są bardzo potrzebne, bo w przeciwieństwie do wielu kujawsko-pomorskich gmin Białe Błota nie narzekają na małą liczbę dzieci. Przeciwnie.

- Generalnie społeczeństwo polskie szybko się starzeje, a dzieci rodzi coraz mniej. Jednak w naszej gminie tego nie obserwujemy. Przy naborach do placówek oświatowych widzimy, że uczniów wcale nie ubywa. Odwrotnie - z roku na rok dzieci jest więcej - informuje nas Magdalena Maison, wójt Białych Błot.

Żłobek duży i nowoczesny

Stąd podjęta przez samorząd rozbudowa Szkoły Podstawowej w Przyłękach, a także tworzenie nowych miejsc dla maluchów w budowanym w Cielu komple-



Budynek przedszkola w Cielu niemal gotowy, choć trzeba jeszcze ogarnąć teren wokół. Jak wynika z zapowiedzi władz gminy - oficjalne otwarcie przedszkola już we wrześniu

ksu przedszkolno - żłobkowym. Opiekę znajdzie tu dużo małych mieszkańców gminy Białe Błota. Część przedszkolna przyjąć ma docelowo 150 dzieci (będzie sześć oddziałów).

Jeszcze więcej miejsc samorząd przygotowuje w powstającym tu żłobku, aż 225 (dziewięć oddziałów).

- Będzie to najnowocześniejszy żłobek w województwie kujawsko-pomorskim. Opiekę tu znajdą tu także dzieci z niepełnosprawnościami - informowały media władze województwa, gdy w lipcu ub. r. podpisywano umowę z władzami Białych Błot związaną z dofinansowaniem tego projektu w ra-

mach programu „Aktywny Maluch”.

- Kilkaset milionów złotych w naszym województwie zainwestowane zostanie w budowę żłobków do lat 3, obiekt w Cielu jest z nich największy. Ale to inwestycja łączona. Powstanie przedszkole i żłobek - funkcjonujące obok siebie - podkreślał wte-

dy Michał Szybel, kujawsko-pomorski wojewoda.

Koszty związane z budową przedszkola pokrywa gmina, na żłobek samorząd otrzymał dofinansowanie w wysokości blisko 16 mln. zł. To pieniądze z Krajowego Programu Odbudowy oraz z budżetu państwa. Dodatkowo gmina otrzyma 6 mln po otwarciu żłobka. To pieniądze na utrzymanie i działanie placówki przez pierwsze 3 lata.

Jak przekonaliśmy się - ważna dla gminy inwestycja edukacyjna jest już na ukończeniu. Gdy niedawno odwiedziliśmy Ciele na zewnątrz niewiele się działo. Trwały prace wewnątrz budynku przy ul. Kościelnej.

Wielkie otwarcie jesienią

- Przedszkole w Cielu otwarte zostanie we wrześniu br. Będzie to filia przedszkola w Białych Błotach. Przeniesiemy tam dzieci ze wszystkich dotychczasowych filii, które obecnie wynajmujemy - wyjaśnia wójt Magdalena Maison.

Trwają już także zapisy do nowego żłobka w Cielu, które według wstępnych zapowiedzi przyjmie pierwsze dzieci z początkiem 2027 r. Na stronie inter-

netowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały ogłoszenia dotyczące naboru.

Zintegrowany budynek przedszkolno-żłobkowy będzie miał części wspólne: kuchnię, stołówkę i instalacje techniczne. Wokół powstaną tereny zielone i place zabaw. W projekcie jest też parking, drogi dojazdowe i przeciwpożarowe. Kompleks wyposażony zostanie w nowoczesne rozwiązania energooszczędne m.in. panele fotowoltaiczne i pompy ciepła. Ma to obniżyć koszty przyszłej eksploatacji.

Rodzice odetchną, bo wreszcie skończą się odmowy związane z przyjęciami maluchów do żłobka czy przedszkola.

- Biorąc pod uwagę niedobór miejsc w dotychczas działających placówkach publicznych i prywatnych oraz w oddziałach przedszkolnych prowadzonych przez szkoły proces rekrutacji kończył się często tym, że część zgłoszonych przez rodziców dzieci nie mogła być przyjęta - przyznają samorządowcy z Białych Błot.

Cieszy więc, że już niebawem sytuacja się zmieni, a problemy związane z naborem dzieci wreszcie znikną.

© P

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Włocławek
BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolariski, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl
Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachem i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachem gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl
Zalätwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Zalätwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachem pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachem gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Zalätwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Znin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras,

Znin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074 412314801/A

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuski 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuski 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

SPORT

www.sportowy24.pl

Artego dokłada kolejną Łotyszkę. W Toruniu na razie pierwszy klocek

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Artego Bydgoszcz ma już cztery koszykarki zagraniczne w składzie. W Toruniu nowy zespół dopiero zaczyna budować trener Elmedin Omanić.

Najnowszym nabytkiem w Bydgoszczy jest Katrina Ozola. To młoda, utalentowana skrzydłowa z Łotwy (188 cm). 22-latką ma już spore międzynarodowe doświadczenie, a ostatni sezon spędziła w lidze węgierskiej (średnio ponad 10 punktów i 5 zbiórek na mecz). To już czwarta zawodniczka w ekipie trenera Krzysztofa Szewczyka. Wcześniej dołączyły do drużyny doświadczona rozgrywająca MarShay Moore (ostatnio na Węgrzech średnia 10 pkt i 2 asysty), mierząca 185 cm skrzydłowa Kristina Moore, która może się pochwalić paszportami australijskim i łotewskim (ostatnio 11,5 pkt i 4 zbiórki w lidze greckiej). Dwa lata temu Moore grała w jednej drużynie z Asiah Jones i znowu się z nią spotka w Bydgoszczy. Dynamiczna środkowa spędzi w drużynie Artego kolejny sezon.

Jeśli chodzi o polską rotację, to na razie mamy w składzie Wiktorię Sobiech, Amelię Pawlikowską oraz pozyskaną reprezentantkę Polski juniorek, 18-letnią Zuzannę Marczyńską. Na pewno nie zagra już w Bydgoszczy doświadczona rozgry-

wająca Anna Pawłowska, która przeniosła się do Widzewa Łódź.

W Toruniu dopiero startują z budową drużyny. Na razie Energa pochwaliła się kontraktem z trenerem i tu nie ma żadnej niespodzianki.

„Doświadczenie, charyzma i koszykarskie serce, które trener Omanić wkłada w każdy trening, to fundament naszej sportowej rodziny. Wiemy, że z nim na ławce trenerskiej nie zabraknie nam walki do ostatnich sekund, sportowej złości i pięknych chwil, które wspólnie przeżyjemy na trybunach przy Bema. To stabilizacja, której potrzebujemy, by mierzyć wysoko!” - informuje toruński klub.

To będzie trzynasty sezon doświadczonego szkoleniowca w Toruniu. Z Energą zdobywał już medale w przeszłości, ale teraz zadanie będzie miało trudne. Klub budżetem raczej nie będzie imponował i trzeba będzie szukać kompromisów

W polskiej rotacji na razie wiele znaków zapytania. Kontrakt ma Łucja Grządziela, klub chce wprowadzić do składu swoje wychowanki. Możliwe, że po rocznej przerwie wróci do gry Angelika Stankiewicz. Może zostać także odkrycie poprzedniego sezonu, Weronika Preihs. W tym wypadku to wiązany transfer z Mateuszem Szlachetką w Twardych Piernikach, bo to para w życiu prywatnym i chcą grać w jednym mieście. ©©



Lucja Grządziela (z piłką) to jedyna koszykarka z kontraktem w toruńskich „Katarzynkach”

PIŁKA NOŻNA

Olimpia Grudziądz znalazła nowego trenera

Dawid Pędziątek poprowadzi Olimpię Grudziądz w nadchodzącym sezonie. Klub znowu stawia na młodość i trenera, który szuka swojej drogi. Pędziątek pochodzi z Zabrza i ma 28 lat. Kontrakt podpisano na najbliższy sezon z opcją przedłużenia na kolejny rok. Ostatnim klubem szkoleniowca był ŁKS Łódź, gdzie pełnił funkcję asystenta w poprzednim sezonie. W roli pierwszego trenera ma w CV jeden niepełny sezon w GKS Jastrzębie.



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

KOSZYKÓWKA

Pożegnanie w Astorii

Patryk Kędel żegna się z Enea Abramczyk Astorią i podpisał kontrakt z Fulimpexem Starogard Gd. Skrzydłowy w ostatnim sezonie był trzecim strzelcem bydgoskiej drużyny (średnio blisko 12 pkt i ponad 5 zb.).

GKM i Polonia uciekają swoim rywalom, Pres musi gonić

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Przed kibicami kolejne ligowe emocje. Przed zawodnikami, kolejne trudne zadania.

Grudziądzka ekipa w tym sezonie zaskakuje, i swoich kibiców, i rywali. Pierwsze miejsce w tabeli po ośmiu kolejkach to jednak nie jest przypadek. Bayersystem GKM zbudował solidną drużynę, która konsekwentnie realizuje plan. Pierwszym jego punktem jest awans do play off i podopieczni Roberta Kościecha są na najlepszej drodze, by na koniec sezonu zasadniczego w tej czwórce być. To zaowocowało przedłużeniem umowy z trenerem. GKM ogłosił, że Kościecha będzie prowadził drużynę również w 2027 i 2028 roku.

- W pierwszej części sezonu wykonaliśmy bardzo dobrą robotę. Będziemy dalej pracować, by GKM został na czele. Na razie do tego wszystkiego podchodzimy jednak z pokorą - podkreśla Wadim Tarasenko. - Trzeba dalej pracować, robić swoje, zajmować się swoimi sprawami i nie patrzeć na boki - dodał.

W pierwszym meczu rundy rewanżowej GKM zgrał bonus za dwumecz z Falubazem. Teraz liczą na kolejny, ale zadanie będzie trudniejsze. Po pierwsze, pojedą na wyjeździe. Po drugie, zmierzą się ze Stalą, która urwała im punkt w Grudziądzu (45:45). Rewanż trzeba wygrać.



Kibice Aniołów liczą na dobrą postawę Mikkele Michelsena

STAL: 9. Holder, 10. Chatlas, 11. Przedpełski, 12. Szymko, 13. Thomsen, 14. Bednar, 15. Paluch
GKM: 1. Jepsen Jensen, 2. Fricke, 3. Szarszewski, 4. Drabik, 5. Tarasenko, 6. Małkiewicz, 7. Pedersen

Pod kreską jest Pres Toruń. Zajmuje piąte miejsce w tabeli i choć straty do czołówki nie są duże, przed sobą ma same mocne ekipy - Spartę Wrocław, Motor Lublin i Bayersystem GKM Grudziądz.

Najbliższą szansę na wyrzucenie kogoś z czwórki toruniańskie będą mieli w niedzielę, na swoim torze. Ich rywalem będzie jednak Motor Lublin, podrażniony ostatnimi wynikami i żądny rewanżu za ubiegłoroczny finał ligi.

Drużyna Bartosza Zmarzlika jest trzecia w tabeli, ale ma tylko

punkt więcej od Aniołów. Ma też jednak większe szanse na bonus - na swoim torze wygrała aż 56:34 i trudno przypuszczać, by lublinianie nie obronili tej przewagi.

Szansę Motoru osłabia kontuzja Fredrika Lindgrena (miał wrócić do jazdy właśnie w Toruniu, ale wycofał się z Grand Prix Polski wrocławiu i pewnie na Motoarenie też się nie pojawi) i fakt, że toruński tor nie wszystkim w Lublinie pasuje.

Gospodarze też jednak mają swoje problemy, a jednym z nich jest słabsza forma Mikkele Michelsena.

- Zostało sześć meczów do końca rundy zasadniczej. Zrobimy wszystko by wygrać jak najwięcej i wejść do czwórki - zapewniają toruńscy żużlowcy.

PRES: 9. Dudek, 10. Lambert, 11. Bloedorn, 12. Michelsen, 13. Sajfutdinow, 14. Duchirski, 15. Kawczyński
MOTOR: 1. Woryna, 2. Cierniak, 3. Vaculik, 4. Cepielik, 5. Zmarzlik, 6. Barbor, 7. Cerjak

9. runda PGE Ekstraligi - piątek: Włókniarz Częstochowa - Unia Leszno (18.00), Stal Gorzów - Bayersystem GKM Grudziądz (20.30); **niedziela:** Falubaz Zielona Góra - Sparta Wrocław (17.00), Pres Toruń - Motor Lublin (19.30). Transmisje w Canal+Sport i Canal+online.

ROW Rybnik przez długi czas bydgoskim kibicom będzie kojarzył się z boleśnymi przegranymi finałami ligi w 2024 roku. Abramczyk Polonii zabrakło wtedy punktu, by w dwumeczu pokonać rywali i awansować do PGE Ekstraligi.

Zmiejsca w elicie rybniczanie cieszyli się krótko; po roku znów zawitali na zaplecze i znów spotykają się z polonistami. Pierwsze starcie, na torze w Rybniku, wygrała Abramczyk Polonia 47:43. W rewanżu na swoim torze też jest faworytem, choć rybniczanie w ostatnich tygodniach mocno poprawili formę i wyniki.

POLONIA: 9. Woźniak, 10. Putkowski, 11. Huckenbeck, 12. Łoktajew, 13. Buczkowski, 14. Pawełczak, 15. Andrzejewski

ROW: 1. Kłindt, 2. Wojdyło, 3. Jamróg, 4. Knudsen, 5. Kvech, 6. Żurek, 7. Wyczyszczok

9. runda Metaligas Ekstraligi - czwartek: Polonia Piła - Orzeł Łódź (18.00), Stal Rzeszów - PSŻ Poznań (20.30); **niedziela:** Ostrovia Ostrow - Wilki Krosno (13.00), Abramczyk Polonia Bydgoszcz - ROW Rybnik (15.15). Transmisje w Canal+Sport5 i Canal+online. ©©

Małkiewicz i Andrzejewski byli liderami, słabsze „Anioły”

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Kolejna odsłona rywalizacji w ćwierćfinałach Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów za nami. Najbardziej zacięte zawody oglądali kibice w Ostrowie.

Tam wygrali zawodnicy GKM Grudziądz, choć drugiego Włókniarza wyprzedzili tylko o punkt. Świetnie spisał się zwłaszcza Kevin Małkiewicz, który w całym turnieju stracił tylko jeden punkt (przegrał z Pawłem Sitkiem). Bar-

dzo dobrze wypadł też Jan Przanowski.

WYNIKI: 1. Maszewski GKM Grudziądz - 34 pkt: Miller 7 (2,1,1,2), Przanowski 10 (3,2,1,3), Iwański-Helt 3 (0,1,1,1), Małkiewicz 14 (3,3,2,3); 2. Włókniarz Częstochowa - 33 pkt: Karzewski 6 (2,1,0,2), Ludwiczak 12 (2,2,3,3,2), Halkiewicz 8 (3,1,1,2), Plutowski 7 (-2,2,2,2), 3. Ostrovia Ostrow - 27 pkt: Seniuk 9 (2,3,0,3), Rudowicz 1 (1,0,-,0,0), Szostak 1 (1,-,0,-), Łuczak 7 (1,0,3,3,0), Sitek 9 (3,3,3) 4. Stal Rzeszów - 26 pkt: Surowicz 3 (0,0,0,3), Przybyło 10 (3,3,2,2,0), Majewski 8 (1,2,2,2), Borowiak 5 (0,0,2,3)

W Gorzowie ścigali się juniorzy Abramczyk Polonii. Bydgoska ekipa musiała uznać wyższość

gospodarzy, choć rywalizacja była dość wyrównana. Liderem bydgoskiej ekipy był Kacper Andrzejewski, który również zgubił tylko punkt. Upadek w jednym z biegów zaliczył Maksymilian Pawełczak, ale bez przeszkód kontynuował zawody.

WYNIKI: 1. Stal Gorzów - 50 pkt: Sobkowiak 8 (3w,2,-,3), Kordun 11 (3,3,-,3,2), Chatlas 11 (2,-,3,3,3), Jabłoński 9 (-,1,3,2,3), Paluch 11 (2,3,3,3); 2. Polonia Bydgoszcz - 40 pkt: Putkowski 7 (2,2,1,w,2), Maroszek 9 (2,1,2,2,2), Andrzejewski 14 (3,3,2,3,3), Pawełczak 10 (3w,3,2,2); 3. Speedway Kraków - 18 pkt: Juda 2 (d,1,-,-), Duda 3 (d,0,1,1), Bęczkowski 6 (1,3,0,1), Grzeszyk 7 (1,2,2,1); 4. Orzeł Łódź - 10 pkt: Zieliński 5 (0,2,1,2,0), Lyczewski

0 (w,0,0,w,0), Langosz 2 (w,2,0,0,0), Szlag 3 (1w,1,0,1)

W Lesznie walczyli toruniańscy juniorzy, bo mocno odstawali od juniorów Motoru Lublin i miejscowej Unii, przegrali również z delegacją z Piły.

WYNIKI: 1. Motor Lublin - 46 pkt: Jaworski 12 (3,2,3,1,3), Szymid 9 (0,0,3,3,3), Barbor 13 (3,3,3,3,1), Cepielik 12 (1,3,2,3,3); 2. Unia Leszno - 33 pkt: Konieczny 13 (3,1,3,3,3), Mania 5 (2,2,w,1,-), Wojtyńska 5 (1,1,1,-,2), Kościerzka 6 (2,1,-,2,1), Gano 4 (2,2,0,0); 3. Polonia Piła - 21 pkt: Musielak 10 (3,3,2,0,2), Teska 6 (2,3,1,0,0), Baryłka 4 (2,1,0,1,1), Lewandowski 1 (w,0,1,0,1); 4. KS Toruń - 20 pkt: Kawczyński 5 (0,0,1,2,2), Duchirski 6 (0,2,2,2,0), Heleniak 6 (1,2,u,1,2), Gryzłoch 3 (1,0,1,0,1)